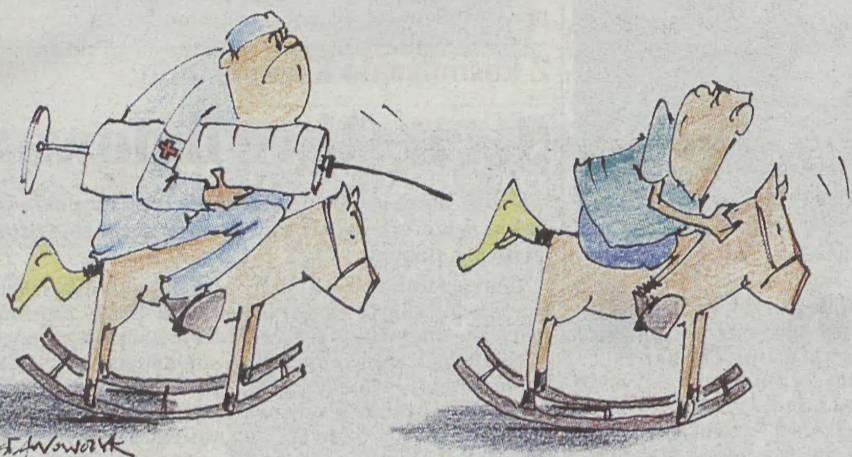


Kraków w ognie Europy Iglówstręt



Województwo krakowskie ma jeden z najgorszych wskaźników obowiązkowych szczepień dzieci. — To hańba — oświadcza prof. Wiesław Magdzik z Państwowego Zakładu Higieny. — Jesteście w ognie nie tylko kraju, ale Europy. Podczas gdy w woj. tarnowskim i nowosądeckim obowiązkowe szczepienia przeszło ponad 90 procent dwulatków, w niektórych krakowskich dzielnicach — ledwie połowa.

Efekty tego widać w szpitalach, do których trafiają dzieci z komplikacjami po odrze, chorobie, na którą zgodnie ze światowymi zaleceniami, dzięki szczepieniom wkrótce już nikt nie powinien zapadać. — Ta sytuacja pociąga określone konsekwencje. Kraków ma np. najwyższy wskaźnik zapadalności na wirusowe zapalenie wątroby typu B — ponad dwa razy wyższy niż przeciętna kraju. Obawiam się także, że z powodu unikania szczepień przez krakowian Światowa Organizacja Zdrowia może nie wydać Polsce w 2000 roku międzynarodowego certyfikatu o wyko-

zrenieniu polio — informuje profesor Magdzik.

Od połowy grudnia w woj. krakowskim odnotowano ponad 70 przypadków odrzy, choroby, na którą wszystkie dzieci powinny być obowiązkowo zaszczepione między 13 a 15 miesiącem życia i powtórnie w wieku 7 lat. Najpoważniejsze komplikacje przy tej chorobie występują u dzieci nie szczepionych. W niektórych rejonach, np. w Nowej Hucie i Podgórzu, obowiązkowe szczepienia przeszło niewiele ponad 50 proc. dzieci. W całym województwie wskaźnik nie sięga nawet 80 proc., podczas gdy według ogólnoświa-

towych zaleceń powinien przekraczać 95 proc.

Nie lepiej jest z innymi obowiązkowymi szczepieniami. Nie pomagają nawet wzywianie rodziców na kolegium. Ale winę ponoszą też lekarze, zbyt chętnie zwalniający dzieci ze szczepień.

Tymczasem w woj. nowosądeckim i tarnowskim dzieci są zaszczepione, więc chorują znacznie rzadziej.

W Nowosądeckim w zeszłym roku odnotowano tylko 6 przypadków odrzy. Ale tam wszystkie obowiązkowe szczepienia przeszło około 93 proc. dzieci w wieku dwóch lat. Siedmiolatki są zaszczepione w blisko 98 procentach.

Żadnych luk w książeczce szczepień nie ma blisko 96 proc. tarnowskich dwulatków. Pewnie dlatego na odrę chorowało w Tarnowskim w zeszłym roku tylko dwoje dzieci. (JGH)

Rząd w dół

W lutym w porównaniu ze styczniem znacznie pogorszyły się opinie Polaków o obecnym rządzie. 48 proc. respondentów OBOP negatywnie oceniło działalność rządu. Po raz pierwszy od objęcia władzy przez ten rząd negatywne opinie o jego pracy przeważają nad ocenami pozytywnymi, które wyraża 34 proc. społeczeństwa.

Jutro w „GK” Latające talerze

Przez kilkanaście godzin w malborskim mieszkaniu działy się niezwykle rzeczy. Tajemnicza siła płynąca od 12-letniej dziewczynki wprawiała w ruch przedmioty — ruszał się stolik, latały talerze, kwiatnik oderwał się od ściany a but unosił się do góry. (Szerzej o tym dziwnym zjawisku piszemy w jutrzejszym numerze „GK”)

Gratka
przez telefon!
GAZETA
KRAKOWSKA
przyjmuje
bezpłatne
ogłoszenia
przez telefon.
Zadzwoń:
(0-12)
412-96-09
10-17
Czekamy!



Po co forma na Igrzyska?

(Jerzy Wicherek z Nagano)



Hermann Maier zdobył w Nagano drugi złoty medal. Po triumfie w supergigancie, zwyciężył zdecydowanie w slalomie gigancie

— No po prostu jestem bez formy — bez krygowania się przyznała po zakończeniu, jako trzecia od końca, swojej zmiany w biathlonowej sztafecie Halina Pitoń. — A kiedy pani w tym sezonie miała najlepszą formę? — spytałem. — Nigdy nie miałam — szczerze odpowiedziała góralka z Kocieliska. (Dokończenie na str. 15)

TAK 0700 73 056
NIE 0700 73 057
SONDA „GK”

Podobnie jak w ubiegłych tygodniach, udostępniamy Państwu specjalną infolinię, która pozwoli na poznanie Waszych opinii. Do dyspozycji są dwa numery telefonów: jeden na „tak”, drugi na „nie”. Wystarczy wykreślić, by automat uwzględnił Państwa głos.

Dzisiejsze pytanie:

Czy polscy żołnierze powinni uczestniczyć w zbrojnej akcji w Iraku?

Nasze telefony:

TAK — 0 700 73 056 NIE — 0 700 73 057

Dzwonić prosimy przez najbliższe 3 dni. Koszt połączenia, które będzie trwało około 7 sekund, wynosi 50 groszy (z VAT). Wyniki we wtorek.

LEGION POLSKA, SKR. POCZT. 174, 00-959 WARSZAWA 30

Dzielny wojak wznosi toast w telewizyjnej karczmie „Pod Złotą Pipą” Piwko dla Szwejka

„Panie, Panowie, Cysooorz...” — oznajmili gromkim głosem Leszek Mazan i Mieczysław Czuma. I wkroczył Tadeusz Huk, nieco pogrubiały, nieco posiwiał, z misternie przystrzyżoną brodą. Potem reflektory wydobły z półmroku telewizyjnego studia kufle, portrety, karabiny. Zaśniły hełmy strażackiej orkiestry dętej. W marszowym rytmie rozpoczęło się wczoraj telewizyjne nagranie programu o dzielnym wojaku Szwejku, z udziałem najprawdziwszego wnuka autora książki.

„Nie gniewaj się żono ma, lecz gdzie piwo tam ja”, „Szczęśliwi kufla nie liczą”, „Osobom nietrzeźwym podajemy tylko rękę” — takie napi-



Richard Haszek, najprawdziwszy wnuk słynnego pisarza, zjednął sobie wszystkich ciętym dowcipem, obyciem na scenie i pogodą ducha.

sy ozdobiły wyszynk „Pod Złotą Pipą”, w jaki przeistoczyło się telewizyjne studio na Krzemionkach.

Gdy nogi lewe idą w prawo...

Sztabem fanów Szwejka, statystów i aktorów dowodził reżyser Włodzimierz Gawroński. Razem z autorem programu Leszkiem Mazanem wymyślili dla nich prawdziwy tor przeszkód. Do konkursowych zmagania wytypowano „na ochotnika” m.in. Krzysztofa Litwina, Andrzeja Sikorowskiego, Witolda Ślusarskiego, czeskiego dziennikarza Zdenka Hrabice, szwejkologa prof. Radko Pytlika z Pragi. Już pierwsza konkurencja — musztra, pod dyktando plutonowego z „Czerwonych Beretów”, sprawiła, że wszyscy awansowali... za kratki. Niektórych wydobyci z celi kiwnięcie wskazującego palca Najjaśniejszego Pana. (Dokończenie na str. 4)

Krótko

Groźby porywaczy

Jeden z terrorystów, którzy wczoraj uprowadzili czterech obserwatorów ONZ w Gruzji, zagroził – dzwoniąc do ambasady Urugwaju w Moskwie – rozstrzelaniem wszystkich porwanych, jeśli nie zostaną spełnione żądania porywaczy. Wśród porwanych jest Czech, 2 Urugwajczyków i Szwed. Porwani to pracownicy misji ONZ-owskiej, która obserwuje sytuację w separatystycznym regionie Gruzji – Abchazji. Gruzińskie MSZ poinformowało natomiast, że przedstawiciele gruzińskich organów ochrony prawa i misji ONZ prowadzą rozmowy z porywaczami, których jest ok. 20. Negocjacje odbywają się w okolicach Zugdidi, w miejscu, gdzie przytrzymywani są porwani obserwatorzy ONZ. Porywacze żądają uwolnienia wszystkich, siedmiu, podejrzanych, aresztowanych po nieudanym zamachu na życie gruzińskiego prezydenta Eduarda Szwardnadzego.

Tytuł dla Jana Pawła II

Papież Jan Paweł II przyjął tytuł Honorowego Obywatela Torunia. Witając wczoraj w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego na Watykanie ponad 600-osobową pielgrzymkę diecezji toruńskiej oraz władze Torunia i województwa toruńskiego, Jan Paweł II zauważył, że audyencja następuje dokładnie w 525. rocznicę urodzin wielkiego toruńczyka – Mikołaja Kopernika.

299 więźniów wolnych

Rząd kubański zwolnił pod koniec ubiegłego tygodnia łącznie 299 więźniów – poinformowało wczoraj kubańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Według władz, zwolnienia te – o które zwracał się papież Jan Paweł II – nastąpiły w piątek 13 i sobotę 14 lutego.

Zbiórka na długi Clintona

Sympatycy prezydenta USA utworzyli fundusz, który ma pomóc Billowi Clintonowi i jego małżonce Hillary pokryć idące w miliony dolarów koszty obrony w kilku wywołujących skandale procesach. Według Białego Domu, państwo Clintonowie są obecnie winni 3,2 mln dolarów prawnikom reprezentującym ich m.in. w procesach z Moniką Lewinsky, Paulą Jones, a także w aferze Whitewater, w którą zamieszana jest Hillary Clinton. Jednakże według innych źródeł, państwo Clintonowie są winni o wiele więcej. Sieć telewizyjna CNN szacuje sumę na 4 mln dolarów, a pismo „National Legal Journal” obliczyło, że jeszcze przed skandalem z Moniką Lewinsky w roli głównej zadłużenie wynosiło 8 mln dolarów.

Jak przed 24 laty

Liczba śmiertelnych ofiar wypadków drogowych w Niemczech była w 1997 r. najmniejsza od roku 1953. W ubiegłym roku wskutek wypadków drogowych zginęło w całych Niemczech 8.511 osób, o 247 mniej niż w 1996 r. (PAP)

Świat patrzy na Kofiego Annana

Ostatnia szansa

Sekretarz generalny ONZ Kofi Annan opuścił wczoraj Nowy Jork udając się do Bagdadu, aby podjąć ostatnią próbę zapobieżenia amerykańsko-brytyjskiej akcji zbrojnej przeciwko Irakowi.

Świat patrzy na Kofiego Annana, bo jego podróż do irackiej stolicy jest bez wątpienia misją ostatniej szansy. Od jej wyniku zależy, czy dojdzie do rozwiązania konfliktu drogą dyplomatyczną, czy też Amerykanie wspierani przez sojuszników podejmą uderzenia na Irak.

Rzecznik Kremla Siergiej Jastrzembski przytoczył słowa Borysa Jelcyna, że „istnieją duże szanse” na powodzenie tej misji.

Wybór Husajna

Clinton powiedział, że on i prezydent Francji Jacques Chirac zgodzili się, iż ONZ-owska misja dyplomatyczna jest ostatnią szansą zapobieżenia konfliktowi zbrojnemu. Obaj prezydenci rozmawiali wczoraj przez telefon. „Saddam Husajn musi zapewnić inspektorom rozbrojeniom pełny, swobodny, nieskrępowany dostęp do wszystkich podejrzanych obiektów gdziekolwiek w Iraku” – powiedział prezydent USA. „Mamy nadzieję – dodał – że misja sekretarza generalnego się powiedzie, ale powiem wyraźnie: jeśli nie, musimy być i jesteśmy gotowi do akcji. Wybór należy do Saddama Husajna”.

Tymczasem władze irackie zapewniły wczoraj, że będą „w pełni” współpracować z Kofim Annanem.



Handlarz w Jerozolimie sprzedaje taśmy do uszczelniania drzwi i okien na wypadek irackiego ataku

18 Polaków ewakuowano

Rzecznik MSZ Paweł Dobrowolski poinformował, że z Iraku wyjechało już 18 Polaków – pracowników polskich placówek wraz z rodzinami. Sześciu polskich dyplomatów pozostało w Bagdadzie. O ich ewentualnym wyjeździe zdecydować nie tyle MSZ, co sytuacja – podkreślił Dobrowolski.

Zapasy do schronów

Izrael gorączkowo przygotowuje się do odparcia ewen-

tualnego irackiego ataku rakietowego. Wczoraj masowo wykupywano żywność – zwłaszcza konserwy i wodę mineralną – w perspektywie spędzenia wielu godzin a być może dni w podziemnych schronach. Trwa rozdawanie masek gazowych i indywidualnych zestawów zabezpieczających przed skutkami broni chemicznej i bakteriologicznej. Masowo wykupuje się taśmy samoprzylepne. (PAP, DP)

Nowe zasady przekraczania granicy

Rosyjski odwet

Od dzisiaj Rosja wprowadza w życie nowe zasady przekraczania granicy rosyjsko-polskiej dla posiadaczy samochodów z polską rejestracją – poinformował zastępca naczelnika kaliningradzkiego oddziału rosyjskiej inspekcji transportu samochodowego Aleksandr Alfierow.

Kierowcy polskich samochodów ciężarowych o ładowności 1,5 tony i większych, a także samochodów osobowych, mieszczących ponad 5 osób, będą musieli przy wjeździe do Rosji okazywać specjalne zezwolenia i dokumenty uprawniające do dokonywania nieregularnych międzynarodowych przewozów pasażerskich.

Alfierow powiedział, że decyzja o wprowadzeniu nowych zasad przekraczania granicy dla Polaków jest odpowiedzią na wprowadzenie przez stronę polską 5 stycznia br. ograniczeń przy wjeździe do Polski przewoźników rosyjskich.

Nowe zasady przekraczania granicy zostały ustalone przez Ministerstwo Transportu Federacji Rosyjskiej, o czym – jak twierdzi ITAR-TASS – strona polska została poinformowana.

Wymagane dokumenty będzie można uzyskać w kaliningradzkim oddziale Międzynarodowego Stowarzyszenia Przewoźników Samochodowych. W przyszłości organizacje transportowe obu krajów mogą organizować wymianę dokumentów i wydawanie ich w wygodniejszej dla posiadaczy samochodów formie – poinformowała agencja. (PAP)

Z kosmosu do Kazachstanu

Szcześliwe lądowanie

Statek Sojuz z trzema kosmonautami na pokładzie wylądował wczoraj zgodnie z planem w stepach Kazachstanu, mimo złej pogody.

Temperatura w chwili lądowania wynosiła 15 stopni poniżej zera, siła wiatru – od siedmiu do dziesięciu metrów na sekundę, trwała śnieżna zamieć. Złe warunki pogodowe w Kazachstanie sprawiły, że do strefy lądowania na czas dotarł jedynie jeden z ośmiu śmigłowców ratunkowych.

Rosyjscy kosmonauci: Anatolij Solowiew i Paweł Winogradow oraz Francuz Leopold Eyharts odłączyli wczoraj o godz. 6.52 czasu warszawskiego swój statek Sojuz od stacji

orbitalnej Mir. Schodzenie statku Sojuz z orbity trwało trzy godziny. Francuski kosmonauta przebywał na Mirze prawie trzy tygodnie w ramach misji „Pegaz”. Dwaj kosmonauci rosyjscy pracowali na mającej 12 lat stacji orbitalnej Mir od sierpnia zeszłego roku. Podczas tej wyprawy Solowiew siedmiokrotnie wychodził w otwartą przestrzeń kosmiczną. Pobit własny rekord przebywając łącznie poza statkiem kosmicznym 77 godzin i 46 minut. (PAP)

Papież zaproszony do Iraku

Patriarcha Babilonii obrządku chaldejskiego, Raphael I Bidawid zaprosił papieża Jana Pawła II do złożenia wizyty w Iraku. Patriarcha, który został przyjęty w środę przez papieża powiedział, że zaproszenie związane jest nie z kryzysem irackim, ale z pragnieniem, wyrażonym kiedyś przez Ojca Świętego, odwiedzenia miejsc związanych z życiem Abrahama, Mojżesza i św. Pawła.

Unia ich pogodzi

Bułgarskie i rumuńskie Ministerstwa Ochrony Środowiska, po wielu latach sporów i wzajemnych oskarżeń o zanieczyszczanie powietrza wzdłuż obu brzegów Dunaju bądogo najdłuższym odcinkiem granicznym między tymi krajami, podpisały porozumienia o wspólnej kontroli czystości powietrza. Oba państwa dogadały się w końcu mając na uwadze dążenie krajów do przystąpienia do Wspólnoty Europejskiej oraz NATO, w podstawowych sprawach ochrony środowiska.

Mieszane zespoły kontrolne złożone ze specjalistów będą ustalały źródła zanieczyszczeń środowiska naturalnego ponad dopuszczalne normy. Zakładami najbardziej zanieczyszczającymi po rumuńskiej stronie Dunaju jest fabryka nawozów azotowych w Turnu

Magurele, której opary amoniaku zagrażają zdrowiu mieszkańców bułgarskiego miasta Nikopol, zakłady chemiczne w Giurgiu, które zagrażają Ruse oraz kombinat metalurgiczny w Galaras, który emituje siarkowodór zagrażający Sylistrze.

Korespondent „GK” pisze z Bułgarii

Po stronie bułgarskiej najbardziej zanieczyszczającymi środowisko naturalne obiektami przemysłowymi są Zakłady Chemiczne „Widachim” w Widyniu, elektrociepłownia w Ruse i Zakłady Stalownicze „Stomana” w Sylistrze.

Wieloletnie wzajemne pretensje znalazły wreszcie rozwiązanie. Na żądanie Unii Europejskiej normy ekologiczne ustalone i przyjęte dla krajów naszej części świata muszą być przestrzegane przez wszystkie kraje, również i te które poważnie myślą o wstąpieniu do Wspólnoty Europejskiej.

Jan HEROLD

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Zrąca miłość

Policja japońska aresztowała wczoraj pasażera samolotu, który ugryzł siedzącą obok niego kobietę po tym, jak odmówiła mu podania swojego numeru telefonu – poinformowała japońska sieć telewizyjna NHK. W październiku zeszłego roku podczas lotu samolotem Japońskich Linii Lotniczych z Seulu do Tokio 51-letni mężczyzna, pracownik salonu gier w japońskim mieście Takasaki, usilnie próbował umówić się na randkę z jedną z pasażerek. Gdy kobieta, urzędniczka z Tokio, odrzuciła jego zaloty, mężczyzna wpił się zębami w jej ramię. Przedstawiciele linii lotniczych powiedzieli reporterom, że wypadki przemocy na pokładach samolotów są coraz częstsze. (d)

Polityczny całus



Prezydent Niemiec Roman Herzog dostaje całusa od ubranych w karnawałowe stroje dziewczyn. Wczoraj od samego rana rozpoczęło się w Bonn karnawałowe szaleństwo, które trwać będzie do Środy Popielcowej. W całych Niemczech bawią się wszyscy, nie wyłączając polityków

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
33 700 zł

OPEL

ZAPRASZAMY
MARIMEX
MYŚLENICE ul. Sobieskiego 44
tel. (0-12) 272-16-33, 274-14-82
NOWY TARG tel. (018) 264-88-82, 264-88-83

Jak wysłać żołnierzy za granicę

Rząd, prezydent, premier

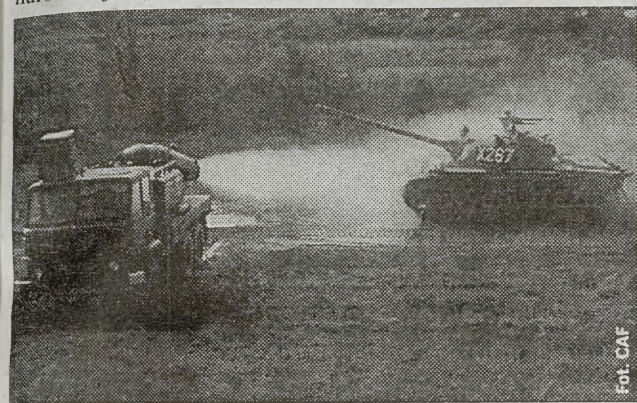
Sejm uchwalił wczoraj ustawę, w myśl której o użyciu sił zbrojnych poza granicami Polski postanawia prezydent na wniosek Rady Ministrów, a decyzja prezydenta wymaga kontrasygnaty premiera. Za jej przyjęciem było 237 posłów, 16 głosowało przeciw, a 134 wstrzymało się od głosu. Ustawa ma obowiązywać tylko do 31 grudnia 1998 r. Teraz zajmie się nią Senat.

Ostateczną wersję ustawy nych po burzliwych obradach, przygotowały komisje obrony na podstawie dwóch projektów: prezydenckiego i rządowego.

wego. Najważniejszą różnicą między projektami był zapis określający kto decyduje o wysłaniu wojsk poza granicę kraju. Projekt prezydencki zakładał, że czyniłby to prezydent na wniosek Rady Ministrów, projekt rządowy upoważniał do tego rząd, po zasięgnięciu opinii prezydenta.

Cztery miliony złotych

Wszystko wskazuje na to, że koszt wysłania polskiej jednostki w rejon Zatoki Perskiej wyniesie ok. 4 mln. zł – powiedział wczoraj w Sejmie minister obrony narodowej, Janusz Onyszkiewicz. Dodał, że trzeba będzie znaleźć te pieniądze w budżecie MON. Onyszkiewicz podkreślił, że polska jednostka wysyłana jest po to, by przeciwdziałać skutkom skażenia, lub zagrożenia skażeniem, które mogą pojawić się w wyniku użycia przez Irak środków chemicznych.



Wojska chemiczne podczas ćwiczeń odkażania czołgu

Zwłoki w torbie podróźnej

Zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku ok. 40 lat znaleziono w środę wieczorem w torbie podróźnej porzuconej na warszawskim Śródmieściu – poinformował wczoraj Witold Gierałt, rzecznik prasowy komendanta stołecznego policji. Według wstępnych oględzin, na zwłokach było wiele ran ciętych, m.in. głowy i klatki piersiowej, oraz ran klutych pachwiny i pleców. Policja sprawdza okoliczności zabójstwa mężczyzny i porzucenia torby. (PAP)



Dymiące jeszcze ciało znalazł wczoraj w pobliżu torów przy ul. Lawinowej naczelnik Stacji PKP Łódź-Widzew. Z ocalałych fragmentów obuwia wynika, że ofiarą jest prawdopodobnie mężczyzna. Przebieg zdarzenia stara się ustalić prokurator, lekarz medycyny sądowej oraz grupa operacyjno-śledcza łódzkiej policji



Sejm powołał wczoraj, na wniosek prezydenta RP, Hannę Gronkiewicz-Waltz na prezesa Narodowego Banku Polskiego. Za kandydaturą głosowało 279 posłów, przeciwnych było 29, a 98 wstrzymało się od głosu. Hanna Gronkiewicz-Waltz podejmie funkcję prezesa NBP po złożeniu przysięgi przed Sejmem, co przewidziane jest na następnym posiedzeniu, a więc prawdopodobnie 5 marca, to znaczy w dniu, w którym kończy się jej obecna, 6-letnia kadencja

Trup niezidentyfikowany

Nadal nie wiadomo czyje zwłoki znaleźli trzy dni temu konduktorzy w międzynarodowym pociągu relacji Wrocław-Kijów. Mężczyzna miał około 35 lat. Zwłoki ujawnili konduktorzy tuż przed wjazdem do Bochni.

Przy mężczyźnie nie znaleziono ani dokumentów ani pieniędzy. Nie miał również bagaży. W kieszeni ubrania policjanci odkryli tylko kilka starych biletów do różnych miast w Polsce.

Nie udało się ustalić kiedy mężczyzna wsiadł do pociągu. Przyczyna śmierci na ra-

zie pozostaje nieznana. Jednocześnie policjanci z KRP Bochnia rozeszli do innych miast w Polsce komunikaty, w którym proszą o zidentyfikowanie zwłok. W śledztwie jest wiele przypuszczeń – niewykluczone, że mężczyzna był cudzoziemcem. Być może był bezdomny. (JOK)

Krótko

Odszkodowanie za zarażenie

Sąd Wojewódzki w Legnicy przyznał wczoraj odszkodowanie (30 tys. zł) wdowie po zmarłym mężczyźnie zarażonym wirusem HIV. Odszkodowanie ma zapłacić Szpital Wojewódzki w Legnicy. Jak podał rzecznik sądu, Lech Mużyło, zmarły był pacjentem szpitala przy ulicy Murarskiej w Legnicy. Ze względu na niewydolność nerek poddawany był dializie. W ten właśnie sposób doszło do zakażenia, najpierw wirusem żółtaczką, a następnie wirusem HIV. Po roku mężczyzna zmarł.

Propozycja dla Spychalskiej

Ewa Spychalska otrzymała propozycję pracy w Kancelarii Prezydenta od 1 marca – powiedział podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Andrzej Majkowski. Nie wiadomo jeszcze, w jaki sposób doświadczenie byłej ambasador Polski na Białorusi zostanie wykorzystane w Kancelarii Prezydenta. Majkowski podkreślił, że nie jest jeszcze przesądzone, czy Spychalska zajmie się sprawami międzynarodowymi, czy też wynikającymi z jej wcześniejszych doświadczeń zawodowych.

Urlop Styrczuli

Rzecznik prezydenta Antoni Styrczula został urlopowany – poinformował Andrzej Majkowski. Dodał, że w gabinecie prezydenta przygotowano materiał wyjaśniający sprawy związane z udziałem Aleksandra Kwaśniewskiego w reklamie fabryki mebli. Majkowski nie potrafił powiedzieć, jak długo potrwa urlop rzecznika. Jego zdaniem, decyzję w tej sprawie podejmie prezydent.

Poszukiwania do niedzieli

Sztab kierujący akcją poszukiwania ciała czterech ofiar katastrofy na jeziorze Śniardwy śmigłowca Mi-2 podjął wczoraj decyzję, że jeżeli do niedzieli poszukiwania nie przyniosą rezultatu (tak jak nie przyniosły wczoraj) zostaną przerwane. Czwartek był piątym dniem akcji. Udało się odnaleźć tylko rotor (wirnik) i kilka innych części śmigłowca.

S.K.

BOZ 2

CENTRUM CERAMIKI na STALEJ WYSTAWIE BUDOWNICTWA

Kraków, ul. Klimeckiego 14
tel./fax (012) 656-00-25

Kompletne łazienki 3000 wzorów fliz

CENTRUM CERAMIKI Tarnów,
ul. Kochanowskiego 41a
tel. (0-14) 21-96-12; 21-10-71

S.C.

BOZ

KOMPLETNE ŁAZIENKI

2.500 wzorów płytek!

Sufity podwieszane

Płyty kartn.-gips. — RIGIPS

STOLARKA BUDOWLANA

SOKÓŁKA, WOŁOMIN

Zapraszamy: 8 - 18
sobota: 8 - 14

INDECO
wygodne mieszkanie

Wylączny dystrybutor kanadyjskiej firmy DSH - Door System Hardware

POSZUKUJE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA NOWOSĄDECKIEGO

AUTORYZOWANYCH PRZEDSTAWICIELI

W ZAKRESIE PRODUKCJI I MONTAŻU SZAF Z DRZWIAMI SUWANymi

Oferujemy korzystne warunki współpracy.

informacje:
Indeco Sp. z o. o., 03-893 Warszawa, ul. Bukowiecka 92
Tel. (22) 678 80 09; 0 601 223 554; www.indeco.com.pl

KONTYNGENT

SEAT

AUTO KATALONIA
☎ (012) 423 19 23 • 411 29 46

TANIEJ

CORDOBA • IBIZA • AROSA • TOLEDO

PROMOCJA OKRESOWA

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Rekord pirata

Prawie wszystkie możliwe przestępstwa popełnił mieszkaniec Rozborza Długiego w woj. przemyskim, który prowadząc fiata 125p, spowodował wypadek drogowy. Ni z tego ni z owego zjechał na lewy pas szosy i potrafił prawidłowo idącą kobietę (z poważnymi obrażeniami leży w szpitalu). Nie udzielił jej pomocy, tylko uciekł z miejsca wypadku. Był pijany – 2,5 promille. Nie miał prawa jazdy, które zabrano mu już przedtem za jazdę na bani. Samochód nie był ubezpieczony. Do kompletu przestępstw i wykroczeń brakowało tylko, żeby auto było kradzione, ale nie. Stanowiło własność pirata.

Sterylny sąd

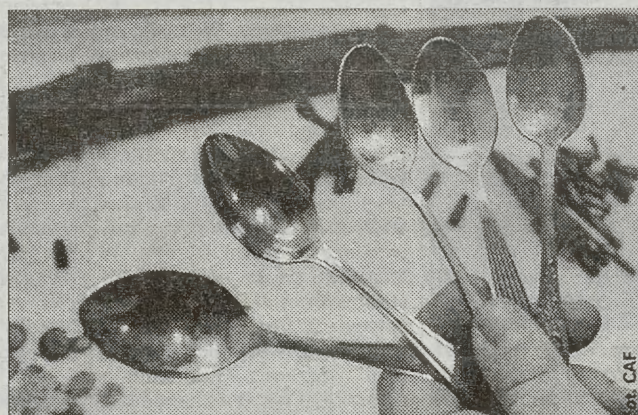
W Sądzie Rejonowym w Katowicach przed rozprawą woźny wręcza świadkom i publiczności foliowe worki, aby założyli sobie na buty i nie zabrudzili błotem przybytku Temidy. I słusznie, sąd to nie szpital, gdzie każdy w dzień odwiedzin chorych pcha się z buciorami.

Pryśły zmysły

Na ławce na skwerku w centrum Słupska obnażona od pasa w dół para uprawiała seks, nie przejmując się przechodniami ani kilkustopniowym mrozem. I nie była to wcale para rozbuchanych hormonalnie dwudziestolatków, ale mężczyzna i kobieta dobrze po czterdziestce. W starym piecu diabeł pali?

Kurzy mózdzek złodzieja kur

Straty sięgające 20 tys. zł spowodował złodziej, który z posesji we Włocławku ukradł 15 kur. Żeby zatrzeć za sobą ślady (zapachowe?!), podpalił kurnik, od którego zajął się garaż wraz ze stojącym w nim fiatem cinnquecento. Sprawca okazał się być złodziejaszkiem równie pospolitym, co ukradzione kury. O żadnych złotych jajkach nawet nie ma co gadać.



W pomieszczeniach Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie zorganizowano niecodzienną wystawę rzeczy i przedmiotów wydobytych z rur kanalizacyjnych i burzowych. Na wystawie znalazło się parę worków różnych monet, odznak, medali, guzików, karabin, kilkaset sztuk amunicji do pistoletów i karabinów maszynowych, kilkaset sztuk sztuców oraz żeliwne drzwiczki, części samochodowe i inne przedmioty codziennego użytku

Młode mięsko

W „Gazecie Wyborczej” ukazało się ogłoszenie, że potrzebna jest „opiekaczka do dziecka”. Młode mięsko, mniem, mniem!

Lekutko w baniak

Na dworcu PKS w Przeworsku (woj. przemyskie) 38-letni mężczyzna ze wsi Ujezno, będąc w stanie poważnie wskazującym, uderzył bez żadnego powodu w głowę 19-letniego mieszkańca wsi Siedlecza, który doznał rany ciętej potylicy. Zatrzymany przez policję napastnik zaklinał się, że do zadania ciosu użył „lekutkiej” torby plastikowej typu reklamówka. Dopiero wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał, że w reklamówce znajdowały się dwie butelki wina – raczej z tych krajowych tańszych, niż droższych francuskich.

Czy odpowie na pytanie co stało się z pieniędzmi oszukanych ludzi?

Właściciel BUDCO zgłosił się do prokuratury

Ryszard K., właściciel firmy BUDCO, poszukiwany listem gończym, dobrowolnie zgłosił się wczoraj do krakowskiej prokuratury. Do późnych godzin popołudniowych trwał jego przesłuchanie. Ryszardowi K. przedstawiono zarzut wyłudzenia mienia znacznej wartości. Dotychczasowe ustalenia wskazują, że obiecując wybudowanie przez swoją firmę w ciągu 16 miesięcy atrakcyjnie zlokalizowanych i wyposażonych mieszkań, pobrał od chętnych od 20 do 100 tys. zł i nie wywiązał się ze swych zobowiązań.

Prokurator, opierając się na dotąd zgromadzonych dowodach, mówi o co najmniej 1 mln złotych, sami poszkodowani szacują straty na około 9 mln złotych. Afera wybuchła pod koniec ubiegłego roku, kiedy to oszukani ludzie, da-

remnie próbujący odzyskać wpłacone pieniądze, powiadomili prokuraturę o popełnieniu przestępstwa. Ryszard K. niemal do grudnia ubiegłego roku przyjmował jeszcze wpłaty od nowych klientów, potem zniknął i kontakt z nim

stał się nie możliwy. Zdesperowani ludzie założyli Stowarzyszenie Poszkodowanych przez BUDCO, które obecnie zrzesza około 250 osób.

Firma działała w wielu regionach Polski, oprócz woj. krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego, także w Kielcach, Częstochowie, Bielsku Białym. Pojawienie się Ryszarda K. w gabinecie prokuratora natchnęło nutką optymizmu ludzi, którzy marząc o własnym mieszkaniu zaufali oszustom. Na ile jest to optymizm uzasadniony pokaże czas. (mik)

Tarnowskie tak czyli nie

Decyzja wbrew sobie

Wojewoda tarnowski Aleksander Grad zdecydował się na zgłoszenie do premiera Jerzego Buzka wniosku o powołanie Tomasza Majki na stanowisko wicewojewody tarnowskiego. Jednocześnie przedstawił szereg zarzutów i obaw jakie ma w stosunku do jego osoby oraz zapowiedział znaczne ograniczenie kompetencji wicewojewody.

Wojewoda Grad stwierdził, że w końcu zdecydował się na powołanie na stanowisko wicewojewody Tomasza Majki mając na uwadze wyłącznie dobro koalicji, rządu i rozwój regionu tarnowskiego. Natomiast osoba Tomasza Majki, jako „najlepszego z najlepszych” nie znalazła jego rzeczywistej akceptacji.

Wojewoda Grad zarzuca Majce m. im. brak doświadczenia w pracy administracji rządowej i samorządowej oraz małe doświadczenie w

kierowaniu „zespołami ludzkimi”. Zatwierdzając kandydaturę wojewoda stwierdził jednocześnie, że przedłużanie się procedury wylaniania wicewojewody tarnowskiego powinno być dla Majki sygnałem, że nie jest on akceptowany przez swojego przyszłego bezpośredniego przełożonego i powinien zrezygnować z ubiegania się o stanowisko.

Tomasz Zieliński, przewodniczący Unii Wolności w Tarnowie, wyraził zadowolenie z

dotrzymania przez tarnowskie władze AWS oraz Aleksandra Grada zobowiązań umowy koalicyjnej. Ustosunkowując się do zarzutów przedstawionych Tomaszowi Majce przypomniawszy, że ten po zdobyciu dyplomu magistra polonistyki na UJ w Krakowie pracował w „Piwnicy pod Baranami”, gdzie kierował 25-osobową grupą pracowników, a następnie w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Tarnowie na stanowisku kierowniczym organizował i nadzorował pracę 50 osób. Majka był w końcu wiceprzewodniczącym Rady Regionalnej UW odpowiadającym za sprawy organizacyjne ugrupowania liczącego ponad 300 osób. (pisz)

Zielone płuca kraju zdrowsze

Leśny optymizm

Obiadujący Sejm przyjął Raport o stanie lasów w Polsce. Posłowie wszystkich klubów parlamentarnych z aprobatą przyjęli m. in. informacje o tym, że zasoby leśne w kraju systematycznie rosną i są zdrowsze.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie, obejmująca swym działaniem województwa: krakowskie, nowosądeckie, tarnowskie i częściowo kieleckie, sprawuje zarząd nad la-

sami o łącznej powierzchni ponad 170 tys. ha.

— Cały obszar lasów RDLP — mówi jej dyrektor, Alfred Król — jest wyjątkowo atrakcyjny pod względem turystycznym i wypoczynkowym.

82 proc. jego powierzchni stanowią lasy ochronne. Na tym terenie znajduje się 6 z ponad 20 istniejących w Polsce parków narodowych.

W ostatnich kilkudziesięciu latach w naszym regionie nastąpiły dość znaczne zmiany w składzie gatunkowym drzewostanów w kierunku lepszego ich dostosowania do warunków siedliskowych. Zmniejszył

Złapani sprawcy dewastacji cmentarzy w Tyliczu

To nie sataniści

Policja zatrzymała sprawców niedawnej dewastacji trzech cmentarzy i kapliczki w Tyliczu. Są nimi dwaj mieszkańcy niedalekiej Krynicy. Po wstępnych przesłuchaniach okazało się, że nie są oni satanistami. W chwili demolowania cmentarzy nie byli również tak pijani, by nie wiedzieć co robią.

Mężczyźni zatrzymali w środę funkcjonariusze z komisariatu w Krynicy i Wydziału Kryminalnego KRP w Nowym Sączu. Jednym z chuliganów jest 18-letni Rafał S., drugim 16-letni Bogumił G. Młodszy jest uczniem krynickiego Zespołu Szkół Zawodowych, a starszy pracuje. Na razie nie wiadomo czy działali tylko we dwóch, czy ktoś im pomagał.

Mężczyźni sprofanowali i zdewastowali trzy cmentarze i kaplicę położoną na tylickim Rynku. Rafał S. i Bogumił G. zniszczyli kilkanaście mogił i zdemolowali kaplicę. Spowodowali straty oszacowane na około 20 tys. zł (od 2 tys. zł do 10 tys. zł na poszczególne cmentarze).

Wandale nie potrafili podać powodu agresji. Wprawdzie wieczorem 9 lutego wracali z dyskoteki, ale nie byli pijani. Starszy, Rafał S. wczoraj został doprowadzony na przesłuchanie do nowosądeckiej prokuratury. Grozi mu kara do 3 lat więzienia. W stosunku do młodszego, Bogumiła G. sankcje nie mogą być tak ostre, bowiem nie podlega on jurysdykcji prawnej w takim stopniu, jak jego pełnoletni kompan. (zar)

Rozmowa dnia

Jest nadzieja

Nowotwory nie muszą oznaczać wyroku. Lekarze coraz skuteczniej potrafią z nimi walczyć. Do pięciu lat powinna zdecydowanie rozprawić się z rakiem terapia genowa, nad którą pracują obecnie największe laboratoria badawcze świata, twierdzi onkolog prof. Marek Pawlicki obchodzący 40-lecie pracy naukowej. Z tej okazji Centrum Onkologii zorganizowało sesję poświęconą ostatnim osiągnięciom medycyny w walce z tą groźną chorobą.



— Jak zmieniła się sytuacja chorych w ciągu ostatniego półwiecza?

— Zdecydowanie skuteczniej potrafimy ich leczyć. 40 lat temu pacjenci z nowotworami złośliwymi przeżywali średnio 3-4 miesiące. W tej chwili średnia populacyjna wynosi 16 – 18 miesięcy. Wyleczenia (tzn. pięć lat bez nawrotu nowotworu) pół wieku temu szacowaliśmy na 7-11 proc., teraz zdrowie odzyskuje ponad połowa chorych (56 proc.). Wpłynęła na to lepsza diagnostyka, polepszenie skuteczności leczenia chirurgicznego, precyzyjniejsze metody radioterapii i nowe środki do chemioterapii.

— Nie wspomniał Pan o wzroście świadomości społecznej co do konieczności profilaktyki...

— Dlatego, że z jednej strony ludzie wiedzą, że wczesne wykrycie zmian nowotworowych, radykalnie zwiększa szanse wyleczenia. Z drugiej jednak moda na tzw. naturalne terapie sprawia, że ludzie powierzają swoje zdrowie w ręce jasnowidzów, szamanów, zielarzy. Niestety zbyt pochopnie. Obwiniam za to media, które rozkręcają niestety koniunkturę na usługi wielokrotnie zwyczajnych oszustów. Powiem wprost —

prasa, radio, telewizja uśmierca w ten sposób rocznie 5000 osób!

— Jakie problemy stoją obecnie przed onkologią?

— Skuteczność terapii jest wprost proporcjonalna do jej inwazyjności. Za zabicie nowotworu choroby płacą często wyniszczeniem organizmu. Musimy ich przekonać do tego, że warto zapłacić za życie taką cenę. Drugim problemem jest wciąż niewystarczająca liczba łóżek, nie pozwalająca stworzyć odpowiednich warunków do leczenia. Trochę wymaga też zorganizowanie właściwej opieki nad pacjentami, którym medycyna nie może już pomóc.

— Co daje lekarzowi pracę onkologa, której poświęcił Pan Profesor całe zawodowe życie?

— Przede wszystkim uczyni pokory. Potrafimy także z właściwej perspektywy spoglądać na własne życiowe problemy. Ciężkie schorzenia, z jakimi walczą nasi pacjenci wyzwalały w onkologach większą wrażliwość na cierpienie innych, dużą uczuciowość. Jeżeli mówimy o odhumanizowaniu medycyny, to na pewno nie dotyczy ona onkologii.

— Dziękuję za rozmowę. Katarzyna KIETA



Zgodnie z obietnicą minister kultury i sztuki Joanna Wnuk-Nazarowa odwiedziła „Piwnicę pod Baranami” z okazji przedstawienia „Godzinek” według Rainera Marii Rilkego. Spóźniła się co prawda, bo przeciągnęły się wcześniejsze zawodowe rozmowy. Za to pobyła dłużej, a czuła się jak ryba w wodzie. Na koniec zasiadła do fortepianu, by, wraz z Olą Maurer, zaśpiewać piosenki, które niegdyś komponowała dla piosenkarki. Ze śmiechem wspomina, jak Wiesław Dymny tak długo mówić musiał tekst, aż Joanna, akompaniująca wówczas przy fortepianie, powbiła pineski we wszystkie młoteczki, aby instrument udawał klawesyn. Na zdjęciu pani minister z Markiem Pacułą, szefem Rady Programowej Piwnicy. mar

Biskup Tadeusz Pieronek Krakowianinem

Biskup Tadeusz Pieronek, sekretarz Episkopatu Polski, został wybrany Krakowianinem Roku zamieszkałym w Warszawie.

W skład kapituły, która przyznała to wyróżnienie wszedł m.in. Andrzej Wajda i niemiecki konsul w Krakowie, Laurids Hölscher. Przewodniczyła Anna Dymna. W tym roku po raz pierwszy postanowiono, że, oprócz honorowego tytułu Krakowianina Roku wyróżniani będą też ludzie związani z Krakowem, a mieszkający w Warszawie.

Kontrkandydatem biskupa Pieronka był m.in. Gustaw Holoubek.

Tytuł Honorowego Krakowianina Roku w Warszawie Biskup Pieronek odbierze jutro, podczas balu charytatywnego Królewskiego Miasta Krakowa. (pit)

Piwko dla Szwejka

(Dokończenie ze str. 1)

Inni pocili się dalej... Bo przecież zdrowo trzeba pogłówkować, by odpowiedzieć na pytanie: „Co to są muchy i jak się je tępi?”

Proponowane rozwiązania były isticie nowatorskie — jedni uśmiercali muchy w zupie, inni wymyślili okrutną egzekucję polegającą na wbijaniu owadów na korek do szampiana. Największą owację zebrał profesor Pytlak oznajmiając: „Na czeskie muchy, czeskie lepidło”.

Wnuk tropi historię

Przy boku Franciszka Józefa zasiadł z jednej strony Szwejk współczesny, czyli Jerzy Stühr, z drugiej najprawdziwszy wnuk autora Dziełnego Wojaka — Richard Haszek, który jest prezesem Światowej Federacji Towarzystw Szwejkologicznych. Jest ich w świecie kilkadzie-

siąt, haszkowym bohaterem zafascynowali się nawet Chińczycy. Richard Haszek ogromnie przeżywał telewizyjne nagrania. W Polsce jest po raz pierwszy.

— Zawsze marzyłem o odwiedzeniu Krakowa. Przede wszystkim na własne oczy chciałem zobaczyć Szwejkową celę — powiedział wnuk pisarza. Jak wyznali świadkowie, więzienie św. Michała przy ul. Poselskiej rozpoznał bezbłędnie.

Życie mierzona na kufle

Drewniane ławy i stoliki zapelnily się miłośnikami pełnego kufła. Dwa najliczniejsze towarzystwa szerczenia w świecie szwejkowych idei — z Łańcuta i Rzeszowa głośno dopominały się o procenty z pianką.

— Kiedyś na wędrowni szlakiem Dziełnego Wojaka wyruszało nas kilkoro, po-

tem gromadka rozrosła się, tak że musieliśmy wynajmować autokar. Teraz mamy 77 członków — powiedział przewodniczący z Łańcuta, Maciej Sieklucki, prywatnie ordynator oddziału obserwacyjno-dziecięcego szpitala w Łańcutcie. — Aby dołączyć do szwejkowej braci kandydaci muszą zdać prosty test — o każdej porze dnia i nocy wymówić bezbłędnie naszą nazwę.

Problem w tym, że brzmi ona „Cesarsko-Królewskie Wschodnio-Galicyskie Umiarkowane i Niedochodowe Towarzystwo Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka Ordynansa 11 Kompanii Marszowej 91 Pułku Piechoty z Czeskich Budziejowic Pod Patronatem Miłościwie Nam Panującego Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I”...

Katarzyna Kieta

Krótko

Auta z Żerania

Darmowe przeglądy

Dzisiaj w salonach Daewoo rozpoczynają się „Dni otwartych drzwi”. Warto wstąpić: będzie można oglądać m. in. poloneza z wielopunktowym wtryskiem paliwa i dowiedzieć się wielu interesujących szczegółów na temat specjalnego programu promocyjnego przygotowanego przez Daewoo-FSO.

Wszyscy, którzy już kupili lub kupią najnowsze modele „koreańczyków” lanosa, nubiry i leganzy przez trzy lata lub do 100 tys. km. mają prawo przez 3 lata korzystać z bezpłatnych okresowych przeglądów – powiedział dyr. Goławski z Centrum Daewoo. Zakres

bezpłatnej obsługi samochodu obejmuje przeglądy okresowe określone w instrukcji samochodu oraz materiały (np. olej silnikowy, płyn chłodzący, płyn hamulcowy, filtry, świece zapłonowe, wycieraczki, paski napędowe), a także pakiet Assistance.

Po prawie dwóch latach przygotowań pojawia się wreszcie polonez z silnikiem 1,6 z wielopunktowym wtryskiem paliwa. Dostawcą elementów zasilania wielopunktowego jest amerykańska firma Delphi. Zalety zastosowanych zmian w silniku to przede wszystkim zwiększona moc i moment silnika, lepsza dynamika, mniejsze spalanie oraz znaczna redukcja substancji szkodliwych. Polonez caro z

„mocniejszym” silnikiem kosztuje 24350 zł (o 1250 zł drożej niż obecna wersja), a atu 25650 zł.

Daewoo zainwestuje w tym roku w polski rynek 336 mln dolarów, a z taśm montażowych Żerania do końca roku zjedzie 186 tys. polonezów, tico, espero, lanosa, nubiry i leganzy. W zakładach w Nysie wyprodukowanych zostanie 33 tys. trucków, C-15 i citroenów berlingo.

– Kryzys w Korei nie będzie miał wpływu na inwestycje Daewoo w Polsce – powiedział Dzin Czul-Suk, szef Daewoo-FSO. Do końca roku Daewoo planuje sfinalizować budowę hali montażowej aut oraz nowoczesnej lakierni samochodowej.

Anna LUBERTOWICZ-SZTORC

Więcej informacji na temat programu promocyjnego i inwestycji Daewoo w Polsce w najbliższą środę w „Autogracie”.

Shanties**po raz siedemnasty Nostalgiczny początek**

Starzy i młodzi shantymeni zawinęli wczoraj do Klubu „Rotunda” w Krakowie. Koncert otwierający XVII Festiwal Pieśni Żeglarskiej wypełniły morskie ballady nieżyjącego już Janusza Sikorskiego. Przypomnieli je m.in. Jerzy Porębski, Ryszard Muzaj, Marek Siurawski, Andrzej Korycki, Mirosław Kowalewski – jego przyjaciele, z którymi przez kilkanaście lat spotykał się na shantowej scenie. (nit)

Tryb**przyspieszony**

Wojewoda krakowski Ryszard Masłowski skierował do ministra spraw wewnętrznych wniosek o wprowadzenie w marcu trybu przyspieszonego orzekania dla nietrzeźwych kierowców i pseudokibiców. Według Masłowskiego, kolegia są do tego przygotowane.

Elitarna**„Europa”**

Liczne kontrowersje wywołał wczoraj wśród radnych projekt stworzenia w Krakowie kawiarni literackiej „Cafe Europe”. Dla organizatorów Festiwalu Kraków 2000, pomysł stworzenia kawiarni, w której odbywałyby się wieczory autorskie, biesiady i dyskusje literatów i intelektualistów z Europy Środkowo-Wschodniej jest jak najbardziej słuszny.

Kurs**pałowania**

Już w maju, na ulicach Nowego Śącza pojawiają się policjanci, uzbrojeni w pałki nowego typu, tzw. tomfy. Zanim nowe narzędzie trafi do rąk stróżów prawa, będą oni musieli przejść 20-godzinny kurs posługiwania się nim. Nowe pałki wzorowane są na amerykańskich. Można nimi skutecznie zadawać ciosy i odpierać ataki. Według komendanta nowosądeckiej policji, inspektora Stanisława Molika, tomfy są niebezpieczne nie tylko dla uderzonego, ale też uderzającego. Dlatego konieczny jest kurs, który zakończy się...egzaminem.

Śmieciowy**protest**

Mieszkańcy nowosądeckiej dzielnicy Kaduk rozpoczęli wczoraj protest przeciwko ulokowaniu w pobliżu ich domów stacji przeladunkowej śmieci. Twierdzą, że władze miasta nie zrealizowały przedstawionych im postulatów, zgłoszonych przy uruchamianiu stacji i nie wykonały zaleceń sanepidu.

Trup w stawie

Zwłoki 26-letniego Andrzeja K. wyłowiono wczoraj, ok. godziny 16.00 ze stawu w Pieskowej Skale, około 5 metrów od brzegu. Mężczyzna był poszukiwany od poniedziałku. Przyczyną tragedii nie są jeszcze znane. (pit)

Inwestujemy w Obligacje!**prawie****miliony Polaków**

zainwestowało już

w obligacje skarbowe**Ministerstwo Finansów**

zawiadamia, że sprzedaż

Obligacji Czwartej**Trzyletniej Pożyczki Państwowej****o Zmiennej Stopie Procentowej**

o terminie wykupu 6 lutego 2001 roku

trwać będzie

od 2 lutego do 30 kwietnia 1998 roku**Cena emisyjna wynosi****98,50 zł****za 100 złotych wartości nominalnej****Oprocentowanie za pierwsze trzy miesiące wynosi 24,64% w skali roku**

Zapraszamy do Punktów Obsługi Klientów biur maklerskich na terenie całego kraju. Szczegółowych informacji udzielają biura maklerskie Konsorcjum tel: 0-800 200 68, 0-800 200 70, 0-800 300 01, 0-800 560 03, 0-800 610 13, 0-800 300 49, 0-800 630 28, 0-800 200 63, 0-800 660 27, 0-800 696 66, 0-800 201 23, 0-800 205 24, 0-800 200 26, (0-22) 661 77 51, (0-22) 640 28 25.

**zysk bez ryzyka**

Polska mnie zafascynowała

Z Clare Cavanagh, tłumaczką poezji polskiej na język angielski, współautorką, wraz ze Stanisławem Barańczakiem, antologii współczesnej poezji polskiej „Jak zepsuć zabawę ludożercom” rozmawia Maria Ziemianin



Fot. Maria ZIEMIANIN

Gruntownie, albo bardzo niewiele. Potem on przerabia moje przeróbki. I tak dalej, dopóki obydwójce nie jesteśmy zadowoleni. Odkąd mieszkamy zdala od siebie robimy to przez internet.

— To nie jest pani pierwszy pobyt w Polsce...

— Nie. Po raz pierwszy byłam na kursach językowych w 1981 r. Niewiele wówczas wiedziałam o polskiej kulturze i historii. Polska mnie zachwycała, tym bardziej, że podczas studiów byłam przez rok na uniwersytecie leningradzkim i dobrze wiedziałam, co to jest Związek Radziecki. Uderzyły mnie ogromne różnice jeżeli chodzi o kulturę, poczucie wewnętrznej wolności, stosunek do siebie i własnego kraju.

— Z literatury rosyjskiej także Pani tłumaczy?

— Nie, uważam, że społeczna poezja polska, na równi z irlandzką, należy do najciekawszych na świecie. Mam zresztą tego potwierdzenie. Wiele

osób, mówię nie o poetach i krytykach lecz o zwykłych czytelnikach, mówi mi że czyta Szymborską. To zupełnie niezwykle, zwłaszcza w Ameryce, gdzie uważa się, że poeci czytają jedynie inni poeci.

— Poezja w Ameryce nie jest zbyt popularna...

— Wcale. O utrzymaniu się z poezji nie ma mowy. Poeci przeważnie zarabiają jako nauczyciele. Fakt, że swe doświadczenie gromadzą jedynie na uniwersytetach uważa się za negatywny, oddalający ją od życia. Polska poezja jest m.in. tak

atrakcyjna dla nas bo jest dużo bliższa rzeczywistości, przez to bardziej zrozumiała i dostępna dla zwykłego śmiertelnika. Amerykańska natomiast jest niezwykle hermetyczna, elitarna. Dużą popularnością, jak wspominałam, cieszy się Szymborska. Wielki sukces odniosła także antologia poezji światowej Czesława Miłosza. Sprzedano 18 tysięcy egzemplarzy. To mnóstwo jak na Stany.

— Ale są przecież jacyś amerykańscy poeci poszukiwani przez czytelników?

— Takimi ulubieńcami czytelników byli Robert Frost i Emily Dickinson. Mówię byli, bo obydwójce niestety już nie żyją.

— Jaki rodzaj poezji jest pani najbliższy?

— Zdecydowanie liryka.

— Dogrzebała się pani u siebie korzeni polskich?

— Nie. Moi przodkowie wywodzą się z Irlandii. Ale mamy przecież wiele wspólnego: katolicyzm, alkoholizm i właśnie dobrą poezję.

— Co zamierza pani zobaczyć w Krakowie?

— Nie mam jakichś szczególnych planów. Spotkam się z przyjaciółmi, może gdzieś pojedziemy. To niestety tylko dwa dni. Marzy mi się dłuższy przyjazd do Polski, ale to na razie niemożliwe ze względów zawodowych i rodzinnych.

— Dziękuję za rozmowę i życzymy abyśmy znowu mogli spotkać Panią na ulicach Krakowa.

— Co sprawiło, że zainteresowała się pani polską poezją, z perspektywy amerykańskiej mało znaczącą i językowo trudną?

— Jako doktorantka znalazłam się na Harvardzie, gdzie poważnie traktowany jest, obok rosyjskiego, także drugi język słowiański. Musiałam go wybrać w 1980 r. A to był dobry rok dla Polski, w dodatku czekaliśmy na przyjazd Barańczaka. Zdecydowałam się na

polscy, w przekonaniu, że to będzie tylko wymagany rok nauki. Stało się inaczej. Barańczak okazał się, w moim przekonaniu, najlepszym profesorem na harwardzkiej slawistyce. Byłam jego asystentką, zaczęliśmy wspólnie tłumaczyć.

— Jak wygląda takie wspólne tłumaczenie?

— Barańczak pisze pierwszą wersję. Ja ją przerabiam.

Clare Cavanagh urodziła się w 1956 r. w Washington DC. Studiowała na Uniwersytecie Kalifornijskim anglistykę i rusycystykę. Pracę doktorską o Osipie Mandelsztamie obroniła na Uniwersytecie w Harvardzie. Od 1988 r. pracuje na Uniwersytecie w Wisconsin na wydziale slawistyki, gdzie wykłada literaturę rosyjską i porównawczą. Jest współautorką antologii poezji polskiej „Jak zepsuć zabawę ludożercom” (1991), wyboru wierszy Wisławy Szymborskiej „Widok z ziarnikiem piasku” (1995) i wyboru wierszy Adama Zagajewskiego „Mistycyzm dla początkujących” (1997). Wkrótce ukazą się „Wiersze zebrane” Szymborskiej. Rozpoczęła pracę nad przekładami polskich romantyków i Stanisława Barańczaka. Do Polski przyjechała odebrać nagrodę polskiego PEN Clubu. Jej mąż, Mike Lopels jest publicystą. Mają trzyletniego synka Martina, z upodobaniem grającego na gitarze rock'n'roll.

Dyrekcja Okręgu Telekomunikacji Polskiej S.A. informuje, że od marca 1998 r. zamierza ogłaszać przetargi ograniczone na wykonawstwo sieci teletechnicznych: magistralnych, rozdzielczych, abonenckich, linii światłowodowych oraz na obsługę geodezyjną zadań inwestycyjnych w zakresie wynikającym z obowiązków inwestora.

W związku z powyższym prosimy o składanie ofert zawierających:

a) dla robót teletechnicznych

nośniki do kosztorysowania Rg, Ko, Kz, Z, S

b) dla robót geodezyjnych

stawki dla nowego pomiaru, aktualizacji podkładów, wypisów i wyrysów z ewidencji gruntów, wykonania map cyfrowych

c) dane dotyczące potencjału firmy, stanu prawnego i ekonomicznego firmy

d) referencje

Oferty opatrzone napisem „Przetarg ograniczony” powinny zostać złożone na adres:

Dyrekcja Okręgu TP S.A.

30-965 Kraków 69

ul. Grochowska 2

lub osobiście w pokoju 3A Dyrekcji Okręgu TP S.A.

w terminie do dnia 6.03.1998 r.

Szczegółowe informacje udzielane są przez **Andrzeja Kotlarza i Mirosława Mikułę**

w godzinach 8.00-15.00 w pok. 3A Dyrekcji Okręgu TP S.A.

lub pod numerami telefonów

(0-12) 423-90-68 i (0-12) 423-90-36.

Postępowanie przetargowe będzie zakończone wyłonieniem firm, do których będą kierowane zaproszenia do szczegółowych przetargów ograniczonych.

Dyrekcja Okręgu TP S.A. zastrzega sobie prawo podziału przedmiotu zamówienia pomiędzy wybranych oferentów, swobodnego wyboru oferenta na poszczególne zakresy prac, nierozstrzygnięcia przetargu, a nawet jego unieważnienia, oraz zaproszenia oferentów do dodatkowych negocjacji.

Andrzej Mierzejewski w Galerii Rostworowskiego

Piętno tragizmu

„On urodził się malarzem. Pamiętam, jak mając sześć czy siedem lat w głębokim skupieniu mył w glinianej misce pędzle ojca, jak pozując do wielu rysunków trwał w bezruchu, uważając to, co robi, za sprawę absolutnie naturalną — w przeciwieństwie do mnie, który wierciłem się i płakałem. Kiedy dziś patrzę na Jądrusia i jabłka, czuję w spojrzeniu dziecka zaciekawienie i jednocześnie chęć zobaczenia tego, co tam na płótnie powstaje” — napisał o swym bracie Andrzeju Jerzy Mierzejewski, także malarz, prof. PWSTiF w Łodzi.

Wystawę, otwartą właśnie w galerii Dominika Rostworowskiego przy ul. św. Jana 20 nazwać można niezwykle. Chodząc po wystawowych salach, wpatrując się w pastele zmarłego w 1982 roku artysty, z obrazu na obraz zagłębiamy się w jego świecie, wypełnionym tajemniczymi w wyrazie twarzami i formami. Odczytać w nich można tęsknotę za harmonią i ładem.

Malarska edukacja Mierzejewskiego była długa i gruntowna. Od najmłodszych lat zdobywał doświadczenia u boku ojca, znakomitego malarza, Jacka. Do tego doszły doświadczenia wakacyjne: coroczne wyjazdy do Szlembaraku, gdzie zjeżdżali malarze związani z pracownią prof. Mieczysława Kotarbińskiego. Konsekwencją i kontynuacją tego były studia na ASP, które dały mu solidną podstawę świadomości malarskiej i warsztatu. Także okres okupacji, choć brzemienny w tragiczne wydarzenia, trudno nazwać zmarnowanym. Malował zarówno w Piotrowicach, gdzie schronili się z bratem w rezerwatce u rodziny, jak i w wynajmowanej na okres zimowy pracowni w Warszawie.

Niewątpliwie wojna i bezpośrednio związane z nią aresztowanie podczas pacyfikacji wsi przez NKWD wyrwały niezatarte piętno na jego życiu i sztuce. Z obozu w Orszy, gdzie odnalazł go brat, wrócił skrajnie wyczerpany w 1946 r. Przeżył dzięki rysowaniu portrecików i opowiadaniu współwzrostom treści książek.



Owładnięty koniecznością oddania się malarstwu, pasji twórczej podporządkował życie osobiste. Zarówno w zmaganiach formalnych jak i w treści obrazów ukazywał, przez pryzmat własnych doświadczeń, tragizm kondycji ludzkiej, tworząc prace w wymowie oskarżycielskiej.

Pod koniec życia, złożony chorobą, namalował cykl 100 pasteli, badający klamrą, spinającą całą jego twórczość, a zarazem próbą pogodzenia się ze sobą i światem.

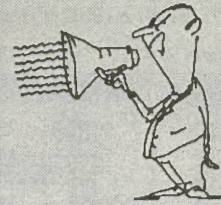
Na otwarciu wystawy obecna była córka malarza, Krystyna Mierzejewska, fundatorka i współautorka pięknego albumu, w którym przeczytać możemy m.in. wyznania malarza, będące jego kresem artystycznym. Podczas wernisażu odczytał je Jerzy Trela.

Ekspozycję oglądać można do 6 marca.

Maria ZIEMIANIN

Opinia społeczna

Nasz telefon (0-12) 412-46-33



Rodzina w teorii

Chodzi mi o politykę prorodzinną, którą prowadzi nasz rząd, i pomoc społeczną, jaką otrzymują wielodzietne rodziny od państwa. To wszystko ładnie wygląda tylko w teorii, praktyka jest inna. Ostatnio była informacja, że rodziny, które mają więcej dzieci i dochód niższy niż 375 zł na głowę, mogą się zgłaszać do ośrodków pomocy społecznej po dodatki w związku z podwyższeniem cen gazu i prądu. Zarabiam około tysiąca złotych, mam na utrzymaniu pięcioro dzieci i żonę. Zgłosiłem się więc po ten dodatek, ale okazało się, że nie mam do niego prawa. Poinformowano mnie, że o pomoc mogę się starać tylko na zasadach ogólnych, gdyż dochód mam mniejszy niż te 375 zł. A jak ta pomoc wygląda? Według tego, co mi wytłumaczono w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie, miesięcznie na pierwszą osobę w rodzinie powinno przypadać 269 zł, na następną liczącą powyżej 15 lat – 202, a na dzieci poniżej 15 lat – 144 zł. Dla mojej rodziny wyliczyłem coś około tysiąca 350 zł. Zapytałem więc, kiedy mogę się zgłosić po te 350 wyrównania z pomocy społecznej do mojej pensji, ale znowu się okazało, że to nie dla mnie, bo moja rodzina nie jest patologiczna, a ja ani nie piję, ani nie biorę prochów, ani nie biję żony. Rozmowa z ośrodkiem pomo-

cy przypominała kabaret, ale śmiać się można do czasu. To raczej smutne, że rząd wiele mówi, a nic dla nas do tej pory nie zrobił. Gdy AWS startował do wyborów, obiecywał, że rodzinom wielodzietnym obniży podatki; pamiętam wyraźnie projekt AWS w tej sprawie. Tymczasem nadal płacę podatki jak każdy, a przydałoby się te parę groszy na prąd i gaz, czy na książki dla dzieci. Miało być zwiększone rodzinne. Też nic nie zrobiono. Więc po co odmieniać przez przypadki pomoc dla wielodzietnej rodziny na forum publicznym, skoro tak naprawdę ta rodzina musi sobie radzić sama. A szkoda. Bo pomoc dla rodzin wielodzietnych z budżetu państwa nie pochłonęłaby znów tak dużej kwoty, a na pewno zapracentowałaby. Np. moja żona wychowuje dzieci i dba o dom. I choć wiadomo, że dwie pensje to nie jedna, to się opłaca, bo żadnych kłopotów wychowawczych z dziećmi nie mamy. Troje z nich chodzi już do szkoły średniej. Są zdolne i chcą się uczyć. Myślę więc, że im lepiej je wykształcę, tym będą później lepszymi podatnikami. Ale państwo, zamiast pomóc rodzinom wielodzietnym, troszczy się głównie o pijaków.

Lepiej przeciwdziałać

U nas wszystko stoi na głowie. Od drobnych społecznych spraw, do najważniejszych – zagrożenia zdrowia i życia.

Czy naprawdę ktoś nie wpadnie na pomysł, żeby walczyć z przyczynami a nie skutkami zła, które dzieje się w naszym kraju? Np. pijaństwo. Zamiast przeciwdziałać temu nałogowi, będziemy walczyć z jego skutkami. W tym celu powstaną domy dla uzależnionych, będzie dla nich pomoc socjalna, a przecież już miliardy wydaje się na walkę z alkoholizmem, która mniej więcej wygląda tak, że obok półki z alkoholem wisi kartka „alkohol szkodzi zdrowiu”. Czy nie lepiej dać szansy młodzieży, żeby nie musiała się rozpijać, a więc dać jej cokolwiek, żeby zająć umysł, rozwijać zainteresowania czy ukierunkować sportowo? Ale u nas sale gimnastyczne dostępne są tylko w czasie lekcji wf, a innych propozycji nie ma. Mądrzejsi sobie radzą sami, o niektóre dzieci dbają rodzice, pozostałe, zostawione bez opieki i żadnych wzorców, sięgają najczęściej po to, co najłatwiejsze: po flaszkę piwa czy wódki, po kamień, żeby nim uderzyć w pociąg, w wystawę itp. Ta grupa dzieci i młodzieży nawet gdy idzie na stadion, idzie tam po to, żeby sobie porozrabiać, o czym otwarcie mówi.

Za leczenie rachunek

Korzystam często z prywatnej służby zdrowia i zastanawiam mnie, dlaczego lekarze i dentyści nie wystawiają rachunków za swoje usługi.

Przecież to powinien być obowiązek, a nie dobra wola. Dlaczego za każdym razem musimy się o to upominać i narażać na ich kose spojrzenia? Dlatego też pewnie większość pacjentów nie upomina się o rachunki, bo po prostu się wstydi i w efekcie kosztów leczenia nie może sobie potem odliczyć od podatku.

W przychodni reforma

W Krakowie bardzo sprawnie przebiega reorganizacja służby zdrowia. Np. w przychodni zdrowia przy ul. Estery, aż dwóch lekarzy musi zgłębiać nam głęboko w oczy, choć naprawdę wystarczyłby jeden. Mianowicie, żeby dostać się do okulisty, na powiedźmy dziesięciminutową wizytę, trzeba mieć skierowanie od internisty, do którego trzeba odstać co najmniej półtora godziny. Mogłabym to zrozumieć, gdy ktoś idzie po raz pierwszy do okulisty, choć i tu zbyt wiele, ale gdy się jest stałym pacjentem?! Czy my musimy tak utrudniać życie sobie i innym? Po co zabierać czas internisty, który i tak ma urwanie głowy z chorymi na grype? Tylko patrzeć, jak przy takiej „reorganizacji”, do ginekologa będziemy chodzić ze skierowaniem od okulisty.

Mercedes emigrant

Doczytałem się wreszcie w „Polityce”, co Marian Krzaklewski zrobił ze swoją nagrodą. Otóż wystawił mercedesa

od „Wprost” w Chicago na aukcji. Natomiast nadal nie wiem, czy i za ile poszło auto i dlaczego wyemigrowało aż za ocean. Czy taki polityk nie powinien nam tego publicznie wyjaśnić?

Pokłon kotłowi

Uważam, że najwspanialszą rzeczą w polskiej kulturze było ostatnie wystąpienie pani minister Wnuk-Nazarowej w teatrze. Teraz wiem, że kultura wkroczyła na właściwe tory. Przeżyliśmy już to, że kulturę „grabiono” Motyką, że pan Podkański umawiał się z nieboszczykami, ale tego jeszcze nie było. Minister kultury złożyła bukiet kwiatów na kotle, potem cofnęła się do tyłu i złożyła ukłony temu kotłowi grzewczemu, który za instalowanie w teatrze! Nie wiem, czy ja zwariowałam, czy świat wokół mnie? Bo ja zrozumiałabym taki gest, gdyby to był happening artystów lub gdyby pani minister złożyła te kwiaty i ukłony palaczo- wi czy komuś kto ten kociolet zbudował, ale kotłowi?!

Zabrakło bab?

Lubiłam czytać wiersze Adama Ziemiańskiego o babach, ale ostatnio ich nie widzę w „GK”. Czyżby baby stały się tak nudne, że nie ma już o nich co pisać? Te wiersze były mądre i komiczne zarazem. A życie jest takie smutne, więc proszę, niech pan dalej zajmuje się babami i przynosi nas w poezję z prozy życia. (tes)

Redakcyjny dyżur:
czwartek, 26 lutego,
godz. 11-13,
tel. (0-12) 412-46-33
lub 411-81-75

Marcowa waloryzacja emerytur i rent

W czwartek, 26 lutego, w godz. 11.00 – 13.00 przy redakcyjnych telefonach dyżurów będą przedstawiciele Krakowskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na pytania dotyczące marcowej waloryzacji emerytur i rent czekamy pod numerami telefonów (0-12) 412-46-33 lub 411-81-75.

Dyżury prawne

Uwaga Czytelnicy, prawnicy redakcyjni udzielają bezpłatnych porad prawnych w Dziale Łączności z Czytelnikami (Kraków, al. Pokoju 3, parter):

□ w poniedziałki – godz. 13.00-14.00 telefonicznie pod nr. (0-12) 412-46-33, 14.00-15.00 osobiście,

□ w środy – godz. 15.00-16.00 telefonicznie, godz. 16.00-17.00 osobiście.

Warto wiedzieć

Pracujący emeryci i renciści

□ **Wiesław P. z Tarnowa.** Po przyznaniu emerytury w 1996 roku nadal pracuję, tylko nie w pełnym wymiarze czasu pracy. Czy o wysokości moich zarobków mam powiadomić ZUS sam, czy ma to uczynić mój pracodawca?

– Po zakończeniu roku kalendarzowego, ale nie później niż do końca lutego, pracujący emeryt lub rencista ma obowiązek zawiadomić ZUS lub inny organ rentowy o łącznej kwocie faktycznie osiągniętego dochodu w minionym roku kalendarzowym.

Obowiązek przekazania do ZUS tych danych, również do końca lutego, ma także zakład pracy zatrudniający emeryta lub rencistę. Zawiadomienie to powinno zawierać nazwisko i imię, adres i numer pobieranego świadczenia. Przy rocznym rozliczeniu dochodu – łączną kwotę zarobków w poprzednim roku kalendarzowym, a w przypadku rozliczenia miesięcznego – dochody osiągane w poszczególnych miesiącach. Nie ma znaczenia w jakim wymiarze czasu pracy świadczeniobiorca pracuje.

Urzędy skarbowe, do końca maja każdego roku, przekazują do ZUS informacje o dochodach osiągniętych w minionym roku przez emerytów i rencistów z wykonywania działalności gospodarczej lub wolnego zawodu.

Józefa PIOTROWSKA-STRIGL

Wyjątkowa Almera, nareszcie!

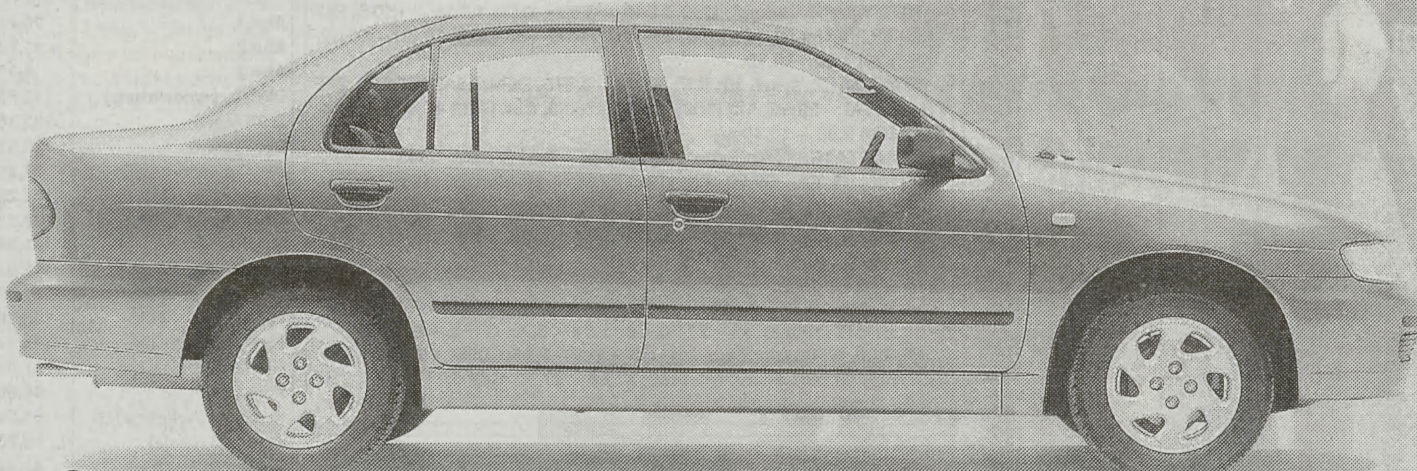
Koszt kredytu od

8,1%

**Natychmiastowy odbiór!
Dodatkowe wyposażenie
po atrakcyjnej cenie!**

Doskonała jakość i niezawodność Nissana Almery oraz satysfakcja jaką daje prowadzenie tego samochodu nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Natomiast tych, którzy zdecydują się kupić Almerę w wyjątkowej promocji Nissana czeka cała seria miłych niespodzianek, m.in.:

- Błyskawicznie przyznawany kredyt obejmujący nawet 90% wartości samochodu.
- Oprocentowanie 15% rocznie.
- Oferta aktualna od 16.02.1998.
- Ilość samochodów objętych promocją ograniczona.



GE Capital Bank

Nissan zaleca oleje



AUTORYZOWANY DEALER NISSANA: PHU ANWA Sp. z o.o.,

ul. Jana Pawła II 186, 31-928 Kraków, tel./fax: (0-12) 425-75-20, fax: 421-37-41

NISSAN

Więcej niż oczekujesz

Gielda
Papierów Wartościowych

Sesja z 19.02.1998 r.

Papier	Kurs (zł)	Uwagi	Zmiana	Obrót (tys. zł)	P/E
Agros	85,00	nk	+2,4	4.450	36,6
Amerbank	20,00		+1,5	1.044	7,5
Amica	65,50		+1,6	1.610	19,0
Animex	8,00		+6,0	1.528	13,0
Atlantis	4,85		+3,2	473	18,6
BIG	4,65		+9,4	23.389	39,3
BK	11,50		0,0	607	5,2
Boryszew	14,30		-3,4	2.296	7,7
BOŚ	48,00	nk	+2,1	2.185	7,1
BPH	270,50		+10,0	12.015	8,9
BRE	95,00	nk	+2,2	8.231	12,3
BSK	261,00		+4,0	8.665	12,6
Budimex	16,80		+9,8	9.612	12,4
BWR	2,85		0,0	243	66,7
Bytom	14,70		-2,0	45	
Celuloza	20,50		+7,9	2.553	19,7
Compland	70,00	nk	+6,9	3.874	34,4
Dębica	97,00		+2,1	4.717	17,7
Drosed	44,00		+1,9	1.277	23,2
Elbudowa	44,00		+2,3	2.230	11,8
Elektrim	42,00	ns	+2,4	28.544	54,1
Elektroex	5,85	ns	+1,7	70	40,8
Elmantvar	4,60		0,0	334	16,9
Energomont. Pld.	72,50		+6,6	1.591	13,1
Espebepe	3,70		+1,4	74	
Exbud	39,80		+9,9	5.915	35,0
Farm Food	27,50		+10,0	3.210	13,2
Ferrum	7,60		-1,9	1.373	11,2
Forte	10,00		-2,0	822	12,5
Górażdże	114,50		+6,0	5.333	13,9
GPRD	8,85		-1,7	166	10,5
Grajewo	179,00		+1,7	1.031	19,1
Handlowy	53,00		+1,9	11.371	6,0
Hutmen	33,30		+2,5	333	29,5
Impexmetal	30,40	ok	+9,7	16,4	
Indykpol	20,20		+2,2	696	16,2
Irena	13,70		-3,5	606	10,9
Izolacja	247,50		+1,0	684	17,5
Jelfa	101,50		+6,8	3.847	19,2
Jutrzenka	68,00		0,0	1.264	16,2
Kabel BFK	32,30		+6,6	1.578	21,7
Kable	44,50		+1,4	608	50,6
Kęty	65,00	ns	+6,6	3.345	21,1
KGHM	12,90		-3,7	15.108	5,1
Kolo	18,20	nk	+1,1	451	9,8
KBP Bick	20,90		+7,2	463	14,6
Kredyt Bank	11,50		+4,5	13.772	9,8
Krosno	21,70		+1,9	1.857	9,6
Kruszwica	16,40		+1,2	607	
Lentex	47,50		+2,4	4.104	17,4
LG Petrolbank	8,25		0,0	229	12,4
Mastalex	10,10	nk	+6,3	8.153	11,2
Mastalagd	18,90		+2,2	579	
Mostalkrk	12,40	nk	+1,6	543	18,2
Mostalsdl	20,70		-1,4	316	18,1
Mostalwar	26,60	nk	+1,5	267	18,2
Mostalwab	22,00		+2,3	412	22,3
Novita	7,90	ns	+3,3	250	15,2
Okocim	29,50		+1,7	3.173	23,9
Oława	14,00	ns	+1,4	718	7,9
Optimus	98,00		+3,2	6.474	23,2
Orbis	24,00		0,0	3.583	26,0
Paged	6,30		+1,6	357	10,1
PBK	88,00		+7,3	28.180	7,0
PBR	17,40		+1,2	219	8,9
Pekpol	14,90		+1,4	152	
Pepes	50,00	nk	-2,0	273	9,5
PII	6,30		-3,1	1.536	20,9
Polar	13,70	nk	+6,2	936	16,2
Polfa Kutno	101,00	nk	0,0	1.065	19,8
Polifarb Cn	17,90		+1,7	9.728	20,1
Polisa	5,70		+0,9	81	20,4
PPABank	14,20		+2,2	567	6,5
Prochem	10,70	nk	+0,9	177	13,2
Prokom	103,00	nk	+4,0	8.721	29,7
Próchnik	14,50		-3,3	41	
Rafako	11,10		+2,8	901	
Relpol	94,00		+3,3	495	16,5
Remak	5,35	nk	-1,8	469	21,3
Rolimpep	7,95		-2,5	1.089	23,4
Ropczyce	19,70		+6,5	585	10,6
Sonok	51,00	ns	+2,0	437	16,3
Sokolów	4,35		+6,1	830	15,1
Stalexport	24,70	nk	+2,9	2.996	9,0
Stalprodukt	24,60		+1,2	1.570	12,1
Stomil	3,00		+3,3	8.773	39,0
Swarzędz	6,50		0,0	213	
Tonsil	12,00		-2,4	143	33,3
Unibud	25,00	nk	+3,7	441	10,0
Universal	5,80		-4,1	1.606	6,3
Vistula	9,70		+2,6	2.234	5,0
Warta	46,00		-5,5	40	11,6
WBK	25,10	nk	+4,1	6.549	14,6
Wedel	178,00		-3,8	80	1341,0
Wilbo	5,50		+2,8	2.022	15,6
Wólczanka	14,00		0,0	184	5,2
Zasada	6,10		+0,8	200	63,7
ZEW	41,00	nk	0,0	1.806	
Żywiec	350,00	ns	+6,1	3.212	27,8
WIG	17.124,10		3,4	313.800	
Akcje NFI					
I NFI	7,00		0,0	239	16,2
II NFI	9,15	nk	+0,5	24	57,6
III NFI	8,40		-0,6	77	11,3
Progress	9,85	nk	+2,6	110	5,4
Victoria	5,70		0,0	168	15,8
Magna Polonia	6,65		+2,3	1.028	5,1
Kazimierz Wlk.	6,10	nk	0,0	68	9,2
Octava	6,35		-5,2	25	9,6
Kwiatkowski	9,10		+0,6	209	10,9
Foksal	7,30		0,0	298	16,1
XI NFI	10,10	nk	+1,5	225	4,4
Piast	8,75		+1,7	71	15,6
Fortuna	8,20	nk	0,0	95	9,5
Zachodni	8,70		0,0	259	4,8
Hetman	8,20		0,0	657	8,7
NIF	119,60		0,3	3.554	
Rynek równoległy					
Apator	32,00		+3,2	1.143	10,9
Ariel	6,00		+3,4	259	19,2
Bauma	15,30	nk	+4,1	356	14,7
Best	17,20		+1,2	687	13,6
Beton Stal	59,00		+1,7	609	7,3
Bielbaw	22,50		0,0	256	6,6
Blurosystem	17,50		+2,5	661	16,0
Budimpoz	8,00		+3,9	2.856	11,4
Centrostal Gd	4,30		+1,2	312	13,2
Chemiskór	7,00		+1,4	721	27,0
Dom-Plast	27,00		+0,7	149	28,4
Echo	92,00		+0,5	535	15,2
Efekt	12,60		-0,8	1.275	9,1
Elpo	4,35		+1,2	203	8,1
Hydrobudowa	32,10		+0,3	1.547	10,9
Kompap	21,80		-0,5	277	17,2
KrakChem	14,30	nk	+2,1	602	23,1
Lubawa	12,60		-4,5	647	13,0
LDA	14,20		-2,1	601	16,5
Lukbit	28,00		-2,1	138	4,3
Medicines	37,50	nk	+6,5	6.058	25,7
Mieszko	12,60	nk	+0,8	1.875	16,5
Ocean	12,30		0,0	743	30,7
Polifarb Dębica	109,50	ns	+3,8	490	17,3
Poligrafia	13,50	nk	+4,7	441	17,7
Ponarfeh	34,00		-1,4	163	14,5
Pozmeat	51,00		+2,0	573	51,8
PPWK	20,10		-2,0	805	9,7
Sanwil	23,50	nk	+4,4	125	10,6
Strzelec	3,70	ns	0,0	686	73,5
Tim	11,90		+5,3	2.273	17,4
Unimil	44,00		0,0	204	22,3
Viscoplast	23,40		-1,7	654	15,3
WKSM	69,50		+0,7	31	30,8
ZREW	47,00		+4,0	917	9,9
WIRR	3.338,90		1,3	29.873	
Rynek wolny					
Ampli	5,10		-1,0	458	39,0
Brok	27,50		+1,1	51	29,2
Energoaparar.	18,80		-8,3	277	12,5
Piasecki	13,30		+5,6	3.915	26,1
Rynek NFI					
PSU	124,00		0,0	11.684	

Finansowa samodzielność gminy nie jest precyzyjnie określona

Kasa z naruszoną równowagą

Czy gmina może z własnej kasy ufundować stypendium dla dzieci szczególnie uzdolnionych? Czy rada gminy może dopłacać do szkół niepublicznych więcej niż ustawową połowę dotacji państwowej? Czy z samorządowej kasy można wydać pieniądze na pomoc rodakom zza granicy, poszkodowanym podczas klęsk żywiołowych, pokryć koszty wizyty VIP-ów w danej gminie? Samodzielność finansowa gminy nie jest jasno sprecyzowana w żadnych przepisach. Praktyka sprowadza się więc do tego, że jeśli lokalna władza ma nadmiar gotówki, wydaje ją na społecznie użyteczne cele, choć nie zawsze powinna tak robić.

Niedosyt

Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie bardzo często spotyka się z tego rodzaju wątpliwościami, które przekazują jej radni czy członkowie zarządów. Choć dobiega już druga kadencja samorządu, a ustawa o jego funkcjonowaniu wraz z innymi aktami najwyższego rzędu (m.in. o finansowaniu gmin) były kilkakrotnie nowelizowane, to jednak samorządowcy wciąż odczuwają pewien niedosyt prawnych regulacji.

Wiedzą więcej, ale za mało

Z drugiej zaś strony, nie wszyscy wszystko wiedzą, bowiem przepisy zbyt szybko się zmieniają, a często są też sprzeczne ze sobą i nie wiadomo, czego się trzymać. Nie wiedza stale daje o sobie znać, o czym świadczą wyniki kontroli RIO. Wprawdzie – co podkreśla prezes RIO w Krakowie Ludwik Węgrzyn – po-

ziom prawniczej edukacji i znajomości przepisów wśród samorządowców rośnie, to jednak nawet doświadczeni urzędnicy popełniają wciąż te same błędy.

5000 zmian

W 205 gminach województwa bielskiego, krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego RIO zbadała w 1997 r. prawie 440 uchwał rad gmin. Uchwały budżetowe samorząd zmieniał ponad pięć tysięcy razy, co dobrze świadczy o prowadzonej elastycznej finansowej polityce lokalnych władz. Nie ustrzeżono się jednak zasadniczych uchybień i wręcz szkolnych błędów.

Do najistotniejszych prezes Ludwik Węgrzyn zalicza: naruszenie równowagi budżetowej, brak planów spłaty długoterminowych kredytów i pożyczek, brak określenia ważniejszych źródeł dochodów własnych gminy, niewłaściwą klasyfikację budżeto-

wą, nie zawsze precyzyjne plany inwestycyjne.

Niebezpieczne długi

Ponieważ dotacje z budżetu państwa są coraz mniejsze, samorząd szuka dodatkowych pieniędzy. Za szczególnie niebezpieczne zjawisko uznaje się zaciąganie przez gminy długu publicznego – bankowym kredytem towarzyszą emisje obligacji komunalnych. Gromadzenie pieniędzy z tych źródeł świadczy dobrze o gminie, która rozwija się z rozmachem, zaspokajając potrzeby lokalnej wspólnoty mieszkańców.

Z drugiej jednak strony – co z niepokojem obserwują inspektorzy RIO – coraz więcej gmin staje przed barierą spłaty wielomilionowych pożyczek. Dług publiczny nie może przekroczyć 15 proc. dochodów gminy, a wiele z nich zbliża się do tej niebezpiecznej granicy. O ile jeszcze trzy lata temu niespełna 60

proc. gmin zaciągało długi, o tyle teraz praktycznie wszystkie są w mniejszym lub większym stopniu zapożyczone w bankach lub u nabywców obligacji komunalnych.

Katalog 16 spraw

Od czterech miesięcy regionalne izby obrachunkowe mają większe uprawnienia nadzorcze. Nadała je ośmiokrotnie noweliowana ustawa o RIO, które w związku z tym mogą badać w trybie nadzoru wszystkie uchwały dotyczące gospodarki finansowej gmin oraz zamówień publicznych. Zmieniona ustawa wymienia 16 spraw, które izby biorą „pod lupę”. Dotyczą one m.in. właśnie emisji obligacji, zasad ich zbywania i wykupu, ustanawiania maksymalnej wysokości pożyczek krótkoterminowych, udzielania poręczeń majątkowych, wskazania banków obsługujących gminę.

Na razie obie strony uczą się współdziałania w nieco innych warunkach prawnych. A na naukę kolejnych nowości przyjdzie zapewne czas po zmianach administracyjnych kraju, które pociągną przecież za sobą zmianę kompetencji poszczególnych organów, także kontroli i nadzoru.

Elżbieta CEGŁA

Kolejna spółka z udziałem HTS

Pieniądze z hałdy

Już 22 spółki działają w ramach w holdingu HTS. Słag Recycling HTS SA jest spółką z udziałem kapitału brytyjskiego. Zajmie się ona eksploatacją nowej hałdy żużla.

Kapitał zakładowy nowej spółki – Słag Recycling wynosi ok. 11 mln zł. Brytyjczycy wnieśli aport finansowy w wysokości 8 mln zł, HTS aport rzeczowy w postaci maszyn i urządzeń o wartości ok. 2,8 mln zł. Spółka podpisała umowę z Polskim Bankiem Rozwoju, który udzieli 9,7

mln dolarów kredytu. Pieniądze te przeznaczy się na realizację projektu dotyczącego eksploatacji hałdy. Brytyjski udziałowiec ma spore doświadczenie w rekułtywacji terenów poprodukcyjnych – zajmował się tym na obszarach należących do British Steel.

Najważniejszym celem działalności Słag Recycling będzie eksploatacja nowej hałdy żużla oraz przerób żużla z bieżącej produkcji huty (rocznie ponad 1,5 mln t). Eksploatacja hałdy pozwoli odzyskać tereny, na których składowane są odpady. Spółka będzie odzyskiwać z żużla złom, który zostanie wykorzystany w produkcji huty. Żużel, po odpowiedniej obróbce, będzie sprzedawany odbiorcom zewnętrznym. Materiał ten można wykorzystać m.in. przy budowie autostrad.

Huta ma dwie hałdy o łącznej powierzchni ok. 100 hektarów. Starą hałdę eksploatuje spółka Megrohit z polskim kapitałem. KŻ

NOTOWANIA WALUTOWE

NBP

USD – 3,5585 – (-0,15); DEM – 1,9565 – (0,20); FRF – 0,5835 (0,15); GBP – 5,8250 – (-0,20); CHF – 2,4262 – (0,30); ECU – 3,8658 – (0,12).

Kantory

KRAKÓW, „KBX”, ul. Kalwaryjska 26: USD (100) 352,50 – 355,00, DEM (100) 194,00 – 196,00, ATS (100) 27,55 – 27,80, FRF (100) 57,70 – 59,00, GBP (100) 575,00 – 580,00, CHF (100) 240,00 – 245,00.

ul. Wielopole 3: USD (100) 352,50 – 355,50, DEM (100) 194,00 – 195,50, ATS (100) 27,55 – 27,80, FRF (100) 57,70 – 58,80, GBP (100) 577,00 – 582,00, CHF (100) 240,50 – 243,00. (Ece)

NOWY SĄCZ, „Borys”: USD 3,540 – 3,570, DEM 1,943 – 1,975, FRF (100) 58,30 – 59,50, ATS (100) 27,60 – 28,00, CSK (100) 10,00 – 10,40, SKK (100) 9,80 – 10,10.

STARY SĄCZ, Rynek 10: USD 3,540 – 3,570, DEM 1,943 – 1,975, FRF (100) 58,30 – 59,50, ATS (100) 27,60 – 28,00, CSK (100) 10,00 – 10,40, SSK (100) 9,80 – 10,10.

NOWY TARG, „U Grubego”: USD 3,540 – 3,570, DEM 1,943 – 1,975, FRF (100) 58,30 – 59,50, ATS (100) 27,60 – 28,00, CSK (100) 10,00 – 10,40, SKK (100) 9,80 – 10,10. KT

TARNÓW, ul. Krakowska 32: USD 3,53 – 3,55, DEM 1,940 – 1,950, FRF (100) 57,80 – 58,20, ATS (100) 27,5

Śnieżnym szlakiem Jacka Londona

Les 7 Laux

Les 7 Laux, czyli Siedem Jezior to trzecia pod względem wielkości stacja Delfinatu. Leży w sercu masywu Belledonne, jednym z trzech wznoszących się nad Grenoble, stolicą Alp. 7 Jezior to dwa ośrodki — Prapoutel i Le Pleynet.



chwile odpoczynku zmęczonym mięśniom na tej wypoczynkowej trasie. W Les 7 Laux najłatwiejsze zjazdy z napisem „debutants” kończą się wraz z górną granicą lasu. Wyżej zielone, łagodne stoki dość ostro przechodzą w trasy czerwone, dla dobrze już jeżdżących.

Górskie szczyty i hale otaczające Le Pleynet i Prapoutel Francuzi uważają za najdzikszy zakątek Alp w ich kraju. Kontrast pomiędzy uciążliwymi cywilizacją i urokami dziewiczych krajobrazów to główny motyw folderów. Choć rejon 7 Jezior szczyci się nietkniętą przez człowieka przyrodą, i zimą, i latem nie jesteśmy skazani na żywot pustelnika. Kilka ciekawych imprez kulturalnych organizowanych jest co roku, m.in. Festiwal Filmowy Grand Espaces.

Tygodniowy ski-pass w tzw. basse saison (przed i po sezo-

nie) to wydatek rządu 618-620 F. Natomiast w tzw. haute saison (szczyt sezonu) narciarski karnet kosztuje już 695 F. Les 7 Laux poszczycić się może wyjątkowo różnorodną ofertą zniżek. Na najatrakcyjniejsze mogą liczyć emeryci i młodzież w aż pięciu przedziałach wiekowych.

Klasyki w Les 7 Laux nie czują się osamotnieni. 80 tras biegowych to niepowtarzalna okazja narciarskiej wycieczki śladami Jacka Londona, który w zaciszu 7 Jezior szukał spokoju i twórczych sił.

Atutem 7 Jezior jest niewielka odległość od Grenoble (30 min. jazdy). Paryżanie dojeżdżają tam w 6 godzin. My, od granicy w Cieszynie do Les 7 Laux i większości francuskich stacji jedziemy około 20 godzin.

Nie musi być to czas stracony. Trasa przez włoskie i częściowo austriackie Alpy, Nizinę Padańską, Wiedeń czy Brno to ciekawe uzupełnienie tego, co zobaczymy w najwyższych górach Starego Kontynentu.

Chrystian ŚLUSARCZYK

Obydwa niewielkie, trudne do odnalezienia na mapie Francji. W rejonie Siedmiu Jezior korzystając możemy z dojazdów 38 wyciągów narciarskich o łącznej długości 130 km.

Większość tras przeprowadzono w górskich kotłach, stwarzając tym samym kom-

fortowe warunki amatorom białego szaleństwa. Z Le Pleynet położonego na wysokości 1450 m n.p.m. trasą zieloną dostać się można do leżącego niżej Prapoutel. Po kilkugodzinnych zjazdach w wyższych rejonach 7 Jezior (w Les 7 Laux jeździ się do wysokości 2600 m) warto dać



Tegoroczna zima nie jest łaskawa dla narciarzy. W Polsce można jedynie jeszcze szusować na Kasprowym, w Austrii i Francji tylko w wysokich partiach gór.

Polska

Kasprowy Wierch 123 cm, szreń; Hala Gąsienicowa 105 cm, Hala Ornak 66 cm, Dolina Chochołowska 10 cm. Kolej na Kasprowy i wyciągi w kotłach czynne, nartostrada z Gąsienicowej zamknięta, 1 stopień zagrożenia lawinowego, szlaki b. mocno zlodzone. Bukowina i Białka Tatr. brak naturalnego śniegu, na zaśnieżanych warunki ograniczone lub ich brak; Turbacz 75 cm, dobre; Szczyrk — brak naturalnego śniegu, na zaśnieżanych warunki ograniczone lub ich brak, wyciągi nieczynne. Barania Góra, 60 cm, b. trudne, oblodzenie; Pilsko — 25 — b. trudne, oblodzenie; Szczawnica 30 cm — na Palenicy stok dośnieżany czynna rynną snowboardowa, trudne, oblodzenie; Jaworzyna Krynicka 0/30 cm, warunki b. trudne, oblodzenie; Sucha Dolina brak śniegu; Polonina Wetlińska 0/30 cm, b. trudne, oblodzenie; Śnieżka 30 cm brak warunków, oblodzenie.

Słowacja

Szczybskie Jezioro-Interski (sztuczny) 30 cm, dobre; Zdziar - Strednica (sztuczny) 10 cm, dobre; Zwierówka-Spallona (sztuczny) 35 cm, dobre; Jasna — Otopne — Brhliska, sztuczny, 35 cm, dobre; Jasna-Biela Put, sztuczny, 20 cm, ograniczone; Kosodrevina-Chopok 65 cm, dobre; Krompachy-Plejsy (sztuczny) 40 cm, dobre; Certovica, sztuczny, 35

cm, dobre; Srediecko-Krupova, sztuczny, 20 cm, dobre;

Austria

Bad Hofgastein — 90/25, czynne wyciągi, trasy przejezdne; Dachstein/Gletscher — 430/0, wyciągi czynne, zjazd niemożliwy; Igls — 40/0, wyciągi czynne, zjazd niemożliwy; Kaprun/Kitzsteinhorn — 320/160, czynne wyciągi, zjazd niemożliwy z powodu trudnych warunków; Kaprun/Maiskogel — 70/10 cm, czynna większość wyciągów, trasy przejezdne; Kitzbuehel/Kirchberg — 90/10, niektóre wyciągi zamknięte, zjazd możliwy; Lech/Zuers/Arberg — 140/80, czynne wszystkie wyciągi, warunki dobre; Mariazell/Buergeralpe — 40/30, czynna część wyciągów, trasy przejezdne; Saalbach/Hinterglemm — 60/25, czynne wyciągi, trasa przejezdna; Sportgastein — 140/60, wyciągi czynne, trasa przejezdna; Zell am See — 80/10, czynne wyciągi, zjazd na całej trasie.

Francja

Chamonix — 182/70, warunki b. dobre, wyciągi czynne; Méribel — 98/60, warunki dobre, wyciągi czynne, trasy przejezdne; Alpe d'Huez — 260/82, czynne wyciągi, warunki b. dobre, trasy przejezdne; Les Duex Alpes 280/70 — czynna większość wyciągów, warunki dobre, trasy przejezdne; Val Thorens — 250/100, wyciągi czynne warunki b. dobre, trasy przejezdne. (z, dag, plk)

GAZETA KRAKOWSKA

Może i Ty wygrasz

Jeszcze do końca przyszłego tygodnia (decyduje data stempla pocztowego) czekamy na Wasze śmieszne, zabawne rysunki i zdjęcia z zimowego wypoczynku z Harcturem. Taki bowiem był temat naszego trzeciego epatpu konkursowych zmagani.

Na początku marca zbierze się jury, który oceni nadesłane prace, a wyniki trzeciego etapu znajdziecie w piątkowy dodatku „Podrózuj z nami” jaki ukaże się 6 marca.

Na najzabawniejszych i najdowcipniejszych czekają jak zwykle nagrody niespodzianki i ta najważniejsza... szansa na wyjazd na obóz letni do Valras we Francji. Zapraszamy do zabawy

szkoły podstawowe i średnie oraz wychowawców. Dla nich też mamy wspaniałe nagrody za zachęcenie dzieci i młodzieży do wspólnej zabawy. Przypomnijmy, że w tej chwili w naszym konkursie prowadzi klasa VII ze SP w Widomej gm. Iwanowice, która na swoim koncie zgromadziła dwa duże punkty, wygrywając dwa poprzednie etapy. Baw się z nami. (dag)

Narciarstwo...

NATURALNIE we Francji

- * Val CENIS
- * Puy Saint Vincent
- * Alpe d'Huez
- * Les 2 Alpes
- * Les 3 Vallées
- * Les 7 Laux

apartamenty dojazd

KARNETY BTZ PTTK EKO-TURIST

Kraków, ul. Westerplatte 15/16 tel. 422-99-53, 422-88-63

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD 33 700 zł

OPEL

ZAPRASZAMY AUTO CENTER Kraków ul. Wielicka 250, tel. (0-12) 278-55-51, 278-55-52, 658-94-10

Pieszko przez pustynię

Większość Polaków odwiedzających Izrael to turyści pielgrzymi, wędrujący autobusami po świętych miejscach. Tymczasem kraj ten jest wymarzoną miejscem na turystykę aktywną, czy miłośników archeologii, nurkowania, czy ornitologów.

Izraelskie biura podróży chcą przyciągnąć turystów w Polski oferują, te usługi, z których dotychczas korzystali Austriacy, Anglicy, Amerykanie, Francuzi. Zalicza się do nich np. piesza wędrowka przez pustynię Negev, obozy dla miłośników archeologii, geologii czy obserwowanie ptaków, których szlaki krzyżują się nad tym państwem. Pieszko wędrowki przez Izrael odbywają

się w małych, do 25 osób, grupach. Cel, trasę i temat można sobie wymyślić a jego zrealizowanie i opiekę przewodnika zlecić jednemu z biur turystycznych w Izraelu. Powiedzmy od razu, że nie są to tanie wyprawy. Tygodniowy pobyt, wraz z przelotem, transferem z i do lotniska, i dwoma posiłkami dziennie, kosztuje od osoby około 1200 USD.

Taniej wypada pobyt w nadmorskim kurorcie w Eljat, za siedem dni z jednym posiłkiem dziennie trzeba zapłacić 660 USD, ale cena ta obowiązuje tylko do końca marca. Po tym terminie rozpoczyna się sezon i ceny pną się w górę.

URZĄD MIEJSKI
w Nowym Sączu
poszukuje pracowników
do nowego,
dynamicznie rozwijającego się
**BIURA ROZWOJU
SPOŁECZNEGO
I GOSPODARCZEGO**

WYMAGANE:

- wykształcenie wyższe, preferowane ekonomiczne
- dobra znajomość jęz. niemieckiego lub angielskiego
- otwartość i komunikatywność
- umiejętność pracy w zespole

OFERUJEMY:

- ciekawą pracę w młodym zespole
- możliwość zdobywania nowych kwalifikacji

Jeżeli interesuje Ciebie praca
w solidnej i stabilnej instytucji, prosimy o przesłanie
życiorysu oraz listu motywacyjnego
do Wydziału Organizacji Kadr UM,
Rynek 1, 33-300 Nowy Sącz,
tel. 443-72-09,
w terminie do dnia 2 marca 1998 r.

OPTIMUS-IC S.A.

**poszukuje kandydatów
do pracy w dziale
EKSPORTU**

Wymagania:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne,
- doświadczenie zawodowe min. 2 lata
(mile widziane w działalności eksportowej),
- znajomość j.rosyjskiego (mile widziana znajomość j.angielskiego),
- wiek do 35 lat,
- dyspozycyjność,
- kreatywność i samodzielność,
- umiejętność strategicznego myślenia i negocjacji,
- prawo jazdy.

Praca na terenie Nowego Sącza, związana z wyjazdami na Wschód.

Podania, oznaczone kodem EKS, prosimy składać
pod adresem firmy: **OPTIMUS IC S.A.**
33-300 Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 174
do 28.02.1998 r.

**FAMILY
FROST**

Family Frost Polska
Sp. z o. o.
Oddział w Krakowie

zatrudni**SPRZEDAWCÓW****Wymagania:**

- komunikatywność
- rzetelność
- dyspozycyjność
- prawo jazdy kat. "B"
- uregulowany stosunek do służby wojskowej

Oferujemy:

- stałą pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- autorski system sprzedaży sprawdzony w całej Europie
- obsługę tras handlowych samochodami firmowymi marki Mercedes Benz 308 D
- możliwość awansu w strukturach firmy

**Oferujemy + c.v. prosimy przysłać na adres
30-969 Kraków ul. Mrozowa 20A**

**Zatrudnimy solidną
ekipę budowlaną**

- budynek mieszkalny
 - 4500 m²
 - technologia tradycyjna
 - Warszawa
 - realizacja od wiosny 1998 do jesieni 1999
- Zgłoszenia do 28.02.1998.

**Tel. (0-22) 616-28-91,
fax (0-22) 617-69-13**

Instal

KRAKÓW

Instal - Kraków Sp. z o.o.

nawiąże współpracę

w zakresie handlu materiałami instalacyjnymi z firmami
i osobami fizycznymi dysponującymi wolnymi lokalami
handlowymi o powierzchni pow. 200 m.kw., z dogodnym
dojazdem,

**na terenie
Tarnowa, Nowego Sącza**

Zapewniamy:

- kompletny asortyment towaru
- centralne kampanie promocyjno - reklamowe

Oferety prosimy składać na adres:
Instal - Kraków Sp. z o.o.
30-732 Kraków, ul. Konstatego Brandla 1,
budynek „B”, pok. 12

ZARZĄD MIASTA GRYBÓW

zawiadamia, że na podstawie art.36a, ust.3 ustawy z dnia
7 września 1991r. o systemie oświaty (tekst jednolity
Dz.U. z 1996r. Nr 67 poz. 329 z późn. zm.)

**OGŁASZA KONKURS
na stanowisko**

**DYREKTORA
Przedszkola Samorządowego
w Grybowie**

Do konkursu na stanowisko dyrektora mogą przystąpić
nauczyciele, którzy spełniają kryteria określone rozpo-
rządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31
stycznia 1996 r. opublikowane w (Dz.U. Nr 20, poz. 91).

Kandydaci pragnący przystąpić do konkursu na stano-
wisko dyrektora składają w Urzędzie Miejskim w Gry-
bowie, Rynek 12 pok. nr 2 w terminie do 30 kwietnia
1998r. w zamkniętych kopertach (z dopiskiem „Kon-
kurs”) następujące dokumenty:

- uzasadnienie o przystąpieniu do konkursu
- kwestionariusz osobowy
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe
wymagane na stanowisku dyrektora
- ocenę pracy uzyskaną w okresie ostatnich 5 lat
- orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeci-
wskazań do pracy na stanowisku nauczyciela.

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powoła-
na przez Radę Miejską w Grybowie.

O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną po-
wiadomieni (pisemnie lub ustnie).

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo unieważnienia
konkursu bez podania przyczyny, o czym kandydaci
zostaliby powiadomieni.



Przedsiębiorstwo Handlowe
**DOMY MEBLOWE
DELTA**

zatrudni

na bardzo dobrych warunkach

SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagania:
stosowne wykształcenie,
praktyka na stanowisku samodzielnego księgowego,
znajomość obsługi komputera

Oferety należy składać
w Biurze Handlowym
przy ul. Dunajewskiego 6 w Nowym Sączu

Zakłady Ceramiki Budowlanej

**POSZUKUJĄ PRACOWNIKA
NA STANOWISKO TECHNOLOGA
do Cegielni „Przeclaw” k/Mielca**

Kontakt telef. :
0 17 58-13-423
0 90 36-17-48
0 18 443-94-14

OFERUJEMY KOMFORTOWE MIESZKANIE

795/NS

Duża firma o profilu metalowym
z siedzibą w Tarnowie

poszukuje:**KIEROWNIKA DZIAŁU MARKETINGU****Cechy kandydata:**

- * wiek do 45 lat
- * wykształcenie wyższe
- * wykształcenie uzupełniające w zakresie marketingu
- * biegła znajomość j. angielskiego
(wskazany egzamin państwowy)
- * co najmniej 2-letnie doświadczenie w dziedzinie marketingu
- * umiejętność nawiązywania kontaktów i kierowania
kilkuosobowym zespołem
- * znajomość branży metalowej będzie dodatkowym atutem.

Oferujemy:

- stabilną i satysfakcjonującą pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość podnoszenia kwalifikacji

Zainteresowane osoby prosimy o składanie ofert
(list motywacyjny wraz z życiorysem) na numer oferty: 574
„Gazeta Krakowska” 33-100 Tarnów, ul. Krakowska 12

TV/574

DUŻA FIRMA HANDLOWA
w branży budowlanej
i wykonawstwa wnętrz

zatrudni

**PRZEDSTAWICIELI
HANDLOWYCH
(mężczyzn)**

Wymagania:

- ✓ doświadczenie w tej branży
lub pokrewnej
- ✓ wiek min. 24 lata
- ✓ wykształcenie min. średnie
- ✓ samochód

Oferujemy pracę w młodym zespole,
szkolenia,
zarobki adekwatne do wyników pracy.

Tel. (0-18) 443-75-09, 443-69-60

PRACA**DAM PRACĘ**

„IMPER-POLSKA” oferuje: wysokie zarobki, nie-
normowany czas pracy. Spotkanie informacyj-
ne 23 lutego 1998, godz. 17. Dębica, ul. Sło-
wackiego 1- kawiarnia „Bajka”

ADRESOWANIE formularzy. Wysokodochodowe
chałupnictwo biurowe. Informacja bezpłatna.
Koperta +znaczek. Hapix skr. poczt.28, 33-
380 Krynica

AKWIZYTORÓW do hurtowni rajstop. (0-14)26-
51-50, automatyczna sekretarka.

AMBITNYM, PRACA domowa, współpraca. 2100
zł. Firma Marketingowa PRACA skr. poczt. 27
33-300 Nowy Sącz. (znanek)

APTEKA zatrudni magistra i technika farmacji
(0-18)442-16-92.

CHAŁUPNICZTWO 0-700-71-195

CHAŁUPNICZTWO rzetelne oferty (012)632-59-75
do 14.00

DAM PRACĘ

CHAŁUPNICTWO w domu. Poważne oferty. Znacząc - 0,65. A.H.U. „PROSPER” Jerzy Chudzik, 68-100 Zagań, ul. Śląska 25/8

CIEKAWA - 3000zł (0-12)658-97-68 0602-741-008

DLA samodzielnych. Stała lub dodatkowa. Wykształcenie wyższe, średnie. W Tarnowskim, 090-682-271

DO sklepu z rajstapami zatrudnię. (0-14)26-51-90, automatyczna sekretarka.

FIRMA zatrudni murarzy, zbrojarzy, cieśli mogą być Brygady lub Firmy (012)637-34-66

FIRMA przyjmie kierowcę z samochodem dostawczym z Tarnowa, (zlecenie, wynajem). (0-14)26-17-08.

FRYZJERKI (0-18)442-80-79 po 20.

KIEROWNIKA produkcji, zatrudni producent odzieży męskiej. (0-18)26-246-35.

KORPORACJA ubezpieczeniowa „Filar” poszukuje agentów ubezpieczeniowych z licencją do współpracy na terenie Nowego Sącza i okolic. Szczegółowe informacje pod nr. telefonu (0-18)444-14-84.

MAGIEL zatrudni panie, 012/ 267-41-20

MISTRZA i kierownika budowy (uprawnienia ogólnobudowlane, 5 lat praktyki), pracowników: murarzy, zbrojarzy. Budowa: Warszawa. (0-18)442-10-70, 443-62-19.

PANIA do opieki nad dzieckiem, prowadzenia domu, wiek do 35 lat zatrudnię. (0-14)26-68-07, wieczorem.

PENSJONAT „Energetyk” przyjmie kelnerki z uprawnieniami i z praktyką oraz ratownika na okres wakacyjny. Raba Niżna (018)333-16-382, (018)333-16-383

PILNIE 4 osoby z samochodem osobowym. Praca w hurtowni odzieży. (0-18) 443-79-35.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych akwizytorów - prelegentów do przeprowadzania pokazów w obiektach sanatoryjnych (0-63)725-810, (0601)73-91-76, (0602)77-48-41, (0601)74-23-74.

PODEJMIĘ pracę w księgowości, handlu, gastronomii (0-18) 445-61-03 po 16.

POTRZEBUJESZ opiekunki do dziecka lub osoby starszej zadzwoni. (0-14)22-47-45, (8 - 15).

POSZUKUJEMY chętnych z całego kraju, urzędzenia gratis. Zbyt gwarantowany umową. Zarobek powyżej 1.000 zł. Przesyłamy instruktaż + umowy. Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości INTER-MARK, Gumienice 44/2, 63-860 Pogorzela.

PRACA w domu F.U.H. „BETA” skr. poczt. 110, 33-300 Nowy Sącz (znaczek).

PRZYJMĘ brygadę tynkarską z agregatem. Sławkowa 63 (090)38-34-53, (0-18)441-71-26

PRACA stała lub dodatkowa Herbalife. (0602) 710-093, (0-14)33-13-22.

PRACA (018)26-235-12

RENCISTĘ zatrudnię. Nowy Sącz, Dunajcowa 64, (0-18)443-00-40, 443-10-45.

SPRZEDAWCZYNIĘ przyjmie piekarnia Kraków, ul. Garbarska 12

STOLARZA zatrudnię. 012/281-76-08 w. 52.

SZUKASZ pracy? Zaczniij od C.V. 0-70 061 061.

TARNOWSKIE -dam pracę. (0-12)648-05-45.

TEATRZYK Skrzat zatrudni aktorów (0-12)647-49-72

WŁOCHY pomoc domowa (012)423-63-25

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwa biurowe - różnorodne oferty. Zbyt - umowy. Informacje bezpłatnie. Koperta zwrotna. ROMOS, box 49, 38-402 Krosno 5.

ZATRUDNIĘ blacharza i lakiernika samochodowego (0-12)415-7777

ZATRUDNIĘ pracownię, przystojnego, energicznego kawalera 175 wzrostu, 21-24 lat, średnie wykształcenie Olkusz (0-35)643-20-98

ZATRUDNIĘ pracownika do robót remontowo-budowlanych (012)415-77-77

ZARÓB 1.500 w hurtowni odzieży, praca stała, wiek do 35. (0-18) 443-79-35.

ZATRUDNIMY elektronika oraz handlowca chętnie z grupą. Tarnów (0-14) 21-50-00

HANDEL to najłatwiejszy zarobek pod warunkiem że się ciężko pracuje, woj. tarnowskie. Wymagany samochód osobowy. (0-14) 26-18-88

HURTOWNIA książek zatrudni pracowników. Tarnów (0-14) 33-22-71

POSZUKUJĘ PRACY

POMOŻE zorganizować przyjęcie (0-12)271-13-24 po 21.00

PODEJMIĘ pracę chałupniczą wraz ze zbytem. Tel. (014)26-64-57.

ULOTKI roznieśmy (0-12)4218155.

NAUKA

MISTRZOWSKIE, czeladnicze. KURSY sobotnio-niedzielne przygotowujące do egzaminu. ZAWODY: budowlane, metalowe, elektryczne, mechaniczne, samochodowe, cukiernik, piekarz, kucharz, masarz. Kraków, Dieta 38 (0-12) 422-85-69

NAUKA

PRAWO Jazdy, Karmelicka 29. Wykłady, testy, raty (0-12)633-24-93.

TANIEC 0602727005

ADRES: ZDZ Kraków, Dieta 38 (0-12)422-31-02. **ROZPOCZYNYM KURSY!** Spawacz: gazowy, elektryczny, w osłonie: argonu, CO2. Palacz kotłowy. Kierowca wózków: akumulatorem, spalinowych. Przewóz materiałów niebezpiecznych (ADR). Obsługa urządzeń elektrycznych „SEP”. Uprawnienia budowlane przygotowujący do egzaminu. Barman. Kierownik małej gastronomii. Bukieciarstwo. Manicure, pedicure. Maszynopisanie. Sekretarka (asystentka).

BHP - szkolenia, usługi. (0-14)42-26-37.

KURSY prawa jazdy : raty, testy, badania. Kalwaryjska 9, (012)656-15-66, 644-92-36 sekretarka

MATEMATYKA 0602-660-148

MOTORYZACJA

SAM. OSOBOWE

SPRZEDAŻ

126P, 1982, (0-18)441-50-70.

126P, 1984, 1.900 zł. (0-18)444-62-33.

4 raty Autosystem Tico, + talon na lakier metalik gratis. Tel. (0-14)68-66-723.

ASTRA GT 1,6 i, 1992, 19.000zł. (012)617-37-22 p.121

AUTO-TAK udziały tanio sprzedam (0-12)415-47-41

AUTO-TAK tanio sprzedam udziały (0-18)442-70-07.

AUTOKONTRAKT: Polonez 98, Daewoo 98 za 35% ceny. (0-14)78-42-97.

CITROEN 1.9D. (0-18)445-66-12.



Akcja Złomowania

Taniej od 2000 do 3500 zł

Superatrakcyjna oferta cenowa

na Bravo 1.6 SX i Punto 75 SX

Wszystkie modele i wersje

w ofercie

(w tym także samochody dla niepełnosprawnych).

PRZYJDŹ, WYPRÓBUJ -

WYJEDŹ

NOWYM FIATEM

„AUTO-POLMOZBYT”

Kraków, al. 29 Listopada 39, tel. (012) 411-81-61,

413-78-64, 411-54-85

codz. 8-18, sob. 8-13, niedz. (inf.) 9-13

FIAT TIPO sprzedam (0-12)278-31-30

FIAT Ritmo 83 metalik, alufelgi, szyberdach, ospoilerowany (0-18)44-46-292

FIAT 126p 1989 stan idealny (0-18)44-10-310

FIAT Tempra kombi, 1995, bezwypadkowy okazynie sprzedam. (012)647-73-11.

FIAT Uno 1,0, 1994, biały. (0-14)21-77-88, wieczorem.

FORD Orion 1988 1.6D pilnie (0-18)446-25-38.

FORD Escort 1995 3-drzwiowy czarny metalik, 55.000km, (0-18)443-03-19 (0601)40-63-41.

FORD Transit Diesel, 1992, 80.000km, ABS, oszklony, czerwony, AA, 9-osobowy. (0-18) 443-75-40.

FORD Escort 1,3, październik 1995, 23 tys km, ciemny metalik, poduszka, garażowany, serwisowany. (0-14) 26-50-56.

FSD 1500 1988 3.100zł. (0-18)443-79-35

ŁADA Samara 1990/1991 1500l, 67.000 km, szary metalik, bogate wyposażenie, 10.400 zł. (0-14)74-36-26.

MERCEDES MB 100 2,5 diesel- 1993- przedłużony - podwyższony. (018)26-636-20, 090-36-10-11

NEXIA 1996, klimatyzacja, opony zimowe (0-18)471-22-49.

OPEL Astra 1987 1600 na części lub w całości (0-14)68-43-111

OPEL Astra 1996, Combi, 1.7TDI (0601)45-28-60

OPEL Corsa Sedan 1.5D, 1990. (0-18)332-70-61.

OPEL kadett 1.3S, bordowy, cena: ok. 5.500zł. (0-18)44-11-598.

PEUGEOT 205D 1985, pięciobiegowy, pięciodrzwiowy, lak. met., szyberdach (0-12)654-96-16

POLONEZ 1,5 SLE, 1991, sprzedam (0-12)422-02-15

POLONEZ Caro 1,6 1992 stan b.dobry, zadbane, pełna dokumentacja, garażowany, dodatki (0-12)267-18-55

POLONEZ Caro 1.6GLi, 1996, 25.000km. (0-18) 443-65-50.

POLONEZ Truck, 1993, inst.gazowa, 13.000zł. 0/601-500-892.

SPRZEDAŻ

POLONEZ Caro 1,5, 1994. (0-14)21-67-45.

POLONEZ 1,6, 1992, czerwony, Fiat 125p, 1985. (0-14)45-75-10.

POLONEZ Caro Plus, 1,6, 1997, zielony metalik, 4.500 km, 20.000 zł. (0-14)41-18-86.

SEAT Cordoba GTI 2000 1994, VW Golf 1994, 1600 benzyna (0-18)443-21-79.

SIENA 1,6, 1997, niebieski metalik + dodatki, 34.000 zł. tel. (014)70-86-87

SKODA 105, 1988 r.(012)415-07-39

SKODA favorit 1,3 GLX, 1993/94, 62.000 km, granatowa, pełne wyposażenie, stan idealny, 16.500 zł.Dębica (014)77-93-58 wieczorem.

SPRZEDAM Polonezy Caro 91r. 7700zł, 94r. silnik Rovera (0-12)270-60-64

TOYOTA Starlet 81 metalik 3.800zł. (0-18)44-64-292

VW Golf 1.8 1990 (0-18)446-15-42

VW Bus (towarowo osobowy), 1.7D, 1988. (0-18) 337-30-13.

ŻUK Furgon, 1990, inst. gazowa, stan bdb, 8.000zł. 0/601-500-892.

POLONEZ GLE 1,6, grudzień 1994, 45 tys. przebieg, bogate wyposażenie. (0-14) 61-226-20, godz. (9-15), (0-14) 61-257-07, godz. (18-21)

KUPNO

ABSOLUTNIE wszystkie powypadkowe- kupię. 090-267-238

AUTA powypadkowe, zniszczone- kupię. (032) 66-97-64

AUTA rozbite, do remontu- kupię. (032) 263-44-09

AUTA powypadkowe, do remontu- kupię. 090-354-003

AUTA powypadkowe, rozbite- kupię. Kraków 090-615-163

AUTA rozbite, zniszczone, do remontu. Kraków 0601-61-72-79

OPEL Kadett Sedan po wypadku (0-18) 444-61-93.

POLONEZA 94/95r kupię (012)278-56-91

POWYPADKOWE, skorodowane, 0601-64-62-74

INNE POJAZDY

SPRZEDAŻ

2 nowe skutery śnieżne dla dzieci (0-18)442-84-12.

C-328, C-330, T-25A, C-360-3P, C-360, Ferguson-255, rozrzutniki, kosiarki rotacyjne, sprzęt rolniczy. Bronisław Wastąg, Librantowa 139, tel.(0-18)441-79-52.

C-330, 1989, C-385. (0-41)378-69-12.

C-330 z kabiną, 1981, stan bardzo dobry - sprzedam. Tel. (0-14)340-683

C-360, C-385. Tel. (0-14)79-20-51.

C-330, C-328, T-25, Bielowy 44a, ciągła sprzedaż. (014)817-159

CIĄGNIK S-15 nowy, cena 6.300zł. (0-18)44-46-292.

CIĄGNIK LKT-81T. (0-18)471-12-83 po 16.

CIĄGNIK C-360, cena 7.500 zł. (0-14)43-12-68.

CIĄGNIK C-330M, 1987, 14.000 zł. (0-14)41-18-86.

CLAAS, FERGUSON, JOHN DEERE, KOMBAJNY, CZĘŚCI ZAMIENNE. GĄSKA (012) 636-84-94

DMUCHAWA do siana, nowa, silnik spalinowy S18, snopowiązałka ciągnikowa, mało używana, kosiarka konna. Kobierzyn 57 koło Lisiej Góry, tarnowskie.

IVECO Turbo Daily 35-10, 3,5 tony, 18m3, kilokuletni (0-18)446-80-09

KOMBAJN ziemniaczany ANNA, 1988, stan bardzo dobry, 11.000 zł. (0-14)26-63-53.

KOMBAJNY zbożowe, prasy do słomy, zachodnie - duży wybór. (0-34) 62-86-81, (0-34) 27-41-51, (036) 435-50-63. (0-33) 75-45-06.

NACZEPA kontenerowa (0-18)444-90-96

CIĄGŁA sprzedaż na raty ciągników i maszyn rolniczych, nowych i używanych, kombajn Record Super, prasy do słomy. Michniak Krzysztof, Łąpczyca 33, (0-14) 61-275-48

WÓZEK widłowy typ RAK 1,25 t, rok prod. 1982, cena 9.500 zł. (0-14) 61-246-41

C-330, cena 9.500 zł. Stachowicz Władysław, Damienice koło Bochni

KUPNO

KUPIĘ mały kombajn zbożowy Ferguson diesel z prasą szer. do 180 i glebogryzarkę małą. Wątor Adam 32-431 Stróża 162

USŁUGI

ALARMY, autoblokady, autoimmobilisery, autoradio. Zestawy GSM, montaż (012)411-15-33, (012)413-13-33

ALARMY, blokady. (0-12)4134991.

AUTOALARMY, (0-12)644-45-17, Cienista.12

FORD Transit przewozy. (0-18)441-24-93.

PRZEPROWADZKI fachowo (0-12)643-46-83

TANI transport kraj i zagranicą 1T, 2T, 3T (0-12)635-15-34 0602-618-937

TRANSPORT 1-3 samochodów. Sprawdzenie aut na zamówienie 090-389-265

USŁUGI

TRANSPORT Żuk Tarnów. Przyjmę reklamę na samochód. (0-601)474-139.

PRZEWOZY Fordem Transitem. (014) 792-454, (0602) 772-274.

TRANSPORT 3,5 t, kraj- zagranicą. (012)44-80-12.

TRANSIT Bus- przewozy: wesela, przysięgi, inne. (014)721-652

CZĘŚCI

SPRZEDAŻ

FORD, ŻUK nowe, używane. 0/601-500-892.

MF-255: wał korbkowy nowy. (0-18)4417-406.

SKUPUJEMY samochody rozbite, wyeksploatowane. Sprzedaż części używanych. Używane zachodnie lampy, zderzaki, blacharka. Kraków, Zabłocie 2. (012)656-16-42, 0601-503-207

WYNAJEM

TARNÓW, ul. Słoneczna - pawilon handlowy do wynajęcia. (014)24-10-62 po 17.
TARGI-Poznań. Mam do wynajęcia willę - 6 pokoi. (0-61) 8221-612.

Nowy Sącz - centrum
LOKAL BIUROWY 63m²
wysoki standard,
2 linie telefoniczne,
DO WYNAJĘCIA
lub podejmij współpracę
(0-18) 443-81-90, 444-15-84, 441-79-07

ZAMIANA

WROCLAW 32,5 m² kwaterek zamienię na Kraków do 30 m². Woźniak, Wrocław, Rуска 46/10
ZAMINIĘ M-2 w Kielcach na Kraków. (0-41) 366 22 33

DLA DOMU
WYPOSAŻENIE
SPRZEDAŻ

TAPETY
NAJWIĘKSZY WYBÓR
w sklepach firmowych
HURTOWNI "POLAMI"
ul. Królewska 51
ul. Lwowska 26

MEBŁOSCIANKĘ (0-12)266-15-68
PARKIET, boazeria, produkcja, szeroki wybór, ceny konkurencyjne. Usługi w tym zakresie (0-12)3881284, 090379801

NOWOCZESNE OŚWIETLENIE

BRILLIANT
LUCENTE
LUMINA
PRANDINA
SÖLKEN
JAKOBSSON
WOFI

SKLEP FIRMOWY
Kraków, os. Piastów 21b
tel./fax 647-94-70
w godz. 10-18
HURT - DETAL

WERSALKA, 2 fotele, ława (0-12)266-15-68
NOWY Rainbow odstąpił tanio. (0-14) 21-87-34

PANELE

✓ ścienne
✓ podłogowe

Profesjonalne doradztwo i montaż
Tel. (0-12) 649-77-94

USŁUGI

ACTIVE clean czyszczenie KARCHEREM najtaniej 0602-66-90-79

ALARMY profesjonalnie. (0-18)44-13-855.

CYKLINOWANIE (012)658-13-97

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki KARCHER (012)412-72-58

DOMOFONY- naprawa (012)423-59-97

PIECYKI naprawa (0-12)636-89-39

SOLIDNIE zabezpieczam drzwi, tapicerka, zamki (012)415-42-87

ŻALUZJE- produkcja, sprzedaż, montaż. ZA-LMAX (012)655-74-74

ŻALUZJE- Nowy Sącz- 441-20-38

SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWA WNĘK

DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI
70 LAT FIRMY STANLEY
GWARANCJA Zapraszamy do naszych punktów usługowych w Krakowie:
• ul. Wielicka 2, tel. 656 56 75
• ul. Prandoty 6, tel. 411 62 13 w. 339
• os. Niepodległości 3 (pawilon) **ULGA W PODATKU RATA**

BUDOWLANE

SPRZEDAŻ

DAB w klocko. Tel. (0-14)24-24-65, po 16.
DAB 50 mm- 70 mm- 30 mm3- 6 miesięczny- sprzedam. tel. (018)33-10-865
DESKI dębowe suche 50mm, 10m3, 1.500 zł/m3. (0-18)441-36-88.
DESKI bukowe 55mm, 25m3. (0-18)443-36-43 po 16.
DREWNO kominkowe i rozpałkowe 090-655-944

ORLITA®
GENERALNY DYSTRYBUTOR FIRM
herbol BECKER Helios J-M

ROLETY
ZEWNIĘTRZNE I TEKSTYLNE

ŻALUZJE
POZIOME, PIONOWE

BRAMY
ZWIJANE

SIATKI
PRZECIWIŚCIETNE

MARKIZY
KOSZOWE I TARASOWE

PARAPETY
ALUMINIOWE ZEWNIĘTRZNE

PRODUKCJA • HURT ELEMENTÓW • MONTAŻ
Kraków ul. Chelmońskiego 11a
tel: 636 12 73, tel/fax: 637 80 85

OKAZJAI Producent oferuje siatkę powlekaną i ocynkowaną, segmenty ogrodzeniowe. Ceny konkurencyjne, rach. VAT. Przy większych ilościach transport gratis. Bobowa (0-18)351-18-11 wew.196.

OKNA PCV, nowe, 1 dachowe Velux. (0-14)665-62-47.

PARKIET: jesionowy, dębowy poleca producent JANMAR Kalwaria Zebrzydowska, Jagiellońska 27a (0-33)765-104 766-741

PAKAMERY, kontenery, kioski. (012)644-62-97

PUSTAKI żużlobetonowe transport-tanio. (0-12) 4139341

SOLIDNIE wykonuje: stany surowe, tynki mokre, regipsy, flizowanie. Gwarancja, VAT. (0-14) 26-37-98, wieczorem.

STAL nierdzewna, kształtowniki, śruby, blachy. HART, Skwerowa 44 (0-12)266-66-42

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

OKNA Z PCV PRODUCENT

PCV-SYSTEM: VEKA
PANORAMA
ALUMINIUM-SYSTEM: WICONA
YAWAL

KRAKÓW UL. OPOLSKA 12
tel. (0-12) 637-03-22 w. 57,
fax (0-12) 637-60-87

STOSUJEMY ORYGINALNE OKUCIA

Koto
NAJNIŻSZE CENY

SUCHE foszty, jesion, jodła i drewno dachowe (0-18)445-70-45.

TARCICE, więźby dachowe- wykonują na zamówienie. Ceny konkurencyjne. Ciężkowice, tel. 323.

ZIEMIA na terenie Krakowa. (0-601) 41-41-93

KUPNO

KUPIĘ agregat tynkarski (090)38-34-53, (0-18) 441-71-26

USŁUGI

ADAPTACJA poddaszy, okna dachowe, malowanie, tapetowanie, gładzie, regipsy, sufity podwieszane. (0-14)26-12-83, po 17.

BRUKARSTWO, solidnie, tanio, ogrodzenia tel./fax (0-12)429-32-57

BUDOWNICTWO jednorodzinne usługowe, gospodarce- projekty, krótkie terminy (0-18)441-27-75.

DĘBICA- flizowanie, suche tynki + różne ogólnobudowlane. (014)764-137

DOCIEPLANIE budynków. (0-12)675-05-81.

FIRMA remontowo- budowlana w Dębicy: płytki ceramiczne, panele, piaskowiec, granit, elewacje, parapety, schody, posadzki. (014)818-709

FLIZOWANIE (0-12)415-69-12

FLIZY, bezyplowe szlifowanie parkietów i starych podłóg (0-18)446-13-41.

FLIZOWANIE, remonty, VAT (0-18)443-90-05.
FLIZOWANIE. Rachunki. (0-14)686-04-66.

USŁUGI

SUCHE TYNKI **KNAUF**

Ceny promocyjne

Zapraszamy do współpracy firmy wykonawcze

CrazBud ul. Skarżyskiego 9a
tel./fax: (012) 647 50 79

INSTALACJE c.o., wodne i ciepłe powietrze, suche tynki, flizy. Tarnów (0-90)330-859.

KWASOODPORNE wkłady kominowe tel. (012) 272-08-62

MASZYNOWE: wylewki, tynki, gipsowe, piaskowe. (0-13) 4691390

MASZYNY stolarskie na zamówienie, usługi tokarsko- frezarskie (0-18)441-49-40

MALOWANIE strukturalne wnętrz. (0-18)443-93-76.

MALOWANIE, tapetowanie. (014)330-310.

MONTAŻ regipsów, paneli, tapetowanie, malowanie, inne prace wykończeniowe, raty- gotówka, (0-18)44-30-528, "Panel".

MONTAŻ podłóg, boazerii panelowej, elewacje PCV, rabaty 10% "Davi" (0-18)441-42-03

MONTAŻ boazerii, paneli, schodów, sufitów, zabudowa wnętrz- szafy, pawlacje. (0-14)21-23-89.

NAPRAWA maszyn stolarskich, wykonywanie części do w/w maszyn. Nowy Sącz, ul. Ogrodowa 46

OOCIEPLANIE domów pianą termoizolacyjną. Tel. (0-41) 311-71-72.

PARKIETY, schody- układanie, cyklinowanie. VAT. (0-602)707-614.

PARKIET "JARZĄBEK" produkcja, sprzedaż, montaż, zakład, tel. (012)272-19-96. Sklep Firmowy, al. 29 Listopada 103a, tel. (012)413-47-83, kleje, lakiery, akcesoria. Hurt- Detal

REMONTY, wykończenia wnętrz, nowoczesne instalacje wod-kan, co. (0-18)441-63-19.

REMONTY mieszkań (0-18)44-26-477

SCHODY, balustrady, parapety, podłogi. F.VAT. (0-18)441-68-75.

SCHODY, podłogi, boazerie, suche tynki, wykonanie i montaż (0-18)337-39-29.

STUDNIE odwiercam. (0-18)44-11-644.

TAPICERKI (012)421-83-06

TANIE szpachlowanie, malowanie gratis. (0-14) 79-63-67.

TYNKI gipsowe +VAT, 2 lata gwarancji (0-76) 64-227.

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietu. Schody, produkcja montaż (0-18)44-39-578.

UKŁADANIE terakoty, flizowanie, tynki, posadzki- niskie ceny. Tel. (018)26-696-14

WYKONUJEMY: stany surowe, konstrukcje stalowe, modernizacja, rozbudowy. (0-18) 443-93-06.

ZAKŁAD Instalatorstwa Sanitarnego: 39-200 Dębica, Gawrzyłowska 57a. (014)812-698 wykonuje: instalacje wodne, kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, gazowe- ze stali, tworzyw sztucznych i miedzi (VAT)

INSTALACJE elektryczne. Tel. (0-14) 68-69-263

FLIZOWANIE, malowanie, tapetowanie, gładź gipsowa, panele itp. (0-14) 68-51-898

NARZĘDZIA - MASZYNY

AUTOMATY do paczkowania artykułów sypkich: folia PP, PE; zgrzewarki do folii, podajnik, dozownik mechaniczny. (014)76-36-46

GENERATORY prądu 120V, openery do drzwi garażowych produkcji USA, 3 łódzie motorowe, różna ogrodowa na gaz oraz narzędzia budowlane na 120V. (014)43-61-26, (090)374-858.

KOMBAIN do boazerii, frezarka (0-18)441-39-63.

LINIĘ do produkcji wód gazowanych i kapsli. (0-18)351-30-09.

MASZYNY do szycia- overlocki, stępnówki- raty (0-12)656-34-65

MASZYNY stolarskie używane, fabryczne. 012/ 281-76-08 w. 52.

PIEC mialowy PCO 60, nowy. Tel. (0-14)684-36-34.

STÓŁ przerobczy pomp wtryskowych, WYTACZARKĘ bębnową hamulcowych. (0-18)441-74-07.

UCHWYT tokarski 250 sprzedam lub zamienię na 200 (012)658-97-53

RTV, AGD, FOTO

ANTENY- 012/648-30-42

ANTENY GSM, zwiększanie zasięgu telefonów komórkowych oraz bezprzewodowych. 012/ 648-02-40

ELEKTRYK- naprawy, instalacje, sprzedaż telefonów GSM ERA. Tel. (0602)380-565.

NAPRAWA telewizorów (0-12)423-76-59 411-63-27

USŁUGI

NAPRAWA lodówek, zamrażarek. Zakład usługowy. (012)411-49-66

PRALKI, lodówki. (012)412-89-56

KOMPUTERY

SPRZEDAŻ

KOMPUTERY, kasy, drukarki fiskalne, serwis. Nowy Sącz, Mireckiego 4, (090)344-827.

KSEROKOPIARKI nowe, używane- sprzedaj, serwis, gwarancja. Tel. (0-14)21-85-89.

FAUNA, FLORA

SPRZEDAŻ

BERNARDYN 2-letni. (0-14)33-28-38.

BERNEŃSKI pies pasterski- szczeniata. (014)70-39-11

COLLIE, ratlerka (0-12)278-69-50

DOGI Bordeaux-rodowodowe. (014)21-26-17.

FOKSTERIERY gładkowłose rodowodowe (042) 54-50-98

GOLDEN retriever, dogi, shar-pei. 0-71/63-14-53.

KURCZĘTA odchowane 5-tygodniowe poleca ferma drobiu Ciochoń, Koszyce Wielkie koło Tarnowa. (014)34-05-19.

MOPSIKI- zabawne płaskonose pieski (012) 278-69-89

OWCZARKI kaukaskie (0-12)422-01-02

OWCZARKI niemieckie- szczeniata. (014)77-22-55

POINTERKĘ 10-miesięczną rodowodową. Tel. (014)42-36-10.

PUDELKI miniaturowi, bernardyny. Tel. (0-14)42-43-29, do 16.00.

ROTTWEILERA 2-miesięcznego. (0-14)79-75-48.

ROTTWEILERY szczeniata. (0-14)26-55-78.

AMERYKAŃSKIE Staffordy, owczarki niemieckie. (0-14) 686-82-22, 686-48-00

INNE

ZDROWIE

0601-428-158 (0-32)24-28-724 GINEKOLOGIA

090-215-991 GINEKOLOGIA

090-367-503- Zabiegi Ginekologiczne. Kraków

DERMATOLOG (0-12)413-46-84 634-00-17

GINEKOLOG- Łódź. 0602-33-50-83

SPOTKANIE i przyjęcia indywidualne z bioenergoterapeutą Karolem Józwiakiem 22.02.98 o godz. 11 w zespole Szkół Muzycznych - Centrum E, blok 2. Informacja: (0-12) 644-41-84

TURYSTYKA, SPORT

DOM przy morzu - wynajem pokoi już od maja. Ustka (0-59) 146-980.

WCZASY nad morzem! Pokoje 2,3-osobowe. Ustka (0-59) 14-71-74.

ZAPRASZAMY do nowo otwartego **HOTELU "JANINA"** Ryto, tel. (0-18) 446-90-11

* KOMFORTOWE POKOJE
* NAJLEPSZA KUCHNIA
* DRINK-BAR
* DANCING
* ATRAKCYJNA CENA

MATRYMONIALNE

BIURO Samotnych (012) 4292368 10-15.30. Sikorskiego 13/16.

BIURO Matrymonialne. (0-14)24-15-61.

DWUDZIESTOLETNIĘ biuro "KRAKOWIANKA" oferty krajowe, U.S.A., Francja (012)633-01-57

WOLNY, szczupły, uśmiechnięty, studia, sytuowany, bez nałogów Austriak z Krakowa, pozna kobietę o podobnych cechach. Oferty 444 Starowiślna 10 Kraków

BIZNES

ATRAKCYJNY Lombard Długa 5 (012)422-15-54, pożyczki pod zastaw wszystkiego, także nieruchomości

BANKOWE kredyty DUKAT Łazarza 13 Ilp. (0-12) 421-82-21

BEZPOŚREDNI importer i hurtownia odzieży używanej "Bazar" poleca wysokiej jakości odzież sortowaną oraz niesortowaną. Sprzedaż prosto z Tira. Czernichów 218, woj. Bielsko-Biała, 0-33/66-13-29; 0-33/184-511.

HURTOWNIA odzieży używanej oferuje oryginalną niemiecką, holenderską, francuską. (0-602)773-413, (0-602)608-757, (0-14)22-03-13.

BEZPOŚREDNI IMPORTER NIEMIECKIEJ ODZIEŻY UŻYWANEJ CENA HURTOWA

Brzesko, ul. Pięgłowska 15
Tel. 0-14/66-323-82
0-14/68-66-990

BIZNES

DEŁUGI odzyskuje „PROKURA” s.c. (0-12)421-93-18

NAWIĄZĘ kontakt z ludźmi zainteresowanymi współpracą i handlem w Czechach. Jan Arendarczyk 470-06 Czeska Lipa ul. Wladimirska 2529 Czesky.

NOWA odzież damska z Holandii, szeroki asortyment, bardzo niskie ceny. Tel. 0031-6-53942493

OBŚLUGA prawna osób i firm (0-12)421-93-18

PORADY prawne (0-12)421-10-30 0602-62-95-77

NAJTAŃSZE KASY i drukarki fiskalne FHU MODEM

34-464 Kraków, ul. Rozmarynowa 7
tel. (0-12) 411-68-72, (0-601) 400-514

PRODUKCJĘ lamp drewnianych z rynkiem zbytu- sprzedam. Tel. (0-14)21-94-73.

REKAWICE robocze prosto od producenta. Ceny konkurencyjne. Ulga PFRON. Tel. (014)79-70-06 wew. 21, (090)56-10-83.

SPRZEDAŻ urządzenie do produkcji pierogów (0-12)637-93-11

UWAGA MASARNIE! Półtusze wieprzowe mięsne, ceny konkurencyjne do uzgodnienia. (0-18) 441-59-20.

PRZYJMĘ zlecenie na produkcję rękawic roboczych - drelich. (090) 337-594

RÓŻNE

2 gry zarobkowe, (filipery) -tanio sprzedam. Ciężkowice koło Tarnowa, tel. 274.

Plus GSM

Kontakt i swoboda

Plus GSM to pełna swoboda i kontakt. Tylko do końca lutego możesz zostać abonentem sieci Plus GSM już za 100 złotych netto. Do wyboru masz markowe telefony cyfrowe w doskonałej cenie. Nie czekaj, odwiedź punkt sprzedaży sieci Plus GSM, a potem pakuj telefon i jazda na narty. Z sieci Plus GSM możesz teraz korzystać w niemal każdej górskiej miejscowości w całej Europie, a dzięki świetnemu zasięgowi na drogach będziesz w stałym kontakcie już w trakcie podróży.

B&S GSM s.c.
31-060 KRAKÓW
Plac Wolnica 13 ul. Dietla 80
tel. (012) 423-60-06 tel. (012) 421-82-01
0601-410-709

Mecz gwiazd IV i V ligi

Trudny wybór

Gospodarzem i organizatorem, wspólnie z „GK” meczu gwiazd, jest LKS Węgrzanka. Drużyna, która po kilku chudych latach obecnie lideruje w klasie okręgowej. Dlatego też reprezentację V ligi poprowadzi jej szkoleniowiec Zbigniew Drozdowicz. Swoje propozycje do reprezentacji IV ligi zaprezentował już Lucjan Franczak. Dzisiaj pora na graczy krakowskiej klasy okręgowej wybieranych przez trenera Węgrzanki.

— Z jednej strony jestem w łatwiejszej sytuacji niż Lucjan Franczak — powiedział trener Zbigniew Drozdowicz — gdyż mój wybór dotyczy zawodników tylko z zespołów krakowskich, ale z drugiej mam taki sam problem, co trener Górnik. Gdy zastanawiam się nad wyróżniającymi się graczami okręgówki, przychodzi mi do głowy co najmniej 30 nazwisk. Ograniczenie się do 18 zawodników jest niesłychanie trudne. Jeżeli chodzi o bramkarzy to zdecydowanie najlepszym był na jesieni Tomasz Szuba (Gościbia), a tuż za nim trójka: Rafał Marcinkowski (Niedźwiedź), Robert Hojna (Gdovia) i Grzegorz Basista (Bronowianka). Jeżeli chodzi o graczy z pola są to: Paweł Łazarek i Marcin Mameczur (Borek), Stanisław Greger (Niedźwiedź), Jacek Załęga (Orzeł), Roman Bierówka i Grzegorz Weisło (Podgórze), Tomasz Duniec, Janusz Michniak i Sławomir Świeca (Proszowianka), Paweł Boroń (Skalanka), Grzegorz Kadula, Mariusz Bulik i Robert Stanula (Wiślanka) oraz Artur Duszyk, Piotr Fima, Marek Koziołek i Kajetan Zgud (Węgrzanka).

Pomysł rozegrania takiego meczu wzbudził duże zainteresowanie nie tylko wśród trenerów, działaczy czy samych piłkarzy. Dużo się o



nim mówi wśród kibiców, i to nie tylko w Węgrzce. Jest to potwierdzenie systematycznie wzrastającego zainteresowania rozgrywkami IV i V ligi. Po wprowadzeniu przez „GK” klasyfikacji graczy i poświęcaniu tym ligom dużo uwagi, jest to kolejny doskonały sposób na ich promocję. Codziennie więc będziemy podawali kolejne propozycje szkoleniowców i prezesów klubów do reprezentacji IV i V ligi. Przypominamy, że mecz gwiazd odbędzie się 14 marca. Sponsorami spotkania są SPORT MARKET Tarnów, Firma Teddy i SOKI DERBY Gorlice.

(PG)

Sześciu niesprawnych

Zabójcza kontra Szewczenki

Na ten sparing wiślaków kibice czekali ze sporym zainteresowaniem. Rywalem krakowian był bowiem ćwierćfinalista Ligi Mistrzów, Dynamo Kijów. Po wyrównanej grze Wisła uległa kijowianom 1:2 (0:1). Bramkę dla „Białej Gwiazdy” strzelił Koniarek — dla Dynama Michajlenko i Szewczenko.

WISŁA: Sarnat — Matyja, B.Zajac (Kazimierski), Węgrzyn, Kałużny — Adameczyk (Nowak, Koniarek), M. Zajac (Surma), Czerwiec, Kulawik — Pater (Weinar), Niciński.

Na cztery minuty przed końcem meczu, przy stanie 1:1, polski zespół nadział się na zabójczą kontrę jednego z najdroższych piłkarzy Europy, Szewczenki. Strzelec 5 goli w obecnej edycji Ligi Mistrzów (z tego aż trzy bramki strzelone na Camp Nou Barcelonie) zdołał pokonać i Artura Sarnata.

— To był wyrównany mecz — mówi Wojciech Łazarek — Szczególnie od chwili, gdy w 52 min. Marek Koniarek strzelił wyrównującą bramkę mieliśmy optyczną przewagę. Niestety nie wykorzystaliśmy licznych sytuacji podbramkowych. A Koniarek, Niciński i Pater mieli szansę, by pokonać bramkarza Dynama.

Trener Łazarek był zadowolony ze sparingu z tak renomowanym rywalem i nawet porażka go nie martwiła. Za to martwi go plaga kontuzji jaka dosięgnęła Wisłę.

— W trakcie meczu z Dynamem groźnej kontuzji naderwania więzadła pobocznego kolana doznał Adameczyk — mówi W.Łazarek — Piłkarz jest wyłączony z treningów na co najmniej miesiąc. W meczu z SKA Kijów mocno poobijany został Pukelevicius i teraz leczymy jego słuczony staw kolanowy. Biskup ma słuczony mięsień czworogłowy, Kaliciak naderwaną torebkę stawu skokowego. Dochodzą jeszcze kłopoty z kręgosłupem Dubickiego i kontuzja przywieszona z Chile przez Bukalskiego. Od tego wszystkiego aż głowa boli.

W weekend wiślaczy grają dwa mecze kontrolne. W sobotę z Torpedo Moskwa, a w niedzielę z Czernomorcem Odessa. (JK)

Figlar trafi do Krakowa?

Piłkarze Hutnika wyjechali na jeden mecz sparingowy na Słowację i ulegli tam II-ligowemu SK Bukocel Vranov 0:2 (0:2). Bramki dla Słowaków zdobyli Figlar w 6 i Carnega w 18 min.

HUTNIK: Stanek — Kaliszczan, Sosin, Jamróz — Ozimek, Strojek, Romuzga, Lacabidze, Zięba — Careca, Domarski. Na zmiany wchodzili Latos, Gabisonia, Stolarz, Prokop i Kloc.

Krakowianom wydłużyła się podróż na Słowację, a to za sprawą Careki. Piłkarza skrupulatnie sprawdzano nie tylko przy wjeździe do tego kraju, ale i przy powrocie do Polski, stosując widać zasadę, że pod czarnoskórego obywatela Nigru każdy może się podszyć(!) Mecz we Vranovie rozpoczął się z opóźnieniem, ale to na pewno nie jest wytłumaczenie dla słabej postawy Hutnika.

— Zespół zagrał katastrofalnie — mówi Romuald Szukielowicz — a już to co prezentowali na boisku „olimpijczyki” Sosin i Stolarz wołało o pomstę do nieba. Oni ze zgrupowania we Włoszech przywieźli wprawdzie gustowne opalenizny, za to stracili umiejętność grania w piłkę.

Pierwszego gola Hutnik stracił już w 6 min, kiedy to Figlar przedarł się przez lukę stworzoną przez Sosina i Kaliszczana, by po 20-metrowym rajdzie pokonać Stanka. Tym młodym napastnikiem zainteresowany jest I ligowy JAS Bardejov, a od środy takie za-

interesowanie wyraził również Hutnik. II trener, Michał Królikowski, przeprowadził nawet wstępne rozmowy w sprawie wypożyczenia Figlara na rundę wiosenną z prawem pierwokupu. W najbliższych dniach ma się wyjaśnić sprawa ewentualnego przejścia do Hutnika Słowaka.

Drugą bramkę strzelił dla Vranova Carnega, który wykorzystał niezdeterminowanie Stanka i Sosina. A piłkarze Hutnika? Za cały mecz jeden strzał w światło bramki, jak to określił trener Szukielowicz Careca z dużego palca przytrzymał najdokładniej. Natomiast strzały Gabisonii, wspomnianego Careki w pozostałych przypadkach mijają bramkę. (Ja)

Dwa medale

Dwa srebrne medale zdobyli w Szklarskiej Porębie biathloniści WKS Zakopane podczas kolejnego dnia IV Olimpiady Młodzieży.

W biegu na 10 km juniorów druga była Magdalena Grzywa, a na 15 km juniorów Andrzej Jarosz. Magda pojedzie też do USA na juniorskie MŚ. Natomiast w Opolu, w turnieju hokejowym Cracovia przegrała z MOSiR Sosnowiec 2:4 i Unią Oświęcim 4:7, natomiast Podhale wygrało z MKS Toruń 4:2 i 11:2 z Naprzodem. (sulim)

Piłka angielska

W finale Pucharu Ligi 29 marca na Wembley zagrają Chelsea z Middlesbrough. W rewanżowych meczach półfinałowych: Chelsea — Arsenal 3:1 (w pierwszym meczu 1:2; trenerski debiut w barwach triumfatorów Włocha Viallego), Middlesbrough — Liverpool 2:0 (1:2).

Zaległych meczach angielskiej ekstraklasy: Aston Villa — Manchester United 0:2, Southampton — Coventry 1:2. W tabeli prowadzi MU (26 meczów — 53 pkt) przed Liverpoolem (25 — 46) oraz Chelsea i Blackburnem (po 25 — 45).

Piłka niemiecka

W drugim półfinale Pucharu Niemiec Eintracht Trier zremisował 1:1 z Duisburgiem i przegrał w rzutach karnych 9:10. W finale, 16 maja w Berlinie, zagrają więc Bayern z Duisburgiem.

Piłka hiszpańska

W pierwszym meczu półfinałowym Pucharu Hiszpanii Barcelona pokonał Saragossę 5:2. Nastąpiła też zmiana trenera w ekipie Tenerife — Artura Jorge zastąpił Juan Lillo. (BAT)

Rekordowa „piątka”

Podczas mityngu w Sztocholmie Kenijczyk Daniel Komen ustanowił rekord świata w biegu na 5000 m, pokonując ten dystans w czasie 12.51,48.

Dwie z Podgórze

Do Izraela, na dwa spotkania z reprezentacją tego kraju, uda się w najbliższy poniedziałek piłkarska kadra Polski kobiet.

Wśród osiemnastu powołanych zawodniczek znalazły się dwie piłkarki krakowskie Podgórze — Izabela Kachnowicz i Beata Bąk. W Izraelu nasze reprezentantki przebywać mają do 4 marca. (B)

Multilotek

3 — 14 — 16 — 25 — 31
35 — 38 — 41 — 44 — 53
56 — 59 — 64 — 67 — 68
69 — 70 — 74 — 75 — 79

smec
COTYGODNIOWY

* Jak zauważają zgodnie media — na igrzyskach w Nagano najgodniej reprezentują Polskę działacze, których wszędzie pełno. Skoro dopuszcza się do startu na olimpiadzie takie dziwadła jak curlingowców, czy hokeistki (baby!) — to może dopuścić także działaczy? Ponieważ działaczy jest dużo — należałoby zorganizować dla nich różnorodne i liczne konkurencje. Proponuję dyscyplinę: komparatystyka medalowa. Dyscyplina ta polegałaby na zestawieniu liczby działaczy uczestniczących w igrzyskach z liczbą medali zdobywanych przez sportowców danego kraju. Złoto dla Polski pewnie!

* Naszych sportowców także pełno na igrzyskach — na końcowych miejscach. Winnymi są: stresy oraz nieodpowiednie smary.

* Wiadomo znowuż, że w Ameryce Południowej przeciw naszym piłkarzom wystąpiły zgodnie: wysoka temperatura, wysoka wilgotność powietrza oraz sędziowie.

* Z kolei przeciwko występom naszych piłkarzy w klubach zagranicznych spryskiwały się jak na zawołanie: nacjonalistyczne układy (Podbrzojny), brak gotówki (Szopa) oraz urzędy pracy (Wojtala).

* Nawet naszym niezawodnym zazwyczaj himalaistom figla spłatała pogoda, ratując przed spolonizowaniem górę Nanga Parbat! Panie Boże, czyżbyś zapomniał na chwilę o swoich polskich dzieciach?

* A prezydent Kwaśniewski myślał, że jego obecność w Nagano wystarczy. Otóż nie wystarczy, prezydencie. Może wskórałby coś Lechu ze swoją Matką Bożą w klapie...

* W Nagano nie wystarczyła nawet obecność prezydenta Łukaszenki, pod którego sokolim, czcigodnym, ojcowiskim (wydawałoby się — boskim) okiem hokiści Białorusi zebraли cieżki.

* Do uzyskania sportowej sławy nie trzeba byłoby nawet specjalnych smarów, rewelacyjnej pogody, itp... Starczyłby czasem pomysł. Patenty są dwa. Pierwszy: posłać na igrzyska egzotyczną niedojdę (angielski skoczek Edwards, kenijski biegacz Boit). Drugi: wystawić znaną na świecie osobę (księżę Monaco — Albert). Wychodzi więc, że trzeba na następnych igrzyskach zaprezentować jakiegoś kuternogę z Wąchocka (w biathlonie) oraz Lecha (w bobsjach).

Paweł M.

Z piłkarskiej historii Wisły (23)



Zmiany, do jakich dochodzi w futbolowym gospodarstwie przy ulicy Reymonta, mają pozwolić Wisłę powrócić na ligowe szczyty. Czyli po prostu nawiązać do pięknych tradycji. Wszystko wskazuje na to, że już tegoroczna runda wiosenna może być początkiem tej drogi. Dlatego też zdecydowaliśmy się przypomnieć historię wiślanych zmagani. Wszak sezon 1997/98 jest dla „Białej Gwiazdy” już 58 w pierwszej lidze... Dziś sezonu 1972/73 i 1973/74.

O „Białej Gwieździe” nie mówiło się już inaczej, jak tylko „cudowne dzieci”. W lidze było coraz ciekawiej; dwukrotnie piąte lokaty z tym, że miejsca na podium przegrywali krakowianie bilansem bramkowym...

Podczas monachijskich Igrzysk Olimpijskich w 1972 roku w kadrze futbolowej było dwóch wiślaków — Antoni Szymanowski i Kazimierz Kmiecik. Obaj stanęli na najwyższym stopniu podium! „Tosiek” miał jednak ogromnego pecha — nie wystąpił w finale z Węgrami, gdyż po półfinałowym meczu z Marokiem noga

powędrowała do gipsu. Potem zaś stoczył długą walkę (na szczęście zwycięską) o oryginalny złoty medal olimpijski...

W październiku 1973 r., w słynnym meczu z Anglią na Wembley, zegrali Antoni Szymanowski i Adam Musiał. W 1974 r. — do ówczesnej RFN na jakże piękne dla nas finały MŚ — pojechało zaś pięciu wiślaków! Obok wzmiankowanego duetu także Kazimierz Kmiecik, Zdzisław Kapka (król ligowych snajperów) i Marek Kusto, którego trener Kazimierz Górski żałował, że zazwyczaj tylko przez kilka minut potrafi grać jak wirtuoz... (SULIM)

Kraków Nowa Huta os. Niepodległości 1 (Gen. Andersa) tel./fax 647-67-22

CAR autoryzowany dealer HONDA PARTNER

HONDA PARTNER

SERWIS Os. Dymitriju 303 33A, tel. 647-00-53

wyjątkowy model na 50-lecie firmy

CIVIC 4D

najlepiej sprzedawana japońska marka w Polsce !!!

FIAT

Polinar zaprasza w sobotę i w niedzielę w godz. od 9.00 do 13.00

zachęcające jazdy próbne Fiatem Siena po dziurach kawa, herbata, słodczyce jak zwykle u nas gratis

odwiedź nasz salon

Polinar S.A.

Kraków, ul. Ofiar Dabia 14. tel. (0-12) 414-11-33, 414-11-22, 414-11-99

SUPER CENY!

CORDOBA od 33762 zł

IBIZA od 30159 zł

OC, AC, NW, Assistance - 3,8% wartości samochodu

OFERTA OGRANICZONA

Wg. tabeli DM z 7.01.98

KONTYNGENT '98

SEAT Volkswagen Group

AUTO-CENTRUM KACZMARCZYK

salon (cały tydzień) Kraków, ul. WIELICKA 193 ☎ 658-66-50, 658-66-60 http://www.ack-seat.com.pl serwis (8⁰⁰ - 20⁰⁰) ☎ 654-60-99, 654-60-88

FABA

09-130 BABOSZEWO
Tel. (0-23) 661-10-10, 661-15-40
Marketing (0-23) 661-14-82
Fax (0-23) 661-14-83

Krajowy lider w produkcji narzędzi do maszynowej obróbki drewna i materiałów drewnopodobnych oferuje bardzo szeroki asortyment: frezów prostych i profilowych, zestawów frezów, głowic, narzędzi trzpieniowych, frezów piłkowych, pił tarczowych.

Oferowane narzędzia wykonywane są z zastosowaniem elektronicznej techniki wytwarzania i kontroli oraz laserowej techniki cięcia.

Jesteśmy zainteresowani podjęciem współpracy z firmami handlowymi, które mogłyby zająć się sprzedażą naszych wyrobów na terenie: Krakowa, Nowego Targu, Nowego Sącza.

Zapraszamy

K342



akropol

Autoryzowany Dealer
Kraków, ul. Balicka 117,
tel. (0-12) 637-92-74, 636-20-52

Centrum Daewoo

Zapraszamy na „DRZWI OTWARTE”
20-22 lutego 98
godz. 8-18

- Jazdy testowe Leganza i Nubira
- Prezentacja nowego modelu Poloneza GSI
- Przedstawienie warunków 3-letniej darmowej obsługi modeli samochodów Daewoo

Konkursy z nagrodami Daewoo:
- samochód Lanos
- bezpłatne używanie przez okres 1 roku jednego z samochodów Daewoo

Konkurs Akropolu: Losowanie nagród 22 lutego 1998
- bezpłatna diagnostyka komputerowa podwozia
- degustacja, drobne upominki dla dzieci i inne niespodzianki

ZAKŁADY NAPRAWCZE
TABORU KOLEJOWEGO
„NOWY SĄCZ” S.A.

w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 3

zapraszają
do udziału w przetargu ofertowym

NA WYKONANIE
USŁUG PRZEWOZOWYCH
SAMOCHODAMI:
OSOBOWYMI, CIĘŻAROWYMI
I DOSTAWCZYMI

Oferta powinna zawierać: dane przewoźnika, typ pojazdu, tonaż oraz cenę za 1 km przewozu.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w ZNTK S.A. Biuro Techniczno-Gospodarcze do dnia 6 marca 1998 roku.

Przetarg odbędzie się 9 marca 1998 roku w Siedzibie Spółki, sala Konferencyjna o godz. 10.00

ZNTK S.A. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, jak też uznania, że przetarg nie przyniósł rezultatu.

Dodatkowych informacji można uzyskać pod nr. tel. 443-80-80 wew. 27-10

XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

„Herminator” nie dał szans



Hermann Maier, murarz z austriackiego Flachau, zdobył w Nagano drugi złoty medal. Po triumfie w supergigancie, „Herminator” zwyciężył zdecydowanie w slalomie gigancie, uzyskując najlepsze rezultaty w obu przejazdach!

Powtórzył więc osiągnięcia Niemca Markusa Wasmaiera z Igrzysk w Lillehammer; mistrza olimpijskiego właśnie w supergigancie i slalomie gigancie. Wielkie rozczarowanie przeżyli Włosi. Ich as – Alberto Tomba wypadł z trasy już w górnym odcinku pierwszego przejazdu. Oprócz niego wyeliminowani zostali w ten właśnie sposób m.in. Norwegowie Kjetil Andre Aamodt i Harald Strand Nilsen.

Nasz Andrzej Bachleda junior, który uplasował się na 24. pozycji, był niezadowolony: – W tym roku tylko cztery razy jechałem na treningu giganta. Trasa była bardzo trudna, ale w końcu to Olimpiada. Przy takim poziomie, nie może być więc inaczej. Nie widziałem jak jadą czołowi zawodnicy, dotarło tylko do mnie, że wypadł Tomba. Trzeba to będzie na spokojnie przeanalizować i obejrzeć. Technicznie może jechałem dobrze, ale za wolno...

Hermann Maier

Urodzony 7 grudnia 1972 roku we Flachau. Wzrost – 180 cm, waga – 90 kg. Największe sukcesy: IO – złoto w supergigancie 1998. Lider klasyfikacji generalnej PŚ w bieżącym sezonie.

Zdmuchnięte mistrzostwo

Na mecie płakała, ale sama jest sobie winna. Włoszka Deborah Compagnoni wyraźnie prowadziła po pierwszym przejeździe slalomu specjalnego i w drugim pojechała za wygodnie, za spokojnie. Kiedy się ocknęła okazało się, że złoto. „Zdmuchnęła” jej sprzed nosa Niemka Hilde Gerg, która zniwelowała 0,60 sek. straty do Włoszki z pierwszego przejazdu i dorzuciła jeszcze 0,06 przewagi w drugim!

Ten slalom przejeździe do historii dzięki temu, że przegrane – czyli te które nie ukończyły zawodów – były w przewadze w stosunku do tych, którym się to udało. 30 slalomistek bądź wypadło z trasy, bądź zostało zdyskwalifikowanych, zaś ukończyło i zostało sklasyfikowanych tylko 27!

Szok nerwowy Słowaczki, która zawiodła

Niemiecki złoty kwartet



Tym razem aura była łaskawa dla dyscypliny zwanej biathlonem. Bieg sztafetowy kobiet toczył się bowiem przy pięknej, słonecznej pogodzie. Triumfowały faworyzowane Niemki, a nasze reprezentantki – wbrew optymistycznym zapowiedziom – uplasowały się dopiero na trzynastej pozycji (na siedemnaście ekip).



W zasadzie tylko raz – po pierwszym strzelaniu, na pierwszej zmianie – można było mieć nadzieje na dobry wynik naszego żeńskiego kwartetu. Niestety, im dalej w las... Polki systematycznie spadały w klasyfikacji i na nie zdały się wysiłki biegnącej na ostatniej zmianie Anny Stery. Już po biegu spojrzała tylko na oczekujących przy barierce polskich dziennikarzy, spuściła głowę i udała się do szatni. Jej rozgoryczenie wydaje się usprawiedliwione, tym bardziej, że po biegu sprinterskim niepotrzebnie chyba rozbudowano w naszej ekipie nadzieje na dobry wynik sztafety...

Jeżeli zaś chodzi o najlepsze ekipy, to Niemki rozpoczęły słabo, później stopniowo odrabiały straty, a Petra

Behle, która na pierwszym miejscu dobiegła do mety, mogła ze spokojnym sumieniem oświadczyć: – To był mój ostatni bieg w życiu. Cieszę się, że pomogłam drużynie zdobyć złoty medal, ale definitywnie kończę sportową karierę!

Na trasie nie brakowało dramatów. Na dwóch pierwszych zmianach rewelacyjnie spisywały się Słowaczki. Tatiana Kutlikova, która jako pierwsza – przed Rosją i Niemcami – przysłała na trzecią zmianę, strzelała jednak fatalnie i biegła bardzo słabo. Rywalki wyprzedzały ją jedna po drugiej i w efekcie sztafeta Słowacji, kolejny, ósmy już chyba raz w mistrzowskich imprezach, uplasowała się na czwartym miejscu. Porażce towarzyszyła scena godna olimpijskiej rywalizacji – Ku-

tlíkova doznała po biegu szoku nerwowego i przez blisko pół godziny lekarze nie odstępowały jej na krok, usiłując przywrócić jej równowagę psychiczną. Kibice mogli też podziwiać niesamowitą determinację zawodniczki japońskiej, która po upadku na jednym ze zjazdów poważnie kontuzjowała rękę. Z grymasem bólu, odpychając się jednym kijkiem, Mie Takeda dobiegła do mety i choć jej drużyna zajęła czternaste miejsce (tuż za Polską) zbierała na mecie zasłużone gratulacje.

Uschi Disl

Urodzona 15 listopada 1970 roku. Wzrost – 163 cm, waga – 58 kg. Największe sukcesy: IO – srebro w sprincie 1998 oraz w sztafecie 92 i 94; brąz indywidualnie 94 i 98. MŚ – złoto w sztafecie 95, 96 i 97.

Martina Zellner

Urodzona 26 lutego 1974 roku. Wzrost – 169 cm, waga 60 kg. Największe sukcesy: MŚ – złoto junierek 1994.

Katrin Apel

Urodzona 4 maja 1973 roku. Wzrost – 172 cm, waga – 62 kg. Największe sukcesy: IO – brąz w sprincie 1998. MŚ – złoto w sztafecie 96 i 97 i drużynowo 96. ME – srebro 95.

Petra Behle

Urodzona 5 stycznia 1969 roku. Wzrost – 177 cm, waga 66 kg. Największe sukcesy: IO – srebro w sztafecie 1992 i 94. MŚ – złoto indywidualnie 89, 91, 93; w sztafecie 95, 96, 97; drużynowo 92 i 96; w sprincie 88.

Wygrała koleżanka faworytki

Pryczek się potknął...

Do tej pory, przynajmniej indywidualnie w trakcie olimpijskich zmagani, nie wiodło jej najlepiej. Ale nadszedł wreszcie dzień triumfu. Złoty medal w short tracku na dystansie 500 metrów wywalczyła Kanadyjka Annie Perreault!

W finałowej rozgrywce główną faworytką była inna Kanadyjka, rekordzistka świata Isabelle Charest. Jednak w wyścigu finałowym zderzyła się z Chiną Chunlu Wang i została, za spowodowanie upadku rywalki, zdyskwalifikowana. Także Chinka nie ukończyła biegu i w ten sposób nieoczekiwanie brązowy medal przypadł triumfatorce finału B, lyżwiarce Korei Płd. Lee-Kyung Chun.

Nasz reprezentant Maciej Pryczek wystąpił w eliminacjach na 500 metrów. Nieste-

ty, będąc na drugim miejscu i mając awans niejako w kieszeni, Polak potknął się i upadł... Stracił oczywiście dystans i odpadł z rywalizacji.

Annie Perreault

Urodzona 28 lipca 1971 roku w Windsor. Wzrost – 163 cm, waga – 64 kg. Największe osiągnięcia: IO – złoto w sztafecie na 3000 metrów 1992 i brąz 98. MŚ – srebro na 500 metrów 96, złoto w sztafecie na 3000 metrów 91 i 92, brąz 95.

Radio zimą

RADIO
KRAKÓW

Radio Kraków w Krynicy!

Relacje z imprez "na żywo" i nie tylko...

Sluchajcie nas: 102,1 FM

Sponsor: Urząd Gminy Uzdrawiskowej Krynica

Sobota - 21 lutego '98

godz. 10.00

Spotkajmy się na deptaku
gry, zabawy, niespodzianki

godz. 19.00

Radiowa dyskoteka
lat 60-tych i 70-tych
bawimy się przy największych
dawnych przebojach

w programie konkurs na
najbardziej stylowy ubiór tamtych lat
Biuro P.P.Z.U.K.P., ul. Kraszewskiego 1

„Pechowiec”
nieznany

Znowu marihuana!

Znowu marihuana... O drugim przypadku znalezienia w organizmie uczestnika XVIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano śladów tego specyfiku poinformował książę Alexandre de Merode, szef komisji medycznej Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Nie padło jednak nazwisko sportowca, którego dotyczy ta wiadomość.

Po co forma na Igrzyska?

(Dokończenie ze str. 1)



Całą antologię tłumaczeń się polskich sportowców ze słabych występów można by wydać pod znakiem olimpijskiego kwiatu Nagano. Obok wersji błędów innych lub złościwości przyrody, popularne jest też – zwłaszcza wśród skoczków i biegaczek – zasłanianie się niewiedzą. „Nie wiem” – zwalnia od odpowiadania na dalsze pytania sepiących żurnalistów. Jakże zresztą po takim dictum zadawać...

Na medalowej liście XVIII Zimowych Igrzysk są kraje z nami sąsiadujące: Ukraina, Białoruś, Czechy, wczoraj o krok (a właściwie nieudane jedno strzelanie) były biathloniści Słowacji. Zimy aż tam takie inne, góry znacznie wyższe, śniegu sporo więcej, młodzież do-rodniejsza, kiesa dla sportu bogatsza?

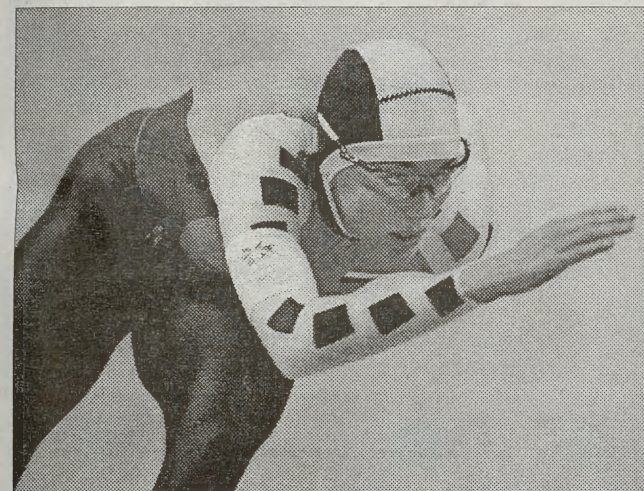
Z kraju dochodzą nas wieści, że Zimowa Olimpiada Młodzieży odwołana, alpejskie mistrzostwa świata juniorów, które miały się odbyć w Szczyrku, przeniesione do Francji. Obawiam się, że jeśli Zakopanemu zostanie przyznana organizacja XX Igrzysk, to w ostatniej chwili przeniesione one zostaną do Popradu. Z braku śniegu i rodzimych sportowców. Pod Tatrami w formie, jak zawsze, pozostanie tylko siostra Warszawska...

Jerzy WICHEREK, „Tempo”

Halinie Pitoń przynajmniej nie przeszkadzało złe smarowanie, niesprzyjające warunki atmosferyczne, zbyt śliski (lub tępy) lód...

Drugie złoto Timmer

23-letnia Holenderka Marianne Timmer jest „królową polowania na złoto” w hali M-Wave w łyżwiarskich konkurencjach ZIO Nagano '98. W czwartek wygrała wyścig na 1000 m w czasie 1.16,51, wcześniej ustanowiła rekord świata i triumfowała na 1500 m. Dwa złote medale wywalczyła w ciągu trzech dni. Mistrzyni świata na 1000 m z ubiegłego roku z Warszawy nie spodziewała się aż tak udanych igrzysk.



Srebro, w czasie 1.16,79, zdobyła sobie rekordzistka świata Amerykanka Chris Witt; brąz trafił do rąk mistrzyni

olympijskiej na 500 m – Kanaadyjki Catriony LeMay-Doan. Niemcy mieli apetyt na medalowy sukces Franziski Schenk, ale 23-letnia łyżwiarka z Erfurtu pojechała zbyt brawurowo i miała wywrotkę na drugim wirażu, po trzystu metrach. Schenk nie będzie miała dobrych wspomnień z Nagano – na 500 m była tuż obok podium, bardzo liczyła na powtórzenie brązu z Lillehammer i chyba nie bez podstaw – w czwartek miała najlepszy „czas otwarcia”. Na szczęście zawodniczka nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Marianne Timmer

Urodzona 3 października 1974 roku. Panna, Wzrost – 174 cm, waga – 63 kg. Największe sukcesy: mistrzyni olimpijska – 1998 w Nagano w wyścigach na 1000 i 1500 metrów. Złota medalistka mistrzostw świata – 1997 na 1000 metrów i brązowa medalistka MŚ-97 na 1500 metrów.

Jan Paweł II do olimpijczyków

List papieża

„Mam nadzieję, że ruch olimpijski służyć będzie nadal sprawie braterstwa i solidarności między ludźmi i narodami” napisał papież Jan Paweł II w liście do przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Juana Antonio Samarancha.

„Bóg błogosławi wszystkim sportowców, organizatorów oraz widzów – napisał papież Jan Paweł II. Duch sportowej rywalizacji podczas Igrzysk powinien przynieść także czas pokoju między narodami.”

Pozdrowienia dla Komitetu Organizacyjnego osiemnastych Zimowych Igrzysk Olimpijskich oraz Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego skierował również sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Kofi Annan.

PIĄTEK
20 lutego

- Wschód słońca – 6.42
- Zachód słońca – 16.58
- Wschód księżyca – 1.22
- Zachód księżyca – 10.41

Dzień dłuższy od najkrótszego o 2 godz. 35 min, a krótszy od najdłuższego o 6 godz. 26 min.

Imieniny:
Anety, Lecha,
Leona, Ludmiły

Natura urodzonych 20 lutego podwójna, która dopiero dzięki rozsądkowi i samoopanowaniu osiągnąć może wewnętrzną harmonię. Utalentowani, towarzyscy, żyją w zgodzie z otoczeniem i rodziną. Dzięki pragnieniu życia w dostatku, interesy swe prowadzą starannie i ze swych zobowiązań względem klientów wywiązują się skrupulatnie.

POGODA

GWIEZDZNA

Dzień Wenus – KSIĘŻYC przemieszcza się do znaku STRZELCA i ułatwia działanie LWOM oraz BARANOM. BLIŻNIĘTA, PANNY i RYBY

POGODA

Polska południowa znajduje się pod wpływem wyżu nad Austrii. Z zachodu napływa ciepłe powietrze polarnomorskie. Temperatura minimalna od 0 do 4 st., w Tatrach -2 st. W ciągu dnia pogodnie. Temperatura maksymalna od 8 do 12 st., w Tatrach 1 st. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni. Ciśnienie wzrośnie (wczoraj wynosiło 997 hPa). Jutro nadal pogodnie i ciepło.

BIOPROGNOZA: korzystna



powinny unikać stresu. Według starej astrologii należy uważać na biodra. Nie są wskazane zbyt długie, męczące spacerki. Połączenie KSIĘŻYCA z PLUTONEM nadal wpływa pobudzająco na nasze zdolności parapsychiczne. Przeszłość może zostać zapomniana i zdominowana

przez nowe idee. Trudny układ między SŁONCEM i PLUTONEM może być przyczyną nieuzasadnionej dominacji. Należy unikać zbyt agresywnego postępowania w stosunku do płci przeciwnej. MERKURY w znaku RYB ożywi wyobraźnię.

Andrzej JAMRÓZ

Fińska niespodzianka

Na półmetku rywalizacji drużynowej o medale w kombinacji norweskiej prowadzą nieoczekiwanie Finowie wyprzedzając Austriaków, Norwegów, Czechów oraz gospodarzy, Japończyków.

W biegu 4 x 5 km, Finowie ruszą z przewagą czterech sekund nad Austriakami, osiem sekund nad Norwegami oraz dziewięć sekund nad Czechami. 21 sekund straty na starcie do biegu będą mieli Japończycy, w których zespole startuje aktualny mistrz świata z Trondheim-97 Kenji Ogiwara. Finowie dzięki świetnej dyspozycji w drugiej serii, zwłaszcza srebrnego medalisty 18. ZIO w konkursie indywidualnym Samppy Lajunena, awansowali z piątego na pierwsze miejsce. Austriacy przesunęli się o dwa miejsce

(z 4. na 2.), a w ich zespole znakomicie spisał się jeden z najlepszych skoczków w gronie kombinatorów norweskich, Mario Stecher uzyskując najdłuższy skok dnia – 96,5 m. W zespole Norwegii najlepszym okazał się, aktualny złoty medalista olimpijski Engen Bjarte Vik oddając skoki na odległość 94,5 oraz 95,5 m. Norwegowie zwykle lepsi od konkurentów w biegu mają ogromne szansę na poprawę lokaty. Spora niespodzianka jest czwarta pozycja w gronie jedenastu zespołów Czechów, chociaż w ostatnich

latach nasi południowi sąsiedzi stopniowo wspinali się w rankingu w tej konkurencji, a w ubiegłorocznych Mistrzostwach Świata w Trondheim znaleźli się w pobliżu podium, plasując się na czwartym miejscu – za Norwegią, Finlandią i Austrią.

Kombinacja norweska – wyniki konkursu skoków:

1. Finlandia 226,5 pkt.,
2. Austria 225,9 (przewaga w biegu 4 x 5 km – 4 sekundy),
3. Norwegia 225,3 – 8 sek.,
4. Czechy 225,1 – 9 sek.,
5. Japonia 223,3 – 21 sek.,
6. Francja 215,8 – 1.11 sek.,
7. Niemcy 215,3 – 1.15 sek.,
8. Rosja 206,5 – 2.13 sek.,
9. USA 201,8 – 2.45 sek.,
10. Szwajcaria 199,3 – 3.01 sek.,
11. Estonia 187,4 – 4.21.

Klasyfikacja medalowa

1. Niemcy	9	8	7
2. Rosja	8	5	1
3. Norwegia	7	8	5
4. Kanada	5	5	4
5. Holandia	5	4	2
6. USA	5	2	4
7. Japonia	4	1	3
8. Austria	3	4	7
9. Finlandia	2	3	5
10. Francja	2	1	3
11. Szwajcaria	2	1	3
12. Korea Płd.	2	0	1
13. Włochy	1	5	2
14. Bułgaria	1	0	0
15. Chiny	0	4	0
16. Czechy	0	1	1
17. Szwecja	0	1	1
18. Dania	0	1	0
19. Ukraina	0	1	0
20. Białoruś	0	0	2
21. Australia	0	0	1
22. Belgia	0	0	1
23. Kazachstan	0	0	1

Uwaga! Po dwa złote medale oraz jeden brązowy wręczono w dwójkach bobslejowych. Natomiast złoty i po dwa srebrne w supergigancie mężczyzn.

Dzisiejsze finały

1.00 – narciarstwo klasyczne, 30 km kobiet stylem dowolnym (startują Małgorzata Ruchała, Dorota Kwaśny, Lejawa, Bernadeta Bocek-Piotrowska oraz Katryzna Gębala lub Eliza Surdyka).

1.30 i 5.00 – narciarstwo alpejskie, slalom gigant kobiet.

7.00 – łyżwiarstwo szybkie kobiet, 5000 metrów.

7.00 – bobsleje, czwórki (startują Tomasz Żyła, Dawid Kupczyk, Tomasz Gatka i Krzysztof Sienko).

11.00 – łyżwiarstwo figurowe, program dowolny kobiet (startuje Anna Rechnio).

NAGANO



Narciarstwo alpejskie

Kobiety – slalom specjalny: 1. Hilde GERG (Niemcy) – 1.32,40 (45,89 i 46,51); 2. Deborah COMPAGNONI (Włochy) – 1.32,46 (45,29 i 47,17); 3. Zali STEGGALL (Australia) – 1.32,67 (45,96 i 46,71); 4. Martina Ertl (Niemcy) – 1.32,91 (46,22 i 46,69); 5. Sabine Egger (Austria) – 1.33,22 (45,97 i 47,25); 6. Ingrid Salvenmoser (Austria) – 1.33,39 (46,84 i 46,55); 7. Martina Accola (Szwajcaria) – 1.34,12 (46,37 i 47,75); 8. Morena Gallizio (Włochy) – 1.34,87 (46,93 i 47,94).

Mężczyźni – slalom gigant: 1. Hermann MAIER (Austria) – 2.38,51 (1.20,36 i 1.18,15); 2. Stefan EBERHARTER (Austria) – 2.39,36 (1.20,94 i 1.18,42); 3. Michael VON GRUENIGEN (Szwajcaria) – 2.39,69 (1.20,98 i 1.18,71); 4. Hans Knauss (Austria) – 2.39,71 (1.21,16 i 1.18,55); 5. Jure Kosir (Słowenia) – 2.39,98 (1.20,97 i 1.19,01); 6. Steve Locher (Szwajcaria) – 2.40,30 (1.21,98 i 1.18,32); 7. Paul Accola (Szwajcaria) – 2.40,57 (1.21,31 i 1.19,26); 8. Lasse Kjus (Norwegia) – 2.40,65 (1.21,92 i 1.18,73)... 24. Andrzej Bachleda (Polska) – 2.46,24 (1.24,17 i 1.22,07).

łyżwiarstwo szybkie

Kobiety – 1000 metrów: 1. Marianne TIMMER (Holandia) – 1.16,51; 2. Christine WIT-

Parada wyników

TY (USA) – 1.16,79; 3. Catriona LE MAY DOAN (Kanada) – 1.17,37; 4. Sabine Voelker (Niemcy) – 1.17,54; 5. Annamaria Thomas (Holandia) – 1.17,95; 6. Becky Sundstrom (USA) – 1.18,23; 7. Tomomi Okazaki (Japonia) – 1.18,27; 8. Eriko Sammiya (Japonia) – 1.18,36.

Biatlon

Kobiety – sztafeta 4 razy 7,5 km: 1. Niemcy (Katrin APEL, Ursula DISL, Martina ZELLNER, Petra BEHLE) – 1:40.13,6 (0 rund karnych); 2. Rosja (Albina ACHATOWA, Galina KUKLEWA, Olga MELNIK, Olga ROMASZKO) – 1:40.25,2 (0); 3. Norwegia (Gunn ANDREASSEN, Annette SIKVELAND, Ann-Elen SKJELBREID, Liv SKJELBREID) – 1:40.37,3 (2); 4. Słowacja – 1:41.20,4 (2); 5. Ukraina – 1:42.32,6 (0); 6. Czechy – 1:43.20,5 (0); 7. Chiny – 1:43.32,6 (1); 8. Francja – 1:43.54,6 (0)... 13. Polska (Iwona Daniluk, Halina Pitoń, Anna Stera, Agata Suszka) – 1:45.45,5 (2).

Short track

Kobiety – 500 metrów: 1. Annie PERREAULT (Kanada) – 46,568; 2. Yang YANG (Chiny) – 46,627. Isabelle Charest (Kanada) – zdyskwalifikowana. Chunlu Wang (Chiny) – nie ukończyła biegu.

HIT

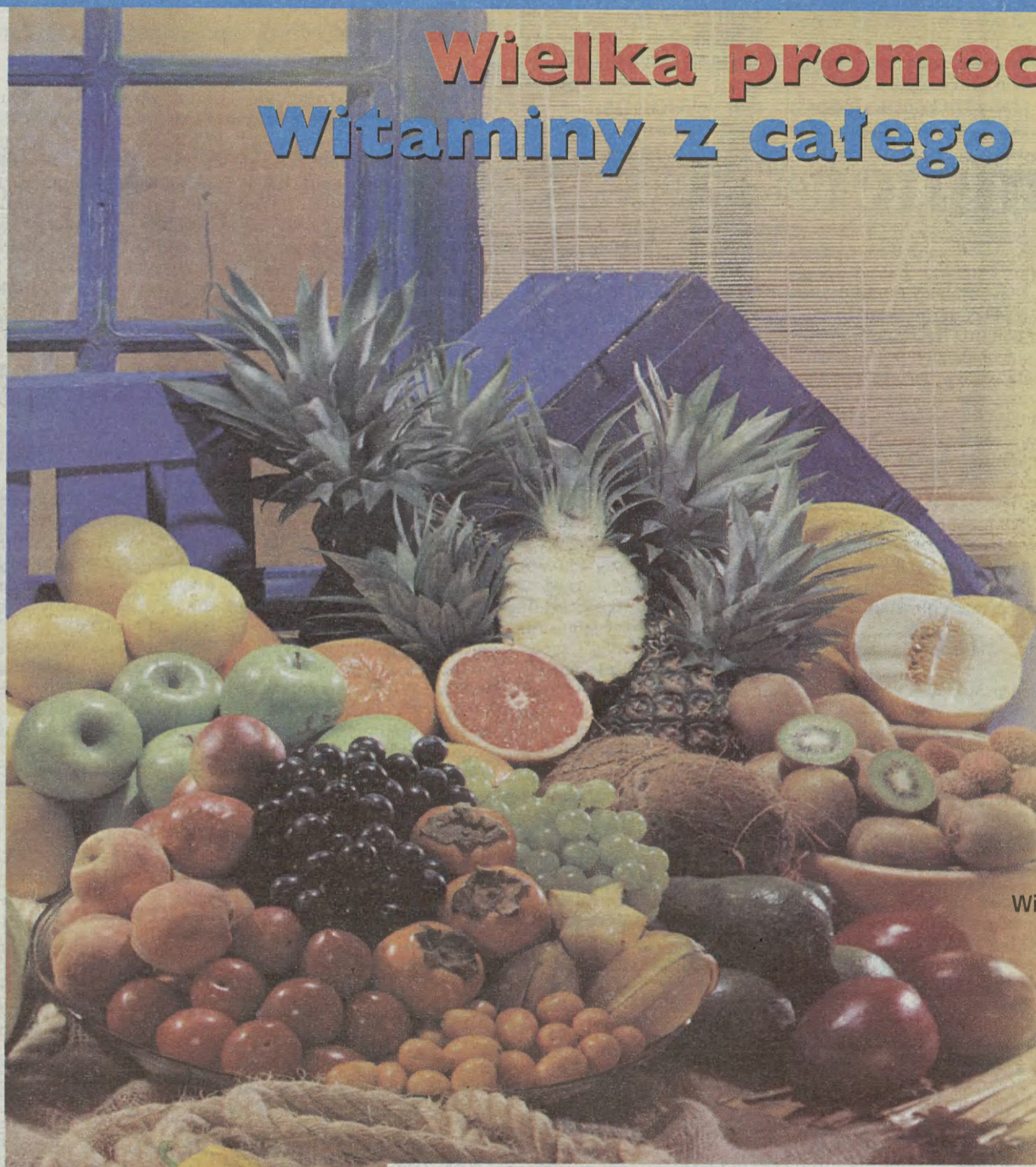
ZAPRASZAMY
7 DNI W TYGODNIU

PON.-SOB.: 8.00-21.00
NIEDZ.: 9.00-18.00

OFERTA WAŻNA
OD 20.02. DO 22.02.98

kupuj najtaniej!

Wielka promocja! Witaminy z całego świata



Ananas **4⁹⁹**
1 szt.

Mango **4⁹⁹**
1 szt.

Karambola **3⁹⁹**
1 szt.

Nektarynki **14⁹⁹**
1 kg

Arbuz **4⁹⁹**
1 kg

Kiwi **0⁵⁹**
1 szt.

Melon miodowy **5⁹⁹**
1 szt.

Avocado **2⁴⁹**
1 szt.

Winogrona ciemne, jasne **12⁹⁹**
1 kg

Kokosy **1⁹⁹**
1 szt.

Jabłka Granny Smith **4⁹⁹**
1 kg

Litschi **24⁹⁹**
1 kg

HIT – SUPEROFERTA



KARCZEK BEZ KOŚCI
duża porcja

9⁹⁹
1 kg



GULASZ WOŁOWY
duża porcja

7⁹⁹
1 kg



SZYNKA STAROPOLSKA
luzem

16⁹⁹
1 kg

Kraków: Wielicka 259

piątek

Każdego tygodnia biochemik, profesor Jan Nowacki przyjmuje setki cierpiących na choroby nieuleczalne. Chętnych do skorzystania z jego naturalnego preparatu jest znacznie więcej niż możliwości 93-letniego naukowca. Trudno się temu dziwić, skoro „nowit” leczy także choroby nowotworowe.



Str. 6

Już ponad 8 lat w krakowskim sądzie toczy się niezwykle proces o zwrot 6660 dolarów, które samotny, chory człowiek wrzucił do stojącej w Rynku Głównym skarbniki Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.



Str. 11

– Odchodzę z lekkim sercem. Gdyby zwalniano mnie jako nauczyciela, podniósłbym rwytes. Urzędnik państwowy zawsze musi się liczyć z taką ewentualnością – mówi kurator oświaty w Tarnowie Jan Hebda

Murem za kuratorem

Solidarnościowego kuratora w Tarnowie Romana Bulandę, poprzednika Jana Hebdy, zwolnił peeselowiec, minister edukacji Aleksander Łuczak. W Tarnowie nastąpił peeselowiec wojewoda Woda a konkurs na kuratora wygrał peeselowiec dr Jan Hebda. Po ostatnich wyborach wojewoda tarnowski został awesowiec Aleksander Grad, który po konsultacji z „Solidarnością” wystąpił o zwolnienie peeselowca Jana Hebdy. Jednocześnie wszyscy odżegnują się od polityki twierdząc, że szkoła powinna być od niej wolna. Dla dobra uczniów.

Jan Hebda, w rozmowie dowcipny i swobodny, z błyskotliwą elokwencją wplata w

swą wypowiedź zarówno elementy rodzimej gwary jak i cytaty z Monteskiusza. Lubi pracę pedagoga, lubi zgłębiać historię ruchu ludowego na ziemi tarnowskiej.

– Nie miałem zbyt wielkiej ochoty aby starać się o stanowisko kuratora, ale były naciśki polityczne abym startował w konkursie – przyznaje. – Początkowo odmawiałem, bo po powrocie do szkolnej stabilizacji uznałem, że etap urzędniczy zamknąłem raz na zawsze. Ale skoro się zdecydowałem, zrobiłem wszystko aby konkurs wygrać. Taką już mam naturę. Poza tym dobiegałem, jak to u nas mawiają, pięćdziesiątki. A to zobowiązuje.

(Ciąg dalszy na str. 7)

Wulkany ...bo są

czytaj na stronie 9

Po pierwsze – nie szkodzić

Z rektorem AGH prof. dr. hab. Ryszardem Tadeusiewiczem rozmawia Jerzy Pałosz

– Jest Pan człowiekiem o ustalonej pozycji naukowej. W formalnej hierarchii osiągnął Pan wszystko, co można osiągnąć, może poza Nagrodą Nobla. Dlaczego zdecydował się Pan kandydować i przyjąć funkcję rektora, skoro czynności administracyjne raczej Panu przeszkadzają, niż pomogą w rozwoju naukowym?

– Głównym motywem było to, co określam jako „ładowanie akumulatorów”. Czasem trzeba cofnąć się o krok, żeby ogarnąć całość. Rzeczywiście jestem dość czynny naukowo i moje pomysły są – że się tak wyrażę – rozchwytywane przez studentów, magistrantów, doktorantów... Zawsze miałem wielu chętnych, którzy chcieli ze mną współpracować naukowo. Jeśli miałem jakiś pomysł, to zaraz znajdował się ktoś, kto był nim zainteresowany. Ale czasem czuję, że tych pomysłów zaczyna mi brakować. Że przychodzi do mnie młody człowiek z ogniem w oczach i mówi: „chcę być Pańskim doktorantem”, a ja nie mam pomysłu na temat dla niego. Wtedy można zrobić tylko jedno: zwolnić tempo. Zdarzyło mi się to zresztą już u progu pracy naukowej, po obronie doktoratu. Zrobiłem go szybko, ale pracowałem na najwyższych obrotach. Pomyślałem sobie: skoro zajmuję się biocybernetyką, a więc dziedziną na pograniczu informatyki i biologii, a nie mam wykształcenia biologicznego, to najwyższy czas to nadrobić. Dlatego zacząłem studia medyczne na Wydziale Lekarskim. Było to wściekle trudne, bo medycyna to nie żarty, trzeba rzeczywiście – jak mówią studenci – „ryć wiedzę”. Tym bardziej, że nie mogłem zrezygnować z prowadzenia zajęć dydaktycznych na moim wydziale. Natomiast zmniejszyłem swoją „wydajność” naukową. Zamiast kilkunastu publikacji poprzestawałem na dwóch, trzech. Ale to dawało mi pewien oddech, dystans... Jestem przekonany, że szybkie zrobienie habilitacji i osiągnięcie profesury było właśnie efektem tego kilkuletniego „ładowania akumulatorów”. Teraz jest podobnie. Potrzebowałem swego rodzaju „plodozmiannu umysłowego”. Nie można ciągle się spalać, czasem trzeba uzupełnić paliwo.

– Czego AGH może się spodziewać po rektorze Ryszardzie Tadeusiewiczu?

– Chciałbym powiedzieć, że wszystkiego najlepszego, ale to nie byłoby w pełni

de starał się rozdmuchać iskierkę innowacyjnego myślenia na potrzeby techniki. Ale to nie znaczy, że od jutra zamieniamy się w biuro projektowe. Oczywiście dostrzegam kilka problemów. Będę

nie polega przecież na tym, że się zakłada kłódkę na bramie. Przecież to ogromna dziura w ziemi, która spowoduje horror ekologiczny. Potrzebni więc są specjaliści od zamykania kopalń i takich my kształ-



Fot. Jadwiga Rubiś

prawdą. Dobra uczelnia jest w dużej mierze niezależna od swych władz...

– ...niekoniernie. Ambitna władza jest w stanie rozłożyć najlepszą firmę.

– Oczywiście, że mógłbym dużo „namieszać”, ale nie mam takiego zamiaru. Przez ostatnie lata w tej uczelni wytworzyło się wiele zdrowych, naturalnych i przejrzystych mechanizmów. Wyznaję zasadę wyniesioną ze studiów medycznych – *primum non nocere* – po pierwsze nie szkodzić. Na pewno nie będę radykalnym reformatorem mającym tysiąc pomysłów na godzinę. Natomiast moim marzeniem jest: niczego nie zepsuć, nie uronić niczego z tego, co dobre. Kuracja wynika z diagnozy, a moja diagnoza jest taka, że na uczelni dzieje się wiele dobrego. Oczywiście są też pewne zjawiska negatywne, ale nie oznacza to, że szkoła potrzebuje kogoś, kto nią będzie potrząsał, robił rewolucję. Ta uczelnia potrzebuje spokoju dla równomiernego, ewolucyjnego rozwoju. Oczywiście dostrzegam mankamenty. Przykładowo – uczelnia „produkuje” stosunkowo niewiele patentów. Bę-

starał się je rozwiązać. Ale otrzymałem tę uczelnię w dobrym stanie i chciałbym, aby mój następcą mógł z czystym sumieniem powiedzieć to samo.

– Spróbujmy przyrzeć się jednemu z najważniejszych problemów. Czy w dzisiejszych czasach uczelnia kształcąca ludzi o stosunkowo wąskich specjalnościach ma szansę bytu?

– Oczywiście taka uczelnia nie miałaby większego sensu. Z tym wszakże, że od co najmniej kilku lat AGH nie jest uczelnią tego typu. Przemiany dokonały się w znacznej mierze samoistnie, oddolnie, wskutek wzrostu świadomości kadry nauczającej. Wiodące jest stawianie raczej na rozwój osobowości naszych absolwentów, niż na kształcenie specjalistów w wąskich, bardzo praktycznych dziedzinach. Dam konkretny przykład: Wydział Górniczy. Jeśli ktoś czyta o kondycji naszych kopalń, o konieczności ich zamykania, to może odnieść wrażenie, że ten wydział kształci frustratów i zawodowych bezrobotnych.

– A czy tak nie jest?

– Nie. Nasz Wydział Górniczy postawił na inne specjalizacje. Po pierwsze – na górnictwo skalne. Na specjalistów z tego zakresu zapotrzebowanie jest i będzie, choćby w związku z programem budowy autostrad. Dalej – pojawia się problem zamykania kopalń. Zamknięcie kopalni

cimy. Po trzecie – problem górnictwa, które akurat jest dochodowe. Mam na myśli pozyskiwanie metali, choćby miedzi. Przygotowujemy specjalistów i w tym zakresie. Po czwarte – budownictwo podziemne. Potrzebni są specjaliści do budowy podziemnych parkingów, przejść, metra. To obszar zupełnie innych problemów od tradycyjnego budownictwa, szczególnie tam, gdzie w rachubę wchodzi prace na dużych głębokościach, gdzie występuje problem wód podziemnych. Dalej – mamy w Polsce wiele miast, które pod ziemią mają jakby drugie miasta – podziemia, lochy itp. Ostatnio mieliśmy problem Sandomierza, któremu groziło, że zapadnie się we własne podziemia. Nasi specjaliści obronili to miasto. Co więcej – kształcimy specjalistów, którzy będą mogli pracować jako konserwatorzy zabytków z tą różnicą, że będą konserwować podziemia. A więc – dałem panu przykład wydziału, który w potocznym rozumieniu kojarzy się z wąską specjalizacją, a wcale tak nie jest.

Inny przykład – nie wystarczy wydobyć paliwo, wszystko jedno: węgiel, gaz, ropę, trzeba je jeszcze przerobić. na naszej uczelni powstał jedyny w Polsce Wydział Paliw i Energii.

Inny przykład – Wydział Ceramiki. Ceramika kojarzy się nam z filizanką, ale przecież nawierzchnia autostrady to też rodzaj ceramiki. Podobnie, jak pancierz nowoczesnego czołgu, czy pokrycie pro-

mu kosmicznego, o ile kiedykolwiek będziemy je budować. W istocie, choć nasz absolwent otrzymuje dyplom inżyniera ceramika, kształcimy specjalistę od inżynierii materiałowej. Model typowego absolwenta AGH, który np. potrafi tylko wytapiać stal odszedł w przeszłość.

– Gdy kilkanaście lat temu pracowałem na AGH, wyraźna była dominacja wydziałów metalurgicznych i górniczych, które faktycznie rządziły tą uczelnią. Jest Pan pierwszym rektorem wywodzącym się z Wydziału Elektrycznego. Czy to oznacza, że ta dominacja także odchodzi w przeszłość?

– Rzeczywiście, nawet w nazwie uczelni, która jest zresztą silnie broniona i nie zamierzam dążyć do jej zmiany, ta dominacja jest zaznaczona. Ale fakty są takie, że największym wydziałem na uczelni i to od co najmniej dziesięciu lat jest Wydział Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki. Obecnie ponad 1/3 studentów naszej uczelni kształci się na tym wydziale. Wynika to z tego, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na specjalistów z tej dziedziny, a będzie jeszcze większe, gdy w Krakowie pojawi się MOTOROLA i inne firmy związane z Parkiem Technologicznym. Dominacja tego wydziału nad pozostałymi nie wynika więc z tego, kto jest rektorem, lecz z realiów społeczno-gospodarczych. A także – z ogromnej pracy, jaką wykonali pracownicy tego wydziału. Dziś rezultat jest taki, że nasz magistrant może przerwać pisanie

dział był dyskryminowany. Z nieco podobnym przypadkiem mamy do czynienia na Wydziale Zarządzania. Z kolei ich pozycję buduje ogromna liczba kształconych studentów. Tak więc przekształcenia w pozycji poszczególnych wydziałów nie wynikają z woli jakichś reformatorów, lecz z obiektywnych powodów, za którymi idzie strumień pieniędzy. Stąd też pewien spadek znaczenia tradycyjnych wydziałów, choć jak świadczy przytoczony wcześniej przykład Wydział Górniczy – potrafią się bronić w nowej sytuacji.

– Pozostaje tylko życzyć im powodzenia. Czy na koniec nowy rektor AGH zechce powiedzieć coś więcej o sobie? Na przykład – jakie jest Pańskie hobby, co Pan robi poza pracą?

– Oczywiście mam rodzinę, żonę, córkę i staram się poświęcić im możliwie dużo czasu. Natomiast moje hobby jest mało oryginalne. Otóż w skład mojej rodziny wchodzi także pies. Jest to wielorazowiec, którego ze schroniska dla zwierząt wzięła moja córka. Była to taka rozkoszna kula do przytulania. Ale z czasem kulka urosła do rozmiarów sporego wilczura. Bardzo zresztą przypomina owczarka alzackiego, ma tylko nieproporcjonalnie wielkie uszy. Dostałem list od kolegów z Illinois, którzy zarzucają mi, że hoduję psa, który ma uszy jak Urban.

– Na przyszłość radzę jamnika, to ogromnie sympatyczne stworzenie.

Poczet rektorów AGH

Józef Morozowicz – 1919 r. – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Akademii Górniczej
 Antoni Hoborski – 1920-22
 Józef Studniarski – 1922-24
 Jan Krauze – 1924-26
 Edmund Chromiński – 1926-28
 Stanisław Skoczylas – 1928-30
 Henryk Korwin-Krukowski – 1930-31
 Zygmunt Sariusz Bielski – 1931-33
 Władysław Takliński – 1933-39
 Walery Goetel – 1939-45, 1945-51
 Zygmunt Kowalczyk – 1951-56
 Witold Budryk – 1956-58
 Feliks Olszak – 1958-61
 Tadeusz Kochmański – 1961-63
 Kiejstut Żemajtis – 1963-69
 Jan Anioła – 1969-72
 Roman Ney – 1972-74, 1979-81
 Henryk Filcek – 1974-79
 Antoni Kleczkowski – 1981-87
 Jan Janowski – 1987-93
 Mirosław Handke – 1993-97
 Ryszard Tadeusiewicz – 1997

pracy u nas i dokończyć ją w Birmingham, uzyskując tytuł tamtejszej uczelni. Mieliśmy niedawno taki przypadek.

Dalej – od początku lat 90. obowiązuje algorytmiczny sposób rozdzielania pieniędzy między uczelnie. Kwota dotacji jest proporcjonalna do wielkości uczelni, zakresu prowadzonych prac badawczych, konkretnych rezultatów. Ten sam system wprowadziliśmy kilka lat temu także przy rozdziale pieniędzy między wydziały. I okazało się, że Wydział Elektryczny uzyskał 2,5 razy więcej pieniędzy niż w czasach, kiedy rozdzielano je „po uważaniu”. A więc przez dziesiątki lat ten wy-

– Miałem już jamnika, niestety zmarł na chorobę kręgosłupa. Ale wcześniej zdążył znaleźć miejsce w literaturze popularyzującej wiedzę.

– ?

– Jedno z czasopism dla dzieci zamówiło u mnie cykl tekstów popularyzujących podstawy techniki. Chodziło o wyjaśnienie dzieciom np. dlaczego żarówka świeci, radio przekazuje dźwięk itp. Wymyśliłem taką oto konwencję: moja mała córka wyjaśnia te sprawy swemu jamniczko- wi.

A wracając do hobby – mam jeszcze niewielką działkę w okolicach Zabierzowa, gdzie zajmuję się zwykle koszeniem trawy czy grabieniem liści. Jak pan widzi – sam banał, ale przyznam, że tak dużo satysfakcji daje mi koszenie trawy, czy daleki spacer z psem, że nie szukam bardziej wyrafinowanych rozrywek.

– Dziękuję za rozmowę.

P.P.S. PODHALE

Nowy Sącz, ul. Zawiszy Czarnego 35
tel. (0-18) 443-80-22

ZAKUPI

KONTENERY SOCJALNE – SZATNIE

ZLECI PRACE ZWIĄZANE
Z UTWARDZENIEM TERENU

o pow. ok. 1800 m²

668/NS

Nowo otwarta
STOLARNIA
w Krosnej
(nowosądeckie)

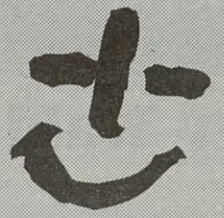
Tel./fax (0-18) 333-31-46 po 18

OFERUJE USŁUGI:

- * przecieranie papierówki (metrówka)
- * wycinanie elementów z materiałów powierzonych, własnych lub inne propozycje

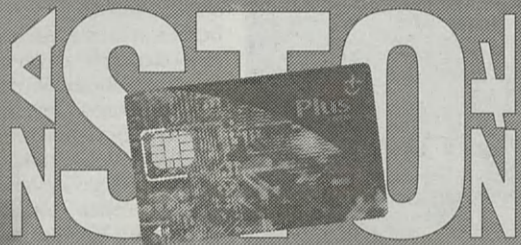
LINIA FLIRTU

0 700 73 791



Plus
GSM

Kontakt i swoboda



Plus GSM to pełna swoboda i kontakt. Tylko do końca lutego możesz zostać abonentem sieci Plus GSM już za 100 złotych netto. Do wyboru masz markowe telefony cyfrowe w doskonałej cenie. Nie czekaj, odwiedź punkt sprzedaży sieci Plus GSM, a potem pakuj telefon i jazda na narty. Z sieci Plus GSM możesz teraz korzystać w niemal każdej górskiej miejscowości w całej Europie, a dzięki świetnemu zasięgowi na drogach będziesz w stałym kontakcie już w trakcie podróży.



Bezpłatna infolinia: 0-800 20 600; Internet: www.plusgsm.pl; Telegazeta: str. 601

Plus GSM – sieć i się opalaj

Ludwika Jerzego Kerna alfabet (47)



Jerzy Waldorff

Według mnie Waldorff to nasz współczesny imć Onufry Zagłoba, Chryzostom Pasek i ksiądz Piotr Skarga w jednej osobie. Być może zmieściłby się w nim jeszcze kawalek Wernyhory. A całość grubo polukrowana miłością do muzyki. Dziś Jerzy to czcigodna postać o senatorskiej aparycji, Haron-baron warszawskich Powązek, jeśli gdzieś w ogóle bywający wieczorami to najwyżej w Filharmonii Narodowej. Nie zawsze aliści tak bywało. Na szczęście pamiętam go z tych moich pierwszych lat w „Przekroju” kiedy był w połowie swojej trzydziestki i trudno się w nim było dopatrzeć tych senatorskich walorów. Był typowym birbantem i szala-wiła z dużym ładunkiem ułańskości, bo jako syn ziemiański ukończył oczywiście sławną szkołę Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu.

W „Przekroju” zajmował się ostatnią stroną. Pisał felietony, które, w zależności od humoru, podpisywał albo J.W-ff albo Afi albo Ciocia Ficia. Zresztą nieważne było jak je podpisywał, bo gdyby ich nawet w ogóle nie sygnował, to i tak można je było natychmiast poznać po specyficznym stylu.

Mimo różnicy wieku dość szybko dopuścił mnie do komitwy. Trochę pomógł w tym Offenbach. Waldorff wyniuchał gdzieś, że ministerstwo kultury ogłosiło konkurs na nowe libretta do oper. Postanowił wziąć w tym konkursie udział. Wytypował „Opowieści Hoffmana”. Ale tam są arie, a arie to rymowanki. Waldorff zaś różne rzeczy pisywał, wierszykami się jednak nie zajmował. A co to za opera bez arii? Gałczyński wyjechał już z Krakowa, mnie więc zaproponował Jerzy ten interes. On napisze wszystkie recitatywy, a ja mam się zająć ariami. Sam wyciąg fortepianowy to za mało. Trzeba jeszcze postukać w klawisze, aby sprawdzić, czy akcenty pasują, itd. itd. Żaden z nas, powstaniowych warszawskich bieżących, nie miał naturalnie instrumentu. Wynajmowaliśmy więc w sąsiedztwie „Przekroju” pianino na godziny. Spędzaliśmy przy nim wiele mozolnych godzin, ale opłaciło się. Dostaliśmy I nagrodę. Premiera odbyła się w Operze Bytomskiej. Pojechaliśmy całą redakcją jakimś ówczesnym omnibusem-klekotem. Dobraliśmy amatorów opery spoza redakcji, m.in. Jerzego Turowicza. Przed Bytomiem w jakimś lasku był krótki postój w wiadomych celach. I wtedy stała się tragedia. Błyskawiczny zamek w spodniach wielebnego, jak mawiał Waldorff, Turowicza, za żadne skarby nie chciał się zamknąć. A tu przed nami gala. Rozpacz! W końcu jakoś wspólnymi siłami uporano się z tym.



Okres kiedy Waldorff był w redakcji, to były czasy najbardziej fundamentalistycznego socjalizmu. Co dwa, trzy miesiące rozdawano nam kwestionariusze do wypełnienia. Ogromnie szczegółowe. I do tego za każdym razem kazano pisać życiorys. Po jednej z takich ankiet wezwano Waldorffa na Wiślną do głównego ubola vel personalnego. Wrócił rozdygotany.

— Ten kretyn, wyobraźcie sobie, pytał, skąd miałem przed wojną pieniądze na kilkakrotny wyjazd do Paryża — opowiadał. — Myślał pewnie, że jakaś tajna organizacja mnie finansowała. Co ja miałem temu biednemu człowiekowi powiedzieć? Powiedziałem mu w końcu tak: „Proszę pana. Trzeba panu wiedzieć, że mój ojciec przed wojną był właścicielem wielkiego pegeeru w poznańskim. D o c h o d o w e g o !!!”

Kiedy zaczęto produkować fiata 125 P Jerzy zachorował na taki samochód. Ale to nie było wtedy proste. Trzeba było w pierw dostać talon z takiego czy innego ministerstwa. Jerzy wykombinował talon z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i pojechał wybierać to swoje cudo. Jak zwykle na placu było tylko kilka egzemplarzy. Jerzy wybrał pojazd w kolorze „palonej wiśni, mój dhrogi”. Aliści cerber strzegący placu oznajmił mu, że te w kolorze palonej wiśni są wyłącznie dla klientów Pewexu za waluty obce. Jerzy oszalał. Wskoczył w taksówkę, kazał się wieźć do ministerstwa, wbrew protestom sekretarki wtargnął do gabinetu ministra i wrzasnął: „Panie ministrze, jeśli ja natychmiast nie dostanę auta w kolorze palonej wiśni, będę wszem wobec i każdemu z osobna rozpowiadał, że pan ma polskie pieniądze w dupie”. No i tę paloną wiśnię dostał.

Niedawno z okazji mojego 75-lecia miałem w warszawskim Klubie Księgarza na Starym Mieście promocję mojej jubileuszowej książki pod tytułem „Kolekcja”. Jest to 75 wierszy na 75-lecie. Pojechałem do Jerzego, żeby Mu wręczyć egzemplarz z dedykacją i zaprosić na ten wieczór.

— Na skrzydłach bym poleciał, ale wiesz jak jest z moim chodzeniem. A tam są schody strome jak drabina Jakubowa — powiedział. Zobowiązałem się, że zorganizuję paru osiłków, którzy wniosą go po tych schodach na krzesło. Ale nie dał się przekonać. — Ostatnio, wyobraź sobie, bywam tylko w filharmonii, bo tam mają windę towarową, którą wiozą mnie do góry w charakterze kontrabasa. (cdn.)

Wysłuchała: Maria ZIEMIANIN

Do dzisiaj wielu, skądinąd nowoczesnych Amerykanów i Anglików sądzi, że Ziemia jest płaska. A jak u nas, w kraju wielkiego astronoma z Torunia, przedstawia się świadomość przewrotu myślowego, który stał się niegdyś jego udziałem? Czy wśród polskich astronomów można doszukać się godnych następców pasji badawczej Mikołaja Kopernika?

tu wypowiedzi nauczycielki, która słusznie zauważyła, iż uczone z Torunia „dokonał przewrotu w myśleniu ludzi”. I rzeczywiście, nie spór co do lepszego układu odniesienia jest tu najważniejszy lecz usunięcie Ziemi z wyróżnionego miejsca w Kosmosie. Kwestionowało to przecież wyróżnioną rolę człowieka w naturze i pośrednio podważało inter-

szując się i dzisiaj, wśród rodaków Kopernika niemają popularnością. Świadczą o tym chociażby uginające się pod ciężarem literatury astrologicznej półki księgarskie. No cóż, tęsknota za uprzywilejowanym miejscem w Kosmosie ciągle w nas drzemie...

Jednak i tutaj nie jest chyba aż tak źle, aby niepokoić ducha naszego astronoma, który

nów i Anglików uważa, że Ziemia jest płaska.

Nauka bez granic

Ktoś mógłby słusznie zauważyć, że z drugiej strony to właśnie spośród Amerykanów i Anglików wywodzi się najwięcej laureatów Nagrody Nobla. Obecnie by otrzymać Nobla niezbędny jest oczywi-

Stopień zainteresowania Polaków astrologią nie powinien niepokoić ducha Kopernika na jego 525 urodziny

Spadkobiercy mistrza Mikołaja

A mnie tam, panie, wszystko jedno

O naszym genialnym astronomie wylano nie rzekę, lecz prawdopodobnie cały ocean atramentu, dlatego nie miejsce tu na powtarzanie znanych powszechnie informacji na temat jego osoby oraz dzieła jego życia. Mijająca właśnie (19 lutego) 525 rocznica jego urodzin, a wkrótce także 455 rocznica jego śmierci może skłonić do postawienia na pozór dziwnego pytania: na ile Polacy są świadomi tego, co pozostawił nam w spadku Kopernik i na czym polegała wielkopomność jego prac oraz przemysłów? Nie chodzi tu tylko o ich znaczenie dla astronomii i fizyki lecz o ich wpływ na dalszy rozwój nauki, kultury, a w końcu na nasze zmagania się z codziennością.

Owa „pozorna dziwność” postawionego przed chwilą pytania może stracić na swojej niezwykłości, kiedy będziemy próbowali wyjść poza utarty od pokoleń komunał, wedle którego Kopernik „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”. Na czym, dla współczesnego Polaka polega doniosłość przewrotu kopernikańskiego?

— Nasz astronom dokonał przewrotu w myśleniu ludzi. Myśleniu, które zostało ukształtowane na starożytnych wyobrażeniach o Kosmosie — odpowiada młoda nauczycielka angielskiego. — Od Kopernika wiemy, że to Ziemia się porusza, a nie Słońce — twierdzi ekspedientka w sklepie. — A mnie to tam, panie, wszystko jedno, co się porusza — kwituje podchmielony jego-ność. — Jeśli chodzi o samą fizykę, to przełom kopernikański sprowadza się przede wszystkim do tego, że umieszczając Ziemię wśród innych planet wykazał, iż zjawiska na Ziemi i w Kosmosie muszą być podporządkowane tym samym prawom — podkreśla znany profesor fizyki.

Przewrót w myśleniu

A więc nie jest tak całkiem źle z naszym społeczeństwem, kiedy jedynie przeżywający właśnie odmienne stany świadomości podchmielony mężczyzna nie próbuje się silić na jakieś kopernikowskie refleksje. Można uczynić tylko jedno uzupełnienie, że w świetle aktualnych teorii fizycznych nie jest do tego stopnia istotne przypisywanie Kopernikowi zasługi „wstrzymania Słońca”, gdyż to, czy ciało jest w ruchu, czy też w spoczynku, zależy od wyboru układu odniesienia. Nasz astronom przyjął, że to akurat Słońce i związany z nim układ odniesienia mogą być dogodniejszym punktem wyjścia dla przeprowadzanych przez siebie obserwacji i obliczeń.

Natomiast warto oddać sprawiedliwość przywołanej



Odkrywca pierwszego systemu planetarnego poza Układem Słonecznym, Aleksander Wolszczan

pretowany dosłownie biblijny obraz stworzenia. Wielu nie mogło się z tym pogodzić, stąd tyle późniejszych konfliktów i nieporozumień, ze sprawą Galileusza na czele.

Astrologia rozrywkowa

Nie tylko w perspektywie chrześcijaństwa człowiek czuł się panem wszelkiego stworzenia. Od swojego zarania jako Homo sapiens był mocno przeświadczony o tym, że jego los nie jest obojętny bogom i przerozłym tajemniczym mocom. Z tego też powodu wznosił swój wzrok ku gwiazdom, wierząc, że tam w górze rozstrzyga się jego przeznaczenie. Tak zrodziła się kiedyś astrologia, cie-

sam do sympatyków astrologii nie należał. Z badań przeprowadzonych w ostatnim czasie przez CBOS wynika bowiem, iż Polacy nie ufają aż tak horoskopom, jakby to na pierwszy rzut oka wyglądało. Owszem, lubią, bardziej dla rozrywki i poprawienia sobie nastroju sięgnąć do gazetowych przepowiedni, nie świadczy to jednak o tym, że wierzą im bezgranicznie. Około 50% ankietowanych jest zdania, że znak zodiaku nie określa charakteru człowieka, a 35% sądzi, że jakiś związek naszych losów z układem planet i gwiazd istnieje. Nie jest to aż tak zaskakujące jeśli pamiętać, że do dzisiaj wielu, bardzo skądinąd nowoczesnych Ameryka-

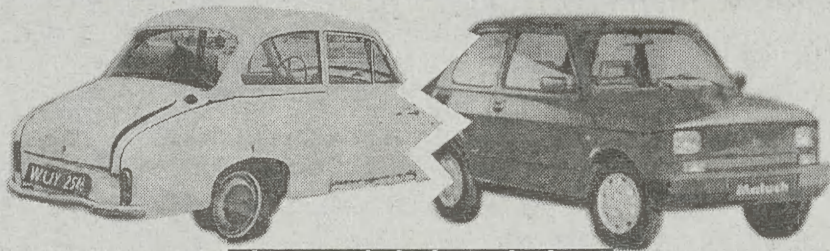
ście błysk geniuszu, ale również potężne zaplecze badawcze i finansowe, a na to stać tylko najbogatsze kraje. Polska niestety, jeśli chodzi o finansowanie projektów naukowych na światową skalę, do wiodących nie należy.

Owszem, mamy w kraju znakomitych uczonych, w tym astronomów, którzy z pewnością zdobyliby uznanie w oczach mistrza Mikołaja. Ale o prawdziwych sukcesach polskich astronomów wieści przychodzą z zagranicy. Nie można tu nie wspomnieć naszego Aleksandra Wolszczana, odkrywcy pierwszego systemu planetarnego poza Układem Słonecznym. Krótko po swoim odkryciu, przez niektórych został on nawet okrzyknięty największym astronomem po Koperniku, a dziś z pewnością pozostaje żelaznym kandydatem na noblistę.

Warto też wspomnieć dwóch astrofizyków: Bohdana Paczyńskiego, pracującego obecnie w uniwersytecie w Princeton (USA) oraz Marka Artura Abramowicza z uniwersytetu w Goeteborgu (Szwecja), których prace pojawiają się na łamach najbardziej renomowanych czasopism naukowych, takich jak „Science”, „Nature”, czy „Scientific American”. W sytuacji, kiedy nauka stała się ponadpaństwową instytucją bez granic, być może nie powinniśmy aż tak utyskiwać nad tym, że obok wymienionych nazwisk nie znajdujemy nazw ośrodków badawczych z Warszawy, Krakowa, czy Poznania. W końcu w nauce najważniejsze jest dążenie do prawdy, bez względu na przynależność do tego czy innego ośrodka akademickiego.

Jacek JACHIMECKI

FIAT
Polinar radzi:
Zamień GRATA na FIATA!



Jeszcze do końca miesiąca
od 2000 do 3500 TANIEJ
przy zakupie nowego samochodu.

W tym tygodniu polecamy: Marea, Bravo - **PROMOCJA**, Siena ODBIÓR NATYCHMIAST

Nowość Punto **SPORTING**, Uno Van - ład. pow. 500 kg (ostatnie 2 sztuki).

Zachęcamy do zawierania umów w ofercie Autotak, oferujemy także przedłużenie gwarancji do 3 lat

Zamiejscowych dowozimy własnym transportem
Zapraszamy!

Polinar S.A.

Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14, tel. (0-12) 414-11-33, 414-11-22, 414-11-99

ul. Wielicka 224, tel. (0-12) 657-55-99, 657-55-88

Nowy Sącz, ul. Tarnowska 32, tel. (0-18) 441-29-30

Limanowa, ul. Piłsudskiego 24, tel. (0-18) 337-17-48

Siedmioro Rosjan postanowiło sobie umilić pobyt w Mikołajkach wycieczką śmigłowcem nad jeziorem Śniardwy. Po 10 minutach lotu maszyna runęła do wody. Ocalał tylko jeden pasażer

Dlaczego runął śmigłowiec?

Do hotelu „Gołębiowski” w Mikołajkach przyjechali autobusem z Kaliningradu w sobotę rano. Większość, bo 32 osoby pochodzą z obwodu kaliningradzkiego, 4 turystów z Woroneża i 4 z Białorusi. Zameldowali się na dwa dni i jedną noc. W niedzielę wieczorem mieli odjeżdżać do swoich domów.

– Rano było dość pochmurno i tak naprawdę nie wiedzieliśmy, co zrobić z czasem – Tamara Toropowa, która zorganizowała wyjazd swoich rodaków do Polski z trudem panuje nad łzami. – Wtedy w głównym holu zobaczyliśmy tego pana. Miał ładny mundur i karteczkę z informacją o lotach śmigłowcem. Okazało się, że to był pilot. Długo namawiał nas na przejażdżkę. Wreszcie siedmiu naszych zapłaciło po 50 nowych złotych i ustalili godzinę startu. Po trzy-nastej stali już przy śmigłowcu. Jak się wzniesli w górę, to machaliśmy im z zazdrością...

Wtedy właśnie pomyślałam sobie, że to fajna rzecz zobaczyć wasze piękne Mazury z lotu ptaka. W powietrzu mieli być 15 minut. Nie pamiętam, kto przybiegł z tą tragiczną informacją o katastrofie. Chyba recepcjonistka. Nie mogliśmy uwierzyć. Przecież przed chwilą piliśmy razem kawę...

Tamara Toropowa nie może sobie teraz wybaczyć, że namówiła znajomych do przyjazdu na Mazury.

– Cała siódemka pierwszy raz odwiedziła wasz piękny kraj – wspomina mieszkanka Kaliningradu. – To byli tacy dobrzy, młodzi i uczeni ludzie. Dwoje z nich ciułało na tę podróż przez kilka miesięcy. Pracowali w zakładach mięsnych i do burzujów na pewno nie należeli. To samo moge po-

Natalii, Waczesław B. Ofiary miały od 21 do 40 lat.

Alicja Dąbrowska, szef marketingu w hotelu „Gołębiowski” powiedziała, że pilot śmigłowca działał na własną rękę.

– Miał swoją jednoosobową firmę, a u nas dzierżawił tylko lądowisko – słyszymy od Dąbrowskiej. – To bardzo do-

Dopiero wtedy usłyszałam, że brat pana Zygmunta, również pilot, kilka lat temu też poniósł śmierć w katastrofie śmigłowca – mówi szefowa marketingu w „Gołębiowski”. – To straszna rodzinna tragedia. Zygmunt Z. zostawił dwoje dzieci...

Hotel „Gołębiowski” przeżywa istny boom. Brakuje



wiedzieć o trójce następnych. Wszyscy pracowali w kaliningradzkich fabrykach, w dziale marketingu i zaopatrzenia. Tylko Siergiej był biznesmenem.

W katastrofie śmigłowca zginęli: Tatiana Sz., Iwan Sz., Sergiej W. i Alla B. z Woroneża, Natalia B. i Olga Ż. z Kaliningradu oraz polski pilot Zygmunt Z. Uratował się mąż

świadczony pilot. Wylatał na odrzutowcach prawie 5 tysięcy godzin, a potem związał się z aeroklubem w Grudziądzu, skąd wypożyczał śmigłowiec. W sobotę nie było brzydkiej pogody. Pan Zygmunt nigdy nie uruchomiłby śmigłowca, ryzykując życiem turystów.

Alicja Dąbrowska rozmawiała z żoną zaginionego pilota. –

wolnych miejsc. Tragedia śmigłowca wcale nie odstraszyła turystów zza wschodniej granicy. Mimo że ceny nie są zbyt niskie (za pokój jednoosobowy trzeba zapłacić 200 zł, a za apartament prawie 500), cały czas zgłaszają się turyści z Kaliningradu.

Jedyny ocalały pasażer helikoptera czuje się dobrze. Na ty-

Pasażer śmigłowca, który jako jedyny ocalał z całej ósemki, przebywa w szpitalu w Piszcu. Waczesław Batiszczew ma 39 lat.

– Ogólny stan jego oceniam na dobry. Trafił do nas z potłuczoną raną głowy i kolana. Nie są to poważne obrażenia. Gorzej jest z jego samopoczuciem. Jest przybity psychicznie. Jest też całkowicie świadom tego co się stało – usłyszeliśmy od Mieczysława Wasińczyka, zastępcy ordynatora oddziału chirurgicznego Szpitala Rejonowego w Piszcu.

Batiszczewowi, nie było łatwo. Sam waży ponad sto kilogramów, próbował ratować żonę. Niestety, zmarła natychmiast, najprawdopodobniej od uderzenia głową w jedną z grodzi śmigłowca. Miała zmiażdżoną głowę. Rosjanin jednak tego nie zauważył, i do czasu, gdy przypląnęły pontony z ratownikami utrzymywał ciało żony na powierzchni wody.

Trzecia osoba, mężczyzna, około 40 lat, którego ciało odnaleziono, zmarł najprawdopodobniej w chwili uderzenia śmigłowca o lód. Ta trójka najprawdopodobniej siedziała najbliżej drzwi i w chwili upadku Mi-2 próbowała z niego wyskoczyć.

le, że mógł już odpowiadać na pytania prokuratora z Giżycka.

Z naszych ustaleń wynikają dwie najbardziej prawdopodobne hipotezy. Lecący zbyt nisko w gęstej mgłę śmigłowiec mógł uderzyć kołem w lód. Druga wersja zakłada, że nastąpiła awaria jednego z dwóch silników. Dramat rozegrał się w niedzielę, ok. godz. 13.50. Mi-2 runął do wody po niespełna 10 minutach lotu.

– Dla nas wszystkich to był prawdziwy szok – usłyszeliśmy od Aleksandra Artiucha, radcy Konsulatu Generalnego Federacji Rosyjskiej w Gdańsku. – Zabolały nas także niektóre doniesienia prasowe, mówiące o tym, jakoby tragicznie zmarłymi byli jacyś rosyjscy mafiosi. Zapewniam, że byli to normalni, zwyczajni, młodzi ludzie, dobrze sytuowani. Przyjechali do Polski z wycieczką. Żeby odpocząć i zobaczyć wasz piękny kraj.

We wsi Głodowo, gdzie dwóch rybaków zauważyło katastrofę śmigłowca i podjęło natychmiastową akcję ratunkową, ludzie gadają tylko o jednym.

– Kiedy Benek Chwast (miejskowy rybak, który pierwszy rzucił się na ratunek – przyp. red.) podpląwał łodzią z tym uratowanym, cała wieś pobiegła na brzeg jeziora. I wtedy poszła fama, że ruskie runęły śmigłowcem na kruchy lód. Skąd ci biedni Rosjanie mieli forszę na takie luksusy? – zastanawia się sklepowa z Głodowa. – Tam bieda przecież aż piszczy. Co rusz słyszę, że przeciętna miesięczna płaca nie przekracza w Kaliningradzie 20 dolarów.

W Głodowie mówią też, że panują u nich specyficzne warunki atmosferyczne (w kwietniu ub.r. prawie w tym samym miejscu rozbił się śmigłowiec 49. Pułku Śmigłowców Bojowych z Pruszcza Gdańskiego). Że są tam „dziwne” prądy powietrzne. Dla niedoświadczonych pilotów są to warunki zabójcze. Jednak Zygmunt Z. – w zgodnej opinii naszych rozmówców – był doświadczonym pilotem.

Andrzej DUNAJSKI
Romuald ORZEŁ

OFERTA
WAŻNA TYLKO
DO KOŃCA LUTEGO

CZYSTE POWIETRZE I BEZPIECZNE DROGI

Nowy Fiat w nowym roku!

Jeśli masz dość starego samochodu, kosztownych napraw i szkodliwych spalin, odwiedź zaraz najbliższy salon sprzedaży. Dowiesz się od swojego dealera, jak stać się właścicielem nowego Fiata na szczególnie atrakcyjnych warunkach w zamian za auto, które trafi na złom.

Nie rezygnuj ze swej szansy, nawet jeśli nie masz gotówki. Twój dealer wskaże najdogodniejszą dla Ciebie formę zakupu.

Nie zwlekaj. Oferta jest ważna tylko do końca lutego i dotyczy jedynie samochodów będących w dyspozycji dealera.

Z Fiatem to się opłaca.

Podstawowe zasady akcji:

- * złomowany samochód nie został wyrejestrowany przed 01.12.97 r.
- * stałeś się jego właścicielem (Twoi krewni lub współmałżonek) do 30.11.97 r.
- * uczestnictwo w akcji wyklucza możliwość korzystania z innych promocji Fiata.

3500 zł

mniej, jeśli kupujesz

Punto, Bravo, Brava,
Marea, Marea Weekend

3000 zł

mniej, jeśli kupujesz

Uno

2500 zł

mniej, jeśli kupujesz

Cinquecento

2000 zł

mniej, jeśli kupujesz

Malucha

INICJATYWA DEALERÓW FIATA

FIAT

Szansa dla nieuleczalnie chorych

Preparat nadziei

Każdego tygodnia biochemik, profesor Jan Nowacki przyjmuje setki cierpiących na choroby nieuleczalne. Chętnych do skorzystania z jego naturalnego preparatu jest znacznie więcej niż możliwości 93-letniego naukowca. Trudno się temu dziwić, skoro „nowit” leczy także choroby nowotworowe. Profesor swoim preparatem pomógł w ciągu ćwierćwiecza 45 tysiącom chorych.

„Nowit” to zestaw specjalnie dobranych związków organicznych i nieorganicznych, głównie mikro- i makroelementów, których przygotowanie zajęło Nowackiemu kilkanaście lat cierpliwej pracy. Składniki preparatu pochodzą z wulkanicznych skał i meteorytów, które znaleźć można na terenie Gór Świętokrzyskich. Zebrane skały mieli się w specjalnych młynkach, wzbogacając o inne substancje kopalinowe, według recepty profesora, która stanowi jego tajemnicę.

Do odkrycia preparatu nadziei doszło przypadkowo wiele lat temu. Wówczas Jan Nowacki, będąc pracownikiem Instytutu Chemii Przemysłowej PAN, zajmował się uzdatnianiem polskich gleb piaszczystych przy pomocy krzemionki koloidalnej, która powstała po wyodrębnieniu z ilów aluminium. Skutki tego były takie, że ich wydajność wzrosła o 100 – 130 proc., natomiast pasące się bydło przestało chorować na raka, czerwone i inne choroby. Te rewelacyjne wyniki samouzdrowień potwierdziły się także w trakcie badań na specjalnie już hodowanych zwierzętach – myszach, szczurach, psach i kotach, a później – swiniami i krowach. Następnie, pragnąc przekonać się czy specyfik nie ma negatywnych działań ubocznych, wynalazca zaaplikował go sobie i swojej żonie. Już po miesiącu kuracji zauważył poprawę apetytu, przemiany materii oraz wzrost sił fizjologicznych. W wieku 69 lat zachował pełnię sił witalnych.

Oto przykłady osób wyleczonych z pomocą „nowitu”:

– Moja siostra zauważyła w lewym sutku mały guz. Zgłosi-

ła się do przychodni onkologicznej, gdzie po rozpoznaniu nowotworu sutka skierowana została do szpitala na zabieg. Usunięto cały lewy sutek wraz z węzłami chłonnościami. Początkowo rekonwalescencja przebiegała pomyślnie, a stan zdrowia chorej był dobry. Potem jednak zaczęła odczuwać silny ból w dolnej części kręgosłupa i miednicy, promieniujący aż do stóp. Spowodowało to bezwład kończyn dolnych. Badania wykazały przerzut nowotworu na kręgosłup. Siostra ponownie poddała się leczeniu szpitalnemu. Bezskutecznie stosowano leczenie kobaltem, jej stan pogarszał się. Wtedy udałam się do profesora Nowackiego z prośbą o pomoc dla mojej siostry i otrzymałam wynaleziony przez niego preparat w ilości 60 proszków. Już po dwudziestu dniach samopoczucie chorej znacznie poprawiło się, ból w kręgosłupie i nogach ustąpił, ustały nudności i wymioty, powrócił apetyt. Po kolejnych dwudziestu dniach siostra zaczęła już sama chodzić, a kończyny powróciły do dawnej sprawności. Obecnie nie ma już śladu po chorobie (Jadwiga z Warszawy).

– Mój mąż przez dwa miesiące oddawał mocz z krwią. Badania w szpitalu w Bielsku Podlaskim stwierdziły, iż cierpi na guz nowotworowy w pęcherzu. Lekarze powiedzieli mu, że jedynym ratunkiem dla niego może być operacja, ale się na nią nie zgodził i powrócił do domu. Stan zdrowia męża pogarszał się, wystąpiły bóle przy oddawaniu moczu, które wkrótce się nasiliły. Nie wiedzieliśmy, co robić, ale z pomocą przyszła nam zaprzyjaźniona z nami rodzina, która podała nam adres profesora Nowackiego. Nie mając nic do stracenia udaliśmy się do niego i otrzymaliśmy tabletki, które mąż zażywał przez miesiąc. W tym czasie nastąpiła znaczna poprawa w zdrowiu małżonka, mocz stał się lekki jak herbata, ustąpiły bóle. Potem udałam się do lekarza urologa na prześwietlenie i okazało się, że guz znikł. Radość nasza by-

ła ogromna. Profesor Nowacki uratował życie ojcu pięcioroga dzieci! (Felicja z Bielska Podlaskiego).

– Byłam operowana w szpitalu w Zgierzu na oddziale okulistycznym. Wycięto mi gałkę oczną, a po zbadaniu okazało się, że cierpię na czerwiak złośliwy. Skierowano mnie na naświetlanie kobaltem, ale ze względu na zły stan zdrowia zmuszona byłam przerwać kurację i na własne życzenie powróciłam do domu. Przed wyjściem lekarze dawali mi nie więcej niż rok życia. Byłam coraz słabsza. Po tem pojawiły się bóle, przez

dług wskazówek profesorskich. Ze zdziwieniem zauważyłam, że stan mojego zdrowia zaczyna się poprawiać. Po upływie sześciu tygodni bóle ustąpiły, zaczął mi powracać apetyt. Moje samopoczucie regularnie poprawiało się, a teraz jestem już zupełnie zdrowa. Nie mogę w to jeszcze uwierzyć, a jednak żyję i wiem, że zawdzięczam to tylko pomocy profesora Nowackiego, który zupełnie bezinteresownie wyprowadził mnie z tej nieuleczalnej choroby (Zofia z Wielunia).

Działalność uzdrawiającą profesora wysoko ocenia Ko-



Jan Nowacki z biskupem Zbigniewem Kraszewskim, który z najwyższym uznaniem odnosi się do działalności profesora

które nie mogłam w nocy spać. Traciłam ochotę do życia. Nieco później z pustego oczodołu zaczęła wyrastać narośl, która szybko powiększała się. Po kolejnych badaniach lekarskich stwierdzono, że nie ma już dla mnie żadnej nadziei. Wtedy udałam się do profesora Nowackiego, gdzie otrzymałam bezpłatnie preparat i zaczęłam używać go we-

ściół, czego wyrazem są słowa biskupa Zbigniewa Kraszewskiego z Warszawy:

– Od kilku lat jestem świadkiem nadzwyczaj skutecznej działalności prof. Jana Nowackiego, który udziela istotnej pomocy ludziom uznanym przez współczesną medycynę za nieuleczalnie chorych. Opracowany przez Profesora i jego współpracowników w toku wielu lat

studiów i eksperymentów preparat wspomagający leczenie nawet najcięższych przypadków chorobowych wypróbowano na ponad tysiącu ochotników, uzyskując zaskakująco pozytywne wyniki, szczególnie w terapii różnego rodzaju schorzeń nowotworowych. We wrześniu 1982 roku z mojej inicjatywy i przy współpracy Jego Ekscelencji biskupa Jana Mazura, ówczesnego ordynariusza diecezji siedleckiej, zapoczątkowane zostały eksperymenty nad skutecznością zastosowania preparatu prof. Jana Nowackiego w szpitalu dla nieuleczalnie chorych w Wyrozębach (woj. siedleckie). Nad szpitalem tym sprawuję od wielu lat opiekę duchową i jestem dobrze zorientowany w niezwykle trudnej sytuacji jego pensjonariuszy. Eksperymenty przeprowadzono na uznanych za nieuleczalnie chorych ochotnikach z oddziału onkologicznego pod kontrolą ordynatora oddziału, doktora Tadeusza Dumala. Biorąc pod uwagę wiek i stan zdrowia chorych, zakwalifikowanych jako nieuleczalni po wielu latach leczenia metodami współczesnej medycyny, należy stwierdzić, że wyniki zastosowania preparatu prof. Jana Nowackiego przekroczyły wszelkie oczekiwania. Stwierdzono nadzwyczajną skuteczność skojarzonego leczenia (preparat cytostatyki) w bardzo zaawansowanych stanach chorób nowotworowych. Szczególnie zachęcające wyniki uzyskano w przypadkach przewlekłej białaczki limfatycznej, raka sutka, nowotworach płuc, czerniakach i chłoniakach. Podczas stosowania preparatu obserwowano wyraźną poprawę samopoczucia chorych, większą ich aktywność i lepszy apetyt. Nie stwierdzono jakiegokolwiek ujemnego działania preparatu na organizm ludzki. Wyrażam najwyższe uznanie dla działalności prof. Jana Nowackiego, który własnym wysiłkiem udziela pomocy potrzebującym, szczególnie w sytuacji, gdy współczesna medycyna formalnie i faktycznie stwierdza swoją bezradność.

Osiągnięcia i wysiłki Profesora nie tylko są godne najwyższej pochwały, lecz powinny również mobilizować społeczność aktywność do przełamania oporów oficjalnej medycyny, która niechętnie udziela poparcia nowym inicjatywom wychodzącym spoza jej kręgu. Z prawdziwą satysfakcją stwierdzam, że osiągnięciami prof. Jana Nowackiego żywo interesuje się Watykański Sekretariat Stanu i sam Papież Jan Paweł II.

Niestety, pomimo tak nie- zwykłych wyleczeń, nowit nie został przebadany przez Instytut Leków i nie został także zaliczony do leków. W czym tkwi tajemnica preparatu prof. Nowackiego? Okazuje się, że siły sprawcze tkwią w samej naturze. Sęk w tym, by człowiek umiał znaleźć i wykorzystać to wszystko, co mu dobrze służy.

Mikroelementy, znajdujące się w minerałach, z których składa się preparat nowit: mangan, kobalt, magnez, nikiel, miedź, molibden, potas i aluminium oczyszczają krew, przywracają równowagę biochemiczną, zakłóconą czynnikami cywilizacyjnymi, złym sposobem odżywiania się, oddychania i stresami. A gdy ta równowaga wraca, organizm sam jest w stanie walczyć z chorobą.

Nowit jest więc preparatem naturalnym, zwiększającym odporność organizmu i powodującym samouzdrowienie. Chorzy (lub ich bliscy) otrzymują od profesora ten uniwersalny lek w postaci nieskosobryzowego proszku zapakowanego w biały opakunek. Pacjenci podawany jest doustnie. Kuracja może trwać od dwóch miesięcy do dwóch lat, w zależności od choroby.

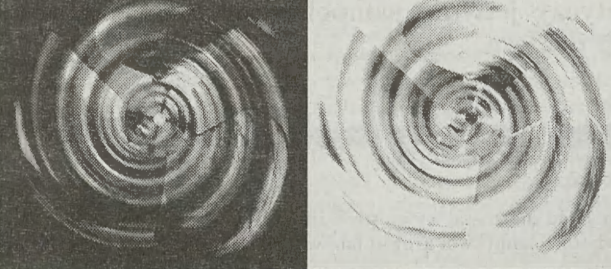
Do profesora zgłaszają się przede wszystkim ludzie starzy, którzy są wypisywani ze szpitali w stanie nieuleczalnym po to, by umierać w domu. Nikt nie pyta o pieniądze. Produkcję preparatu finansują dzieci profesora, stale mieszkające na Zachodzie. Pomagają też ofiary złożone przez chorych i ich rodziny.

Za swoją służbę ludziom cierpiącym prof. Nowacki otrzymał pięć orderów papieskich, w tym dwa najwyższe: w roku 1984 – „Benemerenti” – za służbę ludzkości i w roku 1989 – „Pro Ecclesia et Pontifice” – za służbę papieżowi i Kościołowi.

Tekst i foto: Bogdan NOWAK

Gabinet profesora Jana Nowackiego czynny jest w każdy poniedziałek, środę i piątek w godzinach od 8 do 14, tel. (022) 444-639 w Warszawie przy ulicy Ursynowskiej nr 68. Na wizytę trzeba zabrać ze sobą opis choroby i najnowsze wyniki analityczne krwi. Jeśli chory nie może przyjechać, może po „nowit” zgłosić się ktoś z najbliższego otoczenia chorego.

zapraszamy na targi



Frigo-Clima

19-21.02 1998



Targi w Krakowie SA
tel. (012) 4230189, 4230183,
fax (012) 4230156

Tereny targowe:
Kraków, ul. Rakowicka 26-29

Targi Chłodnictwa Klimatyzacji i Wentylacji

Oszczędny sposób na fiskalizację!



* rabat * rabat * rabat * rabat * rabat * rabat * rabat * rabat * rabat *

Przy zakupie drukarki fiskalnej macie Państwo możliwość uzyskania rabatu 100 zł. na program SOTIS, który ułatwi fiskalizację i pozwoli profesjonalnie zarządzać sprzedażą i magazynem.

* rabat * rabat * rabat * rabat * rabat * rabat * rabat * rabat * rabat *

w ofercie również kasy fiskalne
już od 695 zł.*

Wiking - najnowsza drukarka fiskalna
współpracuje z większością programów
niezawodna technologia w fizezyjnej obudowie

zadzwoń 0 800 300 23
bezpłatna infolinia

Jedyna japońska drukarka
fiskalna w Polsce
cicha i szybka praca

1095*
zł.

niezawodne kasy fiskalne

OPTIMUS-iC

* Bochnia BIT LINE 612 38 71 • Brzesko ZETO 316 64 • Kraków PARASOFT 637 2493 • EXPERT POLAND 634 25 15 • LANTECH 637 24 10 • OPTIKOM 411 50 98 • OPTIMUS ESC 632 64 77 • Krynica INFO SERWIS 471 25 20 • Limanowa BAJT 37 41 31 • Nowy Targ POLANSKI 680 99 • SHIFT 651 59 • Nowy Sącz PROTEUS 42 34 11 • Tarnów RWD PROSPECT 21 50 00 • ZETO 21 66 62

* wszystkie ceny netto po odliczeniu 50%

20 lutego 1998 r.

– Odchodzę z lekkim sercem. Gdyby zwalniano mnie jako nauczyciela, podniósłbym rwestes. Urzędnik państwowy zawsze musi się liczyć z taką ewentualnością – mówi kurator oświaty w Tarnowie Jan Hebda, o odwołanie którego wojewoda tarnowski Aleksander Grad wystąpił do ministra edukacji narodowej

Murem za kuratorem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Czym Hebda oczarował ośmioosobową komisję, że wygrał 7 do 0 (jedna osoba wstrzymała się od głosu)? Zapewne wygłaszana przez 2 godziny wizją rozwoju oświaty w Tarnowskim, choć złośliwi dopatrywali się powodów bardziej przyziemnych; że mianowicie i ówczesny wojewoda Wiesław Woda, i świeżo upieczony kurator rodowód mają zeteselowski.

Polityczna miotła

Prezes Zarządu Okręgu ZNP w Tarnowie Janusz Bem nie ukrywa oburzenia. – Wiem, że każda ekipa prowadzi swoją politykę kadrową – mówi. – Pytanie, do jakiego szczebla

wdrażał się w tę skomplikowaną problematykę? Nie rozsądniej, aby kurator Hebda doprowadził do końca rozpoczęte inwestycje? Nie mówiąc już o krzywdzących zarzutach. Kurator wyciszył spory, do których doprowadził jego poprzednik. To wtedy bezstannie gościł w mediach, afera gonila aferę. Za Hebdy uspokoiło się. Niejednokrotnie toczyliśmy merytoryczne spory. Ale tak powinno być. Dlatego nie dziwię się, że środowisko protestuje: Dębica, Brzesko, Bochnia.

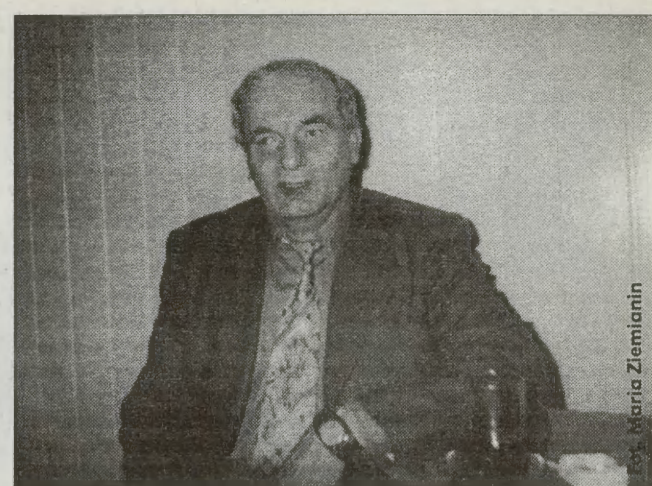
Zdaniem wojewody

– Nie zgodziłbym się, że to decyzja polityczna – mówi rzecznik prasowy nieobecne-

pokazał Słupsk i Katowice. Że Tarnów nie pokazał? No właśnie. I o to chodzi. Pan wojewoda nie zamierza czekać, aż pokaże. Więcej komentarza na ten temat nie będzie. I wreszcie wielka, planowana przez ministerstwo reforma oświaty wymaga, zdaniem wojewody, nowych ludzi i nowych inicjatyw. Pan kurator Hebda od 1974 r. pracujący w oświacie

czyjny. To można zarzucić każdemu. Tarnowskie zresztą jest dosyć spokojne. Nie było u nas poważniejszych wybryków – twierdzi Andrzej Bartnik, od 8 lat kierujący Zespołem Szkół Techniczno-Zawodowych. Ubolewa też nad upolitycznieniem szkoły. Sam jest, jak mówi, politycznie neutralny.

– Zalało mnie właśnie, więc nie myślę o kuratorze



fot. Maria Ziemiannin

mów z podejmowaniem decyzji, które konsultował ze mną.

– Najwyższy czas napisać, że powinno się skończyć mianowanie ludzi na podstawie ich politycznych zapatrywań – denerwują się jej podwładni. – Dobiliśmy się do demokracji, a wszystko zostało po staremu. Nie

śmy u progu wielkiej reformy. Dążymy do wcielania w życie zasad wartości chrześcijańskich. Dlatego nauczyciel powinien mieć postawę nienaganą. Czy pan Hebda ma naganą? No nie. Ale chodzi o wartości uniwersalne, ponadczasowe. Jak je wcielić? Zaczynają się do demokracji, a wszędzie kogoś można tam, gdzie się samemu idzie. Młodzież patrzy. Bierze wzorce. A kurator ma za sobą określoną przeszłość. Że ma też doświadczenie? Prawda, ale patrząc w ten sposób nie dokonaliśmy żadnych zmian. A ludzie w wyborach, szczególnie na naszym terenie, powiedzieli wyraźnie czego sobie życzą.

Protesty, protesty

Mimo tego, że kurator Hebda nie spełnia oczekiwań środowiska, rośnie fala protestów przeciw zwolnieniu go. Podpisanych właśnie przez to środowisko. Także przez wójtów gmin: Bochnia, Łapanów, Żegocina. Podnoszą fachową i znakomitą współpracę z kuratorem. Chwalą jego zapobiegliwość i gospodarskie oko. Wiedzą coś o tym. To za rządów Hebdy dokonywał się, w Tarnowskim wyjątkowo bezboleśnie, pilotaż szkół, czyli przekazywanie ich samorządom. Operacja nie wszędzie szła tak gładko.

A sam zainteresowany? – Lubię szkolną stabilizację – mówi. – Budzę się w poniedziałek i wiem dokładnie, co będę robił do soboty – śmieje się. – To sprzyja mojej naukowej dłubaczce i pisaninie, grzebaniu się w archiwach. A to mój żywioł. Jako urzędnik państwowy czuję się zużyty, a jako pedagog nie. Z zawodu jestem nauczycielem. Stanowisko traktuję jako rolę społeczną, nie podchodzę do niego emocjonalnie. A z rolą społeczną jest jak ze sztuką. Jedna schodzi z afisza po premierze, druga, jak „Pułapka na myszy” Agaty Christi idzie przez 40 lat. Moja sztuka grana była 4 lata. Do Agaty Christi mi daleko. Ale i tak nie najgorzej.

Maria ZIEMIANNIN



Jan Hebda urodził się w 1945 r. w Zalasowej (gmina Ryglice). Maturę zdał w Tarnowie (III LO), studia historyczne ukończył na UJ. Pracował jako nauczyciel w tarnowskim IV LO. Od 1973 r. był wizytatorem, a w latach 1982 – 1988 wicekuratorem oświaty i wychowania, a następnie etatowym sekretarzem komitetu ZSL w Tarnowie. Po zmianach politycznych w 1989 r. wrócił do pracy w IV LO, podejmując jednocześnie historyczne studia podyplomowe na WSP i broniąc na UJ pracę doktorską o tarnowskich ludowcach.

Jego pasją jest historia ruchu ludowego w Tarnowskim (jest ludowcem w trzecim pokoleniu). Od końca lat siedemdziesiątych gromadzi wspomnienia działaczy ludowych, z których większość już nie żyje. Po opracowaniu będzie to około 7 tys. stron materiałów archiwalnych. Pracuje też nad monografią rodzinnej wsi na przestrzeni dziejów.

Żona Władysława także jest nauczycielką. Starszy syn Sławek (ur. 1972 r.), absolwent prawa UJ pracuje w dziale marketingu Tarnowskich Zakładów Azotowych. Młodszy, Marcin (ur. 1977 r.) studiuje prawo w Rzeszowie.

urzędniczego należy wymienić ludzi przy każdej zmianie frontu? I czy w strukturze tak delikatnej jak szkolnictwo, gdzie zmiany powinny być długofalowe, a nie rewolucyjne, jest w ogóle miejsce na coś takiego? W końcu ilu mamy w Polsce fachowców? Kurator Hebda to znakomity gospodarz i znawca problematyki szkolnej. Człowiek wykształcony, zarazem doświadczony praktyk. Trudno znaleźć równego mu kandydata.

Prezes twierdzi, że tak myśli większość nauczycieli.

– Województwo tarnowskie wkrótce zniknie z powierzchni ziemi – denerwuje się. – Jest sens aby ktoś nowy

go wojewody, Adam Leszkiewicz. – Wojewoda konsultował się ze środowiskiem nauczycielskim. Z kim konkretnie? Ze środowiskiem. Protest ZNP? Nie dotarł jeszcze do wojewody. Wiem, że był w prasie, ale trudno mi to komentować – uśmiecha się pan Leszkiewicz. – Przyczyny decyzji są trzy. Po pierwsze, wojewoda chce pogodzić skłócone środowisko nauczycielskie. I ma nadzieję, że dokona tego nowy kurator, wyłoniony z konkursu. Druga sprawa to problemy wychowawcze, które kurator zmarginalizował. A szkoła powinna nie tylko uczyć, ale wychowywać. Czym może się zakończyć brak tego,

– to nie jest zarzut – zastrzega rzecznik – związany jest jednak z jej obecną wizją.

Polityki do szkoły nie mieszał

Zdecydowanie innego zdania są, pytani o współpracę z kuratorem Hebda, jego podwładni. – Zawdzięczamy mu istnienie – mówi dyrektorka V LO Barbara Kałuża-Winiarska. – Ale obiektywnie patrząc ta szkoła była potrzebna. Mamy 500 uczniów. To mówi samo za siebie. Kurator miał wielkie doświadczenie, znał szkołę na wylot.

– Zarzut o zaniedbaniach wychowawczych jest mało pre-

tylko o powodzi – mówi Bożena Kryplewska, dyrektorka Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, jedynej na terenie Tarnowa placówki oświatowej podległej kuratorowi bezpośrednio. Ośrodkiem kierowała jeszcze za kuratora Bulandy. – Od polityki zawsze byłam daleko i uważam, że upolitycznianie szkolnictwa jest fatalne i szkodliwe. Kurator Hebda to człowiek na poziomie i w każdej kwestii można się było do niego zwrócić. Dla niego liczył się fachowiec, nie wchodził w układy polityczne. Bronił nauczycieli. Przyjeżdżał oglądać budowę i nie było proble-

liczy się człowiek, tylko polityka.

Szkoła ma uczyć i wychowywać

– Poparliśmy działania wojewody – mówi Halina Musiał, szefująca tarnowskiej oświatowej „Solidarności”, która po ubiegłorocznych wyborach domagała się zmiany kuratora. – Współpraca układała się źle. Wielokrotnie wytykaliśmy panu kuratorowi Hebdzie potknięcia proceduralne i protestowaliśmy przeciw likwidacji Wydziału Wychowania i Opieki. Kurator nie spełnia oczekiwań środowiska. Jakich? Różnych. W sferze wartości. Jeste-

wynajętych salkach. Potrafił znaleźć pieniądze, choć dla innych było to niemożliwe.

Jerzy Lysy

– wójt gminy Bochnia:

– W poniedziałek Zarząd Gminy Bochnia wysłał list protestacyjny do ministra i wojewody. Odwołanie kuratora nie ma logicznego uzasadnienia. Tłumaczenie, że naraził się środowisku katolickiemu jest śmieszne. Za jego czasów, jak nigdy w województwie tarnowskim powstało kilkadziesiąt inwestycji oświatowych finansowanych wspólnie przez kuratorium i samorząd. To ewenement na skalę ogólnopolską.

Joanna KOSTRZ

Opinie o kuratorze

Andrzej Milewski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Dąbrowie Tarnowskiej:

– Kurator to najwspanialszy człowiek jakiego znam. Za jego kadencji stosunki nauczyciele – dyrekcja – rodzice układały się wspaniale. Wojewoda twierdzi, że za Hebdy „siadły” sprawy wychowawcze. Nigdy nie były tak dobre jak teraz. Rodzice nauczyli się, że szkoła za nich wszystkiego nie robi. Ale to nikt inny, tylko Hebda wytłumaczył im, że to obowiązek. Inną sprawą są inwestycje. Dzięki niemu mogą teraz budować nową szkołę. Protestem

chcieliśmy podziękować kuratorowi za wspaniałą współpracę.

Maria Bilicka, dyrektor Szkoły Podstawowej w Proszówkach w gminie Bochnia:

– Dyrektorem jestem od 14 lat. Gdyby nie Hebda, ta szkoła nie byłaby już gotowa. Wspaniała szef, potrafi chwalić i ganić. Nie dla niego gabinetu. Zawsze z ludźmi. Nie raz biegał po budowie i sprawdzał co się dzieje. Jak nikt umie żyć z ludźmi. Pasjonat pracy.

Zofia Pukał, dyrektor Szkoły w Pogwizdowie w gminie Bochnia:

– Nigdy jeszcze moim szefem nie był człowiek, który byłby tak wielkim sojusznikiem nauczycieli. To nieprawda, że skłócił środowisko nauczycieli. On je zjednoczył.

Wiesław Cielecki, wizytator szkół na Bocheńszczyźnie – delegatura kuratorium w Bochni:

– Kurator to człowiek, któremu wszystko zawdzięczamy. Do zarzutów jakie stawia wojewoda trudno się odnieść – to bzdura. Dbał o

szkolenia nauczycieli i dyrektorów. Nie wyobrażamy sobie pracy pod innym kuratorem. Nowa szkoła w Proszówkach, dokończenie budowy szkół wiejskich w gminie Bochnia i w Czerwowie – to robota Hebdy. Podobnie jak współpraca w rozbudowie sal gimnastycznych. Takich przykładów na samej Bocheńszczyźnie można wymienić kilkadziesiąt. Nie uznawał wyczekiwania i przyczucia papierów. Musimy protestować do końca.

Janusz Warzecha – przewodniczący Rady Miejskiej w Nowym Wiśniczu:

– Dzięki niemu mamy nową szkołę. Dzieci uczyły się w starej i w



Janusz Józefowicz twórca słynnego musicalu „Metro,” od 1993 roku wraz z Januszem Stokiosą prowadzi teatr Studio Buffo

– Pewnie tak. Może nawet nie chodzi o to, aby się sprawdzać, ale mnie się wydaje, że cały czas szukam czegoś w życiu. Nawet ostatno zrealizowałem „Zemstę” Aleksandra Fredry. Nikt mnie nie podejrzewał o tego typu przedsięwzięcie.

– Czy telewizyjny talk show to Pana pomysł czy też złożono Panu propozycję?

– Ja się właściwie poddaję losowi – większość z tego co mi się przytrafiło w życiu to były czyjeś incjatywy. Ryszard Bugajski, reżyser, wy-

zentów. Wynika to pewnie z przeświadczenia, że istnieje wąska specjalizacja i należy się jej trzymać.

– Zazartował Pan podczas przedstawienia, że nie stać teatru na nową kurtynę, a w jednym spektaklu zatrudnia pan takie gwiazdy jak Umer, Zama-chowski, Machalica, Mann, Materna. Jaka, tak naprawdę, jest kondycja najmłodszego i do niedawna jedyne prywatnego teatru w Polsce?

– To nie do końca był żart z tą kurtyną. Zasady działania Studio Buffo są proste:

JÓZEK

Z Januszem Józefowiczem rozmawia
Anna Lubertowicz-Sztorc

myślił, że powinienem mieć program w TV i pomógł mi go stworzyć. Dzięki temu programowi nauczyłem się jednej bardzo ważnej rzeczy: słuchania, co inni ludzie mają do powiedzenia. Wydaje mi się, że do tej pory całe życie monologowałem. Z przyczyn niezależnych ode mnie program na razie został zawieszony.

– Recenzje ten „spektakl” miał różne...

– Okropne. Pełne złośliwości i napastliwości. U nas jest ciągle tak, że krytyka ma potrzebę szufladkowania ludzi i każde przedsięwzięcie, które wykracza poza skojarzenia z moją osobą jest skandalizujące. Np. ostatnio zrobiłem „Zemstę” Aleksandra Fredry w Teatrze Polskim w Szczecinie i znowu zostałem okrutnie potraktowany przez recen-

dzielimy się tym, co zarobimy. My nie dostajemy ani grosza dotacji. Proszę sobie wyobrazić – to też jest paradoks – aktorzy pracujący u mnie zarabiają najlepiej w Warszawie.

– Jak to się dzieje: renomowane teatry z kilkunastomiliardowymi dotacjami są deficytowe, a aktorzy narzekają na głodowe stawki...

– To prosta matematyka. My płacimy ludziom w teatrze za pracę. Nie zatrudniam np. kilkudziesięciu osób w administracji. Działamy już piąty rok i jesteśmy teatrem w pełnym znaczeniu tego słowa – komercyjnym.

– Na scenie Teatru Buffo odbyło się już prawie tysiąc przedstawień, zawsze przy pełnej sali. W Warszawie jest prawie 30 innych scen często świecących

pustkami. To przypadek, prawdziwość?

– Nie znam recepty na sukces. Zawsze staram się zrobić takie przedstawienie, jakie sam chciałbym obejrzeć. Nigdy, zaczynając jakieś przedsięwzięcie nie wiem, czy to będzie kłapa czy sukces. Prawdę mówiąc sam nie jestem w stanie powiedzieć, od czego zależy powodzenie spektaklu. Podejmuję próby i jak na razie wychodzę z nich zwycięsko. Mam nadzieję, że tak będzie dalej.

– Co najbardziej ceni Pan w pracy?

– Profesjonalizm i lojalność.

– Zaczęło się od spektaklu dyplomowego, który pan wyreżyserował „Złe zachowanie”. Czy dalsza kariera i sukcesy to przemyślana strategia czy przypadek?

– Im więcej czasu upływa, ku swojemu wielkiemu zdziwieniu zdaję sobie sprawę, że jestem człowiekiem niezwykle konsekwentnym. Nigdy siebie o to nie podejrzewałem. Dość późno dojrzałem emocjonalnie, bardzo długo żyłem z dnia na dzień i niczego nie planowałem. W maturalnej klasie zupełnie nie wiedziałem, co ze sobą zrobić, czego chcę od życia. Moje życie zmienił film Miłocha Formana „Hear”. Obejrzałem go kilkanaście razy. Nie przypuszczałem, że można tak śpiewać, tańczyć, ten musical zrobił na mnie piorunujące wrażenie. I wtedy pomyślałem: ja też coś takiego chciałbym robić. Najpierw było telewizyjne studio wokalnno-taneczne, potem wydział aktorski w szkole teatralnej, potem nieprawdopodobny sukces „Złego zachowania” i teatr Rampa. Długo

zwlekałem, by zacząć działać na własny rachunek, ale ciągle wydawało mi się, że jeszcze za mało umiem. Wreszcie... spotkałem Janusza Stokiosę. To był dla mnie bardzo ważny moment w życiu. Okazało się, że bardzo podobnie myśleliśmy o teatrze. Narodził się pomysł zrobienia „Metra” i konieczność stworzenia własnego teatru – Studio Buffo. Janusz jest jego prezesem, a ja dyrektorem artystycznym.

– Pan lubi się pokazywać?

– I tak i nie. Wydaje mi się, że wolalbym jednak robić przedstawienie, niż w nim grać. Ale to prawda, lubię być na scenie. Dopóki jeszcze można – zbliżam się do czterdziestki – to chcę jeszcze trochę „pofikac”.

– Pewnie wszystkie dziewczyny się w Panu kochają. Jak pan, (pańska żona) daje sobie z tym radę?

– Rzeczywiście w pewnym momencie zacząłem być rozpoznawalny i w pewnym sensie pełnię funkcję idola dla nastolatka. Takie młode dziewczyny muszą do kogoś wzdychać. Ale na ulicy nikt mi się na szyję nie rzuci. Ale przypominałem sobie taką niebezpieczną sytuację: po jakimś koncercie rzucił się na mnie tłum piszczących nastolatek i musiałem rozdać około 200 autografów. W tym momencie byłem autentycznie przerażony.

– Jakim samochodem Pan jeździ?

– Chryslerem, kabrioletem. W zimie nie jest to najlepszy pomysł, ale za to w lecie... Jest to auto z automatyczną skrzynią biegów i z 3-litrowym silnikiem, ale trochę „wołowate”.

Fot. Karina ŁOPIEŃSKA

PALENIE TYTONIU POWODUJE RAKA

NOWE PACZKI, ZNA

MENTHOL
MEWA
Quality  Tobaccos

KING
SIZE

MENTHOL
MEWA
Quality  Tobaccos

LIGHT

British American Tobacco Polska

20 lutego 1998 r.

— Miałem w tym roku pojechać do Australii, ale wyjazd się rozsypał. Może i dobrze, w końcu Góra Kościuszki na wysoką wygląda tylko na mapie. Jeszcze może poczekać. Chyba uda mi się w tym roku „zmontować” wyjazd do Meksyku. Są tam dwa piękne wulkany na które chciałbym wyjść: Popocatepetl (5452 m) i Orizaba (5700 m). Bo widzi pan, gdy skończyłem 70 lat, to postanowiłem skończyć ze wspinaczką wyczynową. Teraz interesują mnie wulkany — mówi Stanisław Kopeć, mieszkający w Krakowie nestor polskich alpinistów i grotolazów.

Mając 72 lata zdobył Kilimandżaro, w rok później — Fudzi w Japonii, w roku 1996 prowadził wyprawę na Cotopaxi w Ekwadorze (5897 m) — najwyższy czynny wulkan świata. Dziś ma 75 lat i plany co najmniej na następne dwa — trzy lata.

Przeciw słabości i lękowi

— Oczywiście, że czuję lęk. Ci, którzy się nie boją, szybko giną. Strach wyostreza uwagę, jest miernikiem, czy mam kontrolę nad sobą. Podejmując decyzję często czuję wahanie, lęk. Ale wtedy wiem, że podejmuję ją świadomie, godząc się na wszelkie jej możliwe konsekwencje.

Wiek nie jest bezwzględnie przeszkodą w chodzeniu po górach, choć trzeba dbać o kondycję. Gdy szykuję się na wyprawę, każdy weekend spędzam w Tatrach. Może pomaga mi też to, że nigdy nie paliłem, a alkohol piłem tylko symbolicznie. Oczywiście trudno ścigać się z młodymi, ale jeśli zna się własne tempo marszu i potrafi się go utrzymać, to często wychodzi się szybciej od „wyścigowców”, którzy pędzą na osłep pod górę,

nie znając granicy własnych sił. I wie pan, dobrze mieć jakiś cel, ideał, który usprawiedliwia wysiłek. Jaki jest mój? Od dziecka byłem związany z ruchem ludowym. W czasie wojny byłem w Batalionach Chłop-

nia własnych ideałów, tradycji...

Z Wójczy w świat

— Niech pan nie szuka tej miejscowości na mapie, bo pewnie pan jej nie znajdzie. Moi rodzice byli robotnikami

w 1956 r. w Poznaniu. On mnie wręcz wypchnął ze wsi w świat. Najpierw było gimnazjum w Busku, ale po dwóch latach wybuchła wojna. Wróciłem do Wójczy. I znów spotkałem ludzi, którzy mi pomogli. Popielowie z

uszy, założyłem kilkanaście kół w Kieleckiem, Wrocławskim i Krakowskim. Ale „odwilż” szybko się skończyła. Tejhma i Barcikowski szybko mi wytłumaczyli, że z „Wiciami” koniec. No to i ko-

Potem były Alpy szwajcarskie, Mont Blanc, Ararat góry Iranu. Koledzy namówili mnie, żebym zajął się też speleologią. Miałem dobre warunki, bo byłem silny. Ale znów polityka upomniała się o mnie. Bezpieka zaproponowała współpracę. Niektórzy koledzy mówili wprost: — odmówisz, to zobaczysz paszport jak świnia niebo. Jakoś nie dałem się złamać, choć rzeczywistość zaczęły się kłopoty z paszportem. Najgorzej było, gdy szykowaliśmy wyprawę do Ameryki. Krakowska bezpieka zatrzymała mój paszport. Dopiero odwołanie do Warszawy dało jakiś skutek. Choć muszę przyznać, że jeszcze na statku czułem się nieswojo. „Czego się boisz?” — spytał mnie jeden z oficerów. — Żeby mnie stąd za tyłek nie wyciągnęli — odparłem. A on roześmiał się i powiedział: „Jak już tu wszedłeś, to nikt cię nie wyciągnie.”

Zdobycie... komina tęgu

W 1980 r. o Stanisława Kopia znowu upomniała się polityka. Wstąpił do „Solidarności”, zakładał koła „Solidarności RI”. Czym się to skończyło — wszyscy wiemy. Potem przyszedł rok 1983, wizyta Ojca Świętego w Polsce.

— Pracowałem wtedy w Elektrociepłowni „Łęg”. Ktoś z konspiracyjnej „Solidarności” wpadł na pomysł, aby na najwyższym kominie powiesić flagę papieską. Przyszli z tym do mnie, bo z moim doświadczeniem wspinaczkowym mogłem to zrobić najszybciej i najbezpieczniej. Co było robić? Założyłem na głowę kominarkę, wziąłem flagę i poszedłem. Koledzy tak skutecznie mnie ubezpieczali, że nawet straż przemysłowa trzymała się z daleka i udawała, że nic nie widzi. Jak postanowiliśmy, tak zrobiliśmy. Ledwie zdążyłem się przebrać, a tu już wzywają mnie do dyrekcji.

„Kopeć, to wasza robota” — zaczął dyrektor. Poszedłem „w zaparte”. Potem proponowali, abym poszedł i zdjął flagę. Odmówiłem. W końcu znaleźli chętnego do zdjęcia flagi. Nie wyszło mu to na dobre, w końcu wyładował w ZOMO. A flaga i tak wisiała. Zawiesił ją jeden z młodszych kolegów, który w dodatku — grożąc, że rzuci się z komina — wynegocjował z dyrekcją, że flaga zostanie. Odważny chłopak...

Wolność

— Raz tylko postanowiłem skorzystać z uprawnień kombatanckich i wcześniej przeszedłem na emeryturę. Wyjechałem na kilka lat do Stanów. Dało mi to pewien luz finansowy. Przez tyle lat pracy w komunie niczego się nie dorobiłem. Cóż, nie ja jeden...

Potem znów zaczął się PSL. Najpierw ten wilanowski, pod przywództwem gen. Franciszka Kamińskiego, potem kolejne zjednoczenia... I tak po tylu latach spełniło się jedno z moich wielkich marzeń.

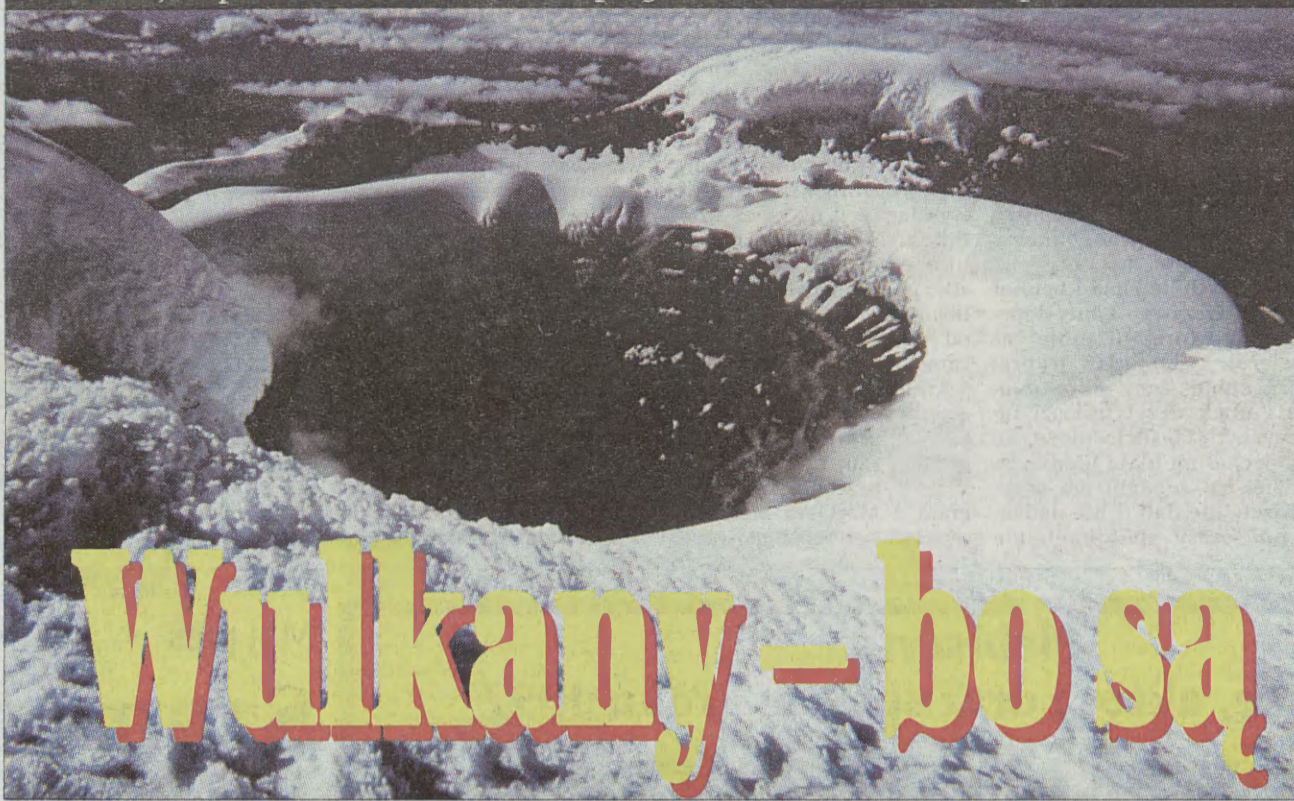
Pozostawały jeszcze góry. Do wspinaczki nie bardzo już się nadawałem, więc pomyślałem sobie, że przecież wulkany są z reguły niższe, wymagają tylko kondycji i silnego serca.

Mając siedemdziesiątkę na karku zacząłem nowy okres w życiu.

Często mnie pytają, po co mi to łażenie. Tego nie sposób wytłumaczyć. Trzeba spróbować. Szkoda, że młodzież chłopska nie garnie się do alpinizmu. Nie wiedzą, co tracą. A pieniądze? No cóż, jeśli bardzo chcesz coś osiągnąć, to i pieniądze się znajdują. Trzeba tylko chcieć.

Notował: Jerzy PAŁOSZ

Wiek nie jest przeszkodą w chodzeniu po górach — mówi 75-letni alpinista z Krakowa



skich, zakładałem PSL Mikołajczyka. To moja druga życiowa pasja. Gdy zbliżało się stulecie ruchu ludowego w Polsce postanowiłem, że wyniosę nasz sztandar na najwyższe wulkany świata. Może się pan śmiać, bo kto dziś ma takie pomysły. Dziś polityka to najczęściej walka o dobra materialne. Dla mnie — to próba zrealizowa-

nia własnych ideałów, tradycji... w domu była bieda, że aż piszczało. Byłem niespokojnym duchem, dopóki nie zacząłem czytać książek. W piątej klasie przeczytałem „Trylogię” Sienkiewicza, „Quo Vadis”, Prusa, Orzeszkową... Chciałem dogonić świat. Bardzo pomógł mi mój nauczyciel w Wójczy. Nazywał się Kożuszek, imienia już nie pamiętam. Potem zginął

dworu w Wójczy uczyli wszystkie, którzy tylko tego chcieli.

Wojna mnie kusila. Pamiętam, że jeszcze w 1939 r. chciałem uciekać na zachód, do polskiego wojska. Gdy obudziłem się o świcie, przed domem stał już niemiecki czołg.

To były inne czasy. Chłopi dostali w d... od sanacji, ale nikomu do głowy nie przyszło, żeby się nie bić. Chcieli iść do partyzantki, jedni do ludowców, inni do narodowców. Mnie było bliżej do ludowców, bo od dziecka byłem wychowany w kulcie Witosa.

Najpierw pojawił się emisariusz ZWZ, ale uznał, że jestem za młody. Potem przyszedł ludowcy. Zostałem wraz z kolegą zaprzysiężony. Nigdy nie zapomnę tej ceremonii wśród pól.

Potem była podchorążówka, kilka akcji niszczenia dokumentów niemieckich po wsiach, wreszcie — akcja „Burza”. Do Warszawy nie doszliśmy, ale parę par spuszcziliśmy Niemcom niezłe lanie.

W szarej rzeczywistości

— Po wojnie dokończyłem liceum, chciałem iść na historię. Przekonał mnie mój nauczyciel. „Popatrz, jestem po historii i jedyne, czego się dorobiłem to portek z latami na d...”. Poszedłem na prawo. Ale znów upomniała się o mnie polityka.

Zakładałem PSL Mikołajczyka w powiecie stopnickim. U nas nie było problemu komórek PPR. Porozwalaliśmy je wszystkie. Wszystko jakoś szło do wyborów 1947 r. Milicji specjalnie się nie bałem, bo wielu naszych — zresztą na rozkaz władz BCH — poszło do nich. My wtedy wszyscy tylko czekaliśmy na III wojnę światową. Ale z bezpieką nie było żartów. Zamknęli mnie na dwa tygodnie. Dostałem taki wp..., jak nigdy wcześniej i później.

Po wyborach było już po wszystkim. Skończyłem prawo, studiowałem zaocznie chemię, studia dziennikarskie, dyplomatyczne. Ale piętno polityki szło za mną. Do ZSL, ani do PZPR mnie nie ciągnęło. W 1956 była szansa odrodzenia ZMW „Wici”. Wlaziłem w to po

nec z moją „polityką”, aż do roku 1980.

Góry

— Aby zobaczyć świt ze szczytu Kilimandżaro, trzeba wyjść ze schroniska w nocy. Wyjście z ostatniego schroniska zajmuje 5-6 godzin. Niebo jest prawie czarne i pełne gwiazd. Robi się coraz zimniej. Zmęczenie i wysokość dają o sobie znać. Idę powoli. Niebo



zaczyna się rozjaśniać. Wreszcie o 6 rano jestem na szczycie. Niebo oddzieliło się od czarnej ziemi czerwonym pasem. Za 15 minut zza tego pasa pojawia się kula Słońca. Misterium wschodu na tych szerokościach geograficznych trwa krótko. Ale warto było walczyć z górą przez pięć dni, aby go zobaczyć.

Zawsze lubiłem chodzić po górach. A teraz miałem jeszcze jedną motywację — w tych czasach tylko dyplomaci i alpinisci wyjeżdżali w świat. A ja byłem strasznie ciekaw świata. W 1959 r. skończyłem kurs taternicki. Miałem wtedy już 37 lat, w tym wieku niektórzy już rezygnują z wyczerpanej wspinaczki. Ja dopiero zaczynałem. Rok później brałem udział w wyprawie na Triglav w Jugosławii. Po drodze „zahaczyliśmy” o Wiedeń. Nikt z młodych nie zrozumie, co to wtedy dla mnie znaczyło. Inny świat, inni ludzie...

CHOROBY SERCA

Minister Zdrowia i Opieki Społecznej

NY SMAK

MENTHOL
MEWA

Quality  Tobaccos

SUPER
LIGHT

NOWA
Super Light

Kanał minus

Między dzumą a cholera

Jakie są telewizyjne reklamy, każdy widzi (wizualnie stacji komercyjnych nie widzą prawie nic innego), ostatnio jednak na ekrany weszły swoiste reklamowe nowości. Pierwsza to reklama fabularna podana w formie serialu! W niekonwencjonalny sposób zachwała walory magazynu dla kobiet. Odcinki są oczywiście króciutkie a żeby poznać ciąg dalszy, trzeba kupić gazetę. Sprytne.

Druga nowość reklamowa pochodzi z Bydgoszczy i ma rodowód polityczny. Zachwała zaś... samą Bydgoszcz, jako centrum wojewódzkie. Tak niby nie wolno, ale mało to rzeczy nie wolno?

Przypomina mi się pewna historia, z gatunku „jeszcze za komuny”. Było tak: PAP przysłała depeszę, w której pewien generał-milicjant ganiał za brak miłości ojczyzny tę nieodpowiedzialną i zaciętrzewioną część narodu, która daje posłuch solidarnościowemu podziemiu. Redaktor, który depeszę odebrał, był w stanie mocno wskazującym na spożycie. Poleciał do telexu i pchnął do Warszawy kontr-depeszę, w której ni mniej ni więcej, tylko ostro wyprasał sobie „żeby mnie tu jakiś ubek uczył miłości ojczyzny!” Myślicie może, że pojechał na białe niedźwiedzie? No, medalu mu oczywiście nie dali (i nie dadzą, choć czasy sposobne), ale

włos mu z głowy nie spadł. No bo jakże go karać? On przecież był pijany!

Racja! Wojewodzie bydgoskiemu też pewnie włos z głowy nie spadnie za ten komercyjny lobbying, bo pomysłu powstał z nim wicepremier Tomaszewski zabronił urzędnikom państwowym agitacji na rzecz likwidowanych województw. Zanim? A, to w porządku, wszystko gra. Ciekawe, że w pewnej mierze każda władza, czy od Sasa, czy od Lasa, jest tak samo paranoicznie niekonsekwentna.

Na ekrany Polsatu powrócił „Bumerang”, cudownie przeistoczony program z Markiem Markiewiczem w jednej z głównych

ról. Formuła jest podobna – redaktorzy wychwytyją z dzienników różne przekręty, błędy i lapsusy – tylko że teraz gospodarzem programu jest Maciej Iłowiecki.

W zeszłym tygodniu obok Markiewicza gościem Iłowieckiego był poseł Andrzej Urbańczyk. Obaj panowie posłowie komentowali telewizyjne migawki w niemal idealnej niezgodzie. Walkowali też m.in. żelatynę.

W gronie kilkudziesięciu mężczyzn nie znalazł się żaden, który by się przyznał, że wprowadził żelatynę pod obrady – przywalał Urbańczyk rządowi Buzka.

Dla mnie interesujące jest, że pan Grabek od czterech lat jest zwolniony z cła – przywalał Markiewicz rzą-

dowi Cimoszewicza. I tak cały czas, cios za cios. Tylko raz obaj posłowie (i red. Iłowiecki też) uśmiechali się zgodnie z wiceministra obrony Radka Sikorskiego. Coś ma w sobie ten Sikorski, że tak umie zjednoczyć parlamentarzystów z różnych ugrupowań.

W sobotę telewizja państwowa wręczała Wiktorii Impreza wyraźnie trzyma się wzorców amerykańskich. Nie ma w tym nic złego, bo przecież Amerykanie świetnie umieją fetować swoich idoli a nagrodzone Wiktoriami osoby rzeczywiście wiele znaczą w swoich branżach. I gdyby jeszcze organizatorzy oszczędzili nam nachalnej dosłowności i nie odmiękali przez wszystkie przypadki tej jakiejś Akademii Telewizyjnej! Jeżeli chcieli zwrócić uwagę, że od amerykańskiej Akademii Filmowej dzieli nas nieprzebrany ocean, to im się udało.

Jedynym akcentem politycznym był Wiktor dla Leszka Balcerowicza, który pół żartem, pół serio powiedział, że do telewizji – obojętnie jaka jest – lepiej się dostosować. – Cieszę się, że telewizja jest po naszej stronie – mówił Balcerowicz.

W zeszłotygodniowym programie „Czy telewizja zagraża demokracji” z ust socjologów, niezależnych badaczy, słyszeliśmy jakie zagrożenia niesie telewizja, jak pozostawiając nam wolność wyboru (między dzumą a cholera) umożliwiając nam naszą świadomość.

To telewizja określa sposób w jaki politycy docierają do społeczeństwa, to ona kreuje poglądy większości ludzi, którzy własnych poglądów nie mają.

Jak na polityka zatem, szczerze wypowiedzi Leszka Balcerowicza była wręcz przerażająca.

Włodzimierz ZAPART

Plebiscyt na aktorkę, aktora oraz spektakl roku 1997 Krakowskie Złote Maski

Krakowscy aktorzy już od trzech lat nie muszą czuć się gorsi od swoich amerykańskich kolegów. Jak hollywoodzkie gwiazdy mogą szczeni się statuetką Oscara, tak nasi rodzimi artyści zostaną już po raz trzeci wyróżnieni Krakowskimi Złotymi Maskami. Będą one przyznawane w trzech kategoriach:

- aktorka roku,
- aktor roku,
- oraz spektakl roku 1997.

Premiery krakowskich teatrów wraz z obsadą aktorską (nie zawsze ściśle związaną z naszym miastem) drukujemy poniżej.

Plebiscyt organizowany jest przez „Gazetę Krakowską” i Radio RMF FM. Widzom odwiedzającym krakowskie teatry proponujemy dwa etapy głosowania. W pierwszym etapie należy wypełnić kupon i wysłać do 18 marca pod adresem al. Pokoju 3, 31-548 Kraków z dopiskiem Złote Maski. 20 marca zostanie ogłoszona lista 5 nominantów z każdej kategorii. W drugim

etapie – od 20 do 27 marca – teatromani będą mogli głosować telefonicznie (szczegóły wkrótce).

Rozstrzygnięcie plebiscytu odbędzie się 29 marca podczas tradycyjnego już „RAUTU AKTORA”, organizowanego z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru.

Pośród Czytelników, którzy wezmą udział w pierwszym etapie naszego plebiscytu, rozdajemy po 3 zestawy gadżetów Gazety Krakowskiej i Radia RMF FM.

Premiery krakowskich teatrów

Stary Teatr

- „Burza”, reż. Rudolf Ziolo, obsada: Jan Peszek, Anna Radwan, Marek Kalita, Beata Fudalej...
- „Faust”, reż. Jerzy Jarocki, obsada: Jerzy Radziwiłowicz, Jerzy Trela, Dorota Segda, Jerzy Bińczycki...
- „A jak królem, a jak katem będziesz”, reż. Kazimierz Borowiec, obsada: Kazimierz Borowiec
- „Klątwa”, reż. Andrzej Wajda, obsada: Jan Frycz, Izabela Olszewska, Monika Jakowczuk, Jerzy Grałek, Jerzy Nowak, Piotr Cyrwus...
- „Sztuka”, reż. Krystian Lupa, obsada: Zbigniew Kosowski, Andrzej Hudziak, Piotr Skiba
- „Iwona, księżniczka Burgunda”, reż. Horst Leszczuk, obsada: Magdalena Cielecka, Marek Kalita, Anna Polony, Mieczysław Grąbka, Roman Garmarczyk...

Teatr im. J. Słowackiego

- „Obywatel Pekoś”, reż. Mikołaj Grabowski, obsada: Marian Dziędział, Ryszard Jasiński, Błażej Peszek, Zbigniew Ruciński, Mariusz Wojciechowski...
- „Wielka magia”, reż. Bogdan Hussakowski, obsada: Andrzej Grabowski, Tomasz Karolak, Tomasz Międzicki, Ryszard Sobolewski, Bożena Miller-Plazzo, Feliks Szajnert...
- „Ona”, reż. Maria Andruszkiewicz, obsada: Iwona Bielska, Krzysztof Jędrysek
- „Bidermann i podpalacze”, reż. Mikołaj Grabowski, obsada: Iwona Bielska, Dorota Godzic, Zbigniew Ruciński, Mariusz Wojciechowski...

Teatr Ludowy

- „Nocne tańce Wieczystego”, reż. Krzysztof Orzechowski, obsada: Marta Bizoń, Rafał Dziwiz, Jarosław Swęd, Tomasz Wysocki...
- „Żniwo”, reż. Krzysztof Galos, obsada: Sławomir Sośnierz, Krzysztof Gadacz, Renata Stachowicz, Barbara Krasnińska...
- „Perły kabaretu Mariana Hemara”, reż. Janusz Szydłowski, obsada: Marta Bizoń, Rafał Dziwiz, Jacek Romanowski, Ewa Kaim, Bożena Krzyżanowska...
- „Pan Jowialski”, reż. Krzysztof Orzechowski, obsada: Anna Seniuk, Eugenia Horecka, Marian Cebulski, Andrzej Deskur...

Teatr Groteska

- „Mały Pingwin Pik-Pok”, reż. Bartłomiej Wyszomirski, obsada: Dorota Berny, Izabela Burska, Maja Spychaj-Kubacka, Piotr W. Sitko...
- „W 80 dni naokoło światów”, reż. Jan Polewka, obsada: Romana Agnel, Krzysztof Grygier, Włodzimierz Jasiński, Franciszek Muła...
- „Złoty haczyk”, reż. Jan Polewka, obsada: Barbara Cieślak, Danuta Okopka, Małgorzata Sienkiewicz, Krzysztof Grygier...
- „Ballady i romanse”, reż. Włodzimierz Jasiński, obsada: Małgorzata Brożnowicz, Barbara Cieślak, Danuta Okopińska, Krzysztof Grygier...

Scena STU

- „Kochany kłamca”, reż. Agnieszka Glińska, obsada: Anna Polony, Andrzej Hudziak
- „Lustro”, reż. Grzegorz Skurski, obsada: Katarzyna Figura
- „Babiniec”, reż. Grzegorz Wiśniewski, obsada: Olga Adamska, Elżbieta Ferek, Anna Lenczewska, Sebastian Domagała, Tomasz Karolak...
- „Wszystcyśmy z jednego szynela”, reż. Rafał Kmita, obsada: Sonia Bohosiewicz, Grzegorz Kłis, Andrzej Kozłowski, Arkadiusz Lipnicki, Piotr Plewa, Dariusz Starczewski

Teatr KTO

- „Zapach czasu”, reż. Jerzy Zoń, obsada: Marta Zoń, Maciek Wąsik, Agata Rusin, Grażyna Srebrny, Bartek Cieniawa... (MSZ)

Mój pies

Szaman lubi dziewczyny

Nie przewidując konsekwencji, z prof. Jerzym Jarzębskim umówiliśmy się w dostojnym gmachu Collegium Novum UJ. Powodem spotkania a zarazem problemów był Szaman. Straż rektorska była kategorią wypraszając naukowca z czworonogiem. Dopiero wstawiennictwo bardzo wysokich autorytetów spowodowało jednorazową zgodę, dzięki której mogliśmy w zaciszu uniwersyteckiego korytarza porozmawiać i sfotografować żywego czworonoga w tak dostojnych murach.

Prof. Jerzy Jarzębski, literaturoznawca, autor sześciu książek krytyczno-literackich, specjalizuje się w prozie powojennej. Jego autorstwa jest „jeszcze ciepła” książka poświęcona polskiej prozie lat 90. „Apetyt na przemiany”. Wiele jego publikacji analizuje literaturę emigracyjną („Pożegnanie z emigracją”). Teraz jednak zajmuje się krytycznym wydaniem dzieł Witolda Gombrowicza. Członek zarządu Pen-Clubu i Rady Naukowej IBL-u. Jest w częstych rozjazdach. Przed czterema laty, gdy wrócił ze Szwecji, rodzina miała podejrzanę mi-



ny. Przyczyna okazała się zabawna. Żona profesora, pani Rena, zarzekająca się, że w domu nie będzie czworonoga, wraz z córką Anią i synem Adasiem nie bardzo wiedzieli jak „głowa domu” zareaguje na wiadomość o maleńkim, czarnym szczeniaku, owczarku alzackim.

Profesor uznał, że jest skazany na „psi i koński interes” według Gombrowicza (dodajmy, że córka Ania pasjonuje się jeździectwem). Pies otrzymał imię Szaman. Pogodził się z tym, podobnie jak i z oceną, że nie jest rodowodowy. By satysfakcjonować swoich państwa, stara się, z różnym powodzeniem, trzymać ogon w dół (to chyba jedyny szczegół zdradzający jego nie 100-procentowe wilczurze pochodzenie). Problem w tym, że rozpięta go nadmiar serdeczności. Przy wadze 45 kg, dwa lata temu był sprawcą katastrofy rodzinnej. Rzucił się swej pani „na szyję”, ona zaś upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę i zerwała więzadło w stawie skokowym. Szaman zdecydowanie lubi dziewczyny, a jego okazały ożór jest najsukuczniejszym środkiem do demakijażu. Choć zgodnie z wolą profesora odbył szkolenie obronne I stopnia, dzieci profesorskie, Ania i Adaś, skutecznie wyedukowały go w psich sztuczkach typu podawanie łapy, słuszenie, czym chętnie popisuje się przed gośćmi. Szaman ma pewnie spory udział w smukłej sylwetce profesora, który często z nim biega, a w czasie feryjnej nieobecności domowej młodzieży poczynił kolosalne postępy w rzutach patykiem.

Tekst i fot. Jadwiga Rubiś

KRAKOWSKIE ZŁOTE MASKI '97

PLEBISCYT

GAZETY

KRAKOWSKIEJ

RMF FM

Aktorka Roku:

Aktor Roku:

Spektakl Roku:

Imię i nazwisko:

Adres:

20 lutego 1998 r.

Przed 10 laty była to sensacja. Do stojącej na płycie Rynku skarbonki Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa ktoś wrzucił ponad 6 tysięcy dolarów. Potem sprawa ucichła i została zapomniana. Dziś mało kto wie, że jej ciąg dalszy wciąż się toczy w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie. Już ponad 8 lat rodzina mieszkającego w gminie Nowy Wiśnicz „darczyńcy” stara się w jego imieniu odzyskać pieniądze. Wszystko wskazuje na to, że kiedy składał „datek”, nie był świadomy, co robi.

Jest to bardzo dziwna i niecodzienna sprawa, w której pozwanymi są m.in. profesorowie Chrzanowski i Purchla, prezydent Krakowa Lassota, byli wojewodowie Piekarz i Majchrowski, a nawet... ks. infułat Bronisław Fidelus, archiprezbiter bazyliki Mariackiej.

Tajemnica skarbonki

Był 23 listopada 1987 roku. Przed siedzibą banku PeKaO w Rynku Głównym wystawiali jak zwykle dyżurni konie, wskakując często do sąsiedniej bramy na rozgrzewkę, jako że ziąb tego dnia panował przenikliwy. Nagle ich bystre oczy wypatrzyły jakieś zamieszanie wokół usytuowanej nieopodal skarbonki Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Jeden z cinkciarzy poszedł zobaczyć, co się dzieje. To, co zobaczył, przyspieszyło bicie jego serca. W skarbonce, na skromnej kupce „Waryńskich” i „Świerczewskich” leżał gruby zwitek studolarówek. W dwa dni później „Echo Krakowa” cytowało jednego z koników: „Będzie tego dziesięć tysięcy jak nie – ocenił fachowym okiem”.

Kreć się wokół skarbonki cinkciarze szybko wpadli w oko dyżurującym w Rynku milicjantom. Im także plik dolarów przemówił do wyobraźni. Milicja zawiadomiła biuro społecznego komitetu i zażądała natychmiastowego komisijnego otwarcia skarbonki. Dzięki temu sąd ma dzisiaj bardzo rzetelny materiał dowodowy. Okazało się, że zwitek zawierał dokładnie 66 banknotów studolarowych, jeden banknot pięćdziesięciodolarowy i jeden dziesięciodolarowy. Wszystkie były spięte gumką, co sprawiło, że nie wymuszały się z pozostałą zawartością skarbonki.

Cytowane już „Echo Krakowa” z dnia 25 listopada 1987 donosiło, że niecodzienny datek wzbudził w mieście poruszenie i spekulacje, kto jest tajemniczym dobrodziejem krakowskich zabytków. Powołując się na nie sprecyzowane źródło, popołudniówka wysunęła przypuszczenie, że dolary wrzucili do skarbonki członkowie koncertującego właśnie w Krakowie izraelskiego zespołu „Szalom”. Dziś trudno dociec, skąd wzięła się ta „informacja”, jednak wciąż ma ona swoich zwolenników.

Zachowuj się!

Wczasowicz, Piwniczna: – Przy naszym stole zjawiał się facet-curiosum: jednym tchem, przy każdym posiłku wyliczał swoje sukcesy życiowe. Usłyszeliśmy więc, jakie to antyki zbiera, za ile który kupił, potem historię pewnego dworu, który kupił i zburzył (!), bo mu się przestał podobać, więc na miejscu starego postawił nowy, a regularnie, co zjadł przed obiadem, a to pstrąga, a to słatkę z krewetek, a to zwrócił przez kelnera butelkę francuskiego szampana, bo był nie

stał na chorobie syna. Oddał sprawę do sądu.

Mecenas Pocięj uważa, że absolutnie są podstawy prawne, by pieniądze zwrócić.

– Darowizna jest czynnością prawną. Jest to oświadczenie woli. Oświadczenie

nieopodal teściowa jego brata Jana. Uważa:

– Ja myślę, że powinni mu oddać te pieniądze, bo Pan Bóg i tak go dość doświadczył. Przynajmniej miałby jakieś zabezpieczenie, z renty ciężko mu wyżyć.

Już ponad 8 lat w krakowskim sądzie toczy się niezwykle proces o zwrot 6660 dolarów, które samotny, chory człowiek wrzucił do stojącej w Rynku Głównym skarbonki Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

Złe pieniądze

Darowizna nieważna

Bomba wybuchła dwa lata później, kiedy o całej sprawie już zapomniano, a pieniądze zostały dawno rozdysponowane. 1 stycznia 1990 roku do sądu wpłynął pozew, w którym zwrotu owych 6660 dolarów domagał się Andrzej K., mieszkaniec jednej z wiosek w gminie Nowy Wiśnicz. Twierdził, że to właśnie on jest „darczyńcą” sprzed dwóch lat, ale kiedy wrzucił dolary do skarbonki, nie wiedział, co robi.

Pierwszą reakcją na to niezwykle żądanie było oburzenie. Szybko rozeszła się pogłoska, że „jakiś pijak” żąda oddania pieniędzy, które może naprawdę wrzucił po pijanemu, ale może ich wcale nie wrzucił.

Tymczasem, jeśli tej dziwnej sprawie przyjrzeć się bliżej, szyderczy śmiech zamiera na ustach, bo spoza anegdoty wylania się autentyczny dramat człowieka i jego rodziny. W chwili swego czynu Andrzej K. był człowiekiem po ciężkich przejściach osobistych, w dodatku poważnie już chorym nerwowo. Mówi adwokat Władysław Pocięj, do którego pod koniec roku 1989 zwrócił się Aleksander K., ojciec Andrzeja:

– Trwało to tak długo, bo sprawa wypłynęła dopiero wtedy, gdy ojciec dowiedział się, że syn podjął pieniądze z konta.

A dowiedział się, kiedy znalazł przypadkiem w domu kwit z banku, potwierdzający wypłatę w dniu 23 listopada 1987 r. 6660 dolarów. Na koncie pozostało 11 dolarów i 30 centów. Choroba Andrzeja była już wtedy dla niego samego i dla rodziny sprawą oczywistą. Po kilku dniach jednak ojcu udało się wydobyć z niego, co się stało. To właśnie Aleksander K. postanowił, że nie może być tak, by ktoś skorzy-

woli jest nieważne, jeśli zostały złożone przy zaburzeniu czynności psychicznych. Biegli psychiatrzy sądowi stwierdzili, że w tym dniu czynności mojego klienta były zabu-

Starsi sąsiedzi pamiętają go sprzed lat jako młodego człowieka, przed którym, zdawało się, życie stało otworem. W połowie lat 80. pojechał „na eksport” do Iraku. Mieszkają-



Fot. Adam Wojnar

zane. Według mnie sprawa jest jasna.

Dolary wyrwane pustyni

Rodzina wieś Andrzeja K. rozrzucona jest po pagórkach. Tylko bliżsi sąsiedzi znają jego sytuację. Widują go z rzadka na szosie, kiedy idzie do sklepu, albo w odwiedziny do krewnych. Każdy ma swoje problemy. Dokładniej zorientowana jest mieszkająca

ca w Krakowie siostra Halina uważa, że właśnie trudy tej pracy nadszarpnęły jego zdrowie.

– Był majstrem w „Dromexie”, budowali drogi na pustyni. Był między młotem a kowadłem. Z jednej strony pracownicy mieli do niego pretensje, a z drugiej przelozeni, kiedy praca szła nie tak dobrze, jakby chcieli. Bardzo to przeżywał, przejmował się. To się okazało ponad jego odporność.

Do tego dołożył się morderczy klimat, w którym najodporniejszym „biło do głowy”. Kiedy zaczęła się choroba,

wewnętrzny mówił mu, że wszystkim są winne właśnie te „złe pieniądze”. 23 listopada 1987 roku pojechał do Krakowa, wyczyścił konto i dorobek kilku lat wrzucił do skarbonki.

Dziś Andrzej K. mieszka w skromnym, ale porządnie utrzymanym domu z czerwonej cegły, który został mu po rodzicach. W jego pokoju stoi wersalka, telewizor i stolik, a na stoliku zdjęcie zmarłego przed czterema laty ojca.

– Tak tu sobie, widzi pan, żyję. Jeżdżę systematycznie do lekarza, biorę leki i to wszystkie moje obowiązki. No i do tego chowam sobie jedną krowę, żeby mieć jakieś zajęcie, bo jak się człowiek czymś zajmie, to tyle nie myśli. Nie, na rozprawę do Krakowa już nie pojedę, bo potem tylko bardziej się denerwuję, a tego mi nie wolno. Odżywają wspomnienia, a to pogarsza mój stan.

Prominenci są zniecierpliwieni

Sprawa wlece się tak długo z dwóch powodów.

– Absolutnie nie należy myśleć, że to opieszalność sądu – zapewnia mecenas Pocięj. – Po pierwsze, w roku 1994 zmarł nagle pan Aleksander K., który był motorem wszystkich poczynań. Poza tym jest poważny problem, kto ma być pozwany. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa nie ma osobowości prawnej, jego biuro nie ma zdolności sądowej. Ostatecznie pozwaliśmy prezydium SKOZK, a dokładnie wszystkich jego członków, których jest dwudziestu ośmiu. I to stwarza określone problemy, bo te dwadzieścia osiem osób trzeba wzywać na każdą rozprawę. Skład prezydium się zmienia, już dwukrotnie musieliśmy uzupełniać odpisy pozwów. Oczywiście, ci ludzie osobiście nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, ale nie mamy innego wyjścia.

Pozwani to z reguły prominentne postacie z kręgów władzy, nauki i sztuki. Niektórzy

z nich oburzają się, że pomimo swej pozycji są „ciągnięci po sądach”. Jeden z wybitnych specjalistów ochrony zabytków w zdenerwowaniu oświadczył nawet na sali sądowej, że „jego noga więcej tu nie postanie w tej idiotycznej sprawie”. Aż sąd musiał mu przypomnieć, że też jest obywatelem i na wezwanie sądu ma obowiązek się stawiać, jak każdy. Dyrektor biura SKOZK Tadeusz Prokopiuk też nie ukrywa, że ta przedłużająca się sytuacja trochę ich niecierpliwi.

– Uważamy, że sąd za daleko się posuwa, pozywając naszych działaczy społecznych w sprawie, o której często nawet nie mają pojęcia. To ludzie z pozycją i dorobkiem, którzy bardzo nie lubią kontaktów z sądem i uważają, że instytucja, która ich do takich kontaktów zmusza, jest zła. Gotowi nam jeszcze tę robotę rzucić.

Dyrektor Prokopiuk zapewnia:

– Nasze stanowisko jest jasne: Jeśli taki będzie wyrok sądu, natychmiast te pieniądze oddamy. Ale choćbyśmy byli nie wiem jak uprzejmi, sami nie możemy podjąć takiej uchwały. Jeśli sąd nam każe, to co innego. Osobiście jednak uważam, że nie powinno się stwarzać takiego precedensu. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że ten pan wrzuciłby te pieniądze do skarbonki w kościele. Czy też byłby proces?

Mecenas Pocięj uważa, że za Andrzejem K. stoją racje nie tylko prawne, ale i moralne.

– Zrobię wszystko, żeby odzyskać pieniądze mojego klienta. Pamiętam moje wrażenie, kiedy po raz pierwszy trafił do mnie jego ojciec. To nie był człowiek dożarty, który chciał zbić interes. To był człowiek zdruzgotany. Myślał, że te pieniądze są i pozwolą jego choremu synowi jakoś żyć. A tu okazało się, że już ich na koncie nie ma. Myślę, że byłoby nieludzkie ich nie zwrócić. Dla tego człowieka to są jedyne pieniądze życia.

Życia, w którym jedyne jaśniejsze chwile, to te, kiedy siostra Halina przyjeżdża z Krakowa na sobotę i niedzielę. Ona głównie się nim opiekuje. Bracia trochę też, ale, jak sama mówi: „Inaczej siostra podchodzi, a inaczej facet”. Toteż w każdy piątek po południu bierze dzieci do auta i jada.

Halina, z domu K., dodaje:

– Wiadomo, że on sam o te pieniądze nie umie się upomnieć. I nam też trudno się rzucić, bo jeszcze by ktoś pomyślał, że chcemy dla siebie. A nam ich naprawdę nie potrzeba. Jeśli będą, to pójdą na jego leczenie. Przecież dla nich chłopak stracił zdrowie i szansę na życie.

Marek LUBAŚ-HARNY

BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE

e|MAXI®

Wieliczka, ul. Dębowa 44 (zielony domek przy trasie A4) tel. (012) 278-49-64

KRAKÓW, ul. Klimeckiego 14 paw. B, stoisko 19 tel. (012) 278-49-64, 0602 379840

CHRZANÓW-PEAZA, ul. Michałowskiego 11 tel. (035) 13-12-14

TARNÓW, ul. Przemysłowa 29 tel. (014) 21-78-05 w.28, dom. 74-71-47

NOWY SĄCZ, ul. Kunegundy 16 tel. (018) 443-78-36

TYCHY ul. Katowicka 85 tel. (032) 227-79-47

...polecamy
jako WIODĄCY SKŁAD FABRYCZNY RAUTARUUKKI POLSKA

RYNNY • OKNA DACHOWE • FOLIE DACHOWE I ŚCIENNE
SIDING AMERYKAŃSKI • ELEWACYJNY SYSTEM DOCIEPLENIA
OCIEPLENIA • SUCHE TYNKI • ŚWIATŁEJ KLASY
POKRYCIE BITUMICZNO-GUMOWO-POLIESTROWE,
Uno-Tech, na dachy płaskie

RATY!

• GWARANCJE, ATESTY • WYKONAWSTWO • FACHOWA OBSŁUGA
• NADZÓR-KONSULTACJE • NISKIE CENY • TRANSPORT

ELMAXI **um korzyści!**

Domena

PLYTKI CERAMICZNE

Przedstawiciel ZZPC „OPOCZNO”
i BOHEMIAGRES-CHLUMCZANY
oraz innych renomowanych firm
polskich i zagranicznych

Bezpośredni import z Włoch, Hiszpanii i Czech

PLYTKI:

• ścienne • posadzkowe • mrozoodporne

PLYTKI GRESOWE czeskie
o nasiąkliwości 0,1%

KLEJE, WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

Przy większych zamówieniach znaczący RABAT
SPRZEDAŻ RATALNA

Firma Handlowa „CERAMIK”

Stary Sącz, ul. Źródłana 22
tel./fax (018) 446-08-83

Sklepy firmowe:

Limanowa, ul. M. B. Bolesnej 5, (0-18) 337-31-30
Mszana Dolna, ul. Orkana 15, tel. 422
Brzesko, ul. Mickiewicza 31, (0-192) 62-490
Krynica, ul. Kraszewskiego 88
Nowy Targ, ul. Szaflarska 148

Czynne 8-18, sobota 8-14

STIHL®



Zimowa promocja pilarek STIHL 023 - nowa,
atrakcyjna cena oraz dodatkowe wyposażenie!

Od 02.02.1998r. do 27.03.1998r. oferujemy Państwu pilarkę
STIHL 023 po promocyjnej cenie, dodatkowo - bezpłatny pakiet:

• zapasowy łańcuch tnący • olej STIHL 1 : 50 (11)

• prowadnik z pilnikiem

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórze
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Andrychów - Pl. Mickiewicza 3, tel. 752 249; **Bielsko Biela** - 3-go Maja 18, tel. 210 51 w. 389; **Bochnia** - Bracka 10, tel. 61 25 450;
Brzesko - Ogrodowa 5, tel. 68 62 240; **Czechowice-Dziedzice** - Pasięki 515, tel. 215 57 14; **Dąbrowa Tarnowska** - Berka Joselewicza 8; **Dębica** - Rzeszowska 14, tel. 70 40 28; **Gdów** - Plac Targowy; **Gorlice** - Krzywa 16, tel. 35 37 062; **Jasło** - Zielona 17;
Kazimierz Wilk. - Głowackiego 1, tel. 522 839; **Kozy(Ogród)** - Szkolna 12, tel. 174 304; **Kraków** - Pawia 20, tel. 422 26 15, Na Szaniec 19, tel. 41 41-760; **Miechów** - Kilińskiego 3, tel. 38 315 57;
Mszana Dolna - Starowiejska 23a, tel. 33 11 500; **Myslenice** - M. Reja 11a, tel. 272 06 27; **Nowy Sącz** - Pijarska 15, tel. 090 25 39 15, Nawojowska 29, tel. 44 35 931; **Nowy Targ** - Waksmundzka 29;
Oświęcim - Sienkiewicza 7; tel. 424 208; **Stary Sącz** - Świerczewskiego/róg Staszica; **Sucha Beskidzka** - Piłsudskiego 6, tel. 74 28 68; **Tarnów** - Romanowicza 1, tel. 212 132, Krakowska 36; **Żywiec** - Dworcowa 1, tel. 61 53 30.

— Od początku wiem, że tej olimpiady nie będzie, więc nawet się na ten temat nie wypowiadam — stwierdził Witold Henryk Paryski, autor „Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej”, zakopiański autorytet, honorowy obywatel stolicy Tatr. Wiele osób ma do projektu organizacji w Polsce zimowej olimpiady podobny stosunek. Legalne przygotowanie tras zjazdowych byłoby możliwe wyłącznie w przypadku anulowania decyzji o powołaniu Tatrzańskiego Parku Narodowego. Na straży nienaruszalności przyrody stoją nie tylko przepisy polskiego prawa, ale też podpisane przez rząd międzynarodowe konwencje.

Aby legalnie zorganizować olimpiadę zimową w Zakopanem, trzeba anulować decyzję o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego

Olimpijska ogłupiała

Promocja projektu olimpiady w Zakopanem jest namiętnością do łamania prawa — twierdzą specjaliści od ochrony przyrody. Tatrzański Park Narodowy powołano w 1954 roku. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie wolno w żadnym parku planować inwestycji, które wprost nie służą ochronie przyrody. Nawet budowa szaletu wymaga oceny oddziaływania na środowisko. Tatry są też Światowym Transgranicznym Rezerwatem Biosfery, a Polska podpisała międzynarodową konwencję o ochronie bioróżnorodności. Jedyną legalną drogą do przygotowania olimpijskich tras zjazdowych w Tatrach jest anulowanie decyzji o utworzeniu TPN.

Po co nam ta olimpiada

— Początkowo można było odnieść wrażenie, że nawet pomysłodawcy nie wierzą w powodzenie projektu, a najważniejszym celem jest wydobycie z państwowej kasy środków na niezbędne dla Zakopanego i całego rejonu inwestycje komunalne, drogowe. Teraz nikt już tego wprost nie mówi, wiele osób uważa, że Polsce i Tatom olimpiada jest potrzebna — mówią nam prosząc o anonimowość osoby blisko związane z promocją olimpiady „Zakopane 2006”. Nikt nie zaprzecza, że droga z Krakowa do Zakopanego powinna być bezpieczniejsza, że przydałaby się szybka kolej, że najbardziej zatłoczony przez turystów rejon Karpat potrzebuje oczyszczalni ścieków, czystej energii, paru łodowisk, hal sportowych, basenów. Wiele osób uważa jednak, że można to zrobić bez olimpiady.

Międzynarodowy ekspert narciarski Bernard Russi we wstępnej ocenie koniecznych prac stwierdził, że budowa tras zjazdowych wymaga „oczyszczenia” około 30 tys. m kw. terenu parku, rozległych prac ziemnych (z użyciem koparek), usunięcia krzewów (kosodrzewiny) i nierówności, czyli przeorania sporego fragmentu ścisłego rezerwatu oraz instalacji na wszystkich trasach urządzeń do sztucznego naśnieżania.

— Pomijając najważniejsze — przyrodnicze argumenty przeciwko tej olimpiadzie, to także z przyczyn ekonomicznych zupełnie absurdalny pomysł. Przygotowanie tras to ogromny, jednorazowy wydatek. Walenty Obrocha-Bartus, prezes Klubu Wspierania Tradycji i Rozwoju Skalnego Podhala, byłby reprezentantem Polski w konkursach alpejskich w jednym z opracowań twierdzi, że z Kasprowego Wierchu nie da się przeprowadzić tras zjazdu mężczyzn, która mogłaby w przyszłości być wykorzystywana do treningów i zawodów. Podobnego zdania jest zresztą sam Russi. Nawet

przy obfitych opadach, śnieg jest stale wywiewany z rejonu planowanej na siłę trasy — podkreśla prof. Zbigniew Mirek z Polskiej Akademii Nauk.

Zdaniem ekologów, projekt olimpiady miał być taranem, który z poparciem rządu

doradczym rządu, stanowczo protestuje przeciwko dewastacji Tatr pod hasłem olimpiady — informuje prof. Zbigniew Mirek.

Protesty przeciwko olimpijskim zakusom przesłano już do MKOL: „Sytuacja zmusiła nas jako reprezentantów społecznego ruchu obrony przy-

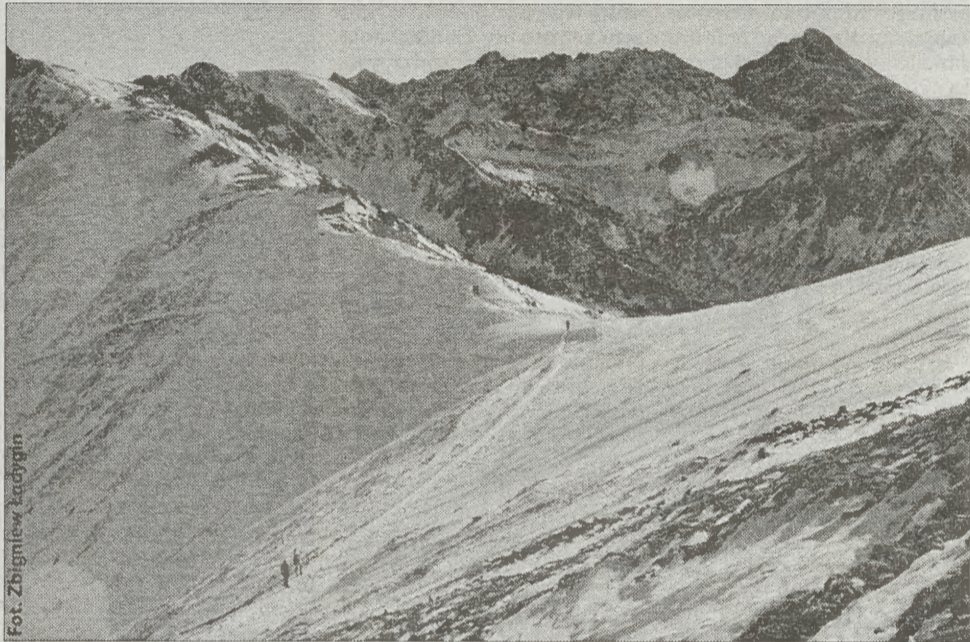
cej osób zorientowanych w tych machinacjach nie mówi o olimpiadzie, lecz o ogłupiałości — twierdzą Zbigniew Machalica z Polskiego Klubu Ekologicznego i Jerzy Sawicki, przewodniczący sekcji parków narodowych PKE, członek Światowej Komisji Terenów Chronionych i

rodry w Polsce do zawiązania Koalicji o nazwie „Ratujmy Karpaty” — Koalicja na Rzecz Ratowania Przyrody i Krajoobrazu Karpat wobec Projektów Olimpiady Zimowej(...) Zrzeszone w Koalicji organizacje tworzą de facto jedyną

Światowej Unii Ochrony Przyrody.

Ekolodzy chcieliby wiedzieć, jak oszacowano koszt olimpiady w Polsce.

— Wszyscy, którzy zabiegają o dotacje z państwowej kasy na inwestycje służące ochro-



Jeśli MKOL podejmie decyzję wykluczającą organizację olimpiad na terenach parków narodowych wówczas zniknie problem igrzysk w Tatrach

przełamie opór obrońców TPN przeciw rozbudowie kolejki na Kasprowy i nowym wyciągom. Jednak, nawet wielu narciarzy po cichu przyznaje, że dwa czy trzy wyciągi problemu i tak nie rozwiążą, bo to nie narciarskie góry. Całe Tatry (polskie i słowackie) można zmieścić w jednej alpejskiej dolinie.

Wbrew zaleceniom MKOL

W Tatrach występuje przynajmniej tysiąc gatunków roślin i zwierzęta, których nigdzie poza tymi górami w Polsce się nie spotka. Z tego powodu objęto Tatry najwyższymi polskimi i międzynarodowymi formami ochrony.

— W instrukcji dla miast starających się o przyznanie organizacji olimpiady Międzynarodowy Komitet Olimpijski wyraźnie domaga się dostarczenia oficjalnej gwarancji od kompetentnych władz, że wszystkie działania podjęte dla organizacji olimpiady będą zgodne z lokalnymi, regionalnymi i krajowymi przepisami, ustawami i międzynarodowymi umowami oraz protokołami dotyczącymi planowania, budowy i ochrony środowiska. W przypadku olimpiady w Tatrach, złamano by dołącznie wszystkie obowiązujące przepisy i umowy. MKOL wymaga przy wniosku złożenia oceny oddziaływania na środowisko. Pyta także o stanowisko najważniejszych organizacji ekologicznych.

Tymczasem całe środowisko obrońców przyrody — łącznie z Państwową Radą Ochrony Przyrody, oficjalnym organem

w Polsce i reprezentującą w sumie ponad milion skupionych organizacyjnie w tej tematyce Polaków proekologiczną grupę formalną. Żadna z naszych organizacji nie wyraża i nie wyraża zgody na odbycie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Tatrzańskim Parku Narodowym...

Koalicja zrzesza 10 organizacji, m.in. Polski Klub Ekologiczny, Ligę Ochrony Przyrody, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Pracownię na Rzecz Wszystkich Istot a także dwie organizacje turystyczne.

— Za skandaliczne należy uznać „turystyczne” argumenty za olimpiadą. Turystyka to rodzaj aktywności ruchowej związanej z bezpośrednim kontaktem z dziką przyrodą, pięknem natury. Okaleczanie natury, kolejki, wyciągi i inne tego typu udogodnienia nie mają nic wspólnego z turystyką, w szczególności na obszarze parku narodowego — podkreśla prof. Mirek.

Skok na państwową kasę

Obrońcy Tatr oskarżają promotorów olimpiady o działanie na szkodę społeczeństwa. Ostatnie dwie olimpiady zimowe kosztowały po blisko miliard dolarów i przyniosły straty.

— Pomysłodawcy olimpiady ogłosili, że finansować ją zamierzają m.in. z budżetu państwa, czyli z pieniędzy podatników, oprocentowanych i zwrotnych kredytów, a także obligacji wykupionych przez społeczeństwo. Trudno się więc dziwić, że coraz wię-

nie powietrza, wód, prawidłowa gospodarką odpadami mają rację. To nie jest komercja, państwo musi troszczyć się o piękno Tatr. Ale kierunek zmierzający do zamiany parku w lunapark jest szkodliwy dla wszystkich. Gdyby w straszliwie zdewastowany rejon Kasprowego nie docierała kolejka i wyciągi, doszłoby tam znacznie mniej osób i tylko ci, którym zależy na kontakcie z naturą. Dyrekcja TPN ma ustawowy obowiązek nie tylko bronić przyrodę, ale też w sposób właściwy ją udostępnić bez narażenia na zniszczenie. Takie działania podejmowane są wszędzie na świecie. Przykładowo, do niektórych amerykańskich parków bilety wstępu zamawia się z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem — informuje prof. Mirek.

— Zarzucam promotorom olimpiady stosowanie karygodnych metod socjotechniki. Np. podczas wizyty Ojca Świętego w Zakopanem rozwieszono transparenty promujące igrzyska, podczas gdy papież nigdy się na temat olimpiady nie wypowiedział — mówi Jerzy Sawicki.

Profesor Mirek czeka na potwierdzenie nieoficjalnej na razie informacji o przyjęciu przez MKOL stanowiska wykluczającego w przyszłości organizację olimpiad na terenach parków narodowych. Jeśli tak się stanie (lub już stało), cała dyskusja będzie bezprzedmiotowa. Ale „skok” na państwową kasę musi się udać. Tyle tylko, że pieniądze trzeba wydać na ratowanie, nie na niszczenie przyrody.

Jolanta GRZELAK-HODOR

**SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE**

MEDICINA

Kraków, ul. Rogozińskiego 12, tel. 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79

BADANIA

- badania rentgenowskie (pełny zakres – mammografia, urografia i inne)
- operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci, spodziectwo itp.)
- usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym (protezy natychmiastowe)
- gabinet leczenia zęza i niedowidzenia
- testy alergiczne
- gabinet endoskopii (gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia)
- chirurgia plastyczna (pełny zakres)
- bezoperacyjne usuwanie zylaków odbytu
- USG (pełny zakres – dzieci i dorośli)
- badanie krwi – analiza
- badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne)
- sondy żołądkowe
- akupunktura, akupresura
- usuwanie zmian skórnych (mrożenie) metodą niskich temperatur
- szczepienia (wzww, różyczka itp.)
- gabinet medycyny sportowej
- punkcja tarczycy
- badania profilaktyczne dla zakładów pracy

**KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
dla dorosłych i dzieci**

- chirurg
- chirurg plastyk
- chirurg szczękowy
- ortopeda
- naczyniowiec
- urolog
- gastrolog
- proktolog (choroby odbytu)
- kardiolog
- internista
- endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzyca i otyłość)
- alergolog
- okulista
- dermatolog
- neurolog
- laryngolog
- onkolog
- ginekolog-położnik
- psychiatra
- psycholog
- reumatolog
- pediatra
- neuropsychiatra
- nefrolog
- stomatolog
- ortopeda
- gimnastyka odchudzająca (masaż, solarium, siłownia – tel. 421-50-85)

Specjaliści krakowskich klinik zapraszają! REJESTRACJA TELEFONICZNA 412-24-59, 8-20

**Tarnowskie Zakłady
Ceramiki Budowlanej**

Wola Rzędzińska k/ Tarnowa
tel. (014) 22-10-99, 22-10-24, 21-65-83 fax (014) 22-13-12

**Promocyjna sprzedaż wyrobów
Możliwość negocjacji cen
Konkurs z nagrodami**

DYSTRYBUTORZY:
MARKA-Nowy Wiśnicz, tel. 0-14/61-284-05, Bochnia ul. Partyzantów 24 tel. 0-14/61-232-09.
BUILDING-BUSINESS-Bielsko-Biała, ul. Mazańcowska 92a tel. 0-33/151-091
FORMATY-MAT.BUDOWLANE SA-Kraków, ul. Przewóz 21, tel. 0-12/656-23-06

16.01.98 - 31.03.98

PROMOCJA !!!

solo **50**
solo

**Uniwersalne
pilarki spalinowe
SOLO 639 i 645**

Do każdej zakupionej pilarki dodajemy dodatkowy łańcuch - GRATIS!!!

POLECAMY RÓWNIEŻ:
KOSY SPALINOWE □ KOSIARKI □ OPRYSKIWACZE

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW
HANDLOWO-SERWISOWYCH

Firma EXTECH ul. Sosnowiecka 91 (kolo Makro) **KRAKÓW** tel. (012) 636-60-66,
Firma Handlowo Usługowa Katarzyna Bułanda **MORDARKA** 38 tel. (018) 373-521,
ul. Kopernika 38 **LIMANOWA** tel. (090) 25-39-15,
ul. Pijarska 15 **NOWY SĄCZ** tel. (018) 37-35-21,
Firma MAGMA ul. Piekarska 17 **DĘBICA** tel. (014) 815-622,
B.HZ. KONTRAKT ul. Mogilska 112 **KRAKÓW** tel. (012) 41-33-085,
Firma OGRODNIK ul. Grażyny 4 **KRAKÓW** tel. (012) 415-12-04,
Sklep Ogrodniczy - plac hurtowy "RYBITWY" **KRAKÓW** tel. 653-21-73,
P.H. LAZAROWICZ ul. Narutowicza 3 **TARNÓW** tel. (014) 21-87-38,
Firma "AGRO-EFEKT" ul. Opolska 12 **KRAKÓW** tel. (012) 637-02-16 w 35.

Akzo Nobel Car Refinishes Polska

Oddział w Rzeszowie

*dystrybutor lakierów samochodowych
firmy „SIKKENS”*

**nawiąże współpracę z warsztatami lakierniczymi
oraz zorganizuje specjalistyczne sklepy
na terenie Nowego Sącza, Limanowej, Krynicy**

Partnerów do współpracy prosimy o kontakt telefoniczny (017) 85-22-411 w godz. 8.00-16.00

**BEZPIECZNE
rozwiązanie
RENAULT**

KONTYNGENT '98

RENAULT MÉGANE

W ofercie Kontyngent '98 Renault Mégane już od 35.886 PLN, przy kursie 1DM=1.994 PLN
Wszystkie samochody osobowe Renault są seryjnie wyposażone w poduszkę powietrzną dla kierowcy i inne elementy podnoszące bezpieczeństwo jazdy.
Ubezpieczenie OC i zielona karta bez dodatkowych dopłat.

**JANUSZ LISOWSKI
KONCESJONER RENAULT**

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW
KRAKÓW, al. Powstańców Śląskich (d. Telewizyjna) 24,
tel. 656-41-11, 423-61-31, fax 423-61-01
WIELICZKA, ul. Niepołomska 26d, tel. 278-50-51

CZĘŚCI I AKCESORIA
KRAKÓW, al. Powstańców Śląskich 24, tel. 423-50-70
WIELICZKA, ul. Niepołomska 26d, tel. 278-50-51

AUTORYZOWANE SERWISY
KRAKÓW, al. Powstańców Śląskich 24, tel. 656-22-46
WIELICZKA, ul. Legionów 12, tel. 278-20-20

RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

ROZNYCH KOSZT KREDYTU 11,86%

W środy:
GAZETA
**KRAKOWSKA
DODATEK**
auto
Grażyna

PHU „PIL-MOT” s.c. PILZNO, ul. Lwowska 41, tel./fax (0-14) 72-10-44
ZAPRASZA: pon.-sob. 8-18, w niedziele 11-15

Dealer CENTRUM DAEWOO
DAEWOO ESPERO, NEXIA, TICO, LANOS, LEGANZA, NUBIRA
POLONEZ CARO PLUS, ATU PLUS, TRUCK, CITROEN-15

Sprzedaż w leasingu, na raty
Autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

* Na samochody: wysokie bonifikaty – niespodzianki!
* Za złomowanie starego samochodu, przy zakupie POLONEZA i TICO - bonifikaty

Bielowice każdy zna.

**Cegła
na 102!**

ZAKŁAD CERAMICZNY
BIELOWICE

NOWY SĄCZ ul. Grunwaldzka 174 tel./0-18/ 44-35-390 fax 44-38-405
Teraz także: <http://WWW.BIELOWICE.ONET.PL>

KRAKÓW ul. Dobrego Pasterza 118 tel./0-12/ 41-10-178
NOWY TARG ul. Ogrodowa 98 tel. 26-63-208
GORLICE ul. Dukielska 83 tel. 35-31-220
ROPA tel. 35-11-379
BIELSKO BIAŁA ul. Kowalska 11 tel. 146-940

Szlakiem melin, balang i śpiących portierów

Nocny patrol

Sobotnia noc była ciepła i deszczowa. W telewizji kolejna transmisja z Nagano, żona już od rana przebąkiwała, że Walentyńki, więc warto byłoby wybrać się na dobre piwo, a tu, psia krew, patrol.

Dzielnicy, aspirant Stanisław Maślanka skończył właśnie odprawę przed służbą. Jego rejon sięga od Lesiska, (osiedle Mogiła), po Aleję Jana Pawła II, Aleję Pokoju, Dąbie. Potem, wzdłuż wału wiślanego do Lesiska. Spory teren, na którym mieszka około 7 tys. ludzi, nie licząc pracowników zakładów znajdujących się na tym terenie. Dużych zakładów, choćby elektrociepłowni Łęg, ale też niezliczonej ilości spółek przyjmujących pracowników na miesiąc lub dwa. Najczęściej „ludzi z Kleparza”, czyli pracowników sezonowych, czasem z bogatą przeszłością kryminalną.

Per pedes

— Gdyby chciał skontrolować wszystko, musiałby człowiek pokonać około 20 kilometrów. Środkami komunikacji miejskiej albo na piechotę. Zrobiłem kiedyś takie wyczerpujące i sam byłem zdumiony. To typowy teren wiejsko-miejski i ludzie tacy właśnie. Niektórzy potrafią się kłócić o miedzę, inni tworzą zgrana wspólnotę z uporem broniącą swych praw.

Aspirant Maślanka formalnie jest dzielnicowym w tym rejonie od 1992 roku. Praktycznie od 1990. Wtedy jeszcze poznawał teren ze swoim poprzednikiem, Gwizdkiem, który pracował tam aż 10 lat.

Ruszamy. Oczywiście bez radiowozu. Z osiedla Zgody na ulicę Centralną. Aspirant Łukasz Gancarczyk, który wraz z aspirantem Maślanką pełni w tym dniu nocną służbę, jest dzielnicowym w rejonie Czyżyn.

Docieramy na Centralną.

— Tutaj, na górze, na 10 piętrze, młodzi mają swój punkt kontaktowy — wyjaśnia Maślanka. — A z tego budynku, zdejmowaliśmy jakiś czas temu czterech podpiętych panów, którzy usiłowali z dachu przejść na drzewo i po nim na ziemię. Taka fantazja — uzupełnia Gancarczyk.

Młodzieżowa melina jest pusta. Cisza za drzwiami.

Kowale własnego losu

Ruszamy na ulicę Kamionki. W jednym z budynków mieszka „Krzysiek”. — Gdy wyszedł z więzienia, złożył mi solenne przyrzeczenie, że podejmie pracę, przestanie pić. Znalazł jakieś zajęcie, ale od kilkunastu dni nie mogę go spotkać.

Nikt nie odpowiada na pukanie.

— Drzwi podparte są od środka jakimś drągiem. Nie da się ich otworzyć bez pomocy z wewnątrz. — Ktoś tam jest — mówi pan Maślanka. — Pewnie Krzysiek pozwolił komuś tu pospać. Czasem tak robią. Jest spokojnie, więc nie ma potrzeby „otwierania” drzwi za wszelką cenę.

Ruszamy do całonocnego baru kilkaset metrów dalej.

— To ulubione miejsce spotkań miejscowych „niedopitków”. Znajdą jakąś robotę, trochę zarobią i przepuszczają co mają w tym właśnie barze — aspirant wprowadza mnie w atmosferę lokalu.

Czterech panów, w towarzystwie damy, najwidoczniej wkroczyło w okres finansowej prosperity. Na stole wódeczka, „żywczyk”. Bez zakąski, bo tutaj rzadko się zakąsa. Przez to głupie jedzenie brakuje potem człowiekowi na picie.

— Ooo, pan dzielnicowy! Od stolika podrywa się uprzedzając grzeczny mężczyzna. Kłnie się na wszystko, że nie widział „Krzyska” od dwóch tygodni. Co się tyczy własnego życia zapewnia, że ostatnio haruje jak wół. W jego ustach brzmi to mniej wytwornie. — Zap... panie dzielnicowy, strasznie zap...

— Tacy już oni są — moi przewodnicy mają wyrobione zdanie na temat przyczyn, dla których ludzie staczają się

w dół. Niżej nawet czasem niż leży dno.

— Wódka, koledzy, dorywca praca, drobne kradzieże i życie od balangi do balangi. Najtańsze wino, gdy „trafi się jelenia” — wódeczka. Bez zobowiązań, bez celu. Czasem człowieka trzepie bezsilna wściekłość. Nie dalej jak wczoraj, tutaj na osiedlu Czyżyny, mieliśmy przeprowadzić wywiad środowiskowy. Poprosił o to sąd rodzinny. Zaszliśmy tam, dobijamy się do drzwi. Żadnej reakcji, tylko rozpaczliwy płacz dzieci. Zaglądamy przez okno. Jedno dziecko w łóżeczku, drugie na tapczanie. Same. Nikogo dorosłego. Obok rozpalona do czerwoności maszyna elektryczna, na niej garnek. Znaleźliśmy rodziców. Tatusz z mamusią i całą plejadą „gwiazd” z osiedla Czyżyny brali udział w wesolej zabawie. Jedna dziewczynka 2,5 roku, druga półtora roczku. Pojechały do domu małego dziecka na oś. Górali. Gdybyśmy poszli na ten wywiad dzień później...

W szybie windy mężczyzna urządził sobie „dom”. Klitka, metr na półtora, legowisko ze starannie zwiniętą koldrą, miednica pod wyrkiem.

— Bezdomy, ale porządnym. Z Katowic. Coraz więcej mamy tu w Krakowie bezdomnych ze Śląska. Twierdzą, że u nas łatwiej jednak znaleźć pracę. Obiecał, że wyniesie się stąd i rzeczywiście, jak widać, pojechał gdzieś indziej. Przynajmniej był czysty. Dezodoranty, mydło, szczoteczka do zębów. Chyba nie pił. Widocznie miał w życiu pecha i takich można żalować.

Na samym dnie

Kolejne „mieszkanie”. Na korytarzu budynku os. II Pułku Lotniczego. Włos jeży się na głowie. Odruchowo otupują buty, w tym samym momencie zdając sobie sprawę z faktu, że ewentualnego robactwa nie przestraszą.

— Facet pił na umór więc żona, mieszkająca zresztą w tej samej klatce, w porządnym mieszkaniu, po prostu wywaliła go z domu. Dosyć miała takiego partnera.

Rozpadający się drewniany dom, a właściwie buda z rozwaloną drewnutnią. Zaparowane okna. Pukamy dość głośno. Po chwili jakiś ruch. — Kto tam? Dzielnicowy? Chwileczkę panie Staszku, już otwieram. Co u mnie? Jutro idę do szpitala. Tak mnie poskładali, że kości nie chcą się zrosnąć. Spoglądam ukradkiem. Zniszczony mężczyzna, ma na ramieniu potworną narośl, ślad po źle zrośniętym złamaniu. Złamana także noga. — Nie piję, skąd, teraz nie mogę. Idę do szpitala. — Tak, idzie do szpitala — wtóruje mu aktualna towarzyszka życia.

— Tu obok, na działkach, znaleźliśmy niedawno dwie osoby. Spłonęły w altance — Stanisław Maślanka dobrze zna zawile historie ludzkich losów. Jednym współczuje, innych podświadomie potępia.

— Na ulicę nie trafia się przypadkiem. To bardzo rzadkie sytuacje. Na dno idzie się szybko, czasem nawet niezauważalnie. Niewielu jednak potrafi przeżyć drogę w odwrotną stronę.

Chroń się sam

Dochodzi pierwsza w nocy. Czuję nogi. Jesteśmy w rejonie baz i zakładów przemysłowych. — Sprawdzimy jak nocni portierzy pilnują mienia — mówi dzielnicowy.

Na początek ulica Sołtyśowska. Firma w likwidacji. Portier nie śpi. Pilnuje w dyżurce ogromnego terenu, na którym znajdują się siedziby kilku firm, bazy sprzętu itp. — Ostatnio ukradziono tutaj kilkadziesiąt metrów kabla. Jak to możliwe. Sam pan zobaczy. Chwilę później już widzę. Z drugiej

Odwiedzamy jeszcze ostatni bodaj robotniczy hotel. Należy do Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytków. Na portierni kartka „zaraz wracam”, gdzieś na piętrze głośno i wesolo. Pniemy się po schodach. Stukamy do drzwi. — Co jest kurna? Policja czy co?!

Drzwi otwierają się szeroko. Moment konsternacji.

— Dobry wieczór panie dzielnicowy! „Prorok” jest wyraźnie speszony. Bez oporów jednak ścisza radio i zaleca spokój kompanom. — Już nas nie słychać, panie władzo.



Człowiek musi być stanowczy i nie bać się. Nie ustąpić drogi, gdy idzie na ciebie kilku drabów — mówi dzielnicowy Stanisław Maślanka (na zdjęciu z prawej)

Nie bać się

— I na tym polega moja praca — sumuje siedmiodzinny nocny „spacer” mój cicerone. — Chodzić po rejonie, być widocznym. Rozmawiać z ludźmi, ze znajomymi i nieznajomymi. Codziennie. Prawdę mówiąc, najczęściej nie muszę nawet prosić o dokumenty. Ja ich znam i oni mnie mają znać. Gdyby mnie ludzie nie znali znaczyłoby to, że chodzę ukradkiem po tym osiedlu. Za co brałbym pieniądze? Jakie one są, to są, ale za coś mi jednak płacą. Człowiek musi być stanowczy i nie bać się. Nie ustąpić drogi, gdy idzie na ciebie kilku drabów. Nie można dać poznać, że się boisz, chociaż to przecież normalne uczucie. Owszem, kiedyś pewien młokos rozbił mi twarz, ale i tak go zatrzymałem. Obiecał, że następnym razem on ucieknie, a ja zostanę na miejscu. Zobaczymy. A żona? Cóż, wie, że wyszła za policjanta. To był jej wybór. A to, że zostałem dzielnicowym, to już moja świadoma decyzja.

Konstanty MIGDAŁ

PS. Rozstaliśmy się przy ul. Centralnej. Nim moi nocni przewodnicy dotarli do komisarzatu, w rejonie parkingu koło hotelu „Czyżyny” zatrzymali samochodowego złodzieja, jednego z trzyosobowej ekipy, która tej nocy, w okolicy hotelu okradła 20 samochodów. Powiedział co wiedział i dobrana trójka trafiła do aresztu.

CERAMIKA Z BIEGONIC!



PUSTAK SZCZELINOWY
"MAX"
zastosowanie:
-mury konstrukcyjne,
-ściany warstwowe,
zewnętrzne

RATY BEZ ŻYRANTÓW
DOSTAWY NA TERMIN
SPRZEDAŻ 7⁰⁰ - 17⁰⁰

PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMICZNE BIEGONICE S.A.

BIEGONICE

Nowy Sącz, ul. H. Dobrzańskiego 14 (018) 442-94-20
Kolbuszowa-Kupno 494 (017) 227-11-44, 227-12-31
Kraków, ul. Jugowicka tel. 0602616-608, 090383-003

Jak go zdobyć?

Sławne, piękne i bogate, mogą mieć wszystko, i jak się okazuje wszystkich. Może mała lekcja uwodzenia na ich przykładzie?

Karen Mulder (na zdjęciu) skarżyła się, że nikt nie chce jej podrywać. Postanowiła wziąć los w swoje ręce. Gdy na lotnisku Roissy spotkała uroczego młodzieńca szybko się zakreśliła, by znaleźć się w samolocie obok niego. Biedaczek umierał ze strachu, Karen całą drogę usilnie go podrywała, by zapomniał o locie. Strategia poskutkowała, bo razem z Jean-Yves Le Fur stanowią do dziś zgodną parę. Carla Bruni posunęła się jeszcze dalej i nie na darmo jej wskaźnik QI jest wysoko oceniany. Dla pięknych oczu Vincenta Perezera nie wahała się nakłamać prasie. Na pierwsze strony gazet trafiła wyszana z palca informacja o jej burzliwym romansie z aktorem. Carla natychmiast rzuciła się do telefo-



nu, by przeprosić aktora za to, że oboje znaleźli się w centrum uwagi. By zrekompenzować mu straty moralne zaproponowała wspólną kolację.

Sharon Stone, gdy upatrzy sobie potencjalnego partnera do miłosnych igraszek, zdobywa jego numer telefonu, dzwoni i po prostu umawia się na randkę w najbliższym hotelu. Precyzuje również, że decyzję, tak czy nie, można podjąć na miejscu po obejrzeniu „towaru”. Jak myślicie, czy ktoś jej odmówił? Demi Moore jak kocha, to do bólu. W czasie zdjęć do filmu kręconego wspólnie z Bruceem Willisem w 1987 r. Demi nie wahała się podrywać go pod nosem narzeczonej. Na zakończenie zdjęć pan Willis otrzymał od niej prezencik w postaci koperty z kluczem do jej prywatnego M. Sądząc po obecnym stażu małżeńskim i ilości potomstwa Bruce Willis skorzystał z zaproszenia.

Horoskop numerologiczny

Od 20 do 26 lutego 1998

Cyfrę Osobistą obliczamy przez dodawanie każdej kolejnej z cyfr w dacie urodzenia. Uzyskany wynik liczbowy należy ponownie dodać (cyfrę do cyfry). W ten sposób uzyskujemy Cyfrę, która nas reprezentuje całe życie. Osoby, które otrzymały wyniki 11, 22, 33 albo 44 nie dokonują dalszego sumowania, ponieważ są reprezentowane przez Liczby Doskonałe.

Jedynka

W najbliższym tygodniu byłoby dobrze ograniczyć swoje marzenia i pochopne wyciąganie wniosków z pojawiających się faktów. Zaufaj swojemu losowi, bo doskonale pokieruje Twoimi sprawami, gdy Ty będziesz realizować wcześniejsze plany. W piątek poczujesz się wyróżniony i to z pewnością poprawi nastrój. W czasie wolnym od pracy dostosuj się do oczekiwań otoczenia, a wiele zyskasz. Od poniedziałku nawal spraw, które jednak wypadną doskonale. Zwolnij tempo życia we wtorek i w czwartek i unikaj ostrych spiec z ludźmi.

Dwójka

Pracy dużo, a satysfakcji mniej. Nie wolno Ci jednak rezygnować z obowiązków. W piątek ktoś z bliskich udzieli pomocy. W sobotę masz czas na duchowe kontemplacje. Od niedzieli wyraźniej poczujesz przeciążenie obowiązkami, ale przy dobrej organizacji wszystko się uda. Jeśli nie będziesz marudzić, wszystko będzie szło znacznie lepiej. Chwilowo zaciskaj zęby i cierpliwie czekaj na rezultaty ze swoich wysiłków, bo to i tak nieuniknione.

Trójka

Ciągnie Cię do spotkań z przyjaciółmi i do rodzinnych wyjazdów lub odwiedzin. Jednak ten tydzień wymaga, byś z tego wszystkiego zrezygnował i skupił uwagę na szybkim przystosowaniu się do zmiennych okoliczności i to w różnych dziedzinach życia. Piątek wymaga uwagi nad sprawami prawnymi. Sobota nad finansami i organizacją. W niedzielę możesz odwołać wyjazd. Od poniedziałku zmień zasady postępowania i kierunek zainteresowań.

Czwórka

Nie rozważaj teraz kto ma rację, a kto nie. Ten tydzień ma inne przesłanie i daje Ci inne umiejętności. Wszystko ustabilizujesz, ale w piątek pomyśl nad trwałą i nie ryzykowną inwestycją. Kup sobie coś wartościowego. Od niedzieli zechcesz dokonywać zmian w najbliższym środowisku. Mają szansę powodzenia, ale tylko z udziałem innych ludzi. Wtorek i czwartek zapowiada same dobre sprawy.

Piątka

Szukaj sensu nawet w pozornych bezsensach. Lepiej rozwijaj swoją siłę duchową, bo od niej chwilowo więcej zależy. W sobotę możesz być prowokowany do gniewu, ale nie reaguj, bo stracisz tylko nerwy i poczujesz tego skutki także w niedzielę. Od poniedziałku silnie wzrośnie Twoja wydajność twórcza lub artystyczna. Teraz Ty możesz kreować własny los, ubarwiać go i nadawać rytm. Zaufaj przyszłości, bo jej pozytywne sygnały będą w poniedziałek i w środę.

Szóstka

Wszystkie finansowe zobowiązania nie będą jeszcze zakończone, ale jesteś blisko. Spory sukces lub zmiana powinna być widoczna w piątek, w niedzielę lub we wtorek. W sobotę zrób przerwę w intensywnym działaniu, bo zdrowie może tego wymagać. W poniedziałek trzymaj się jedynie konkretnych faktów i dowodów, a zobaczysz ile one znaczą. Dobry zakup do domu możesz zrobić w środę.

Siódemka

Nie zreformujesz świata, ale możesz uporać się z wieloma zaletkami. Zresztą jest to konieczne. Unikami niewiele zyskasz. Ponarzekaj sobie w piątek, bo od soboty musisz znów wrócić do wspaniałej formy. Tydzień ogólnie bardzo udany, tylko w środę musisz użyć potęgi ducha, by przełamać opór, na jaki możesz się natknąć. O pieniądzech możesz marzyć w czwartek.

Ósemka

Masz siłę, ale może Cię chwilami ogarniać niedowierzanie. Z pokorą i opanowaniem zdobędziesz to, co chcesz, kochasz lub potrzebujesz. Nie pokazuj pazurków, ale wdzięk, logikę i zdolność zachowania dystansu do trudnych sytuacji. W niedzielę wesole spotkanie. O pieniądzech myśl w środę, a o wygranych możesz pomarzyć w piątek!

Dziewiątka

Znużenie hamującymi wydarzeniami, zmęczenie fizyczne i jakiś smutek – to zniknie w tym tygodniu. Staniesz się może nieco „lodowaty” dla bliskich, ale też opanowany w pokonywaniu trudności. Na szczęście luty jest krótki. Dobrymi dniami będą: sobota, wtorek i czwartek. Inne też wcale nie muszą być gorsze, ale musisz na wiele spraw machnąć ręką.

Doskonała

To nie jest czas na wielkie porywy, aspiracje. Tydzień niesie Ci więcej spokoju, choć także rezygnacji z jakiegoś marzenia. Wróć do tego później. Pilnuj zdrowia, szukaj ludzi umiejących słuchać i rozumieć co mówisz. Zawodowo zwolnij nieco tempo albo weź chociaż krótki urlop. Sobotnia podróż może być zbyt męcząca. Wizyty rodzinne w niedzielę wymagają być więcej przemilczal. Wtedy tydzień okaże się lepszy niż przewidywałeś.

Małgorzata STAWARZ

Walka Nastassji

Nastassja Kiński nie ma zamiaru zrezygnować z walki o swoje dzieci: 11-letnią córkę i 13-letniego syna. Od czasu rozstania z mężem, Ibrahimem Moussa szuka najdrobniejszych pretekstów, by zaciągnąć swego ex na salę sądową i stoczyć zwycięską bitwę o opiekę nad potomstwem. Tym razem chodzi o to, że Ibrahim nieopatrznie zabrał swe pociechy do Aleksandrii w Egipcie, w odwiedziny do dziadka. Nastassja wpadła w furję, choć oskarżony twierdzi, że ją o tym wcześniej poinformował.

Termin rozstrzygnięcia tej sprawy przewidziany jest na marzec. Ale kolejna jest już zapewne tuż, tuż..

Czas romansów

Stało się! Dla Richarda Deana Andersona znanego jako MacGyver skończył się czas przelotnych romansów i bez troskiewolności. 47-letni pan Anderson nie tylko wstępuje w związek małżeński, ale i zostanie po raz pierwszy ojcem. Przyszły mąż i tatuś będzie musiał zapomnieć

o Katarinie Witt, Teri Hatcher i wielu innych paniach, z którymi łączyło go coś więcej niż tylko przyjaźń. Dla kogóż zatem Richard postanowił poświęcić resztę swego życia?

Wybranką serca naszego bohatera została aktorka April Proz. Choć przyszła pani Anderson jest niewąt-

pliwie uroczą, to jednak nikt nie ma wątpliwości, że to nie jej uroda zadecydowała ostatecznie o decyzji zaślubin.

Sława i popularność MacGyvera powoli gasną, a i wiek nie sprzyja szalonym romansom. Dlatego Richard Dean zrobił najlepsze co mógł zrobić: zostać w końcu ojcem i mężem! Ale jak się okazuje, przyszły pan

młody nie w ciemnię bity, postanowił zrekompenzować sobie utratę wolności i spisał dość niekorzystny finansowo dla April Proz kontrakt małżeński. To oczywiście na wypadek, gdyby przyszła żona i matka jego dziecka była bardziej zainteresowana grubością jego portfela niż nim samym! No cóż, w końcu z miłością bywa różnie...

punkt przeciwny nadiorowi	panujący styl w ubieraniu się	dokuczliwy owad	partner Filipa z pary filmowych komików	cecha ośrodka ciała niekryształicznych	jezioro w Rosji na stepie Barabińskim	zakład, w którym uczniowie otrzymują darmo naukę i utrzymanie	rzeka w Panamie	miasto w Chinach (Sycuan)
zmniejszenie liczebności wojsk								
wzięcie, sława			rózaniecnik					rzeka na granicy Tanzanii i Zambii
wszystko zamieniał w złoto			mruk, człowiek bez poczucia humoru					
			filmowy kochanek					
				składnik kwasów dezoksyrybonukleinowych				
draska na pudełku zapalek	odkryty wagon	ryba słodkowodna				potocznie i obraźliwe o twarzą, gęba		ślad po zszyciu
		pożywka drobno-ustrojów			syłaba w metryce antycznej, na którą pada akcent			
		tekst przysięgi			jednostka pracy i energii			
maszynka do golenia			rozdawanie godności przez osoby wpływowo					
znak firmowy			popularny wywabiacz do plam					
pasmo wzgórz nad Jez. Górnym								
domek auta								miasto w pn. Bułgarii

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do 27 lutego 1998 r. pod adresem „Gazeta Krakowska”, skr. poczt. 402, 30-960 Kraków (z dopiskiem

„Krzyżówka piątkowa z 20 lutego”). Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe odpowiedzi zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki piątkowej z 6 lutego 1998 r. książki otrzymują:

M. Jagosz – Rabka, G. Szot – Kraków, A. Rodak – Kruślowa Wyżna, A. Guc, T. Kozyra – Nowy Sącz.
Nagrody prześlemy pocztą.

Nim rykną silniki muzealnych eksponatów

Na chodzie

Małgorzatę i Aleksandra Kliszów łączy nie tylko węzeł małżeński. Mają także wspólne zainteresowania, którym oddają każdą swoją wolną chwilę. Miłość do starych motocykli to jakby ich sposób na życie i nie ma w tym stwierdzeniu ani krzty przesady. Prawda, ostatnio mocno absorbuje ich 9 miesięczny syn Mieszko, ale dla stojącej w pokoju „Sahary” państwo Kliszowie zawsze znajdują czas. Motocyklami zajmują się, jak sami twierdzą, od niepamiętnych czasów. Były lata, gdy w wynajmowanych przez nich garażach parkowało kilkadziesiąt motocykli. I to jakich!



Pan Aleksander jest z wykształcenia inżynierem, z zamiłowania konstruktorem i – jak mówi – największą przyjemnością jest doprowadzenie starego motocykla do pierwotnego wyglądu, poznanie jego konstrukcyjnych tajemnic, znalezienie odpowiednich części. Czasem trwa to latami. Trzeba zdobyć trzy, cztery moto-

cykle, by stworzyć z nich jeden.

– Na chodzie – uzupełnia pani Małgorzata. – Prawdziwą satysfakcją można mieć tylko wtedy, gdy unikatowy egzemplarz jeździ. Spotykamy się na imprezach motocyklowych organizowanych w całej Polsce. Tam wymieniamy informacje, doświadczenia itp. Tworzymy pewien

krąg ludzi, dla których motocykle stały się życiową pasją. Uczestniczymy także w odbywających się obecnie cztery razy do roku imprezach w Łodzi. Tam można kupić lub wymienić potrzebne części, czasem, choć niechętnie, sprzedać jeden z swoich egzemplarzy.

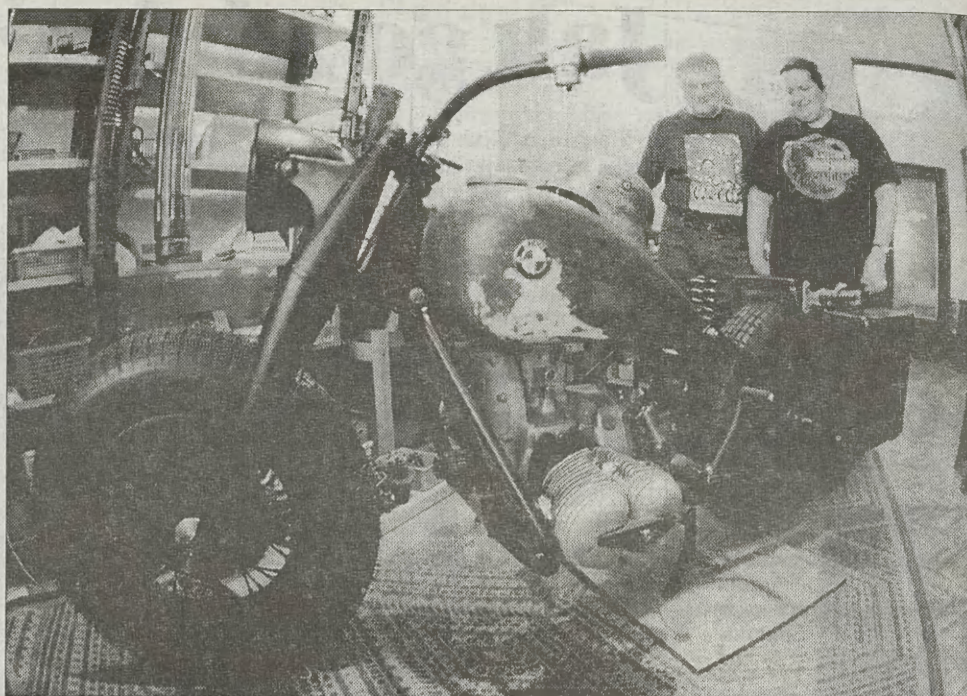
Państwo Kliszowie aktywnie działają w istniejącym przy Automobilklubie Krakowskim Kole Motocykli Zabawkowych. Co środę, o godzinie 19. zwolennicy tego hobby spotykają się przy ul. Na Barciach 11.

Od „sokoła” do bmw „Sahara”

Prawdziwą chlubą kolekcji są motocykle „Sokół 1000” produkcji Polskich Zakładów Inżynieryjnych.

– W całej Polsce jest może trzydzieści takich motorów. Przy ich konstruowaniu wykorzystano najlepsze rozwiązania z amerykańskich motocykli Harley i Indian. „Sokoły” oczywiście jeżdżą budząc sensacje na zlotach starych motocykli i pokazach.

Ostatnio jednak państwo Kliszowie na dobre zajęli się motocyklami tzw. „militarnymi”. Zundappy, czy bmw „Sahara”, skonstruowane przez Niemców specjalnie z myślą o wojennych podbojach w Afryce, walczyły z armią feldmarszałka Rommela. Skonstruowane zostały tak, by poradziły sobie w każdych niemal



BMW „Sahara” – takie motocykle „walczyły” w Afryce w czasie II wojny światowej

warunkach. Przy niewielkich adaptacjach, doczepieniu specjalnego wózka mogły przewozić żołnierzy, rannych, amunicję.

Dzisiaj taka „Sahara”, rzeźwił się w kolorze pustynnego piasku, kosztuje tyle, co samochód dobrej marki.

W kolekcji państwa Kliszów jest również najstarszy motocykl, pochodzący z 1900 roku – Laurin & Klement.

60 hobbystów

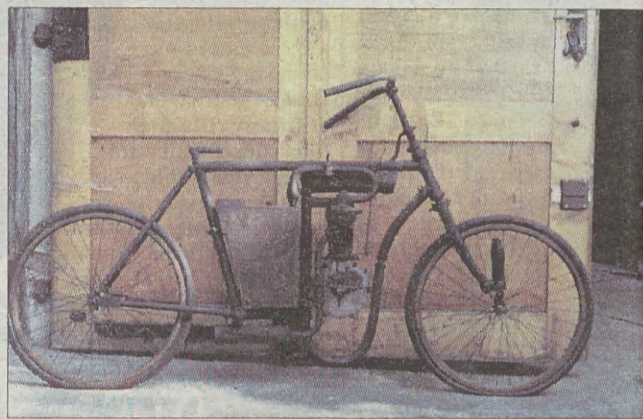
– Marzymy o otwarciu w Krakowie muzeum starych motocykli – mówi Małgorzata Klisz. – W naszym regionie jest około 60 hobbystów dysponujących niezwykłymi eksponatami. Byłoby co pokazać. Problem tylko w znalezieniu odpowiedniego pomieszczenia. Mamy kontakty z całą

Polską, także z miłośnikami motocykli w Europie i na świecie, dysponujemy bodaj największą w kraju fachową biblioteką dotyczącą starych, motocyklowych konstrukcji.

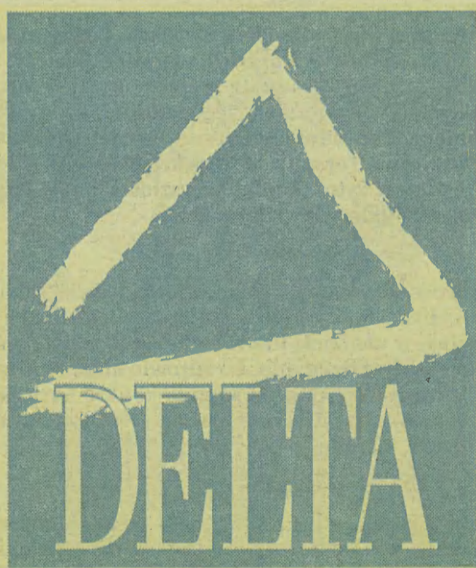
– Jakie reakcje wywołuje kobieta na motorze? Ludzie

chyba już się przyzwyczaili. W Polsce jest już co najmniej kilkadziesiąt pań oddających się tej pasji – mówi pani Małgorzata. Niezwykła kobieta na niezwykłych motocyklach.

Konstanty MIGDAŁ
Fot. Jadwiga Rubiś



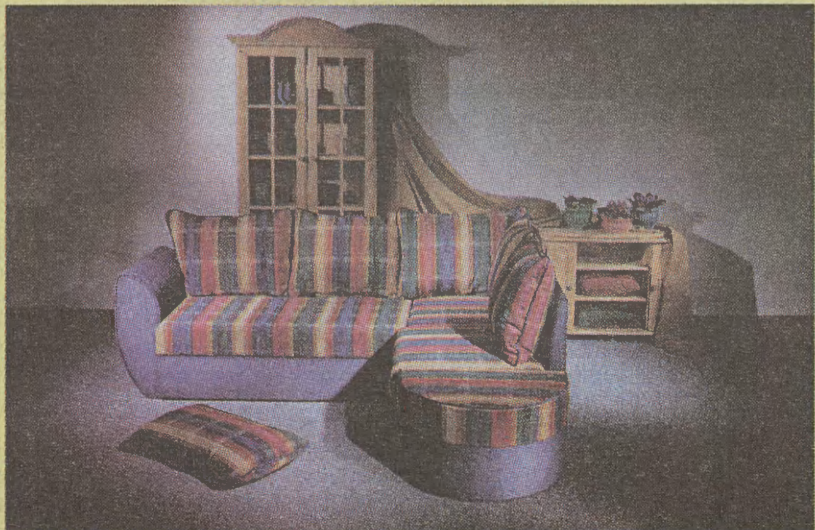
Najstarszy motocykl w Polsce – Laurin & Klement



DOM MEBLOWY

czynne **7** dni
w tygodniu

Nowy Sącz, Zielona 27 tel. /0-18/ 443 72 07 czynne: pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰ sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰ niedziela 10⁰⁰ - 14⁰⁰



KUPON UPOWAŻNIA DO ZKUPU MEBLI W SALONIE DELTA Z 3% RABATEM DO KOŃCA MIESIĄCA

KUPON
RABATOWY

3%

RABAT
DO KOŃCA MIESIĄCA

OFERUJEMY PAŃSTWU MEBLE: WYPOCZYNKOWE, POKOJOWE, BIUROWE, SYPIALNE, DZIECIENNE, SOSNOWE, RATTANOWE, SYSTEMY KUCHENNE + OSPRZĘT (PROJEKT, DOWÓZ I MONTAŻ), DYWANY, WYKŁADZINY, OŚWIETLENIE, TKANINY, OBRUSY, SERWETY, CERAMIKĘ ORAZ SZKŁO UŻYTKOWE, ŚWIECE



Fot. Mariusz SATALA

Wczoraj w Polskiej Akademii Umiejętności uczczono 525. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Młodzież z krakowskich liceów złożyła kwiaty pod pomnikiem w holu i wysłuchała odczytu prof. dr hab. Konrada Rudnickiego na temat „Aktualności idei Mikołaja Kopernika dziś”. Obchody zorganizowała Polska Akademia Umiejętności wraz ze Stowarzyszeniem Gmin Małopolski, Centrum Młodzieży im. dr H. Jordana, Polskim Towarzystwem Miłośników Astronomii i Polskim Towarzystwem Astronautycznym. (AS)

Piątek
20 lutego
nr 286
(15121)

echo KRAKOWA



KRZESZOWICE, MYŚLENICE, NIEPOŁOMICE, PROSZOWICE, SKAWINA, WIELICZKA

Płatna szkoła zamiast rodziców

Przechowalnia bogaczy

Kiedy kilka lat temu ruszyły pierwsze w Krakowie szkoły społeczne i prywatne, uczyło się w nich zaledwie kilka dzieci. Bywało, że przez krótki czas szkołą stawało się czyjeś mieszkanie, czy wynajęte w domach kultury salki. Mijały lata. Do elitarnych szkół zaczęło uczęszczać coraz więcej dzieci. Do czasu. Zachwyt płatną nauką minął szybko. Choć do zakończenia roku szkolnego zostało jeszcze kilka miesięcy, już dziś szkoły walczą o uczniów.



Fot. Mariusz MAKOWKA

W Krakowie działa kilkanaście szkół społecznych i prywatnych. Wśród nich są podstawówki i licea. Nieśmiało pojawiają się również przedszkola. Ale tylko kilka placówek może poszczycić się niebagatą opinią i dobrymi wynikami w nauce. W pozostałych poziom nie odbiega od przepelnionej, osiedlowej podstawówki. Czasem jest nawet niższy...

— Trudno się dziwić. Wielu rodziców, nie radząc sobie z dzieckiem, decyduje się posłać je do płatnej szkoły. Są skłonni wydać wszystkie pieniądze, byle tylko pozbyć się kłopotów. Wiadomo, że w szkołach płatnych nauczyciele są dla uczniów serdeczniejsi, chętniej pomagają i rzeczywiście zajmują się dziećmi. Co więcej — w większości zajęcia trwają do piątej po południu. Jeśli rodzice spóźnią się po odbiór malucha, nauczyciel czeka z nim do skutku. To przechowalnia, która uwalnia dorosłych od myślenia o odrabianiu zajęć i wysłuchaniu paplaniny dziecka — twierdzi dyrektor jednej ze szkół. Prosi o zachowanie anonimowości.

Czesne w szkołach jest przeważnie jednakowe. Najczęściej nie jest większe niż 350 zł za miesiąc. Prócz nauki języków obcych, dzieci mają przeważnie zajęcia na pływalni i w pracowniach informatycznych. Dwa razy w roku szkoły urządzają wyjazdy na „zielone szkoły”. Częściej niż w innych są dyskoteki, festi-

wale i przeglądy. Po lekcjach działają kółka zainteresowań.

— Kiedy w Krakowie powstawały pierwsze szkoły niepubliczne ludziliśmy się, że staną się enklawą geniuszy. Życie szybko przyniosło rozczarowanie. Zamiast nich w ławkach pojawiły się maluchy z poważnymi defektami. U jednych była to dysleksja, u innych dysgrafia. Nie brak także było schorzeń na tle psychicznym. Niewiele dzieci potrafiło napisać bez błędów swe imię i nazwisko — twierdzi dyrektor.

Szkoły niepubliczne podlegają pod Kuratorium Oświaty i Społeczne Towarzystwo Oświatowe. Oznacza to, że przynajmniej kilka razy w roku powinny być kontrolowane przez wizytatorów i metodyków. Nie zawsze jest to możliwe. Bywa, że po raz pierwszy metodyk pojawia się w szkołach po kilku latach jej działalności.

— Nie da się podsumować w kilku zdaniach płatnych

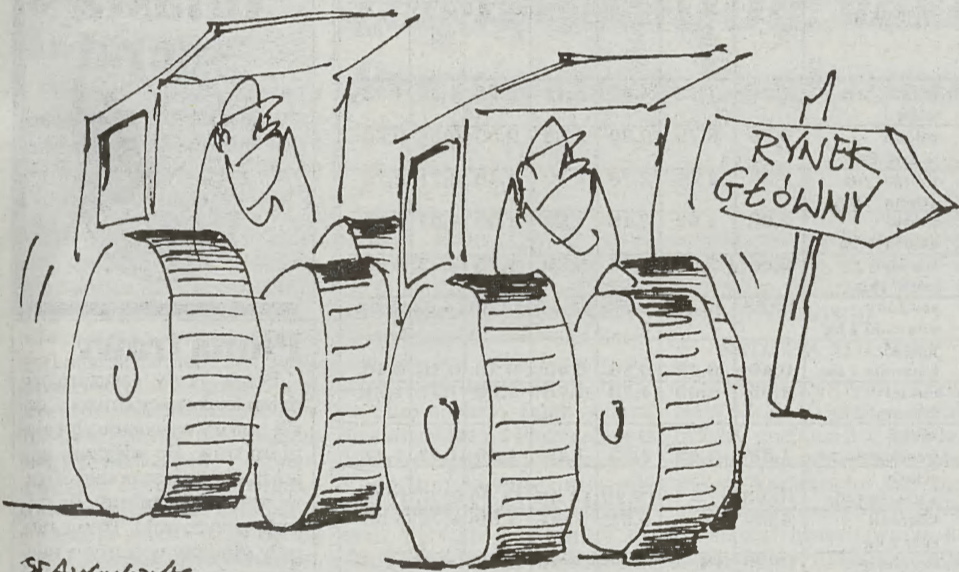
szkół. Wiadomo, że są wśród nich dobre i kiepskie. W kilku wraz z dziećmi zdrowymi uczą się niepełnosprawne. I to jest ważne i piękne. Na pewno istotnym jest fakt, iż dzieci są bliżej nauczyciela. Słyszysz się również o układach partnerskich i bezstresowej metodzie nauczania. Szkoda tylko, że tak jest zaledwie w kilku szkołach — twierdzą krakowscy wizytatorzy.

Od kilku tygodni na słupach ogłoszeniowych, parkanach i w gazetach pojawiają się ogłoszenia o nowym naborze do szkół niepublicznych. Wszystkie obiecują to samo: wysoki poziom, komfort nauczania, serdecznych nauczycieli i bezstresowy tok nauki. Kuszą małymi klasami — zaledwie do 10 osób. To nie, że w praktyce okaże się, że w klasach jest piętnaście osób. Szkołom potrzebne jest każde czesne...

Joanna KOSTRZ

Asfalt zastąpi płyta porfirowa?

Stary Rynek w nowym stylu



Prawie trzydzieści pięć lat temu kocie łby na Ryнку Głównym zastąpiły płyty. Miały być eleganckie, estetyczne i niekłopotliwe w utrzymaniu. Deszcz wypłukał spod nich piasek, płytki pękają i „klawiszują”. Na naprawę Zakład Gospodarki Komunalnej i wydaje grube pieniądze. Na niewiele się to zdaje. Pojawiły się koncepcje ratowania Ryнку. Czy będą na to środki.

Firma „Arkona” przedstawiła cztery koncepcje przebudowy Ryнку i jego podziemi. We wszystkich projektach autorzy proponują nawierzchnię kamienną, materiały podobne do tych, którymi płyta była wyłożona na przełomie XIX i XX wieku.

— Prawdopodobnie zostanie zachowany obecny układ na Ryнку — mówi Wojciech Litew-

ka, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg. — Zmieni się tylko materiał z jakiego zostaną wykonane chodniki i jezdnie.

W planach jest zniwelowanie różnic między jezdnią, a chodnikiem. Jedną z wersji przewiduje wyłożenie chodników czerwonymi płytami kamiennymi z porfiru. Jezdnie byłyby wykonane z białych płyt, a krawężniki obniżone

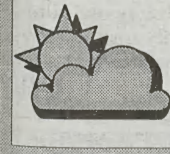
do sześciu centymetrów. Tak, by nie stanowiły barier dla osób niepełnosprawnych. Droga została by zwężona do siedmiu metrów, a chodniki poszerzone. Upadła koncepcja zaznaczenia na płycie Ryнку tego, co znajdowało się pod ziemią. Nie wrócą też kocie łby. Projektanci zajęli się też oświetleniem oraz otoczeniem pomnika Adama Mickiewicza. Ponieważ w przyszłym roku Kraków obchodzić ma stulecie wystawienia pomnika Adama Mickiewicza, jego otoczenie powinno być zmienione. Być może wokół pomnika staną cztery stylowe lampy z herbami. Zmieni się też oświetlenie całego Ryнку. Projektanci proponują duże lampy podobne do tych, które można zobaczyć przy Teatrze Słowackiego lub stylizowane na gazowe.

Jeszcze nie wiadomo jak zostanie rozwiązana sprawa zasilania energetycznego imprez, które organizowane są na płycie Ryнку.

— Koncepcje będą przedstawione Zarządowi Miasta, który dokona wyboru jednego z nich — mówi Wojciech Litewka. — O pieniądzach na razie nie ma mowy.

Renata RYBICKA

Na południu Polski odzlatuje wyż z rejonu Alp, napływa ciepłe i wilgotne powietrze z zachodu. Reszta kraju ma gorzej — pada deszcz lub siąpi dokuczliwa mżawka. U nas pogoda powinna być niezła: ciepło, pogodnie i bez opadów. W Krakowie temperatura do 15 stopni w dzień i około 2 stopnie w nocy. Wiatr słaby, sytuacja biometeorologiczna umiarkowanie korzystna. Jutro nad ranem mogą wystąpić gęste mgły a poza tym pogoda bez większych zmian. Co najlepsze zaś — prognoza na weekend jest także niezwykle optymistyczna. Dobrze się składa, bo będzie okazja by wybiegać lub wypacerować kalorie zaliczone w tłusty czwartek. Wiosna zaczęła się już na całego. Z woj. tarnowskiego donoszą, że w ostatnich dniach obudziły się tam pszczoły, roją się komary i kielkują tulipany. W bardziej zurbanizowanym miejskim krakowskim dostrzeżono tylko muchy. (w)



Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa



- Szlak Jana Pawła II
- Reformacji i Kapucyni
- Place dawnego miasta
- Żydzi w Krakowie

Akcja „Echa”, Koła Grodzkiego PTTK, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Urzędu Miasta pn. ZOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA będzie trwać jeszcze do końca marca br. Osoby, które mają już komplety kartonów potrzebne do uzyskania odznaki w odpowiednim kolorze (przypominamy: brązowa udział w 12 wycieczkach, srebrna — 16, złota — 20, złota z pawim piórem — 22 spacerów i wysłuchanie 10 odczytów), proszone są o ich nadsyłanie do końca czerwca pod adres: Koło Grodzkie PTTK, ul. Jagiellońska 6.

(Program wycieczek na str. III)

Z notesu policjanta

Pałka w przechodnia

Na rogu ul. Michałowskiej i Karmelickiej nieznanymi sprawcy napadli na przechodzącego mężczyznę. Uderzyli go drewnianą pałką w głowę, a kiedy stracił przytomność, zabrali mu dokumenty i portfel. Straty – 180 zł.

Cukierki

W jednym ze sklepów przy ul. Starowiśniej zatrzymano dwóch 12-letnich chłopców, którzy skradli cukierki.

Kontra sąsiada

Mieszkaniec ul. Spółdzielców zawiadomił policję, że na klatce schodowej bloku w którym mieszka został napadnięty i pobity przez sąsiada. Doznał obrażeń twarzy.

Pojedzą

Z kiosku gastronomicznego na dworcu PKS w Myślenicach włamywacze zabrali kurczaka, parówki i kromki z mięsem. (mas)

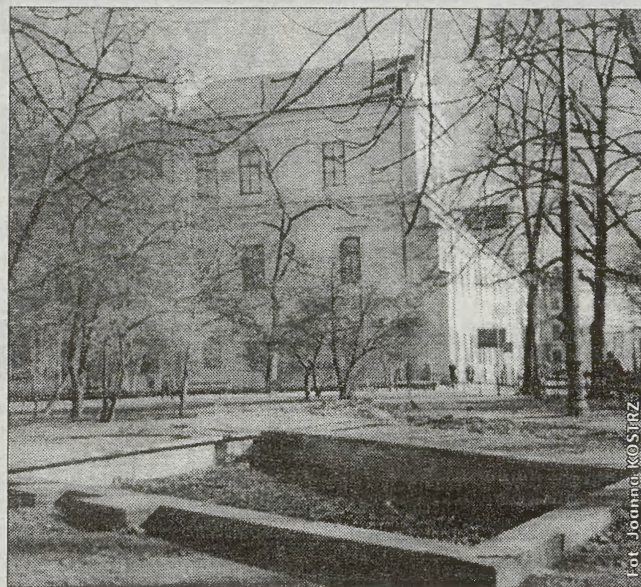
Zamiast sprzątać, lepiej czekać Basen dla liści i śmieci

W Krakowie jest kilkadziesiąt fontann. Niemal wszystkie są w parkach i przy zieleńcach. Każda z nich ma również swego gospodarza. Mniej lub bardziej dobrego. Wiosną administratorzy czyszczą zbiorniki, dbają o konserwację urządzeń. Jesienią uszczelniają dno i wyposażenie zbiorników. Bywa, że wątpliwej jakości dekoracja straszy do marca czy nawet kwietnia. Powód banalny. Nie wiadomo, czy nie wróci zima...

W fontannach na krakowskich Plantach leżą zeschnięte liście. Ich warstwa ma kilka centymetrów. Wśród nich poniewierają się śmieci i puste butelki. Nie brak także foliowych worków z odpadkami gospodarczymi. Nie lepiej w zbiorniku, w którym latem pływają labędzie.

Fontannami na Plantach zajmują się firmy, które wygrały przetarg – twierdzą pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK. – Zeschnięte liście, które leżą w zbiornikach nie wynikają z zaniedbania firm. To niezgodna z zimę otulina.

O śmieciach urzędnicy nic nie wiedzą. Podobnie jak



Fot. Joanna Kosztarz

strażnicy miejscy, którzy zapewniają, że natychmiast przyjrzą się uważnie zbiornikom.

Na posprzątanie wątpliwej dekoracji przyjdzie jeszcze poczekać. Ile? – nie wie nikt. Być może tydzień, dwa lub dłużej.

– Nie możemy zlecić teraz usunięcia liści – tłumaczą pracownicy referatu zieleni

Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK. – Nie wiadomo, czy znowu nie spadnie temperatura. Gdyby pojawił się śnieg, zniszczyłby urządzenia. Trzeba czekać. Nic nie możemy poradzić.

Zdaniem meteorologów do Małopolski zawiała już wiosna...

(JOK)

Prokuratura surowa dla przestępców Seryjni włamywacze

Surowych kar żąda prokuratura dla grupy młodocianych włamywaczy, którzy jesienią i zimą 1996/97 dokonali w Krakowie takiej liczby włamań i kradzieży, że w sumie zebrało się na funkcjonującą jako kategoria kodeksowa „mienie wielkiej wartości”. Dla dwudziestolatka, przywódcy gangu, prokurator proponuje 6 lat

Zdaniem prokuratury nagminność tego typu przestępstw, a także specyficzny rodzaj aktywności młodych ludzi, który sprawiła, że działają z profesjonalizmem godnym doświadczonej recydywy, przemawiają za surowym ukaraniem. Ci młodzi ludzie mają na swym koncie m.in. serię włamań na nowowyprowadzonym osiedlu domków jednorodzinnych w Witkowicach. Buszowali tam nawet w dzień, rzekomo w poszukiwaniu dentysty. Zabierali co popadło, najchętniej biżuterię i elektronikę. Włamywali się też do budynków biurowych przedsiębiorstw, firm prywatnych, okradali budowy. Doskonale wiedzieli, gdzie co sprzedać.

Broniący z urzędu jednego z młodocianych mec. Wiktor Sadowicz barwnie i z uczuciem opisywał sytuację 20-latką, odrażonego przez społeczeństwo, który raz trafiając do więzienia, ostatecznie kształtuje swą drogę życiową. Niestety, wysiłki te dezawuuje sam pod sąd, dla których najlepszym sposobem obrony jest zaprzeczanie nawet najoczywistszym faktom. W trakcie procesu, z wielu stwierdzeń wycofali się też świadkowie, koleżdy oskarżonych, co świadczy, że jak w każdym porządnym gangu także i tu młodociani watażkowie sięgają swymi wpływami poza więzienne mury.

Na szczęście prócz niepewnych zeznań koleżków jest wiele materialnych dowodów winy. Ślady podszew butów, rozpoznanie przez świadków, zapisany numer auta tatusia jednego z włamywaczy, którym chłopcy poruszali się po Krakowie, a nawet... zdjęcie, które sąsiadka zrobiła włamywaczom wychodzącym z okradzionego właśnie domu. Wyrok w poniedziałek. (rtk)

NIERUCHOMOŚCI

LOKALE

WYNAJEM

PRZYKRYTE lokale i działki na działalność gospodarczą, okolice Nowego Targu przy trasie Kraków-Zakopane, tel. 0-18/ 26-636-20, 090 36-10-11

DLA DOMU

WYPOSAŻENIE

USŁUGI

HYDRAULIK, kucharki, wodomierze. (0-12)6562338 3w

INNE

MATRYMONIALNE

DZIEWCZYNA szuka sponsora 413-26-56

TOWARZYSKIE

KALINKA 0602-11-22-36 (0-12)658-08-82 Bliska 2

SEXY kotki czekają, ul. Otwinowskiego 6 (0-12)411-62-36

Spalił się lakier, została skorupa

Pomysłów na pozbycie się starych samochodów jest wiele. Można zawieźć je na złomowisko lub sprzedać. Nadal jednak największym zainteresowaniem wśród kierowców cieszy się... porzucenie wraka. Jedni robią to w centrum miasta, inni – wybierają peryferie.



Fot. Joanna Kosztarz

Przed kilkoma dniami wrak starego fiata pojawił się w lesie w Kurdwanowie. Nie trzeba było długo czekać. Szybko znalazły się małaolatki, które postanowiły zadbać o porządek. Przynieśli benzynę i zapalniczki. Nie pomogło. Spalił się tylko lakier. Wrak ocalał.

– To nie pierwszy przypadek – twierdzi Andrzej Kaczmarczyk, strażnik miejski. – Coraz częściej znajdujemy porzucone wraki na osiedlach i śródmiejskich uliczkach. Przeważnie wszystkie mają ściągnięte tablice rejestracyjne. Mimo przeciwności, udaje się nam ustalić właścicieli. Są inne ślady, które nie wszyscy potrafią usunąć.

Trudno policzyć ile razy w ubiegłym roku strażnicy znajdowali porzucone graty. Takich przypadków było przynajmniej kilkadziesiąt. Wiele z nich trafiło do Szkoły Aspirantów w Nowej Hucie. Inne – znalazły nowych właścicieli. Tak stało się z poczciwą „cytryną”, którą kolekcjoner wyprzeżył na osiedlowym parkingu. I poczciwymi trabantami porzucenymi na Zakrzówku.

– Strażakom nigdy nie dość gratów. Dzięki nim mogą praktycznie ćwiczyć wiadomości z ratownictwa technicznego – mówi Andrzej Kaczmarczyk. – Szczęście, że jest na nie zapotrzebowanie gdyż inaczej miasto zamieniłoby się w złomowisko śmieci. Niewielu kierowców pamięta, że w mieście wyznaczone są miejsca gdzie można złomować samochód, a przy okazji go wyrejestrować. (JOK)

– Nie wiadomo, czy znowu nie spadnie temperatura. Gdyby pojawił się śnieg, zniszczyłby urządzenia. Trzeba czekać. Nic nie możemy poradzić.

Zdaniem meteorologów do Małopolski zawiała już wiosna...

(JOK)

Gdzie i za ile?

Artykuł	Allkauf [zł]	Major Market [zł]	Super sklep [zł]	Billa [zł]	HIT [zł]	Średnia cena	
						ub. tydz.	dzis
chleb 650g	1,20	1,19	1,30	1,42	0,99	1,22	1,22
mleko w folii 2%	0,96	0,79	0,82	0,85	0,85	0,85	0,85
margaryna „Bona” 500g	2,66	3,05	2,79	2,79	2,49	2,71	2,75
masło ekstra 200g	2,08	1,99	2,19	1,92	1,99	2,03	2,03
ser biały półtł. 1kg	6,86	7,05	6,66	6,99	6,76	7,02	6,86
ser żółty edamski 1 kg	11,68	12,20	11,75	13,10	12,69	11,62	12,28
jaja w kartonie 1 szt.	0,40	0,43	0,38	0,42	0,38	0,38	0,40
cukier kryształ 1 kg	1,65	1,69	1,78	1,75	1,69	1,72	1,71
mąka wrocławska 1 kg	1,38	1,65	1,52	1,39	1,19	1,42	1,42
schab z kością 1 kg	10,98	—	13,39	13,40	11,29	12,67	12,26
kurczak cały 1 kg	4,98	—	5,61	5,90	5,89	5,75	5,59
szynka got. wieprz. 1 kg	18,25	16,49	16,24	16,90	12,99	16,23	16,17
parówki ciecące 1 kg	7,98	7,25	7,70	11,90	7,99	8,71	8,56
kielbasa zwyczajna 1 kg	9,98	9,49	9,06	—	8,89	9,35	9,35
herbata eks. „Tetley” 20 torebek	2,68	3,15	3,21	2,99	2,65	2,93	2,93
Coca-cola 1,5 litra	2,48	2,95	2,91	2,69	2,49	2,62	2,70
Multi Vita gazowana 1,5 litra	1,59	1,75	1,77	1,69	—	1,70	1,70
kawa „Prima” 250g	4,68	5,39	5,22	3,89	4,79	4,87	4,79
cytryny 1 kg	3,28	4,15	3,30	3,50	3,29	3,84	3,50
ziemniaki 1kg	0,59	0,59	0,76	0,65	0,59	0,64	0,63
pomidory 1 kg	5,68	5,84	5,83	5,90	5,99	5,35	5,84
ogórki 1 kg	9,48	6,73	—	7,90	8,99	8,65	8,27
piłyn „Ludwik” 0,5 Litra	—	2,19	2,05	1,99	1,79	1,95	2,00
mydło „Lux”	1,68	1,95	1,66	1,49	1,25	1,60	1,60
proszek Pollena 200 Futura 600 g	4,08	3,99	3,92	4,19	3,59	3,95	3,95
Papier toaletowy 1 rolka	0,29	0,39	0,33	0,49	0,39	0,35	0,37
papierosy „Marlboro” czerw. tw.	4,28	4,29	4,68	4,49	4,49	4,48	4,44
piwo jasne „Żywiec” 0,5 Litra	2,08	2,29	2,21	2,19	1,89	2,13	2,13
wódka „Wyborowa” 40% – 0,5 Litra	17,10	17,99	17,40	17,69	18,39	17,59	17,71
Kupując to wszystko zapłacisz	104,00	106,75	104,56	109,59	99,81		

Na straży miasta



Ploną trawy

Przez cały wczorajszy dzień krakowscy strażacy gasili pożary wywołane wypaleniem traw. Do wieczora wyjeżdżali z koszar ponad 30 razy, zgłoszeń z minuty na minutę przybywało. Trawy plonęły głównie w samym mieście, m.in. przy ul. Grota-Roewckiego, Centralnej, al. Pokoju. – Takiego młynu nie było u nas od dawna – powiedział nam dyżurny Komendy Wojewódzkiej. (pit)

Blokada

Przy ul. Wiślniej strażnicy zablokowali nieprawidłowo zaparkowany samochód. Jak się okazało, został skradziony z jednego z krakowskich osiedli.

Ropa w Dłubni

Strażnicy zostali zawiadomieni o wycieku substancji ropopochodnych do Dłubni. Kiedy przyjechali okazało się, że z pojemnika porzuconego przy ul. Łowińskiego wylewał się zużyty olej silnikowy. Pojemnik został zabezpieczony i przekazany Straży Pożarnej. (JOK)

Radio Taxi GROSİK



tel. 6-333-444 lub 96-69
30 % zniżki!
Zapraszamy



REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Władysław Penar

Redaguje zespół: Joanna Bachanek, Piotr Baran, Adrianna Ginat, Joanna Kostrz, Małgorzata Nitek, Jadwiga Rubis, Renata Rybicka, Marian Satała, Artur Szklarczyk, Adam Ziemanin

Adres Redakcji: 31-548 Kraków, Al. Pokoju 3, tel. 412-16-94; fax. 411-94-97

Os. UROCZE 2

NEUROLOG DZIECIĘCY

Barbara Duda-Kamińska

środy, g. 16-18, tel. 636-16-92

PSYCHOLOG DZIECIĘCY

Barbara Chuchacz, poniedziałki i wtorki, g. 17-18, tel. 644-70-82

NEUROLOG Jacek Huciński

czwartki, g. 16-17

20 lutego 1998 r.

Dla garstki intelektualistów? Piana w „Cafe Europe”

Nieporozumieniem nazwał radny Jerzy Jajte-Pachota projekt stworzenia w Krakowie kawiarni literackiej pod nazwą „Cafe Europe”. Miałoby powstać pod szyldem Festiwalu Kraków 2000. Byłaby miejscem spotkań literatów i intelektualistów z Europy Środkowo-Wschodniej.

Zdaniem części radnych projekt jest niepoważny i niepotrzebny. — Nie można dopuścić, by za pieniądze podatników garstka osób bila pianę — mówi się w kularach Rady Miasta.

Burza do świtu

Wybrani intelektualiści m.in. z Ukrainy, Rumunii, Słowenii, mieliby spotykać się w Krakowie. Przewidziane są też mitingi w innych miastach. Wszystko w ramach Festiwalu Kraków 2000. Intelektualna burza do świtu.

— Komu miałoby to służyć? Z pewnością nie zwykłym zjadaczom chleba — psoczą niektórzy radni.

Pomysłu broni Bogusław Sonik, dyrektor Biura Festiwalu Kraków 2000. W kawiarni mają być prowadzone dyskusje, prezentujące różne postawy światopoglądowe. Odbywać się mają wieczory autorskie, biesiady muzyczne, wystawy, występy kabaretowe i przedstawienia te-

atralne. Powstanie czasopismo literacko-artystyczne.

— Miałoby to być pewne zjawisko kulturowe, niepowtarzalne, warto na to wydać trochę pieniędzy — przekonuje Bogusław Sonik.

Cafe widzę we mgle

Na realizację pomysłu w budżecie Festiwalu przeznaczono około 80 tys. zł. — To mnie drażni, zwłaszcza, że projekt jest dość mglisty — mówi radna Marianna Kościuszko. W tym roku pieniądze miałyby iść głównie na bilety i noclegi dla członków grupy. Konkretne założenia mają się zrodzić dopiero w marcu, na spotkaniu w Centrum Kultury i Techniki Japońskiej. Dziś nie wiadomo, gdzie będą się odbywać następne spotkania. Czy w nowej kawiarni, czy jakiejś już istniejącej?

— Może to będzie taki rajd po knajpach — komentują złośliwi radni.

— Wydaje mi się, że ten pomysł jest za bardzo elitarny, że służy garstce ludzi — mówi radny Jerzy Jedliński.

Czyżewski to ktoś

Autorem projektu jest członek Rady Programowej Festiwalu Kraków 2000, Krzysztof Czyżewski. Animator kultury, wieloletni pracownik Teatru „Gardzienice”. Redaktor naczelny „Krasnogrudy”. Człowiek znany i zdolny. Laureat m.in. Nagrody Artystycznej Młodych im. Wyspiańskiego oraz paryskiej „Kultury” za rok 1996.

Radni podejrzewają, że Czyżewski stworzył projekt kawiarni z myślą o sobie. Nie wykluczone, że będzie brał pieniądze za organizowanie spotkań. Dyrektor Sonik, nie widzi w tym nic dziwnego. Jest zaskoczony postawą radnych, którzy wczoraj na komisji ds. współpracy i promocji wnioskowali o obcięcie środków dla „Cafe Europe”. Rezultatem programu Krakowa 2000 przeszła bez komentarzy. Najważniejsze w tym roku będą koncerty i spotkania „Roku Krzysztofa Pendereckiego”. (PBAR)

Krakowianie



Teresa Aschenbrenner — od września 1997 r. szefowa Staromiejskiemu Centrum Kultury Młodzieży, gdzie uprzednio przez 4 lata była wicedyrektorem.

Pochodzi z Tarnobrzega, ukończyła resocjalizację na UJ. — Na studia poszłam przypadkowo, ale szczęśliwie okazało się, że bardzo odpowiada mi praca z dziećmi.

Po studiach trafiła, jako wychowawczyni, do Państwowego Domu Dziecka nr 1 przy Krupniczej, gdzie pracowała około 10 lat.

— Sprawiało mi to dużą satysfakcję. Do dziś mam kontakt z byłymi wychowankami, interesuję się tym, co robią, do jakich szkół się wbiegają, jak układają sobie życie rodzinne. To wielka radość patrzeć, że mimo większych niż inni przeciwności losu, jakoś im się wiedzie.

Jedną z najważniejszych dziedzin w jej pracy jest działanie wychowawcze i profilaktyczne w obrębie dzielnicy. — Nasz klub „Ka-

zimierz” przy ul. Józefa osiąga bardzo dobre efekty wychowawcze w pracy z dziećmi z tego rejonu.

Jej pasją jest edukacja artystyczna. Wciąż rozwija przy Wietoria zajęcia muzyczne, plastyczne, taneczne. — Przychodzi do nas mnóstwo młodzieży. Zatrudniamy profesjonalistów, żeby nasza oferta była jak najlepsza. Mogę śmiało powiedzieć, że każdy z moich pracowników, to indywidualista.

Lubi koncerty muzyczne, zwłaszcza jazzowe. Wolny czas, którego ma niewiele, chętnie spędza uprawiając sport, zwłaszcza aerobik i jazdę na rowerze. Dużo czyta, głównie książki psychologiczne i parapsychologiczne. — Mam wielki komfort psychiczny, bo codziennie z przyjemnością idę do pracy. (mar)

Kto jest kim?



Elżbieta Piszczek, dyrektorka Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Głuchych przy ul. Stanisława 10

Urodziła się w Krakowie. W 1967 roku ukończyła Wydział Chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zaraz po studiach zaczęła pracować w Technikum Budowlanym przy Zespole Szkół Budowlanych na os. Szkolnym 18. Uczyła chemii i fizyki. Po kilkunastu latach nauczania, została dyrektorką ds. pedagogicznych. Ukończyła podyplomowe studia w Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym, zdała państwowy egzamin drugiego stopnia z chemii. W 1984 roku została dyrektorką Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Głuchych. W

czasie pracy ukończyła kurs języka migowego, później studia podyplomowe z Surdopedagogiki. W 1992 wygrała konkurs na dyrektora ZRZG. W tym czasie zabiegała o nowe pomieszczenia dla szkoły. W latach 90. szkoła straciła budynek przy ul. Dietla 46. Dzięki jej zabiegom i pomocy radnych, szkoła zyskała budynek przy ul. Stanisława 10. Co rok organizuje turnusy rehabilitacyjne dla młodzieży niepełnosprawnej w Krynicy i Zakopanem. Szkoła ma coraz nowocześniejsze maszyny do nauki zawodu. W tym roku dyrektorka zdobyła 55 tys. zł na nowe urządzenia. (RR)

Zioła na zdrowie

Ziołolecznictwo jest jedną z najstarszych metod naturalnych terapii. Działa łagodnie i skutecznie, pod warunkiem że mieszanki lecznicze opracuje doświadczony ziołolecznik. A takim jest Jan Zaręba, który dziś gościć będzie w Krakowie na zaproszenie Nowohuckiego Centrum Kultury.

Jan Zaręba należy do czołówek polskich ziołoleczników. Tradycyjne receptury łączy z najnowszymi osiągnięciami nauki. Słynie głównie z mieszank immunologicznych, wzmacniających siłę obronne organizmu. To właśnie o tym, jak w naturalny sposób obronić się przed chorobą opowie na spotkaniu, które odbędzie się dziś w NCK, o godz. 18. (Kak)

Mała kronika

• FOTO GALERIA (NCK, Jana Pawła II 232): wernisaż wystawy Jerzego Baranowskiego „Piękno zaklęte w krajobrazie” — 18.

• PIWNICA POD BARANAMI (Rynek Gł. 27): recital Krzysztofa Daukszewicza — 20.

• RESTAURACJA ŻYDOWSKA „ARIEL” (Szeroka 18): koncert muzyki żydowskiej — wystąpią: „Kroke”, „Zwierciadło” oraz Irena Urbańska — 20.

• OŚRODEK KULTURY IM. C.K. NORWIDA (os. Górali 5): „Granice wolności” — V seminarium dla młodzieży z udziałem red. B. Rymańskiego z TVN — 12.

• OŚRODEK KULTURY IM. C.K. NORWIDA (os. Górali 5): „Edward Stachura — łagodny buntownik” — mówi Jan Pieszczachowicz — 18.

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

SOBOTA, 21 LUTEGO

• Odznaka brązowa — SZLAK JANA PAWŁA II — zbiórka między godz. 9 a 9.30 koło Domu Turysty PTTK przy ul. Westerplatte. W kościele św. Floriana Karol Wojtyła był wikariuszem od lipca 1949 do września 1951, w Seminarium Duchownym Krakowskim na Plantach pod Wawelem (jako alumn) i w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego studiował. Mieszkał w domach nr 19 i 21 przy ul. Kanoniczej (obecne Muzeum Archidiecezjalne, które już zwiedzaliśmy) i Pałacu Biskupim, na którego dziedzińcu zobaczymy pomnik Jana Pawła II wykonany według projektu włoskiej rzeźbiarki, Jole Sensi Croci. Uwaga: będziemy zwiedzać: kaplicę w Pałacu Biskupim i wnętrza Seminarium przy ul. Podzamcze.

• Odznaka srebrna i złota — REFORMACJI I KAPUCYNI — zbiórka między godziną 9.45 a 10.15 koło Domu Turysty. Będzie to kolejny spacer poświęcony klasztorom w Krakowie. Kościół Reformatów, pod wezwaniem św. Kazimierza, został zbudowany w XVII wieku. W kronice o swej świątyni, zakonnicy żartobliwie piszą: „Kościół ubogi, lecz wesoły”. Po przeciwnej stronie ulicy — w malowniczym założeniu — zobaczymy stację Drogi Krzyżowej, które namalował Michał Stachowicz. Kościół Kapucynów pw. Zwiastowania Najświętszej Panny został zbudowany — z fundacji króla Jana III Sobieskiego — w latach 1699 — 1703. We wzniesionej przy kościele kaplicy (1712 — 1715 według projektu Kasprowa Bażanki) w tzw. Domku Loretańskim, w 1794 roku Tadeusz Kościuszko i jego oficerowie świę-

cili szablę przed bitwą pod Raclawicami.

— Osoby, które mają miejscówki zwiedzają najnowsze wykopaliska na Wawelu (m.in. wewnątrz roduny NMP i na murach obronnych).

NIEDZIELA, 22 LUTEGO

• Odznaka brązowa — PLACE DAWNEGO MIASTA — zbiórka między godziną 9 a 9.30 koło Domu Turysty. Najstarsze place starego Krakowa to: św. Marii Magdaleny i św. Trójcy. Dowiemy się też o historii placów, które powstały w XIX wieku: Wszystkich Świętych i Szczepeńskiego oraz św. Ducha.

• Odznaka srebrna i złota — ŻYDZI W KRAKOWIE — zbiórka między godziną 10 a 10.30 przy wejściu do Muzeum Judaistycznego na ul. Szerokiej. Kazimierz Wielki założył 27 lutego 1335 r. miasto, zwane od imienia króla Kazimierzem. Od Krakowa oddzielała go jurdyka Stradom i Wisła. Żydzi pierwotnie zamieszkiwali w rejonie obecnych ulic św. Anny i Szewskiej. Jan Olbracht przeniósł ich pod koniec XV w. na Kazimierz. Do czasów obecnych zachowało się wiele pamiątek z ich dawnego miasta, głównie bóżnic. Podczas spacerów zobaczymy niektóre z nich, m.in.: Poppera, Wysoką, Ajzyka. Celem naszych spacerów będą dwie: Stara i Remuh. W Starej Bóżnicy mieści się jedyne w Polsce Muzeum Judaistyczne. Bóżnica Remuh (czynna do dziś) zbudowana została w XVI w., obok położony jest cmentarz żydowski, który również będziemy zwiedzać.

• Odznaka złota z pawim piórem — odczyt prof. dra hab. Michała Rożka pt. „Krakowskie mistyfikacje” — zbiórka o godz. 10.30 w sali nr 30 Collegium Novum UJ (wejście od strony Plant). (kas)

Nastroje Krakowa



Fot. Marcin MAKOWKA

Od przewodników Celestat w prezencie

Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych w Krakowie zaprasza jutro na bezpłatne zwiedzanie Celestatu, siedziby Bractwa Kurkowego. Zbiórka o godz. 10, przy ul. Lubicz 16.

— To prezent z okazji Światowego Dnia Przewodnika Turystycznego. Każdego roku, zawsze 21 lutego, będziemy pokazywać krakowianom mało znane, a warte zobaczenia, miejsca w naszym mieście — wyjaśnia Marta Bochenek, rzecznik prasowy stowarzyszenia.

Przewodnicy opowiedzą o dziejach Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego, zwanego Bractwem Kurkowym, które zostało założone w XIII wieku i działa nieprzerwanie do dziś. Zobaczymy m.in. unikal-

ne portrety królów kurkowych, łańcuchy, buzdygany czy słynnego srebrnego kura z XVI w., ofiarowane Bractwu przez władze Krakowa.

Dziś natomiast, o godz. 11.04 w Radiu Kraków, podczas spotkania z przedstawicielem Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych, ogłoszony zostanie konkurs wiedzy o Krakowie. Zwycięcy dostaną atrakcyjne nagrody, ufundowane przez członków stowarzyszenia (Nit)

„Forte” na dobrej drodze

Spokój prezesa

Radni odwiedzili wczoraj obiekty motelu „KraK”, bez przetargu dzierżawione od miasta przez spółkę „Forte”. Z zadowoleniem przyjęto informacje z Wydziału Skarbu UMK, że spółka, budząca do tej pory kontrowersje, okazała się solidnym partnerem gminy i wywiązuje się ze wszystkich warunków umowy.

— To świadczy o tym, że podjęliśmy właściwą decyzję, oddając tereny spółce. Jest solidna. Służy miastu. Dzięki niej baza turystyczna w Krakowie poszerzy się — podkreśla radny Zbigniew Lach.

Nie brakuje jednak sceptyków. Radni z klubu „Samorządny Kraków” są uparci i nadal wątpią, czy spółka znajdzie pieniądze na planowane inwestycje. Budowa samego hotelu pochłonie kilkanaście milionów dolarów.

— Znajdę pieniądze, choć nie będzie to łatwe — mówi Wacław Stechnij, prezes „Forte”. Na razie zbiera od urzędników same pochwały.

Ma już decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Za kilka miesięcy, dysponując odpowiednimi dokumentami, zgodnie z umową dzierżawy wystąpi o pozwolenie na budowę hotelu przy ul. Radzikowskiego, obok motelu. Musi przestrzegać terminów. Umowa ze spółką jest

bowiem obstawiona wieloma warunkami.

— Wygląda to tak, że w co drugim punkcie jest mowa o natychmiastowym wydaniu terenu gminie, jeśli coś z mojej strony zostanie spartaczony — mówi prezes Stechnij. Nie żali się, jest dobrej myśli. Ma już sporo kłopotów za sobą. Przez wiele miesięcy musiał odierać ataki. Teren dostał w dzierżawę na czterdzieści lat, dzięki uchwale Rady Miasta z 11 lipca 1996r. Bez przetargu. Mówiło się o nieformalnym układzie. Uchwałę zaskarżono. Bezskutecznie usiłowano ją podważyć. I teraz...

— Mogę spokojnie pracować — cieszy się prezes Stechnij. (PBAR)

Jutro w „Jupiterze”

Techno i Indianie

Klub „Jupiter” (Cichy Kącik, al. 3 Maja 23) już na stałe wrosł w pejzaż krakowskich klubów grających nowoczesną muzykę elektroniczną.

Ci, którzy jeszcze nie bawili się na organizowanych tu co weekend techno-parties, mają szansę nadrobić braki. Jutro odbędzie się tu bowiem ciekawa impreza zatytułowana „Astral Project Party”.

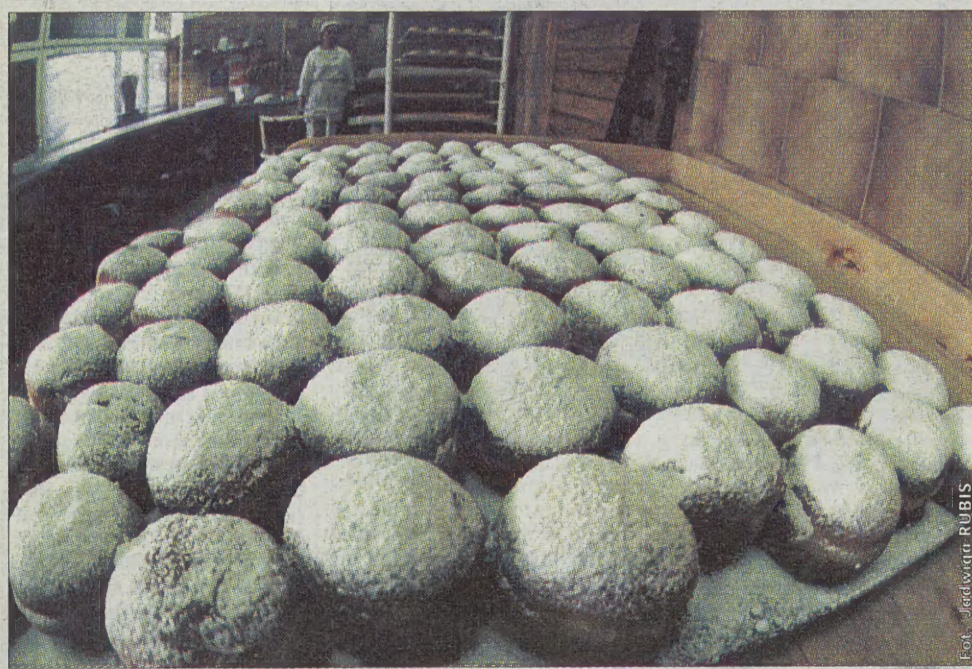
W dwóch salach tanecznych zagra kilku wykonawców z Polski i zagranicy. Na żywo muzykę techno grać będzie m.in. (w ramach tzw. Live Actu) kanadyjska formacja Echoplex. Z kraju kłownego liścia pochodzi również DJ VC, który miksować będzie house i trance z płyt. Obok niego przy konsolach „pracować” będą: DJ Shamut i DJ Wookie z Poznania a krakowską scenę techno reprezentują DJ Mason i DJ Terry.

Główną atrakcją nocy (impreza potrwa od godz. 20 w sobotę a zakończy się w nie-

dzielę rano), będzie jednak Indian Dance Ritual Group — białostocki zespół tancerzy w strojach indiańskich.

Prócz popisów didżejów, w „Jupiterze” nie braknie również efektów świetlnych, slajdów i sklepika techno. Na teledywie wyświetlane będą natomiast filmy wideo. Szykuje się więc niezapomniana noc tańca.

Dla naszych Czytelników mamy cztery podwójne zaproszenia na imprezę. Dzwonić dziś od godz. 12 (tel. 412-16-94). (ART)



Fot. Jerzy RYBICKI

Z różanym nadzieniem

Raz do roku nie baczmy na kalorie. Tusty czwartek, to przecież zbliżający się koniec karnawału. Nawet jeśli nie zdążyliśmy potaćzyć, nie odmawiamy sobie przyjemności zjedzenia rumianego pączka lub kruchych faworków. Wczoraj pod krakowskimi cukierniami stały po nie długie kolejki...

Tradycyjnie ponad 20 tys. pączków usmażono w cukierni hotelu „Cracovia”. Mają swoją niezmienną markę. Te „tustoczwartkowe” posiadają tradycyjne

nadzienie z róży i według upodobań łakomczuchów są polane lukrem z pomarańczową skórką lub oprószone mączką cukrową. Amatorzy pączków czekali na nie cier-

pliwie w przychotelowej ciastkarni.

Młodzi cukiernicy uwijali się przez cały dzień, by do rąk smakoszy dotarły jeszcze ciepłe, lekko chrupiące.

Szczególnie w okolicach Uniwersytetu widać było studentów, którzy zamienili obiady na sycącą x-krotność czwartkowych łakoci. (J.R.)

Gorący



412-16-94

Zaśmiecone bulwary spacerowe

Andrzej Kuropatwa zastanawia się dlaczego nikt nie interesuje się zaśmieconą ul. Bulwarową na odcinku od Kocmyrzowskiej do Wojciechowskiego.

— To jedyne miejsce w Nowej Hucie, gdzie można spacerować — mówi. — Niektórzy nawet przyjeżdżają tramwajami, by przejść się na świeżym powietrzu. Co to za spacer wśród fruujących papierów, rozbitych butelek, gruzu i opon samochodowych. Miesiąc temu dzwoniłem do strażników miejskich w Nowej Hucie. Do dziś nie posprzątano.

Z interwencją też zadzwoniłam do Straży Miejskiej.

— Sprawa została przekazana odpowiednim służbom — mówi Andrzej Kaczmarczyk, strażnik miejski. — Teraz mamy mnóstwo takich interwencji. Być może służby porządkowe nie zdążyły jeszcze uprzątnąć bałaganu. Jeszcze dziś ponagliliśmy osoby odpowiedzialne.

Parkowanie na chodniku

Danuta Bobek mieszka przy ul. Białej (przecznica od ul. Zdrowej). Twierdzi, że samochody parkują tu na wąskim chodniku. Przechodnie muszą chodzić po jez-

dni. Po tej samej stronie jest sklep spożywczy i poczta. Korzystają z nich mieszkańcy okolicznych domów, pensjonariusze Domu Pogodnej Jesieni z ul. Korczaka oraz niewidomi.

— Wszyscy wpadamy na parkujące samochody — mówi. — Proszę o postawienie znaku zakazującego parkowania na chodniku po stronie parzystej i nieparzystej. Ułatwiłoby to wszystkim życie.

Z interwencją zadzwoniłam do Urzędu Miasta Krakowa.

— Na ul. Białą pojedzie inspektor, który na miejscu zobaczy czy można postawić taki znak — informuje Barbara Rąpel, pracownica Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK.

Zabłoconą Pszczelną

Lucjan Paluchowski mieszka w Borku Fałęckim. Codziennie dojeżdża do pracy ul. Pszczelną.

Masz problem, z którym nie możesz się uporać. Uważasz, że na Twojej ulicy, osiedlu, w Twoim otoczeniu coś należałoby zmienić. Zostałeś źle potraktowany w urzędzie... Słowem, masz sprawę dla reportera — zadzwoń.

Przy gorącym telefonie 412-16-94, codziennie od godz. 10 do 20, dyszują nasi reporterzy. Będą interweniować, pomogą znaleźć rozwiązanie, napiszą o tym w „GK”.

— Ostatnio na sąsiedniej ulicy ktoś zrobił ogromne wykopy. Prawdopodobnie pod kanalizację — mówi. — Niestety wyjeżdżające z ul. Malwowej samochody wywożą tony gliny. Nie dość, że jest tu bardzo wąsko, to jeszcze na rozjechanym błocie samochody tańczą jak na lodzie. Piesi nie mają lepszego życia. Brną w glinie. Ostatnio widziałem jak jakiś kierowca ochlapał starszą panią błotem. Czy ktoś nie może zmusić kierowców, by posprzątały ulicę? — pyta.

— Musimy ustalić, kto buduje na Malwowej kanalizację — mówi Andrzej Kaczmarczyk, strażnik miejski. — Kierownika budowy zobligujemy, by pracownicy doprowadzili jezdnię do porządku. Zwrócimy mu też uwagę, by kierowcy czyścili opony przed wyjazdem z budowy.

Renata RYBICKA



Dziś przy telefonie: Joanna KOSTRZ

Krótko

Wiele razy mieszkańcy wsi interweniowali w urzędach. Jak dotąd bez rezultatu...

MYŚLENICE

W niemal każdej z myślenickich wiosek jest remiza Ochotniczej Straży Pożarnej. Wiele budynków, wznoszonych przed laty – wymaga kapitalnego remontu. W tym roku będzie wymieniana dachówka, rynny i pokrycie dachowe w remizach w Bęczarce i Jasienicy. Budynki zostaną także ocieplone. W budżecie gminy przewidziano na te prace 10 tys. zł. Trzy razy tyle pochłonie natomiast remont dachu w budynku OSP w Krzyszkowicach. (Nit)

SŁOWNIKI

W Zagajach Smrokowskich i Lípnej Woli znikną wreszcie drewniane słupy trakcji energetycznej. W tym roku ma tam być modernizowana sieć. Wartość inwestycji szacuje się na około 60 tys. zł. Finansowana będzie głównie z pieniędzy gminnych. W kasie Słownik zarezerwowano na ten cel 48 tys. 400 zł. Zakład Energetyczny ma dołożyć resztę. (Nit)

GDÓW

Prawie trzy lata starają się mieszkańcy Huciska o doprowadzenie do wsi wodociągu. Po założeniu komitetu wodociągowego, zwrócili się do wójta o pomoc finansową. Co miesiąc wpłacali też raty na przyszłą budowę. Zebrano 1200 zł od domu. W ub. r. huciszczanie zakupili materiały. Teraz kończą budowę głównej linii. Nie wiadomo, kiedy będą mieli podłączoną wodę. Władze gminy Wieliczka obiecały wybudować podłączenie do ich wodociągów. Nie zrobili tego do dziś. (RR)

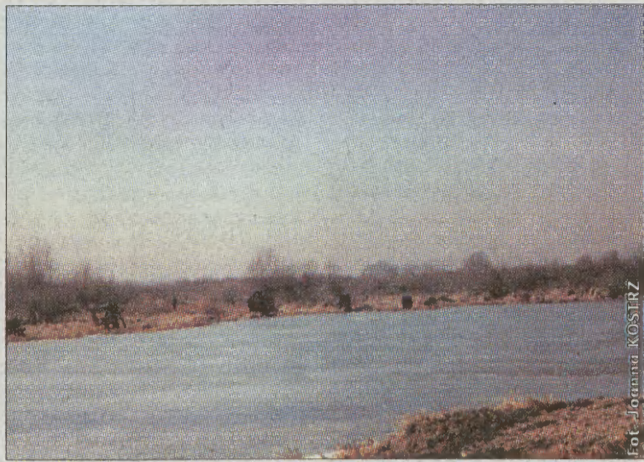
IGOŁOMIA

Wątpliwej jakości dekorację można podziwiać tuż przy wjeździe do Igołomii – Wawrzeńcyc. W rowach straszą worki ze śmieciami i powyrywane znaki drogowe. W pobliżu stoją kontenery. Zainteresowanie nimi jest jednak niewielkie... (JOK)

ZABIERZÓW

Trwa II edycja konkursu „Program edukacji samorządowej” w Zabierzowie. Wczoraj uczestnicy konkursu, uczniowie 13 gminnych szkół spotkali się z przewodniczącym Rady Gminy Zdzisławem Nowakiem i przewodniczącymi gminnych komisji. W najbliższy poniedziałek najlepsza dwudziestka uczestników konkursu z rąk posła Stanisława Kracika otrzyma paszporty do finału. (mas)

Czyja woda



Jeszcze kilka lat temu jedną z największych ozdób Ochodzy w gminie Skawina były stawy. Latem stawały się basenem dla mieszkańców pobliskich wsi. Wszystko zmieniło się gdy stawy przeszły na własność wędkarzy. Mieszkańcy wsi twierdzą, że są dyskryminowani. Wędkarze też mają swe racje – choćby i te, że miejscowi kłusują i śmieć...

– To taka nasza niefortuna decyzja. Daliśmy sobie na chwilę zamydlić oczy. Nie myśleliśmy nawet, że wędkarze zabronią nam wstępu nad wodę – mówi Piotr Kucharczyk, sołtys Ochodzy. – Latem

wyrzucają znad wody nawet dzieci, które chciałyby bodaj na chwilę zamoczyć nogi.

Wędkarze też mają swoje racje. Choćby i takie, że za własne pieniądze zarybili stawy. Wcześniej musieli zadbać o ich oczyszczenie ze śmieci i starych mebli. Wśród „skarbów” nie brak było nawet padłych zwierząt. Dbają też o porządek nad wodą. Tuż przy brzegach ustawili tablice zakazujące wysypywania śmieci. Obok – zabraniające osobom niepożądanym wstępu nad wodę. Mimo wszystko, w zaroślach nie brak śmieci i pustych butelek. Gdzieniedzie poniewierają się nawet pełne

ich worki. Kilka miesięcy temu wędkarze ustawili na brzegach budki. Kilka z nich zniszczyła tajemnicza siła.

– To pewnie zemsta miejscowych – twierdzą wędkarze. – Nie pierwszy już raz próbowali zacząć z nami wojnę. Chcą nas stąd wygryźć. Najlepiej gdybyśmy wymaszerowali stąd z wędkami, a ryby zostawili wsi. Strach jednak myśleć, co byłoby dalej. Argumenty, że chodzi o dostęp do wody, które podają miejscowi, są śmieszne. Przecież nikogo stąd nie wyganiamy. Nie ma tu ani policjantów ani ochroniarzy, którzy dzień i noc spacerowałyby po brzegach. Nie sposób zliczyć też przypadków kłusownictwa, jakie odbywa się przy stawach.

Mieszkańcy Ochodzy czują się oszukani.

– Do dyspozycji wsi mamy tylko jeden stawek – twierdzi sołtys. – To bardzo mało. W dodatku leży przy głównej drodze. To niebezpieczne miejsce zabaw dla dzieci i młodzieży.

Wiele razy Piotr Kucharczyk i towarzyszący mu mieszkańcy wsi próbowali szukać pomocy. Były więc listy do urzędów i wojewody. Jak na razie brakło na nie odpowiedzi... (JOK)

SIEPRAW

Gmina walczy o zdrowie Ratunek w rodzinnym

W 1992 roku Siepraw, jako jedna z pierwszych gmin podjęła decyzję o przejściu lecznictwa otwartego. Dotychczas na jego utrzymanie z budżetu przekazywała 50 tys. zł. Dziś nie jest w stanie wygospodarować takiej kwoty.

Pod koniec ubiegłego roku rada gminy uchwaliła oddanie służby zdrowia wojewodzie. Na decyzję, która w życie wchodzi z końcem lutego, wpłynęła w dużej mierze konieczność odprowadzania do budżetu centralnego czynszów za wynajmowane w ośrodku zdrowia pomieszczenia.

– Mało tego, że na jednego pacjenta dostawaliśmy tylko 30 zł., przy średniej krajowej 70 zł., to jeszcze utraciliśmy dodatkowy dochód – mówi Tadeusz Pitala, wójt Sieprawa. – Nie pomogły rozmowy z Wydziałem Ochrony Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego.

Ośrodek Zdrowia w Sieprawie wybudowany został w latach 70. Przez trzy dekady przeprowadzone były tam tylko doraźne remonty. Po przejściu służby zdrowia przez gminę, wymienione zostało ogrzewanie oraz stolarka. Odnowiono również gabinety lekarskie. Ze środków własnych oraz z funduszu PHARE powstał tu gabinet lekarza rodzinnego.

– Z braku pieniędzy zatrudniamy na etacie tylko dwóch lekarzy i jednego stomatologa – mówi wójt. – To zaś jest niezgodne z normami. W każdym ośrodku winno być trzech lekarzy i dwóch stomatologów.

Władze gminy wiedzą, że powrót pod skrzydła wojewody niewiele by zmienił. Dlatego jeszcze teraz próbują negocjować. Tym bardziej, że niedawno dostali pismo z Urzędu Wojewódzkiego, z informacją o przywróceniu poprzedniego stanu.

– Nie będzie to jednak ta sama placówka – mówi wójt. – Teraz zamierzamy wprowadzić trzech lekarzy rodzinnych oraz kontraktowych stomatologów. Tym sposobem na jednego pacjenta przeznaczonych zostanie 78 zł.

Wójt twierdzi też, że obawy średniego personelu o utratę pracy są nieuzasadnione. Według szacunków liczba miejsc zatrudnienia może się nawet zwiększyć. Gorzej wygląda sytuacja lekarzy, z których żaden nie ma uprawnień lekarza rodzinnego. (M.S.)

ZIELONKI

Integracja na karnawałowym balu

Na balu karnawałowym w Szkole Podstawowej w Korzkwi bawiły się dzieci niepełnosprawne i uczniowie. Przyjechało 70 niepełnosprawnych. Bale integracyjne odbywają się tam od 4 lat.

Organizatorem imprezy jest Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym. W stałej współpracy pozostają władze gminy Zielonki oraz Związek Harcerstwa Polskiego. Dzieci ze szkoły w Korzkwi przygotowały dekoracje, kotyliony i przedstawienie wychowawczydydaktyczne dla niepełnosprawnych kolegów. – Nie byłoby nas tutaj, gdyby nie zaprzyjaźnieni kierownicy z firmy Trans-

tom, którzy wają nas autokarami – mówi Cecylia Chrzęścik ze stowarzyszenia. Pomogła także Prokuratura Wojewódzka z Krakowa oraz firma KoliwerLego. Pierwsza przygotowała poczęstunek, druga ufundowała nagrody dla dzieci, które najlepiej tańczyły. Nie brakło upominków od uczniów z Korzkwi. Paczki ze słodyczami od Prokuratury Wojewódzkiej także ucieszyły gości. (AS)



W Galerii Krzeszowickiego Ośrodka Kultury przy ul. Krakowskiej 30 trwa wystawa malarstwa i rzeźby Mariana Konarskiego, artysty, który prawie całe dorosłe życie związał z Krzeszowicami. Rzadka to okazja dla koneserów, by zapoznać się z twórczością wybitnego artysty. Wystawa czynna będzie do 30 marca br. Także w niedzielę. (mas)



SKAŁA



W Skale na potrzeby stacji pogotowia ratunkowego wyremontowano obiekt należący niegdyś do Zakładu Gospodarki Komunalnej. Jako pierwszy uruchomiony zostanie zespół reanimacyjny. Burmistrz Skali Zdzisław Mularczyk pragnie, by na piętrze w przyszłości znalazły się pomieszczenia dla pracowni rentgenowskiej. Na zdjęciu od lewej: Andrzej Wiśniewski, dyrektor Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, Zofia Ciok, kierownik działu technicznego pogotowia, Jerzy Meysztoń, wicewojewoda krakowski i Zdzisław Mularczyk, burmistrz Skali w pomieszczeniach garażowych stacji pogotowia. Pana dyrektora Wiśniewskiego przepraszam, za przypisanie jego funkcji innej osobie w relacji z poniedziałkowego spotkania w Skale. (mas)



Gościwe przekąski (dla 2 osób)

- 10 dkg sera fetta
- 6 pierścieni z kałamarnicy (mrożone)
- 6 paluszków z krabów (mrożone)
- 250 gram mąki
- 1 jajko
- piwo
- sól i pieprz

Z mąki, jajka i piwa przygotować ciasto (jak gęste naleśnikowe), doprawić solą i pieprzem. Ser fetta pokroić na paluszki, kałamarnicę i paluszki krabowe lekko rozmrozić.

Panierować w cieście i smażyć na głębokim tłuszczu.

W skład przekąski wchodzi również paszteciki i pierożki z ciasta fylo – przepis za tydzień.

GRECKA RESTAURACJA

HELLADA

30-081 Kraków, ul. Królewska 55,
tel. 637-20-86

Czynna w godz. 13-22

20% RABATU
20.02-26.02

1 MEDYCZNE 2 STOMATOLOGICZNE 3 USŁUGI 4 HANDLOWE 5 BUDOWLANE 6 TURYSTYCZNE 7 USŁUGI POGRZEBOWE

1 GABINET LECZENIA
SCHORZEŃ:
INTERNISTYCZNYCH
UKŁADU
POKARMOWEGO

**USG
EKG**

Kraków, ul. Żuławskiego 14/7
(przy Nowym Kleparzu) Tel. 633 14 75

1 **DIAGAMMED**
spółka z o.o. - marek handlowy
PRACOWNIA RENTGENOWSKA


badania
rentgenowskie

USG

mammografia
Echokardiografia
Badania
dopperowskie
naczyń

pon. - piątek 8-18
sobota 10-13

Wiślna 9/2,
tel. 421-89-51

1 **USG** 

jama brzuszna,
piersi, tarczycza i inne

► **KONSULTACJE**
wszystkich specjalistów

► **ONKOLOGIA**
także choroby sutka

► **OKULISTYKA**
szkła kontaktowe


► **ZABIEGI OPERACYJNE,
ANALIZY, ENDOSKOPIE,
EKG**

☎ 421-70-21
RYNEK GŁ. 34 ☎ 421-95-83

1 **APARATY
SŁUCHOWE
I AKCESORIA**

najniższe ceny - pełna obsługa

"FONMED" S.C. KRAKÓW
UL. ŚW. KATARZYNY 4
(wejście od Augustiańskiej)
Informacja i rejestracja:
TEL. 656-18-06

1 **LEKARZ** 

**WIZYTY
DOMOWE**

LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH
658-49-59
pon.-niedz. 8.00 - 22.00

- internistów
- pediatrów
- EKG
- laryngologów

1 **MEDICINA**

al. Pokoju 3
412-24-59, 412-68-20

...
ul. Barska 12 (Dębniaki)
266-50-62, 266-96-65

- konsultacje specjalistyczne dorośli, dzieci
- zabiegi chirurgiczne /dzieci, dorośli/ - przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, kaszaki, tłuszczaki, esperal
- Zylaki kończyn dolnych
- Chirurgia ręki
- USG - pełny zakres.
- RTG - urografia, mammografia.
- usuwanie zębów (narkoza)
- stomatologia zachowawcza
- leczenie zęza
- gastroskopia,
- rektoskopia
- nieoperacyjne leczenie hemoroidów /mrożenie/
- zabiegi plastyczne
- leczenie tarczycy, cukrzycy, otyłości
- szczepienia ochronne
- testy alergiczne
- analityka
- biopsja tarczycy oraz piersi
- EEG - dzieci, dorośli

WIZYTY DOMOWE
(CAŁODOBOWE) TEL. 411-13-78

1 **GABINET
PSYCHOLOGICZNY**
(dzieci, młodzież, dorośli).

Psychologowie, logopeda

- badania
- terapia

Tel. 425-76-87,
633-77-17.

1 **inmed** 

**APARATY
SŁUCHOWE**

sprzedaż ratalna
kompleksowa obsługa
laryngologiczna
i audioprotetyczna

- Kraków, al. 29-listopada 130
tel. (012) 412-40-81, 412-43-58
- Nowy Targ, ul. Kolejowa 15
- Zakopane, ul. Krupówki 43
tel. (0-18) 14-999

1 **KRIOMED**
GABINET LEKARSKI

**DIAGNOSTYKA
LECZENIE**

- * **CHIRURGIA:** naczyniowa, proktologiczna, dziecięca
- * **GINEKOLOGIA**
- * **DERMATOLOGIA:** dorośli, dzieci
- * **USUWANIE ZĘBÓW - PROTEZY**
- * **NEUROLOG**
- * **CHOROBY WĄTROBY**
- * **KOLONOSKOPIA**
- * **MASAŻ LECZNICZY,
AKUPRESURA**


CZYNNY
od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8,
tel. 633-82-82

1 **PRZYCHODNIA
PROFESORÓW
I DOCENTÓW**

Medicina®

KRAKÓW
ul. Rzeźnicza 2
tel. 422-41-06
tel. 421-79-27
pon-czw. 9-18, pt. 10-17

- konsultacje specjalistyczne.
- gastroskopia (oznaczanie helicobacter, wycinki)
- badania biochemiczne.

1 **USG**  **GABINET
LEKARSKI**

**Diagnostyki
Ultrasonograficznej**
Kraków, ul. Szwedzka 27
pełny zakres badań USG

(0-12) 267-69-66

1 **APARATY
SŁUCHOWE**

tel. (012) 422-22-91
tel./fax 422-52-13
31-025 Kraków
ul. M. Skłodowskiej-Curie 4
33-300 N. Sącz ul. K. Wielkiego 4
tel. (0-18) 443-78-14

Pełny zakres usług

2 **RENTGEN
ZĘBÓW**

panoramyczne,
punktowe

św. Gertrudy 8,
pon.-pt. 8-19, sob. 9-14,
tel. 421-92-72.

Ceny najniższe
- wyniki natychmiast

2 **EuroDent**
CENTRUM DENTYSTYKI

PL. BISKUPI 18,
TEL. 634 58 93,
634 24 09

2 **PolDent**

Centrum stomatologii

Biernackiego 3
(boczna Kazimierza Wlk),
tel. 633-44-42
czynne 9.00-21.00

**Pełny
zakres usług**

* USŁUGI RATALNE *

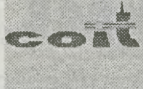
Niedziela i święta od 9 do 20

3 **Garaze
usługi
ślusarskie**

najtaniej w Polsce

(0-18) 332-10-52,
(0-12) 655-17-29
(0-18) 332-12-45

3 **INFORMACJA**

MEDYCYNĄ
PRODUKCJĄ
coit  **HANDEL
USŁUGI**

0-12 653-22-02
0-602 68-97-99
0-12 634-30-20
632-34-12

całodobowe
pon.-pt. 9-18

internet <http://www.coit.com.pl>

3 **INFORMACJA**

c.b.i.t.

MEDYCYNĄ
HANDEL
USŁUGI
PRODUKCJĄ

telefony
całodobowe
(012) 412-18-49
(012) 411-20-60
(012) 413-04-22
<http://www.cbilt.com.pl>

3 **AUTORYZOWANE
CENTRUM
ZABEZPIECZEŃ**
(012) 423-45-23

**ANTYKRADEŻOWE
ZABEZPIECZENIA
POJAZDÓW**

**DRZWI ANTYWŁAMANIOWE
DO MIESZKAŃ**
0 601 466 566

3 **CAŁODOBOWA
POMOC
DROGOWA**
Tel. 96-31
411-86-96

3 **TELEFONICZNA
AGENCJA
INFORMACYJNA**

-handel
-usługi
-produkcja


tel. 423-02-40
423-02-16
422-89-00
<http://www.tai.com.pl>

4 **Suknie
ślubne**

Kraków, ul. Floriańska 16,
lp. (0-12) 429-17-12

Sprzedaż
- realizacja zamówień

- Suknie ślubne
- Komunijskie



5 **580 WZORÓW
TAPETY**

KASETONY, PANELE, FOTOTAPETY

BISKO

ŁOKIETKA
20
44
50
54
20

PACHOŃSKIEGO
WYKI

OPOLSKA

PACHOŃSKIEGO 5
(0-12) 415-66-53
PN. - PT. 9-19
SOBOTA 9-14

7 

czynne codz. 7.30 - 15.30

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

Przedsiębiorstwa
Usług Komunalnych
Sp. z o. o.

ul. Rakowicka 41, 411-47-76
cm. Podgórski, ul. Wapienna,
656-55-11
cm. Grębałów, 645-31-61
ul. Reduty 1 (obok cm. Batowice)
411-35-26

polecają

**BEZGOTÓWKOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**
w ramach zasiłków ZUS

Kompleksowa
obsługa pogrzebów,
duży wybór trumien,
obsługa żałobników,
transport krajowy
i zagraniczny, kremacja,
wieńce, nekrologi,
usługi kamieniarskie, itp.

**CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z
MIESZKAŃ**
tel. 411-45-02, 411-45-04,
ul. Reduty 1
(Batowice)

CENY KONKURENCYJNE!!!

GDZIE I NA CO SIĘ WYBRAĆ

TEATRY

- ◊ **SŁOWACKIEGO**
- ◊ **MINIATURA** (pl. Św. Duchy 2, tel. 422-40-22); Mary Stuart – 19. Bilety: 13 i 10 ulg.
- ◊ **STARY**
- ◊ **SCENA KAMERALNA** (Starowiślna 21): Sztuka – 19.15. Bilety: 26 i 13 ulg.
- ◊ **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Niebo-Pie-
kło – 17. Bilety: 24 i 12 ulg.
- ◊ **BAGATELA** (Karmelicka 6, tel. 422-45-44):
Kosmos – 19.15.
- ◊ **GROTESKA** (Skarbowka 2, tel. 33-37-62):
Ballady i bajki – 10, 12.15.
- ◊ **LUDOWY**
- ◊ **DUŻA SCENA** (os. Teatralne 34, tel. 643-
71-01): Koniec wieku – 18. Bilety: 17 i 12 ulg.
- ◊ **SCENA POD RATUSZEM** (Rynek Gł. 25,
tel. 421-50-16, 421-55-25): Przeboje z musi-
coli i nietylko – 20. Bilety: 17 i 12 ulg.
- ◊ **STU** (al. Krasińskiego 16, tel. 422-27-44):
STU-lecie – 20. Bilety: 15.
- ◊ **TEATR ZALEŻNY** (Kanonica 1): Teatr DIA-
LOG „Rozmowy z katem” – 19. Bilety: 9 i 6.
- ◊ **PWST** (Warszawska 5): Trzy siostry – 18.
- ◊ **LOCH CAMELOT** (Św. Tomasz 17): spektakl: „Miłość to pokretna cyga” – 20.15.

FILHARMONIA

- ◊ **PAŃSTWOWA FILHARMONIA** (Zwierzyniecka
1, tel. 422-09-58): Koncert dla dzieci „Co dziś
będzie w koncercie” – 13; Koncert symfoniczny:
orkiestra i chór Filharmonii Krakowskiej, V. Pon-
kin (Rosja), J. Mentel – dyrygenci. W programie:
Lutosławski – Trois poèmes d'Henri Mi-
chaux, Prokofiew – V Symfonia – 19.30.

KINA

- ◊ **APOLLO** – stereo, ekran perłkowy (Św. To-
masza 11a, tel. 421-89-50): Pukając do nieba
bram (niem.-hol.-bel.-USA 15) – 16; Kolekcjo-
ner (USA 15) – 17.45; Szakal (USA 15) – 20.
- ◊ **ARS: SZUKA** – dolby stereo SR, ekran perł-
kowy, foteliki dziecięce Booster Buddy (Św. Jana
6): Anastazja (USA, b.o.) – 10; Flubber (USA 12)
– 11.40; Koszmar minionego lata (USA 15) –
13.20; Młode Wilki 1/2 (pol. 15) – 15.10; Puka-
jąc do nieba bram (niem.-hol.-bel.-USA 15) – 17;
Kolekcjoner (USA 15) – 18.45; Kiler (pol. 15) –
21; Tajemniczy pokaz specjalny – 23.
- ◊ **ARS: ANEKS SZUKI** – dolby stereo SR,
ekran perłkowy (Św. Jana 6): Anastazja
USA, b.o.) – 11.30; Flubber (USA 12) –
13.15; Kiler (pol. 15) – 15; Szakal (USA 15) –
17; Goło i weselo (ang. 15) – 19.15; Dober-
man (fr.-USA 21) – 21, 23.

- ◊ **ARS: REDUTA SZUKI** – dolby stereo SR,
ekran perłkowy (Św. Jana 6): Kiler (pol. 15)
– 16.15; Pukając do nieba bram (niem.-hol.-
bel.-USA 15) – 18.15; Kolekcjoner (USA 15) –
20; Adwokat diabła (USA 15) – 22.15 (pokaz
przedpremierowy).
- ◊ **KIJÓW** – dolby stereo digital, klimatyzacja
(Krajskiego 34, tel. 422-30-93): Anastazja
(USA, b.o., dubbing) – 10, 14; Spice World (USA
12) – 12; Titanic (USA 15) – 16, 19.45, 23.15.
- ◊ **MIKRO** (Lea 5, tel. 634-28-97): Basquiat.
Taniec ze śmiercią (USA 15) – 16, 20; Cara-
vaggio (ang. 18) – 18.
- ◊ **PASAŻ** (Rynek Gł. 9, tel. 422-77-13): Alex –
sam w domu (USA, b.o.) – 9.45; Faceci w
czerni (USA 12) – 11.45; Tajemnice Los Angeles
(USA 15) – 13.45; Piąty element (USA 15) –
16.15; Mój chłopak się żeni (USA 15) –
18.30; Twin Town (ang. 18) – 20.30.
- ◊ **POD BARANAMI** (Rynek Gł. 27, tel. 423-
07-68): Historie miłosne (pol. 15) – 11.30, 19;
Bracia Witmanowie (weg.-fr.-pol. 15) – 13.15;
W pogoni za Amy (USA 15) – 15; Słodkie jutro
(kon. 15) – 17; Drżące cięło (hisz. 18) –
20.45; Sekrety i kłamstwa (ang. 15) – 22.45.
- ◊ **SFINKS** (os. Góralski): Anakonda (USA 15) –
17; Nic do stracenia (USA 15) – 19.
- ◊ **ŚWIT** – dwie sale (os. Teatralne 10): Flub-
ber (USA, b.o., dubbing) – 16.15; Kolekcjoner
(USA 15) – 18, 20.15; Anastazja (USA, b.o.,
dubbing) – 16; Szakal (USA 15) – 17.45, 20.
- ◊ **TECZA** (Praska 52, tel. 266-90-80): Kino
szkolne – propozycje: Robinson Crusoe, Ak-
cja pod Arsenalem, Noce i dnie; Kiler (pol.
15) – 17, 19.
- ◊ **UCIECHA** – dolby stereo SR (Starowiślna 16,
tel. 422-00-77): Flubber (USA, b.o., dubbing) –
8.45; Titanic (USA 15) – 10.30, 14.30, 18, 21.30.
- ◊ **WANDA** – dolby stereo SR, niepełno-
sprawni (Św. Gertrudy 5, tel. 422-14-55): Ak.
Filmowa: Abel twój brat – 9.30; G.I. Jane
(USA 15) – 11, 13.30, 18.15, 20.30; Kamasu-
tra (ind.-ang.-jap.-niem. 18) – 16; Tamta stro-
na ciszy (niem. 15) – 22.45 (przedpremiera).
- ◊ **WARSZAWA** – dolby stereo SR (Stradom
15, tel. 422-15-44): Teoria spisku (USA 15) –
13; Obcy: Przebudzenie (USA 18) – 15.30;
Przełamując fale (fr.-dan.-szw. 18) – 17.30;
Cop Land (USA 15) – 20.30.
- ◊ **WRZOS** (Zamojskiego 50): Pułapka (pol.
15) – 15.45; Kiler (pol. 15) – 17.30; Speed II
(USA 15) – 19.15.
- ◊ **PARADOX** (Krowoderska 8): DKF: Amar-
cord (wt. 15) – 20.
- ◊ **MYŚLENICE** – **MUZA** (Piłsudskiego 20):
nieczynne.

WAWEL

- ◊ **KOMNATY KRÓLEWSKIE** (niecz. do 2.03)
- ◊ **WAWEL ZAGINIENY** (pn., śr., cz., sob. 9.30-
15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – wstęp wolny)
- ◊ **SKARBIEC KORONNY** (wt., śr., cz., sob. 9.30-
15, pt. 9.30-16, nd. 10-15)
- ◊ **ZBROJOWNIA** (wt., śr., cz., sob. 9.30-15, pt.
9.30-16, nd. 10-15)
- ◊ **KATEDRA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
- ◊ **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA**
(pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
- ◊ **MUZEUM KATEDRALNE**; (codz. 10-15)
- ◊ **CENTRUM WYSTAWOWO-KONFERENCYJ-
NE** (codz. 10-15): • Tjepolo i tiepoleschi w
zbiorach polskich (do 22.02)

MUZEA, WYSTAWY

- ◊ **NARODOWE**
- ◊ **GMACH GŁÓWNY**
(al. 3 Maja 1, tel. 634-33-77); (wt., cz. -nd. 10-
15.30, śr. 10-18, nd. wstęp wolny):
• Broń i barwa w Polsce • Sztuka polska XX
wieku (od Młodej Polski do współczesności)
• Tadeusz Brzozowski 1918-1987 (do 13.04)
- ◊ **SUKIENNICZE** (Rynek Gł. 1/3, tel. 422-11-66)
(wt.-pt. 10-18, sb.-nd. 10-15.30):
• Sztuka polska od XIV do XVIII w.
◊ **XX. CZARTORYSKICH** (Św. Jana 19, tel.
422-55-66) (wt.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-15.30):
• Galeria rzemiosła europejskiego
- ◊ **ARSENAL** (Pijarska 8); (codziennie 10-17):
• Bernardino Luini – pokaz transferu malo-
widła „Trzy święte” (do 1.03)
- ◊ **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41, tel.
422-59-26); (wt.-cz. sb., nd. 10-15.30, pt. 10-18
12.15-14.30); (wt., cz.-nd. 10-15.30, śr. 10-18)
- ◊ **WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonica 9, tel. 422-83-
37); (wt., śr., pt., sb., nd. 10-15.30, czw. 9-17)
- ◊ **CENTRUM SZUKI I TECHNIKI JAPON-
SKIEJ MANGHA** (ul. Konopnickiej 26, tel.
267-27-03); (wt.-nd. 10-18):
• Dawna sztuka Japonii ze zbiorów Muzeum
Narodowego w Krakowie – kol. F. Jasińskiego
• Shiori – japońska sztuka barwienia tkanin
- ◊ **ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3, tel. 422-
75-60); (pn., wt.-śr. 9-14, czw. 9-17 „9-14 tylko
dla grup zorganizowanych po tel. zgłoszeniu”,
pt., sb. nieczynne, nd. 11-14 wstęp wolny):
• Starożytny Egipt • Starożytność i średnio-
wieczne Małopolski • Pradzieje Nowej Huty •
Kraków przed 1000 lat • Gotyfrd Ossowski
1835-1897 człowiek-archeolog-geolog • „Lal-
ki świata” (do 28.02)

- ◊ **ARCHIDIECZALNE** (Kanonica 19-21,
tel. 421-89-63); (wt.-sb. 10-15):
• Pokój Ojca Św. z wyposażeniem, w którym
mieszkał w latach 1951-1958 r. jako prof. KUL
- ◊ **COLLEGIUM MAIUS UJ** (Jagiellońska 15,
tel. 422-05-49) (pn.-pt. 11-14.30, sb. 11-13.30)
• wyst. „Silva Rerum” (do 15.03) (codz. 10-15)
- ◊ **DWOREK JANA MATEJKI** (Krzesławice,
Wańkowicza 25, tel. 644-56-74) (niecz. do 28.02)
- ◊ **ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1, tel. 656-
28-63); (pn. 10-18, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14)
- Ormianie polscy (do 10.03) (wstęp wolny)
- ◊ (Krakowska 46); (wt. niecz., pn., śr.-pt. 10-
15, sb., nd. 10-14 – wst. wolny):
• Wyst. „Teatry Azji” (do 30.04)
- ◊ **GEOLOGICZNE** (Senacka 3, tel. 422-19-
10); (wt. 10-17.30, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14)
- Budowa geolog. obszaru krakowskiego
- ◊ **HISTORYCZNE**
- ◊ **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35, tel. 422-99-22);
(wyst. stała nieczyn. do odwołania) Sale wysta-
wowe na parterze: (pn.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-16):
◊ **DOM POD KRZYŻEM** (Szpitalna 21); (cz.-
nd. 9-15.30, śr. 11-18):
• Wyst. stała: „Dzieje teatru krakowskiego”
• „Maska tradycyjna i współczesna” (do 10.03)
- ◊ **KAMIENICA HIPOLITÓW** (pl. Mariacki 3)
(śr., pt., sb., nd. 9-15.30, czw. 11-18):
◊ **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24, tel. 422-09-
62); (wt., śr., cz., sb., nd. 9-15.30, pt. 11-18):
• Z dzieł i kultury Żydów krakowskich
• „Historia na dzień dzisiejszy” (do 6.03)
- ◊ **CELESTAT** (Lubicz 16) (śr., pt., sb., nd. 9-
15.30, czw. 11-18)
- Z dzieł i kultury Krakowskiego Bractwa Kurkowego
- ◊ **ZWIERZYŃCIEK SALON ARTYSTYCZNY**
(Kr. Jądwi 41); (wt., czw. pt. 9-15, śr. 11-18, sb.,
nd. 9-14) • Wyst. „Zwierzyńc się przedstawia”
- ◊ **HISTORII FOTOGRAFII** (Józefitów 16, tel.
634-59-32); (wt. 12-17.30, śr.-nd. 10-15.30)
- „On i oni” (do 15.03)
- ◊ **HISTORII FOTOGRAFII IM. W. BOGACKIE-
GO** (Lubicz 25/542, tel. 422-28-52); (codz. 9-16)
- Wyst. reportażowa śp. L. Reitera „Moje w-
drowki z aparatem fotograficznym” (do 28.02)
- ◊ **MŁODEJ POLSKI** – **RYDLÓWKA** (Tetmajera
28, tel. 637-0710); (wt., śr., pt., sb. 10-15, cz. 15-19)
- ◊ **PAŁAC SZUKI** (pl. Szczepański 4); (10-17):
• „Uratować fortunę Estrieherów dla Krakowa
i Polski” – część odzyskan. zbiorów (do 24.02)
- ◊ **LOTNICTWA** (Jana Pawła II 39, tel. 412-
90-00) Czynne dla grup zorganiz. po wcześn.
uzgod. tel. 412-90-00 pn-pt. w godz. 9-14.30.
- ◊ **STAREGO TEATRU** (Jagiellońska 1, tel.
422-85-66); (wt.-pt. 11-13 i na godz. przed
spektaklem): • 200 lat Starożytności

- ◊ **UBEZPIECZEŃ** (Dunajewskiego 3, tel. 422-
88-11); (wt.-pt. 9-11, w innych godz. i w sob.
po wcześniejszym uzgodn.) (wstęp wolny):
• Z dzieł i ubezpieczeń w Polsce
- ◊ **ZOOLOGICZNE UJ** (Grodzka 53):
(wt., śr., czw. 10-13, nd. 11-14)
- ◊ **WIELICZKA**
- ◊ **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH**: Zamek
Żupny (Zamkowa 8); (pn. śr.-sb. 9-15): • Dzie-
je Wieliczki • Solniczki • Wokół soli Wieliczki
i Bochni – surowce kopalne epoki miocenu
◊ **EKSPOZYCJA PODZIEMNA** (8-16)
- Dzieje górnictwa solnego w Polsce, dawne
maszyny i urządzenia górnicze
- ◊ **KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”** (Danilowicza
10) (8-16) • Podziemna trasa turystyczna po-
ziom I-III; Kaplice solne: Bł. Kingi, Św. Anto-
niego, Św. Krzyża; Jez. Solankowe: E. Bar-
cza, J. Piłsudskiego, Weimar; kolekcja sol-
nych rzeźb, maszyn i urządzeń górniczych
- ◊ **NIEPOŁOMICE** – **ZAMEK** (pn.-pt. 10-16,
sb.-nd. 10-14)
• Adam Gryczyński: Fotografie (do 27.02)
• Anna Szaleńcowa: Mozaika turecka (do 27.02)

GALERIE

- ◊ **ART-CLUB** (Łobzowska 3); (codz. 10-22)
- „Rysunki i obrazki” – wyst. K. Machowicz
- ◊ **ARTEMIS** (Floriańska 23); (pn.-pt. 11-19,
sb. 11-15)
• Pokaz prac Stasysa Eidrigeviciusa (do 6.03)
• Kolekcja galerii – malarstwo, rzeźba, grafika
- ◊ **CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ**
(Meisela 17); (pn.-pt. 10-18, sb., nd. 10-14)
- „Nostalgia teraźniejszości – Francesco
Vaccarone (do 20.02)
• Wyst. collage'u oraz projektów scenograficz-
nych do filmu „K kontra Kafka” A. Nowińskiego
- ◊ **AUSTRIACKI KONSULAT GENERALNY**
(Cybulskiego 9, Galeria I p.); (pn.-pt. 12-16)
- Wystawa fotograficzna Klause Fritsch:
„jakby to już gdzieś było” (do 25.02)
- ◊ **GOETHE-INSTITUT** (Rynek Gł. 20) (pn.-pt.
12-15):
• „Ktoś wyjdzie im naprzeciw...” (do 26.02)
- ◊ **MINI-GALERIA** (Mikołajska 2) (pn.-pt. 10-17):
• „Impresje Żeglarskie” – fotografie Piotra
Chrzastowskiego (do 25.02)
- ◊ **GALERIA „KANONICZA 1”**: (Kanonica
1); (codz. 10-18):
• Rekomendacje prof. W. Zina: Rahim Ajdar-
evic – malarstwo, rysunek, grafika (do 20.02)
- ◊ **STARMACH GALLERY** (Rynek Gł. 45):
(pn.-pt. 11-18, sb., nd. 11-14)
• Jerzy Nowosielski – Abstrakcje (do 20.03)
• Piotr Lutyński (do 28.02)

POLECAMY

MUZYCZNYM TRAKTEM

Kult w Klubie 38

Dziś o godz. 20 w Klubie 38 (Miasteczko Studenckie, ul. Budryka 4) wystąpi grupa Kult. Zespół, któremu lideruje Kazik Staszewski, w czasie koncertu przedstawi najnowsze utwory, które znajdują się na przygotowywanym właśnie albumie. Na pewno nie braknie również takich hitów jak: „Celina”, „Polska” czy „Wolność”. (Zaproszenia) (ART)

SZLAKEM GALERII

Rodzina w „Szalom”

Galeria „Szalom” zaprasza (godz. 19) na wernisaż Mieczysława Górskiego, Macieja Górskiego i Pawła Freja. Obejrzymy znakomite plakaty Mieczysława Górskiego i makietę studia telewizyjnego wykonaną przez 12-letniego Macieja Górskiego, a także grafiki Pawła Freja. Szykują się niespodzianki, ale nie do końca wiadomo jakie. Galeria Szalom (ul. Józefa 16) zaprasza od poniedziałku do soboty, w godz. od 11 do 18, w niedzielę od 13 do 16. Ekspozycja czynna będzie do 5 marca. (mar)

KABARET, KABARET

Nie tylko dla zakochanych

Każdy był, jest lub będzie zakochany. Dla tych wszystkich, a także dla amatorów lirycznych wzruszeń, ostatnia w tym roku okazja, by obejrzeć koncert „Miłość to pokretna cyga” (cytat z księdza J. Baki), który Loch Camelot przygotował specjalnie z myślą o „Walentynkach”. Nie wszystkie pieśni traktują o miłości w sensie dosłownym. Zawsze jednak da się z nich wydobyc jakichś miłosny wątek. Po-
czątek o godz. 20.15 (ul. Św. Tom-
masza 17).

Na naszych Czytelników, cze-
kają przed spektaklem dwa
podwójne zaproszenia na hasło
„GK”. (mar)

PASAŻ TEATRALNY

„Koniec wieku”

Dziś, o godz. 18, na scenie Teatru Ludowego, grany jest „Koniec wieku” – w reż. Włodzimierza Nurkowskiego. Jego pierwsza część rozgrywa się wśród krakowskiej bohemy. W drugiej przedstawiona jest „Missa pagana” Edwarda Stachury. Występują: D. Berny, G. Łukawski, P. Piliński, M. Polański i J. Wojciechowski. Scenografię zaprojektowała Anna Sekuła, muzykę skomponował Krzysztof Szwaigie. (Zaproszenia)

„Audiencja II i V”

W niedzielę, o godz. 17, na Scenie STU grany będzie spektakl Bogusława Schaeffera „Audiencja II i V”, w reż. Mikołaja Grabowskiego. Sztuka ma formę wykładu o muzyce, z pozoru starannie przygotowanego, ale w miarę jak wykład deformuje się przez natok innych wątków, pozostają z niego tylko szczątki. (Zaproszenia)

„Ballady i bajki”

W niedzielę, o godz. 11, w Teatrze Groteska grany jest spektakl „Ballady i bajki” Adama Mickiewicza. Reżyser Włodzimierz Jasiński ze współscenarzystką Zofią Jaremovą przygotowali przedstawienie dla uczniów szkół podstawowych, którzy dzięki znanym utworom mogą wkroczyć w tajemniczy świat wierzeń ludowych, prostoty i szczeroci. (Zaproszenia) (MSZ)

ZAPROSZENIA

O GODZ. 12

TEL. 412-16-94 (AG)

TELEFONY NA KŁOPOTY

Policja 997,
Straż Pożarna 998,
Pog. Ratunkowe 999

W RAMIE CHOROBY

- ◊ **INFORMACJA** służby zdrowia 422-05-11
(dzyżury aptek i szpitali – czynny całą dobę)
- ◊ **DYZURY SZPITALI**
- ◊ **KRAKÓW**
• chirurgii ogólnej, chirurgii urazowej, laryngologicznej, urologicznej, okulistycznej (Złota Jesień 1), chirurgii dziecięcej (Wielicka 265).
• Domowa Pomoc Lekarska – lekarzy specjalistów, EKG, 658-56-64
• Nagła Pomoc Lekarska Specjalistów, EKG, tel. 266-80-00
• Całodobowa Pomoc Lekarska – tel. 266-14-71
- ◊ **BIELSKO-BIAŁA**
• Wyzwolenia 18 – 400-61, Wyspiańskiego 21 – 320-15, Sobieskiego 83 – 359-04, E. Plater 17 – 270-11)
- ◊ **OŚWIĘCIM** • Wysokie Brzegi 2 – 22-11
- ◊ **SUCHA BESKIDZKA** • Szpitalna 6 – 74-38-55
- ◊ **TRZEBINIA** • przy kopalni Siersza – 368
- ◊ **WADOWICE** • Karmelicka 34 – 330-21
- ◊ **ŻYWIEC** • Sienkiewicza 30 – 40-51
- ◊ **DYZURNE POGOTOWIA**
- ◊ **KRAKÓW**
• Łazarza 14 – 999, zachorowania i przewozy – 422-29-99, centrala telefoniczna – 422-36-00
- ◊ **Podstacje KPR:**
• Lotnicka Balice – 285-68-99; 285-68-98,
• Rynek Podgórski 2 – 656-59-99,
• Krowodrza (Piastowska 32) – 633-39-99,
• Skawina (Niepodległości 12) – dla mieszkańców 999, tel. miejski 276-14-44,
• Wieliczka (ks. Goliána 6) – 278-12-89, alarmowy 999,
• Krzeszowice – 999
• Jerzmanowice – 389-50-99
• Iwanowice – 388-40-99; 388-41-99,
• Prokocim (Teligi 8) – 658-59-99
• Prądnik (Białoprądnicka 8) – 415-09-99
• Nowa Huta (Sierszewska 69) – w wypadki 644-49-99 i 644-42-91

- Duńskie Pogotowie Ratunkowe Falck – 636-61-10, 636-46-11
• Pogot. Toksykologiczne – 411-99-99 (całodobowe)
◊ **PROSZOWICE** – alarm. 999, zachorowania i przewozy – 386-21-35;
◊ **MYŚLENICE** – 999, 272-01-80;
◊ **NIEPOŁOMICE** – miejski 811-99-99, alarmowy 999 999
◊ **NIEPOŁOMICE** – miejski 811-999, alarmowy 999
◊ **SŁOMNIKI** – 388-19-99 (całą dobę)
◊ **DYZURNE APTEKI**
- ◊ **KRAKÓW**
• Mogilska 21 – 411-01-26, Dunajewskiego 2 – 422-65-04, Centrum A bl 3 – 644-17-36, os. Alibertyńskie 22a – 648-24-48, Na blonie 1 – 636-16-99, Prądnicka 85/87 – 633-93-01, Wielicka 79 – 655-93-80, Rynek Podgórski 9 – 256-46-91.
◊ **SKAWINA** – Ks. J. Popiełuszki 8
◊ **KRZESZOWICE** – Legionów Polskich 30
◊ **MYŚLENICE** – os. 1000-lecia 1
◊ **PROSZOWICE** – 3-go Maja 7
◊ **WIELICZKA** – os. Kościuszki (pawilon)

CZŁOWIEK W DEPRESJI

- ◊ **TELEFONY ZAUFANIA**
- ◊ **KRAKÓW**
• ogólny – 633-71-37 (od 16 do 22)
• dla kobiet – 422-47-50 (pn., śr. 10-13, pt. 20-24)
• dla kobiet w ciąży – 411-47-56 (pon. i pt. 10-12, śr. 16-18)
• dla kobiet – ofiar przemocy – 425-48-57 pn., wt., śr., pt. 8-14, czw. 15-20, od pn.-pt. w godz. 20-23 – 657-02-64
• młodzieżowy – 988 (od 14 do 18 bez niedz.)
• dla narkomanów – 643-03-38 (pn.-pt. 9-18)
• dla alkoholików – 656-46-80 (pn.-pt. 24h)
• dla uzależnionych od alkoholu i ich rodzin – 656-27-34 (pt.-sb. 20-6 oraz wszystkie noce poprzędzające dni wolne od pracy)
• inf. o AIDS – 958 (całodobowy)
• dla chorych na AIDS – 421-96-57 (cz. 10-12)
• dla osób przeżywających kryzysy osobiste – 656-51-77 (wt. śr., pt. 16-19)
• Nowa Huta (Sierszewska 69) – w wypadki 644-49-99 i 644-42-91

- dla kobiet po amputacji piersi – 422-99-00 wew. 235 (pn-pt 10-12.30)
◊ **SKAWINA**
• Dla ludzi uzależnionych – 276-17-44 (cz-pt 16-19)
◊ **SUCHA BESKIDZKA** – 986

NIE WIEZ CZEGOS

- ◊ **MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA**
• Krowoderska 8, tel./fax: 421-96-45 w.34, tel. kom. 0601-46-50-43, pn., pt. (10-14), wt., śr., czw. (13-17), kształcenie, bezrobocie, wypoczynki, problemy zdrowotne, uzależnienia, porady prawne, poradnictwo zawodowe, rzecznictwo praw ucznia.

GDY ZACHORUJE ZWIERZĘ

- ◊ **LECZNICE DLA ZWIERZĄT**
- ◊ **KRAKÓW**
• Brodowicza 13, tel. 411-28-67 (pn.-pt. 8-20, sb.-nd. 8-20 z przerwą od 14-16, nagle wypadki – pomoc całodobowa
• Centaur, Piaseckiego 16, tel. 267-12-89 (pn.-pt. 10-14 i 15-20, sb. 9-15), wizyty domowe;
• Salus, Przemyska 6/1a, tel. 422-52-88 (pn.-pt. 9-17, sb. 9-13, pom. całodobowa); Gdynska 11a, tel. 636-02-06 (pn.-pt. 9-12 i 15-20, sb. 9-18, nd. 10-13)
• Chłopska 2a, tel. 658-83-65 (pn.-pt. 9-19, sb. 9-15, nd. i święta 9-12; dzyżur non stop)
• Gromady Grudziąg, tel. 655-68-87 (pn.-pt. 9-13, 16-19.30, sb. 9-13.30)
• Kmiotowicza 5, tel. 636-97-35 (pn.-pt. 9-13 i 15-18, sb. 9-12)
- Krowoderskich Zuchów 26, tel. 632-49-50 (pn., śr., pt., 10-20, wt., cz. 10-14.30 i 16-20, sb. 12.30-17, nd. 14-17)
• Królów Jadwigi 230

• PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI •

PRODUKCJA I HODOWLA
ROŚLIN OGRODNICZYCH

Sp. z o.o.

W KRZESZOWICACH
ul. Żbicka 32, 32-065 Krzeszowice

ogłasza przetarg nieograniczony

NA SPRZEDAŻ

NIERUCHOMOŚCI NIE ZABUDOWANEJ
I kat. 609 ujętej w KW 35928
położonej w Krzeszowicach,
os. Czatkowice

w dniu 12.03.1998 r. o godz. 9
w lokalu PHRO, ul. Szarych Szeregów 4.

Nieruchomość składa się z działek:

1.	609/4	o pow. m ²	999
2.	609/6	o pow. m ²	997
3.	609/7	o pow. m ²	998
4.	609/8	o pow. m ²	998
5.	609/9	o pow. m ²	1543
6.	609/11	o pow. m ²	942
7.	609/13	o pow. m ²	972
8.	609/22	o pow. m ²	1025
9.	609/23	o pow. m ²	1011
10.	609/24	o pow. m ²	1746
11.	609/25	o pow. m ²	1662
12.	609/27	o pow. m ²	1054
13.	609/28	o pow. m ²	987
14.	609/29	o pow. m ²	1040
15.	609/30	o pow. m ²	910
16.	609/31	o pow. m ²	912
17.	609/32	o pow. m ²	910
18.	609/33	o pow. m ²	910
19.	609/34	o pow. m ²	910
20.	609/35	o pow. m ²	911
21.	609/36	o pow. m ²	876
22.	609/37	o pow. m ²	918
23.	609/38	o pow. m ²	1107
24.	609/39	o pow. m ²	1252
25.	609/41	o pow. m ²	1155
26.	609/42	o pow. m ²	1070
27.	609/43	o pow. m ²	900
28.	609/44	o pow. m ²	875
29.	609/45	o pow. m ²	919
30.	609/46	o pow. m ²	886
31.	609/47	o pow. m ²	967
32.	609/48	o pow. m ²	997
33.	609/49	o pow. m ²	1002
34.	609/50	o pow. m ²	1210
35.	609/51	o pow. m ²	1367
36.	609/52	o pow. m ²	1232
37.	609/2	o pow. m ²	1003

Cena wywoławcza wynosi 18 zł za m² nieruchomości.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. Wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej działki w Kasie Spółki najpóźniej do godz. 9 w dniu rozpoczęcia przetargu.
2. Wadium nabywcy, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.
3. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy do 1 miesiąca od daty przetargu.
4. Sprzedawca zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu i oferowanych nieruchomości można uzyskać w siedzibie Spółki. Tel. (0-12) 282-14-81 w. 14 codziennie w godz. od 7 do 15.

PRODUKCJA I HODOWLA
ROŚLIN OGRODNICZYCH

Sp. z o.o.

W KRZESZOWICACH
ul. Żbicka 32, 32-065 Krzeszowice

ogłasza

przetarg nieograniczony

NA SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ
ZABUDOWANEJ
KAT Ws, B, Ps, R

położonej na działce 602/2
w Krzeszowicach, os. Czatkowice
ujętej w KW 35928

w dniu 11.03.1998 r. o godz. 10
w lokalu PHRO, ul. Szarych Szeregów 4.

Nieruchomość składa się z przedmiotowej lokalizacji z prawem zagospodarowania i zabudowy o pow. całkowitej 13.600 m².

1. Działka gruntowa — budowlana o pow. 2000 m² z usytuowanym budynkiem mieszkalnym o pow. przyziemia 180 m², wartość 35.000 zł.
2. Staw hodowlany — grunt pod wodami wraz z infrastrukturą techniczną o pow. 6.300 m², wartość 31.904 zł.
3. Grunty zielone z możliwością zagospodarowania pod rekreację o pow. 5.300 m², wartość 6.800 zł.

Sumaryczna wartość działki 602/2 wynosi 73.704 zł co jest ceną wywoławczą, natomiast minimalne postępowanie przy licytacji będzie wynosić 750,00 zł.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. Wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości w kasie Spółki najpóźniej do 10 w dniu rozpoczęcia przetargu.
2. Wadium nabywcy, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.
3. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy do 1 m-ca od daty przetargu.
4. Sprzedawca zastrzega sobie aby oferent, który nabydzie nieruchomość zapewnił mieszkania dla osób zamieszkujących budynek mieszkalny usytuowany w części składowej nieruchomości gruntowej.
5. Sprzedawca zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podawania przyczyny.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu oferowanej nieruchomości można uzyskać oraz oględzin dokonywać w siedzibie Spółki.

Tel. (0-12) 282-14-81 wew. 14,
codziennie w godz. od 7 do 15.

JG/

ZARZĄD GMINY
KORZENNA

33-322 Korzenna. Tel. (0-18) 44-17-027

ogłasza
przetarg nieograniczony

NA WYKONANIE
„PEŁNOBRANŻOWEJ DOKUMENTACJI
PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWEJ
DLA SZKOŁY PODSTAWOWEJ
W ŁYCZANEJ”

Termin realizacji zamówienia do 30 czerwca 1998r.

Miejsce i termin składania ofert do 5.03.1998 r.
godz. 10.30

Otwarcie ofert nastąpi 5.03.1998r. godz. 11.00

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia (3.0zł/1 egz.) można odebrać osobiście lub za zaliczeniem pocztowym w Urzędzie Gminy Korzenna, pokój nr 27, w godzinach od 7.15 do 15.00 codziennie oprócz sobót.

K

„BDG” SP. Z O.O. W TARNOWIE

ogłasza w imieniu i na rzecz PZU S.A.
przetarg ustny nieograniczony
NA nw. POJAZDY POWYPADKOWE:

MARKA	ROK PROD.	CENA WYW.
1. Honda Civic 1,5 na części	1992	4.478,-
2. Ford Sierra Combi 2.3D		
składak	1995 nadw. 1989	3.200,-
3. Audi 100 2.0D	1981	1.750,-
4. Skoda Rapid 1,3 na części	1988	700,-
5. Fiat 126p „600”	1983	200,-
6. Citroen Jumper 2,5D	1996	25.000,-
7. Mercedes 190D	1988	7.000,-
8. Espero 2.0 C.D	1997	11.000,-
9. Audi 80	1988	10.000,-
10. Cinquecento 700	1995	4.300,-
11. Toyota Carina IID	1985	3.000,-

Przetarg odbędzie się w dniu 3 marca 1998 r. w siedzibie Stacji Obsługi Samochodów „BDG Auto-Service” przy ul. Krakowskiej 105 w Tarnowie o godz. 10.00.

Pojazdy i podzespoły można oglądać w siedzibie Stacji Obsługi Samochodów przy ul. Krakowskiej 105 w godz. 10.00 do 15.00 w terminie do dnia 2 marca 1998 r. do godz. 15.00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 2 marca 1998 r. do godz. 15.00 osobno na każdy samochód.

Organizator zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz możliwość wycofania dowolnego pojazdu z przetargu.

TZ/65

ZAKŁAD WYKONAWSTWA REMONTÓW I INWESTYCJI
Spółka z o.o.

w Tarnowie-Mościcach, ul. Kwiatkowskiego 8

OGŁASZA SPRZEDAŻ W DRODZE PRZETARGU:

1. MULTICAR M2512 wywrotka, rok produkcji 1989
cena wywoławcza 8.000 zł
2. CIĄGNIK URSUS C355, rok prod. 1975
cena wywoławcza 7.800,-

Przetarg odbędzie się w dniu 4 marca 1998 roku o godz. 9.00 w siedzibie Spółki. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 8.45 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 8.00-12.00.

TW/653

„Rynek pracy”

w „Gazecie Krakowskiej” ukazuje się
w każdą środę i piątek

Biurowisko Reklam i Ogłoszeń „Gazety Krakowskiej”
Kraków, ul. Starowiślna 10, tel. 422-06-03

ZAPRASZAMY DO ŚWIATA KSIĄŻKI

– klubu **900 TYSIĘCY ZADOWOLONYCH CZYTELNIKÓW**

S
ŁOWNIK
SYNONIMÓW

14,90 zł

A. Dąbrowka, E. Geller, R. Turczyn
SŁOWNIK SYNONIMÓW
Nr tytułu 52143
Cena 25,80 zł

ADAM
MICKIEWICZ



*Pan
Tadeusz*

4,90 zł

Adam Mickiewicz
PAN TADEUSZ
Nr tytułu 52253
Cena 20,80 zł



ŚWIAT KSIĄŻKI

GRACE CATALANO
DiCaprio

WSPÓŁCZESNY
ROMEO

Romeo i Julia

paruzsz filmu Bazo Luhmanna
• dramt Williama Szekspira

9,90 zł

Grace Catalano
DICAPRIO – współczesny Romeo
Nr tytułu 52873; Cena 22,80 zł

4,90 zł

PLUS APARAT FOTOGRAFICZNY GRATIS





POCZET KRÓLÓW I KSIĄŻĄT POLSKICH
Nr tytułu 52438
Cena 19,90 zł



Bolesław Prus LALKA tom 1
Nr tytułu 52372
Cena 21,90 zł



Henryk Sienkiewicz QUO VADIS
Nr tytułu 52846
Cena 20,90 zł



K. K. Baczyński PO STRONIE NADZIEI
Nr tytułu 52790
Cena 21,00 zł



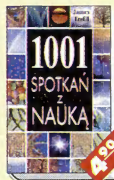
Stefan Żeromski LUDZIE BEZDOMNI
Nr tytułu 52843
Cena 19,90 zł



Jackie Collins WENEDETA
Nr tytułu 52708
Cena 22,90 zł



Suleika Dawson FORSYTEOWIE
Nr tytułu 52500
Cena 13,90 zł



James Trefil 1001 SPOTKAN Z NAUKĄ
Nr tytułu 52470
Cena 22,90 zł



J. I. Kraszewski BRÜHL
Nr tytułu 52672
Cena 18,90 zł



Madeleine Brent OSTATNIA Z RODU...
Nr tytułu 52552
Cena 18,50 zł



Robert R. McCammon GODZINA WILKA
Nr tytułu 52709
Cena 23,90 zł



Erich von Däniken WSZYSCY JESTEŚMY...
Nr tytułu 52608
Cena 20,60 zł

Zapisując się do klubu, mogą Państwo wybrać z naszej promocyjnej oferty 1, 2 lub 3 książki, po cenach specjalnych podanych przy każdym tytule.

KSIĄŻKI JUŻ OD

4,90 zł

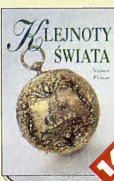
PLUS APARAT



gratis



Anne i Serge Golon ANGELIKA I JEJ MIŁOŚĆ
Nr tytułu 52525
Cena 23,90 zł



Nance Fyson KLEJNOTY ŚWIATA
Nr tytułu 52523
Cena 23,90 zł



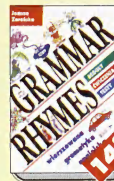
S. Black, A. Deutch RADOŚĆ CIAŁA
Nr tytułu 52380
Cena 22,08 zł



Neil Grant EGIPCJANIE
Nr tytułu 52444
Cena 15,80 zł



ZADANIA I TESTY NA INTELIGENCJĘ
Nr tytułu 52545
Cena 19,90 zł



WIERSZOWANA GRAMATYKA ANGIELSKA z kasetą
Nr tytułu 52522
Cena 32,90 zł



Erich Kästner EMIL I DETEKTYWI
Nr tytułu 52388
Cena 15,20 zł



Kate Barnes TWOJE CIAŁO
Nr tytułu 52519
Cena 18,90 zł



John Farndon CO SIĘ DZIEJE GDY...?
Nr tytułu 52794
Cena 15,80 zł



Elke Meinardus WESOŁE ZWIERZAKI
Nr tytułu 52658
Cena 17,20 zł



P. James, N. Thorpe DAWNE WYNALAZKI
Nr tytułu 52550
Cena 28,90 zł



H. Amery, S. Cartwright MOJE PIERWSZE ANGIELSKIE...
Nr tytułu 52729
Cena 15,80 zł



M. Samozwaniec
ZALOTNICA NIEBIESKA
Nr tytułu 52381
Cena 20,90 zł



Johanna Lindsey
KOCHAJ MNIE ZAWSZE
Nr tytułu 52711
Cena 19,90 zł



Louis Baldwin
MIEŁOŚCI ICH ŻYCIA
Nr tytułu 52204
Cena 15,90 zł

SPECJALNA
OFERTA DLA
NOWO
WSTĘPUJĄCYCH



Nora Roberts
UCZCIWE ZŁUDZENIA
Nr tytułu 52576
Cena 19,90 zł



Marian Brandys
KOZIETULSKI I INNI
Nr tytułu 52600
Cena 21,50 zł



S. Undset
KRZYSTYNA CÓRKA LAVRANSA tom 1
Nr tytułu 52583
Cena 17,90 zł



Michael Ondaatje
ANGIELSKI PACJENT
Nr tytułu 52735
Cena 17,80 zł



Jennifer Blake
WALC O POŁNOCY
Nr tytułu 52487
Cena 19,50 zł



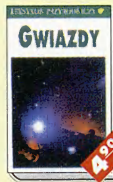
Maeve Binchy
SZKLANE JEZIORO
Nr tytułu 52582
Cena 26,40 zł



J. Murphy
POTEGA PODSWIADOMOŚCI
Nr tytułu 52042
Cena 18,90 zł



OD DZIEWIĘCIOLATKA DO JEDENASTOLATKA
Nr tytułu 52716
Cena 16,90 zł



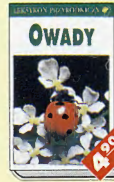
Joachim Herrman
GWIAZDY
Nr tytułu 52806
Cena 22,50 zł



Diana Hastings
CHORY W DOMU
Nr tytułu 52626
Cena 24,50 zł



David J. Schwartz
POZYTYWNE MYŚLENIE...
Nr tytułu 52601
Cena 18,20 zł



H. Reichhoff-Riehm
OWADY
Nr tytułu 52785
Cena 22,50 zł



A. i B. Strugacy
ŚLIKAK NA ZBOCZU
Nr tytułu 52820
Cena 17,40 zł

LOTERIA

55 555

NAGRÓD!

- wiele znakomitych książek
- klubowe koszulki polo
- aparaty fotograficzne
- kuchenki mikrofalowe
- nagrody pieniężne
- samochód



Zostając członkiem klubu otrzymasz pełne informacje o Loterii „Szczęśliwa Piątka”

Wypełnij i wyślij kartę!

Nie trzeba naklejać znaczka!

Oplatę uiszcza adresat – „Świat Książki”.
Umowa z DOP W-wa z dnia 17.01.1996 r.



ŚWIAT KSIĄŻKI
ul. Rosoła 10
00-988 Warszawa

ZALETY CZŁONKOSTWA W KLUBIE „ŚWIAT KSIĄŻKI”

- ✓ Bogata oferta wartościowych i ciekawych książek dla całej rodziny, ponad 250 nowości rocznie, wiele tytułów dostępnych tylko w klubie.
- ✓ Wybór książek w zaciszu domowym z magazynu ilustrowanego, bezpłatnie dostarczanego członkom 5 razy w roku.
- ✓ Konkurencyjne ceny książek bardzo wysokiej jakości. Dodatkowo wiele tytułów oferowanych z rabatami.
- ✓ Książki dostarczane do domu.
- ✓ Łatwy kontakt z klubem: pisemny lub telefoniczny, zawsze kompetentna i miła obsługa.
- ✓ Bezpłatne członkostwo w największym w Polsce klubie książki.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ



druk
wysokiej jakości,
dobry papier

szycie lub specjalne klejenie,
będące gwarancją trwałości książki

oprawa twarda,
często
z obwolutą



Jeżeli zamówione książki nie spełnią Państwa oczekiwań, prosimy o ich odesłanie w ciągu 10 dni. Otrzymają Państwo zwrot pieniędzy.

Prezes klubu „Świat Książki”

Andrzej Kostarczyk

OFERTA SPECJALNA - SKORZYSTAJ JUŻ DZIŚ!

TAK, wstępuję do klubu „Świat Książki”
i jako klubowiczam zamawiam następujące tytuły:

Każdy, kto zapisze się do klubu
otrzyma upominek
- aparat fotograficzny



41 010 168 EP

gratis

Tu wpisuję
numery wybranych
tytułów

1.	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
2.	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
3.	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>

Zasady członkostwa w klubie.

- ✓ Moje członkostwo trwać będzie minimum 2 lata i jeżeli go nie wypowiem będzie przedłużone.
- ✓ Będę otrzymywać bezpłatnie 5 magazynów ilustrowanych w roku. Z każdego z nich zamówię co najmniej 1 książkę po cenie z magazynu ilustrowanego. Jeżeli nie wybiorę żadnej książki, zostanie mi przelana książka szczególnie przez klub polecana.
- ✓ Członkiem klubu może zostać osoba pełnoletnia.

Prosimy już dzisiaj wypełnić drukowanymi literami, podpisać i bez naklejania znaczka wrzucić do skrzynki.

Oferta ważna tylko 10 dni.

imię nazwisko

ulica nr domu i mieszkania

kod miejscowość

województwo telefon

data urodzenia podpis osoby pełnoletniej data

Wszelkie informacje o klubie pod numerem telefonu (0-22) 645 80 00.

Zlecam sprzedającemu przygotowanie i dostarczenie przesyłki oraz poniosę związane z tym koszty w wysokości 5,50 zł.